

DOLNOŚLĄSCY RICHTHOFENOWIE

POCHODZĄCA Z BRANDENBURGII Z MIEJSCOWOŚCI BERNAU BARONOWSKA RODZINA VON RICHTHOFEN, BYŁA JEDNĄ Z WIELU NIEMIECKICH RODZIN ARYSTOKRATYCZNYCH, KTÓRA NA TRWAŁE ZAPISAŁA SIĘ NA KARTACH HISTORII DOLNEGO ŚLĄSKA. POCZĄTKI TEGO RODU- W PRZECIWIENSTWIE DO INNYCH- NIE SIĘGAJĄ ZBYT ODLEGŁYCH CZASÓW I PRZYPADAJĄ NA XVI STULECIE. PROTOPLASTĄ RODU BYŁ PAUL PRÄTORIUS, KTÓRY W 1561 ROKU OTRZYMAŁ TYTUŁ SZLACHECKI. WIEK PÓŹNIEJ, W 1661 ROKU- KOLEJNY PRZEDSTAWICIEL RODU- JOHANN PRÄTORIUS OTRZYMAŁ PREDYKAT „VON RICHTHOFEN”. PONADTO WPISANY ZOSTAŁ W POCZET CZESKIEJ SZLACHTY. ARYSTOKRATYCZNY TYTUŁ BARONA OTRZYMAŁ Z KOLEI SAMUEL PRÄTORIUS VON RICHTHOFEN, A STAŁO SIĘ TO W 1735 ROKU. NA POCZĄTKU XVIII WIEKU VON RICHTHOFENOWIE NABYLI PIERWSZE POSIADŁOŚCI NA ŚLĄSKU, NP. SNOWIDZA (POW. JAWORSKI), BARTOSZÓWEK (POW. ŚWIDNICKI), RUSKO (POW. ŚWIDNICKI). W KOLEJNYCH DZIESIĘCIOLECIACH POSZCZEGÓLNE GAŁĘZIE RODU SZYBKO SIĘ ROZRZASTAŁY, A JEGO PRZEDSTAWICIELI MOŻNA BYŁO JUŻ SPOTKAĆ NA NIEMAL CAŁYM DOLNYM ŚLĄSKU. RÓWNIE SZYBKO WZRSTAŁA FORTUNA I ZNACZENIE VON RICHTHOFENÓW. NAJWIĘCEJ DÓBR POSIADALI W POWIATACH DZIERŻONIOWSKIM, LEGNICKIM, JAWORSKIM, ŚWIDNICKIM I STRZEGOMSKIM. ICH GŁÓWNE MAJĄTKI ZNAJDOWAŁY SIĘ W TARGOSZYNE

(POW. JAWORSKI), SNOWIDZY (POW. JAWORSKI), ROGOŹNICY (POW. ŚWIDNICKI), GOCZAŁKOWIE (POW. ŚWIDNICKI), STANOWICACH (POW. ŚWIDNICKI), DAMIANOWIE (POW. ŚREDZKI), BARTOSZÓWKU (POW. ŚWIDNICKI). BYLI DOBRYMI GOSPODARZAMI, DBALI O ROZWÓJ ROLNICTWA, RZEMIOSŁA, PRZEMYSŁU, OŚWIATY. W SWOJEJ POSIADŁOŚCI W GOCZAŁKOWIE (POW. ŚWIDNICKI) CZTEREJ BRACIA VON RICHTHOFEN URUCHOMILI W XIX WIEKU JEDNĄ Z PIERWSZYCH NA ŚLĄSKU CUKROWNI. PRODUKOWANY TAM CUKIER EKSPORTOWANY BYŁ DO NIEMIEC, SZWAJCARII, USA. PRZED WYBUCHEM II WOJNY ŚWIATOWEJ BYŁA TO NAJWIĘKSZA CUKROWNIA NA DOLNYM ŚLĄSKU. PRZEDSTAWICIELE RODU PEŁNILI TEŻ WAŻNE FUNKCJE POLITYCZNE, BYLI DEPUTOWANYMI DO NIEMIECKIEGO PARLAMENTU, URZĘDNIKAMI PAŃSTWOWYMI, UCZONYMI ORAZ WOJSKOWYMI.

NAJBARDZIEJ ZNANYM CZŁONKIEM TEJ RODZINY BYŁ MANFRED VON RICHTHOFEN (1892-1918) ZWANY TAKŻE "CZERWONYM BARONEM". URODZIŁ SIĘ 2 MAJA 1892 R. WE WROCŁAWIU I BYŁ JEDNYM Z CZWORGÓR DZIECI BARONA ALBRECHTA FILIPA VON RICHTHOFENA I JEGO ŻONY KUNEGUNDY. DZIECIŃSTWO I WCZESNĄ MŁODOŚĆ SPĘDZIŁ GŁÓWNIEM WE WROCŁAWIU, A NASTĘPNIE W ŚWIDNICY, GDZIE W 1901 ROKU PRZENIEŚLI SIĘ JEGO RODZICE. CZĘSTO PRZEBYWAŁ W MAJĄTKU DZIADKA JULIUSA VON RICHTHOFENA W MIEJSCOWOŚCI SAMOTWÓR KOŁO WROCŁAWIA ORAZ W POSIADŁOŚCI W STANOWICACH KOŁO STRZEGOMIA. SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ ROZPOCZĄŁ W WIEKU 11 LAT W SZKOLE KADETÓW W MILICZU, A NASTĘPNIE W 1911 ROKU UKOŃCZYŁ BERLIŃSKĄ AKADEMIE WOJSKOWĄ. W MOMENCIE WYBUCHU I WOJNY ŚWIATOWEJ (1914 R.) MANFRED SŁUŻYŁ W KAWALERII, KTÓRĄ WKRÓTCE PORZUCIŁ NA RZECZ LOTNICTWA. SZYBKO STAŁ SIĘ PRAWDZIWĄ LEGENDĄ I NAJLEPSZYM PILOTEM TEJ WOJNY. WZBUDZAŁ STRACH I PODZIW WŚRÓD PRZECIWNİKÓW. JEGO ZNAKIEM ROZPOZNAWCZYM BYŁ POMALOWANY NA CZERWONO SAMOLOT (STĄD JEGO PRZYDOMEK „CZERWONY BARON”). POCZĄTKOWO LATAŁ NA MASZYNACH Z SERII ALBATROS, PÓŹNIEJ PRZESIADŁ SIĘ NA SŁYNNEGO TRÓJPŁATOWEGO FOKKERA DR-1. ZESTRZELIŁ AŻ 80 SAMOLOTÓW ALIANTÓW, ZANIM SAM ZGINĄŁ NA FRONCIE ZACHODNIM W WALCE POWIETRZNEJ W KWIECIEŃ 1918 ROKU, W DOSYĆ NIEJASNYCH OKOLICZNOŚCIACH. POCHOWANO GO Z HONORAMI W BERLINIE, A NASTĘPNIE CIAŁO PRZENIESIONO DO GROBOWCA VON RICHTHOFENÓW W WIESBADEN.

W JEGO RODZINNYM DOMU W ŚWIDNICY URZĄDZONO SPECJALNĄ IZBĘ PAMIĘCI POŚWIĘCONĄ POLEGŁEMU BOHATEROWI (TZW. MUZEUM RICHTHOFENÓW). WŚRÓD EKSPONATÓW OBEJRZEĆ MOŻNA BYŁO FOTOGRAFIE , PRZEDMIOTY CODZIENNEGO UŻYTKU, WYPOSAŻENIE LOTNICZE ZARÓWNO MANFREDA JAK I JEGO MŁODSZEGO BRATA LOTHARA, RÓWNIEŻ ŚWIETNEGO LOTNIKA, KTÓRY ZGINĄŁ W WYPADKU LOTNICZYM W 1922 ROKU. IZBA PAMIĘCI PRZETRWAŁA DO 1945 ROKU, A JEJ EKSPONATY PRZEPADŁY. W LATACH DWUDZIESTYCH XX WIEKU W

PARKU OBOK DOMU VON RICHTHOFENÓW POSADZONO PAMIĄTKOWY DĄB ORAZ UMIESZCZONO DUŻY KAMIEŃ Z NAPISEM POŚWIĘCONYM „CZERWONEMU BARONOWI”. W 1928 ROKU ODSŁONIĘTO POMNIK RICHTHOFENA, A W 1933 ROKU JEDNĄ Z ULIC ŚWIDNICY NAZWANO JEGO IMIENIEM.

W OKRESIE II WOJNY ŚWIATOWEJ KARIERĘ W SIŁACH ZBROJNYCH III RZESZY ZROBIŁ BARON GENERAL WOLFRAM VON RICHTHOFEN (1895-1945), KTÓRY BYŁ BRATANKIEM I ZARAZEM PRZYBRANYM SYNEM MANFREDA I LUIZY VON RICHTHOFEN, WŁAŚCICIELI TARGOSZYŃSKICH WŁOŚCI. SŁUŻYŁ ON W LOTNICTWIE, BRAŁ CZYNNY UDZIAŁ W HISZPAŃSKIEJ WOJNIE DOMOWEJ, PODCZAS KTÓREJ BYŁ SZEFEK SZTABU NIEMIECKIEGO „LEGIONU CONDOR”. NASTĘPNIE UCZESTNICZYŁ M.IN. W WALKACH W POLSCE, ZWIĄZKU RADZIECKIM, WE WŁOSZECH. SZYBKO ZDOBYWAŁ KOLEJNE AWANSE. BYŁ DOWÓDCĄ VIII KORPUSU LOTNICZEGO ORAZ 2 FLOTY POWIETRZNEJ LUFTWAFFE. W 1943 ROKU UZYSKAŁ AWANS NA FELDMARZAŁKA. ADIUTANT ADOLFA HITLERA NICOLAUS VON BELOW W SWOICH WSPOMNIENIACH „BYŁEM ADIUTANTEM HITLERA” KILKAKROTNI OPISAŁ SPOTKANIA Z FELDMARZAŁKIEM, KIEDY TEN PRZEBYWAŁ W KWATERZE GŁÓWNEJ. LATEM 1944 ROKU WOLFRAM VON RICHTHOFEN BEZSKUTECZNIE PRÓBOWAŁ PRZEKONAĆ HITLERA, KTÓRY SZANOWAŁ FELDMARZAŁKA, BY TEN ZAKOŃCZYŁ WOJNĘ. OSTATECZNIE WOLFRAM PRZEŻYŁ WOJNĘ, KTÓRA JEDNAK OZNACZAŁA DLA NIEGO UTRATĘ RODZINNYCH POSIADŁOŚCI W TARGOSZYNIE I BARTOSZÓWKU. ZMARŁ NA RAKA MÓZGU JESIENIĄ 1945 ROKU W NIEMCZECH.

Z OKRESEM OSTATNIEJ WOJNY WIĄŻĄ SIĘ TEŻ CIEMNE KARTY HISTORII TEJ RODZINY. WŁAŚCICIEL ROGOŹNICY GEORG VON RICHTHOFEN WYDZIERŻAWIŁ CZĘŚĆ SWOJEJ ZIEMI POD BUDOWĘ OBOZU KONCENTRACYJNEGO KL GROSS ROSEN, W KTÓRYM ZGINĘŁY DZIESIĄTKI TYSIĘCY LUDZI (W TYM PIERWSZY NACZELNIK SZARYCH SZEREGÓW FLORIAN MARCINIAK). PONADTO UŻYWAŁ PROCHÓW POMORDOWANYCH W NIM LUDZI DO NAWOŻENIA SWOICH PÓL.

PO ZAKOŃCZENIU II WOJNY ŚWIATOWEJ ŚLĄSKI RÓD VON RICHTHOFENÓW PRZENIÓSŁ SIĘ DO NIEMIEC, GDZIE ZAJĄŁ SIĘ DZIAŁALNOŚCIĄ PUBLICZNĄ, CHARYTATYWNĄ I KULTURALNĄ. PRZEDSTAWICIELE RODU NIE ZAPOMNIELI JEDNAK O STRONACH RODZINNYCH SWOICH PRZODKÓW. ODWIEDZAJĄ DAWNE POSIADŁOŚCI, NAWIAZUJĄ KONTAKTY KULTURALNE I STARAJĄ SIĘ DZIAŁAĆ NA RZECZ POJEDNANIA POLSKO-NIEMIECKIEGO.

BIBLIOGRAFIA:

BELOW VON N., BYŁEM ADIUTANTEM HITLERA 1937-45, WARSZAWA 1990.

JASTRZĘBSKI S., JAWOR I OKOLICE, WROCŁAW 1973.

ŁUCZYŃSKI R.M, HERBY NA TURYSTYCZNYCH SZLAKACH, SUDETY NR 5, 2004, s.46.

WZGÓRZA STRZEGOMSKIE, SŁOWNIK GEOGRAFII TURYSTYCZNEJ SUDETÓW POD RED. M.STAFFY, WROCŁAW 2004.

WWW.BARON.DZIENNIK.SWIDNICA.PL

DZIAŁANIA MILITARNE W ROKU 1945

PÓŻNA JESIENIĄ 1944 ROKU NIEMCY ROZPOCZĘLI PRZYGOTOWANIA DO OBRONY PRZED NADCIĄGAJĄCĄ ARMIAŁĄ RADZIECKĄ. WIĘŹNIOWIE Z POBLISKIEGO OBOZU KONCENTRACYJNEGO ORAZ LUDNOŚĆ CYWILNA KOPAŁA OKOPY ORAZ BUDOWANO ZASIEKI PRZECIWCZOŁGOWE. UMOCNIENIA TE POWSTAŁY W MIEDZY INNYMI W LESIE POMIĘDZY TARGOSZYNIEM A LUBORADZEM, W POBLIŻU MŚCIWOJOWA I SNOWIDZY (W TEJ OSTATNIEJ MIEJSCOWOŚCI OKOPY PRZECHODZIŁY MIEDZY INNYMI PRZEZ PODWÓRZE SZKOLNE).

WRAZ ZE ZBLIŻAJĄCYM SIĘ FRONTEM PRZEZ ŚLĄSK PRZELAŁA SIĘ FALA UCHODźCÓW – NIEMCÓW UCIEKAJĄCYCH PRZED ARMIAŁĄ CZERWONĄ. W POŁOWIE STYCZNIA 1945 ROKU PRZEZ WIOSKI GMINY MŚCIWOJÓW PRZESZŁY KOLUMNY WIĘŹNIÓW Z OBOZU KL GROSS – ROSSSEN. EWAKUOWANO RÓWNIEMŻ KILKuset WIĘŹNIÓW PRZYMUSOWYCH PRACUJĄCYCH NA ROLI U NIEMIECKICH GOSPODARZY W SNOWIDZY DO OBOZÓW LEŻĄCYCH BARDZIEJ NA ZACHÓD OD LINII FRONTU. NA PRZEŁOMIE STYCZNIA I LUTEGO 1945 ROKU RÓWNIEMŻ MIESZKAŃCY GMINY MŚCIWOJÓW ROZPOCZĘLI EWAKUACJĘ. KIEROWALI SIĘ PRZEZ JAWOR, BOLKÓW, JELENIA GÓRĘ W KIERUNKU GRANICY Z CZECHAMI. ŁĄCZNIE SZACUJE SIĘ, ŻE GMINĘ OPUŚCIŁO OKOŁO POŁOWY LUDNOŚCI. LUDNOŚĆ CYWILNA SNOWIDZY ZOSTAŁA EWAKUOWANA W KIERUNKU AUTOSTRADY. TAM MIAŁO DOJŚĆ DO ISTNEJ RZEZI LUDNOŚCI. NA AUTOSTRADZIE LUDNOŚĆ CYWILNA BUŁA ŁATWYM CELEM DLA SAMOŁOTÓW RADZIECKICH. PO OSTRZELANIU KOLUMNY LUDNOŚCI DO WSI POWRÓCIŁO ZALEDWIE KILKANAŚCIE RODZIN. NIE LICZNI, KTÓRZY PRZEŻYLI NALOT RUSZYLI DALEJ W KIERUNKU ZACHODNIM. W TARGOSZYNIEM POZOSTAŁA BARONOWA LUIZA VON RICHTHOFEN, KTÓRA PUBLICZNIE OŚWIADCZYŁA, ŻE NIGDY NIE OPUŚCI ŚLĄSKA. DO WYJAZDU NIE NAMÓWIŁ JEJ PRZYBRANY SYN WOLFRAM, GENERAŁ LUFTWAFFE, KTÓRY OSOBIŚCIE PO NIĄ PRZYLECIAŁ SAMOŁOTEM „STROCH”, ŁĄDUJĄC PRAWDOPODOBNIEM NIEOPODAL PARKU.

DNIA 12 LUTEGO 1945 ROKU PO KILKUGODZINNYCH WALKACH ROSJANIE WKROCZYLI DO JAWORA. DNIA 13 LUTEGO 1945 ROKU ODDZIAŁY RADZIECKIE DOWODZONE PRZEZ PUŁKOWNIKA IWANA IWANOWA (70 BRYGADA PIECHOTY ZMOTORYZOWANEJ WCHODZĄCA W SKŁAD 9 KORPUSU ZMECHANIZOWANEGO 3 ARMII PANCERNEJ) ZAJĘŁY TARGOSZYN. ZAJMOWANIE KOLEJNYCH WIOSEK GMINY RÓWNIEMŻ NIE NASTRĘCZAŁO ŻADNYCH TRUDNOŚCI ARMII CZERWONEJ. NIEMIECKIE UMOCNIENIA POŁOWE NIE ODEGRAŁY ŻADNEJ ISTOTNEJ ROLI – WOJSKA NIEMIECKIE OPUŚCIŁY JE NIE PODEJMUJĄC WALK. JEDYNIE W ZIMNIKU STOCZONO NIEWIELKA POTYCZKĘ PANCERNĄ. ŚWIADKOWIE PAMIĘTAJĄ JAK JESZCZE KILKA LAT PO WOJNIE STAŁY NA POLACH SPALONE CZOŁGI I WOZY OPANCERZONE. RÓWNIEMŻ WSPOMINALI O ZNISZCZONYM WSKUTEK OSTRZAŁU ARTYLERYJSKIEGO LESIE. OSTATECZNIE WSKUTEK DZIAŁAŃ MILITARNYCH ZNISZCZONY ZOSTAŁ W TARGOSZYNIEM KOŚCIOŁ I KILKA ZABUDOWAŃ, SPŁONAŁ PAŁAC W MŚCIWOJOWIE ORAZ USZKODZONYCH BYŁO KILKA DOMÓW OSTRZELANYCH Z BRONI LEKKIEJ. W INNYCH WIOSKACH BYŁY PODOBNE USZKODZENIA BUDYNKÓW. W WYNIKU WALK POLEGŁO KILKUNASTU CYWILÓW, MIEDZY INNYMI WÓJT GMINY TARGOSZYN ERICH HOPPE, KTÓRY PO ODDANIU KILKU STRZAŁÓW Z KARABINU W KIERUNKU NADCIĄGAJĄCYCH ROSJAN, ZOSTAŁ PRZESZYTY SERIĄ Z PEPEŠY. POCHOWANY ZOSTAŁ NA TERENIE SWEGO GOSPODARSTWA. DRUGA OFIARA BYŁ POLAK, ROBOTNIK PRZYMUSOWY Z GOSPODARSTWA HOPPEGO. WIDZĄC KOLUMNĘ WOJSK SOWIECKICH, WYSZEDŁ Z BIAŁĄ FLAGĄ NAPRZECIW I RÓWNIEMŻ ZOSTAŁ ZASTRZELONY. ROSJAN W TRAKCIE OPERACJI ZAJMOWANIA POSZCZEGÓLNYCH WSI ZGINĘŁO 7. ZOSTALI POCHOWANI W ZBIOROWEJ MOGILE NIEOPODAL PAŁACU. W SNOWIDZY NIEMCY BRONILI SIĘ W TAK ZWANYM LASKU ZA SZKOŁĄ. STOCZONO TAM DOŚĆ CIĘŻKIE BOJE. SAM LAS ZOSTAŁ PRZEZ OSTRZAŁ ARTYLERYJSKI MOCNO ZNISZCZONY. PO WEJŚCIU DO WSI PIERWSZYCH ODDZIAŁÓW RADZIECKICH WIELE DOMÓW ZOSTAŁO Z PREMEDITACJĄ PODPALONYCH.

ARMIA CZERWONA NA TERENIE GMINY MŚCIWOJÓW

WOJSKA RADZIECKI STACJONOWAŁY NA TERENIE GMINY OD 1945 ROKU. ZAJĘLI ONI WSZYSTKIE MAJĄTKI ORAZ ZNACZNĄ ILOŚĆ DOMÓW. W MŚCIWOJOWIE WOJSKA ARMII CZERWONEJ ZAJĘŁY PAŁAC I BLIŻEJ NIEOKREŚLONĄ ILOŚĆ DOMÓW, CO POGŁĘBIAŁO JESZCZE BARDZIEJ FATALNĄ SYTUACJĘ LOKALOWĄ DLA PRZYBYŁYCH OSADNIKÓW I NIEMIECKICH MIESZKAŃCÓW WSI. DOKŁADNA ILOŚĆ ŻOŁNIERZY JAKA PRZEBYWAŁA NA TERENI GMINY JEST TRUDNA DO OSZACOWANIA, ALE Z DUŻYM PRAWDOPODOBIEŃSTWEM BYŁO ICH KILKUDZIESIĘCIU. W SAMEJ SNOWIDZY STACJONOWAŁO OKOŁO 30-40 ŻOŁNIERZY. PEŁNILI ONI FUNKCJE PATROLOWE. W CENTRUM WSI ZNAJDOWAŁA SIĘ KOMENDANTURA.

RADZIECCY ŻOŁNIERZE OD SAMEGO POCZĄTKU UWAŻALI SIĘ ZA PANÓW TYCH ZIEM, DAJĄC DO POLAKOM WYRAŹNIE DO ZROZUMIENIA, ŻE NIEWIELE MAJĄ DOPOWIEDZENIA. NA TYM TLE DOCHODZIŁO DO NIEGROŹNYCH KONFLIKTÓW. KIEDY OSADNICY POLSCY ZAJMOWALI KWATERY W KTÓRYCH PRZEBYWALI NIEMCY, CI OSTATNI JAKO, ŻE ZA WYŻYWIENIE PRACOWALI U ROSJAN SZLI DO NICH NA SKARGĘ. CZERWONOARMIEŃCI PRÓBOWALI WYRZUCAĆ POLSKICH OSADNIKÓW. BEZ WIĘKSZYCH REZULTATÓW ZRESZTĄ, GDYŻ POLACY DZIAŁALI ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCYM PRAWEM. W CZERWCU 1946 ROKU ŻOŁNIERZE ROSYJSCY ZAJĘLI KOLEJNE GOSPODARSTWA W PROMIENIOWICACH [OBECNIE MŚCIWOJÓW] NR 14 O POWIERZCHNI 48 HEKTARÓW I NR 30 – 36 HEKTARÓW.

W 1947 ROKU DOSZŁO DO ROZMÓW POLSKO-RADZIECKICH NA TEMAT DALSZEJ OBECNOŚCI NA „ZIEMIACH ODZYSKANYCH”. W REZULTACIE ROSJANIE MIELI OGRANICZYĆ LICZBĘ ZAJĘTYCH PUNKTÓW, A O W PRZEJĘTYCH MAJĄTKACH MIELI PROWADZIĆ PRACE KONSERWACYJNE ORAZ DBAĆ O SPRZĘT, KTÓRY JEST W CZASOWYM POSIADANIU ROSJAN. POWOŁANO SPECJALNĄ KOMISJĘ, KTÓRA MIAŁA DOKONAĆ REMANENTU STANU POSIADANIA RUCHOMOŚCI I NIERUCHOMOŚCI. I TAK W 1948 ROKU W MŚCIWOJOWIE WOJSKA SOWIECKIE GOSPODARZYŁY NA 165 HEKTARACH, W TYM ZIEMI ORNEJ – 120 HEKTARÓW, ŁĄK – 25 HEKTARÓW, PASTWISK – 20 HEKTARÓW. ZAJMOWALI 11 DOMÓW Z 58 POKOJAMI; Z BUDYNKÓW GOSPODARCZYCH: TRZY ŚWINIARNIE NA 100 MIEJSC, 2 OBORY Z 95 BOKSAMI ORAZ 3 STAJNIE NA 30 KONI, KUŹNIE. W GOSPODARSTWIE ZNAJDOWAŁY SIĘ CZTERY ELEKTROMOTORY, MŁOCKARNIA, SNOPOWIAZAŁKA, DWIE SIANOKOSIARKI, BRONY, DWA PŁUGI TRAKTOROWE, PIĘĆ PŁUGÓW KONNYCH, SZEŚĆ BRON ŻELAZNYCH I DREWNIANYCH, KULTYWATOR, SIEWNIK, URZĄDZENIE DO ZBIERANIA KARTOFLI.

POLSCY OSADNICY POWOŁALI STRAŻ OBYWATELSKA, KTÓRA PATROLOWAŁA WIEŚ NOCĄ. RAZ DOSZŁO DO BÓJKI MIĘDZY ŻOŁNIERZAMI, A OSADNIKAMI. ROSJANIE WYŚWIETLALI FILM W OBECNYM BUDYNKU GMINY I ZAPROSILI TYLKO POLKI. MĘŻCZYZN PRZEGONILI, CI W ODWECIE OBRZUCILI KINO KAMIENIAMI. DOSZŁO DO RĘKOCZYNÓW. NA SZCZĘŚCIE UDAŁO SIĘ ZAPANOWAĆ NAD CAŁĄ SYTUACJĄ. Z NOCY Z 18 NA 19 GRUDNIA 1949 ROKU ROSJANIE HUCZNIE OBCHODZĄC URODZINY JÓZEFA STALINA OSTRZELALI Z BRONI RĘCZNEJ A POTEEM SPALILI JEDEN Z NIEZAMIESZKAŁYCH DOMÓW. TUŻ PO WOJNIE W SNOWIDZY DOSZŁO DO SPRZECZKI MIĘDZY POLSKIM OFICEREM A ŻOŁNIERZEM RADZIECKIM. WEDŁUG RELACJI ŚWIADKÓW POWODEM DO ZATARGU BYŁ ROWER LUB DZIEWCZYNA W KTÓREJ OBAJ SIĘ KOCHALI. WEDŁUG PIERWSZEJ RELACJI OFICER CHCIAŁ POŻYCZYĆ OD POLKI ROWER. TA JEDNAK NIE CHCIAŁA MU UŻYCZYĆ ROZWIĄZAŁA SIĘ SPRZECZKA, KTÓRĄ SERIĄ Z PEPEZY ROZWIĄZAŁ ŻOŁNIERZ RADZIECKI. WEDŁUG DRUGIEJ WERSJI MIĘDZY POLAKIEM A ROSJANINEM DOSZŁO DO KŁÓTNI O POLSKA DZIEWCZYNĘ. POLAK MIAŁ WYCIĄGNĄĆ PISTOLET ALE PIERWSZY ZOSTAŁ ŚMIERTELNIE POSTRZELONY. IMIENIA I NAZWISKA OFICERA POLSKIEGO NIKT NIE PAMIĘTA. ZACHOWAŁ SIĘ NATOMIAST BEZ IMIENNY NAGROBEK ZWANY PRZEZ MIESZKAŃCÓW „GROBEM NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

PRZYBYLI NA TE ZIEMIE ROSJANIE DOKONALI ZABORU WIELU RUCHOMOŚCI. Z NIEMIECKICH ZAGRÓD UPROWADZONO NA WSCHÓD BYDŁO. WYWOŻONO URZĄDZENIA MŁYNÓW, A TAKŻE ANGIELSKIE URZĄDZENIA CUKROWNI W SNOWIDZY. PONIEWAŻ BRAMA CUKROWNI BYŁA ZBYT MAŁA BY W CAŁOŚCI PRZETRANSPORTOWAĆ

ELEMENTY CUKROWNI, ROSJANIE MIELI Z DZIAŁA ARTYLERYJSKIEGO ROZWALIĆ JEDNA ZE ŚCIAN UŁATWIAJĄC SOBIE W TEN SPOSÓB RABUNEK. INNI UWAŻAJĄ, ŻE CUKROWNIE ROZEBRALI SAMI POLACY, WYWOŻĄC SPRZĘT DO NOWO POWSTAŁEJ CUKROWNI GDZIEŚ W OKOLICACH SZCZECINA.

WOJSKA ROSYJSKIE OPRÓCZ PATROLOWANIEM OKOLICY ZAJMOWAŁY SIĘ NA TERENIE GMINY GOSPODARKĄ, APROWIZUJĄC ODDZIAŁY STACJONUJĄCE W JAWORZE I LEGNICY. W POZBAWIONYCH WODY STAWACH PARKU CHOWALI TRZODĘ CHLEWNĄ (TAK ZWANY „ZIMNY CHÓW”). MIELI WŁASNEGO WETERYNARZA, LEKARZA, A W BUDYNKU PANI CHWIAKOWSKIEJ URZĄDZILI RZEŹNIE. PRACOWALI U NICH SAMI NIEMCY. GDY OPUŚCILI ONI TERYTORIUM POLSKI, ROSJANIE, Z POCZĄTKIEM LAT PIĘCDZIESIĄTYCH, RÓWNIEŻ WYJECHALI Z GMINY. W MŚCIWOJOWIE POZOSTAWILI PO SOBIE ZDEWASTOWANY PAŁAC, POZBAWIONY DRZEW PARK (DRZEWO POSZŁO NA OPAŁ) I ZANIECZYSZCZONE NIECKI STAWÓW.

MILICJA OBYWATELSKA

PIERWSZY POSTERUNEK MILICJI OBYWATELSKIEJ POWSTAŁ W NIEDASZOWIE, PÓŹNIEJ PRZENIESIONO GO DO MŚCIWOJOWA. NA TERENIE GMINY W SNOWIDZY DZIAŁAŁ RÓWNIEŻ PUNKT URZĘDU BEZPIECZEŃSTWA. PRACOWAŁY W NIM CZTERY OSOBY.

POSTERUNEK W NIEDASZOWIE BYŁ NIEWIELKIM POSTERUNKIEM, PRACOWAŁO W NIM KILKU FUNKCJONARIUSZY. BRAKOWAŁO DOSŁOWNIE WSZYSTKIEGO: ŚRODKÓW ŁĄCZNOŚCI I KOMUNIKACJI. W 1956 ROKU KOMENDANT MILICJI WŁODZIMIERZ WALIGÓRSKI PROSIŁ GMINNĄ RADĘ NARODOWĄ O ZAKUP ROWERU, GDYŻ „NIEMA MOŻLIWOŚCI WYJECHAĆ W TEREN”.

MILICJANCI MIELI BYĆ SZCZEGÓLNI CZUJNI PODCZAS AKCJI ŻNIWNEJ. BYLI ZOBOWIĄZANI DO PATROLOWANIA PÓL I MAGAZYNÓW. POWÓD WZMOŻONEJ CZUJNOŚCI BYŁ, JAK MOŻEMY PRZECZYTAĆ W JEDNYM Z REFERATÓW Z 1956 ROKU: „WRÓG KLASOWY NIE ZOSTAŁ JESZCZE CAŁKOWICIE ZLIKWIDOWANY, KTÓRY JESZCZE BĘDZIE SIĘ STARAŁ PRZY KAŻDEJ LEPSZEJ OKAZJI NAM SZKODZIĆ DOPUSZCZAJĄC SIĘ SABOTAŻU PRZEZ PODPALENIA ITP.”

NA POCZĄTKU LAT SZEŚCZDZIESIĄTYCH SPADŁA ILOŚĆ KRADZIEŻY I WŁAMAŃ NA TERENIE GMINY. ZMNIĘSZYŁA SIĘ RÓWNIEŻ ILOŚĆ PRZESTĘPSTW GOSPODARCZYCH W TYM NADUŻYĆ W GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIA”. NAJWIĘKSZY PROBLEM, WEDŁUG „INFORMACJI O STANIE BEZPIECZEŃSTWA I ZABEZPIECZENIA PRZECIWOŻAROWEGO NA TERENIE GROMADY MŚCIWOJÓW” PRZEDSTAWIONYCH NA SESJI PGRN PRZEZ KAPITANA POSTERUNKU MILICJI OBYWATELSKIEJ KWACZEWSKIEGO, BYŁY CHULIGAŃSTWO I PROWADZENIE POJAZDÓW W STANIE NIETRZEŻWYM. DO CZĘSTYCH BÓJEK DOCHODZIŁO POD BAREM GMINNEJ SPÓŁDZIELNI W MŚCIWOJOWIE, A TAKŻE WE WSIACH TARGOSZYN I NIEDASZÓW. ALKOHOL BYŁ PRZYCZYNĄ WIELU WYPADKÓW NA TERENIE GMINY PRZY CZYM WIELE SPRAW BYŁO „UKRYWANYCH I MASKOWANYCH Z OBawy PRZED KARY I POSTRADANIA PRAWA JAZDY”. PREZYDIUM GROMADZKIEJ RADY NARODOWEJ ZASTANAWIAŁO SIĘ NAD: 1) OGRANICZENIEM DZIAŁALNOŚCI BARU LUB CAŁKOWITEGO ZAMKNIĘCIA ORAZ 2) WYSŁANIEM MILICJANTA NA ROWERZE BY W GODZINACH WIECZORNICH OBJEŻDZAŁ SKLEPY POD KTÓRYMI DOCHODZI DO AWANTUR ORAZ 3) STWORZENIE OCHOTNICZYCH REZERW MILICJI OBYWATELSKIEJ.

PRZESIEDLANIE NIEMCÓW

TUŻ PRZED DZIAŁANAMI WOJENNYMI 1945 ROKU WIĘKSZA CZĘŚĆ LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ GMINY USZŁA W KIERUNKU CZECH. AUTOCHTONICZNI MIESZKAŃCY SNOWIDZY WYBRALI INNA DROGĘ. UDALI SIĘ NA AUTOSTRADĘ I NIĄ ZAMIERZALI DOSTAĆ SIĘ DO AMERYKAŃSKIEJ CZĘŚCI NIEMIEC. UDAŁO SIĘ TYLKO NIELICZNYM. KOLUMNY UCIEKINIÓW NA AUTOSTRADZIE ZOSTAŁY OSTRZELANE Z RADZIECKICH SAMOLOTÓW. DO SNOWIDZY POWRÓCILI TYLKO NIELICZNI, KTÓRZY PRZEŻYLI NALOT.

W WIOSKACH ZOSTAŁA TYLKO NIEWIELKA LICZBA MIESZKAŃCÓW. PO PRZEJŚCIU FRONTU KOLUMNY UCHODźCÓW POWRÓCIŁY DO SWYCH DOMÓW. WIOSNĄ ZABRALI SIĘ DO PRAC POLOWYCH. CZĘŚĆ NIEMCÓW PRACOWAŁA TAKŻE W PRZEJĘTYCH PRZEZ ROSJAN MAJĄTKACH ZIEMSKICH. LATEM, GDY ZACZĘLI PRZYJEźDZAĆ PIERWSI POLSCY OSADNICY ZAJMOWALI ONI DOMY W KTÓRYCH MIESZKALI JUŻ NIEMCY. WEDŁUG ZEZNAŃ NAOCZNYCH ŚWIADKÓW PO WOJNIE NIE DOCHODZIŁO DO WIĘKSZYCH KONFLIKTÓW MIĘDZY LUDNOŚCIĄ AUTOCHTONICZNA A POLAKAMI CZY ROSJANAMI. CHOĆ ZDARZAŁY SIĘ DROBNE NIEPOROZUMIENIA, KIEDY NIEMIECKI GOSPODARZ NIE CHCIAŁ WPUŚCIĆ NOWO ZAMELDOWANYCH OSIEDLEŃCÓW DO DOMU KTÓRY ZAMIESZKIWAŁ. NIEKTÓRE NIEPOROZUMIENIA, PRZYNAJMNIEJ TE Z POCZĄTKOWEGO OKRESU OSADNICTWA, ROZWIĄZYWALI STACJONUJĄCY W OKOLICY ŻOŁNIERZE RADZIECCY PROSZENI O ARBITRAŻ PRZEZ NIEMCÓW. ROSJANIE CHĘTNIEJ SPRZYJALI AUTOCHTONOM NIŻ POLAKOM, TYM BARDZIEJ, IŻ ONI PRACOWALI W NADZOROWANYCH PRZEZ ROSJAN MAJĄTKACH.

BYŁY RÓWNIEŻ JEDNOSTKI POLAKÓW KTÓRZY DOKUCZALI NIEMCOM, OKRADALI ICH LUB CZYNILI „PRZYKROŚCI”. TAK BYŁO MIĘDZY INNYMI W SNOWIDZY, GDZIE MIESZKAŁO NIEWIELU AUTOCHTONÓW. WEDŁUG ZEZNAŃ ŚWIADKÓW OSOBY TAKIE – POLACY BYLI KARANI PRZEZ ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W WIOSCE FUNKCJONARIUSZY APARATU BEZPIECZEŃSTWA. KARY MIANO STOSOWAĆ RÓŻNE NP. KLĘCZENIE NA KOLANACH Z WYCIĄGNIĘTYMI RĘKAMI W GÓRĘ, TRZYMAJĄC DODATKOWO CEGŁY.

W 1946 ROKU NIEMCY CHĘTNIEJ PRACOWALI U POLSKICH GOSPODARZY NIŻ ŻOŁNIERZY ARMII CZERWONEJ. SPOWODOWANE TO BYŁO TYM, ŻE U POLAKÓW PRACOWNICY OTRZYMYWALI DNIÓWKĘ TAK JAK KAŻDY INNY ROBOTNIK. U ROSJAN NATOMIAST PRACOWALI ZA POŻYWIENIE. W STYCZNIU 1946 ROKU NA TERENIE CAŁEJ GMINY W PAŃSTWOWYCH I RADZIECKICH MAJĄTKACH PRACOWAŁO ŁĄCZNIE 260 NIEMCÓW W: DRZYMAŁOWICACH, 50, CZERNICY W DWÓCH MAJĄTKACH RAZEM 42, DZIERZKOWIE 68, PROMIENIOWICACH 10, BARYCZU 24, LUBORADZU 41 I W MAJĄTKACH RADZIECKICH 25.

PROCES PRZESIEDLEŃ NIEMCÓW Z TERENU GMINY PRZEBIEGAŁ W SPOSÓB ZORGANIZOWANY I BYŁ ROZŁOŻONY NA KILKA FAZ. W PIERWSZEJ FAZIE OPUSZCZALI POLSKĘ PRZEDĘ WSZYSTKIM OSOBY BEZROBOTNE I WSPÓŁPRACUJĄCE I POPIERAJĄCE APARAT WŁADZY HITLEROWSKIEJ. W OSTATNIEJ PRZESIEDLENI MIELI BYĆ FACHOWCY, KTÓRZY BYLI POTRZEBNI TUŻ PO DZIAŁANIACH WOJENNYCH 1945 ROKU. ZGODNIE Z ZALECENIAMI NIEMCY MIELI BYĆ WYSIEDLANI CAŁYMI RODZINAMI. WSTRZYMYWANO PRZESIEDLENIE RODZINY GDY JEDEN CZŁONEK RODZINY ZACHOROWAŁ. OBYWATELE NIEMIECCY NA PIECHOTĘ UDAWALI SIĘ DO JAWORA GDZIE ZNAJDOWAŁ SIĘ PUNKT ZBORNY I PO PRZEBADANIU PRZEZ LEKARZA, I SPORZĄDZENIU EWIDENCJI ROZŁOKOWYWANO ICH PO 33 W WAGONIE. ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCYMI PRZEPISAMI PRZESIEDLENIU NIE PODLEGALI NIEMCY KTÓRZY: MIELI BYĆ SĄDOWNIE KARANI, KOBIETY SZEŚC TYGODNI PRZED WZGLĘDNIE SZEŚC TYGODNI PO PORODZIE. OSOBA CIĘŻARNA LUB PO ROZWIĄZANIU MOGŁA ZOSTAĆ PRZESIEDLONA TYLKO NA WYŁĄCZNA WŁASNĄ PROŚBĘ PO PODPISANIU STOSOWNYCH DOKUMENTÓW.

WNIOSKI OSÓB, KTÓRE ZŁOŻYŁY PODANIE O OBYWATELSTWO POLSKIE NALEŻAŁO ROZPATRYĆ W TRYBIE PILNYM. W PIŚMIE TAK TO UJĘTO „NIE WOLNO NAM STRACIĆ JEDNEGO POLAKA, KTÓRY UDOWODNI PRAWO BYĆ POLAKIEM”.

ZGODNIE Z UMOWAMI KAŻDY NIEMIEC MÓGŁ ZABRAĆ ZE SWOJEGO MAJĄTKU TYLE ILE UDŹWIGNĄĆ MOŻE, A OBOWIĄZKOWO POŚCIEL I NACZYNIA KUCHENNE. NIE WOLNO BYŁO KONTROLOWAĆ MIESZKAŃ I DOMÓW PODCZAS PRZESIEDLENIA I W DRODZE DO PUNKTU KONTROLNEGO. INFORMACJE O AKCJI PRZESIEDLEŃCZEJ BYŁY ROZWIESZANE NA SŁUPACH 24 GODZINY PRZED PLANOWANĄ AKCJĄ. NA PODSTAWIE SPISU NIEMCY MIELI BYĆ POINFORMOWANI O GODZINIE I MIEJSCU ZBORNYM. „PODCZAS AKCJI WYSIEDLEŃCZEJ NIE WOLNO NIEMCÓW TKNAĆ. TRZEBA DBAĆ JESZCZE O TO, BY OPRÓCZ POŚCIELI I NACZYŃ WZIĘLI ZE SOBĄ PRZEDMIOTY OSOBISTE, KTÓRE

MOGĄ UNIEŚĆ, ŻEBY DO STREFY ANGIELSKIEJ NIE NADE SZLI OBDARCI – W STANIE ZANIEDBANYM (...). NIEMCY ZATRUDNIENI PRZEZ JEDNOSTKI ARMII CZERWONEJ NIE WOLNI TKNAĆ I NIE WOLNO NIE WOLNO ZAJĄĆ ICH MIESZKANIA. POLECA SIĘ NIE DOPROWADZAĆ DO ŻADNEGO KONFLIKTU Z WŁADZAMI ROSYJSKIMI”. OPUSZCZAJĄCYM ŚLĄSK NIEMCOM POZWOLONO ZABRAĆ TAKŻE SVOJE MIENIU KTÓRE ZMIEŚCI SIĘ NA WÓZKACH RĘCZNYCH. DO SPRAWNEGO PRZEPROWADZENIA AKCJI PRZESIEDLEŃCZEJ POWOŁANO NIEMIECKIE KOMITETY, KTÓRE ODPOWIADAŁY ZA SPRAWNY ICH PRZEBIEG. POLACY MIELI BYĆ TYLKO ORGANEM NADZORUJĄCYM I POMOCNICZYM. KOMISJA POLSKA MIAŁA TRZY NASTĘPUJĄCE ZADANIA I BYŁA PODZIELONA NA TRZY GRUPY:

PIERWSZA GRUPA MA ZA ZADANIE PRZYGOTOWAĆ I ZABEZPIECZYĆ ODTRANSPORTOWANIE NIEMCÓW I ICH MIENIE, SPORZĄDZIĆ DOKŁADNY SPIS LUDZI I PRZEDMIOTÓW, A NASTĘPNIE SKONTAKTOWAĆ SIĘ Z NIEMIECKIM KIEROWNIKIEM DANEJ GRUPY;

DRUGA CZĘŚĆ KOMISJI MA ZA ZADANIE ZABEZPIECZYĆ POZOSTAŁE MIENIE NIEMIECKIE I ZROBIĆ DOKŁADNY SPIS INWENTARZA;

OSTATNIA, TRZECIA GRUPA, MA ZA ZADANIE ODBIERANIE I ZMAGAZYNOWANIE ZABEZPIECZONYCH PRZEDMIOTÓW, NA PODSTAWIE ZROBIONEGO INWENTARZA.

OBYWATELE NIEMIEC PRACUJĄCY NA RZECZ POLAKÓW I ROSJAN OTRZYMYWALI SPECJALNE LEGITYMACJE A ICH DOMY BYŁY POD SPECJALNĄ OCHRONĄ.

ZGODNIE Z TYM WYTYCZNYMI NIEMCY OPUSZCZALI WIOSKI, NAJLICZNIEJ W 1946 ROKU. W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI OPUSZCZALI CI NIEMCY, KTÓRZY NALEŻELI DO ORGANIZACJI NAZISTOWSKICH I DO KOŃCA WSPÓŁPRACOWALI Z WŁADZAMI HITLEROWSKICH NIEMIEC. W SAMYCH DZIERZKOWICACH BYŁO TO OKOŁO STU NIEMCÓW.

PO SPAKOWANIU SWOICH RZECZY, KOLUMNAMI, NA OGÓŁ Z PODRĘCZNYMI WÓZKAMI KIEROWALI SIĘ DO JAWORA GDZIE BYŁ PUNKT ZBORNÝ, A STAMTĄD POCIĄGAMI UDAWALI SIĘ DO BRYTYJSKIEJ STREFY OKUPACYJNEJ. NAJWIĘCEJ NIEMCÓW OPUŚCIŁO TERENY GMINY W 1946 ROKU I 1947. OSTATNI AUTOCHTONI OPUŚCILI GMINĘ W 1950 ROKU. CI OPUSZCZALI WIOSKI NA WOZACH KONNYCH BĘDĄ PODWOŻENI PRZEZ POLAKÓW DO JAWORA. NA OGÓŁ KOLUMNY NIEMCÓW BYŁY OCHRONIANE PRZEZ MILICJE. JEDYNIE W SNOWIDZY ZDARZAŁY SIĘ AKTY PRZEMOCY WOBEC LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ. WÓWCZAS PODCZAS OPUSZCZANIA AUTOCHTONÓW WSI MILICJA W DRODZE DO JAWORA ZATRZYMAŁA ICH I ODEBRAŁA CZĘŚĆ PAKUNKÓW KTÓRE WYWOZILI ZE SOBĄ. AKTY PRZEMOCY WEDŁUG RELACJI MIESZKAŃCÓW WSI GMINY MŚCIWOJÓW ZDARZAŁY SIĘ NADER RZADKO. POLSCY GOSPODARZE POZWALALI KORZYSTAĆ Z PŁODÓW ROLNYCH, KTÓRE NIEMCY ZASADZILI WIOSNA 1945 ROKU, A ZBIERALI WSPÓLNIE Z NOWYMI POLSKIMI GOSPODARZAMI.

WARTO POŚWIĘCIĆ NIE CO UWAGI BARONOWEJ LUIZY, NAZYWANEJ PRZEZ POLAKÓW „FRAU BARON”. PRZED ZBLIŻAJĄCYM SIĘ FRONTEM PRZYLECIAŁ PO NIĄ JEJ SYN. NIE CHCIAŁA JEDNAK OPUŚCIĆ SWOJEGO PAŁACU W TARGOSZYNIE. PO ZAJĘCIU MAJĄTKU PRZEZ ARMIEJ CZERWONĄ PRZENIOSŁA SIĘ DO POBLISKICH ZABUDOWAŃ FOLWARCZNYCH. ZMARŁA W MARCU 1947 ROKU, SKUTECZNIE UNIKAJĄC AKCJI PRZESIEDLEŃCZYCH I ZOSTAŁA POCHOWANA NA TARGOSZYŃSKIM CMENTARZU EWANGELICKIM (OBECNIE KOMUNALNYM).

WALKA Z ANALFABETYZMEM

TUŻ PO WOJNIE WADZE ROZPOCZĘŁY WALKĘ Z ANALFABETYZMEM. GMINNYM PEŁNOMOCNIKIEM DO WALKI Z ANALFABETYZMEM ZOSTAŁ POWOŁANY WOJCIECH PYTLAK. W KAŻDEJ Z 17 GROMAD ZNAJDOWAŁY SIĘ OSOBY NIE UMIEJĄCE CZYTAĆ I PISAĆ. ŁĄCZNIE NA TERENIE GMINY MŚCIWOJÓW ZNAJDOWAŁO SIĘ 165 ANALFABETÓW I

PONAD 140 PÓŁANALFABETÓW. DO NAUCZANIA ZAKWALIFIKOWANO 242 OSOBY (CZĘŚĆ OSÓB Z RACJI WIEKU NIE KWALIFIKOWAŁO SIĘ NA KURS INNI JAK PÓŹNIEJ SIĘ OKAZAŁO POTRAFILI CZYTAĆ). WALKĘ Z ANALFABETYZMEM JESIENIĄ 1949 ROKU .ZORGANIZOWANO WÓWCZAS KURSY KTÓRE TRWAŁY DO GRUDNIA 1951 ROKU. KURSY ODBYWAŁY SIĘ WIECZORAMI W:

MŚCIWOJOWIE – PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI W GODZINACH OD 17.30 DO 21.00.
NIEDASZOWIE – PONIEDZIAŁKI, WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH OD 17.20 DO 21.00.
MARCINOWICE – PONIEDZIAŁKI, ŚRODY, PIĄTKI W GODZINACH OD 18.00 DO 22.00.
SNOWIDZY – PONIEDZIAŁKI, ŚRODY, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH OD 18.00 DO 22.00.
SKALE – CODZIENNIE W GODZINACH OD 18.00 DO 21.00
ZIMNIKU – PONIEDZIAŁKI, WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH OD 18.00 DO 21.00.
GNIEWKOWIE – WTORKI, CZWARTKI I SOBOTY W GODZINACH OD 17.00 DO 21.00.
ZĘBOWICACH – PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI W GODZINACH OD 18.00 DO 21.00.
DZIERZKOWIE – PONIEDZIAŁKI, WTORKI I ŚRODY W GODZINACH OD 18.00 DO 21.00.
TARGOSZYNIE – PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI W GODZINACH OD 19.00 DO 22.30.
SIEKIERZYCACH – CODZIENNIE OD GODZINY 17.00 DO 19.00.

KIEROWNICZKA KURSU DLA ANALFABETÓW W MŚCIWOJOWIE LIDIA OSTROWSKA BARDZO WYSOKO OCENIŁA ZAANGAŻOWANIE KURSANTÓW JAK SAM PROCES NAUCZANIA. FREKWENCJA BYŁA NAJWYŻSZA W CAŁEJ GMINIE I WYNOŚIŁA 80%. GORZEJ PRZEDSTAWIAŁA SIĘ SYTUACJA W NIEDASZOWIE. NA JEDENASTU KURSANTÓW FREKWENCJA WYNOŚIŁA 60%. NIE ZMIENIŁO TO ZAANGAŻOWANIA SIĘ WŁADZ: ZARZĄDU GMINY, WÓJTA, SEKRETARZA GMINNEGO PZPR ORAZ POSTERUNKU MO. NATOMIAST WŁADZĘ POWIATOWE LEKCEWAŻYŁY SOBIE PROBLEM CO JESZCZE BARDZIEJ POGŁĘBIŁO NIECHĘTNY STOSUNEK MIESZKAŃCÓW NIEDASZOWA DO NAUKI. OPIEKUN LIDIA OSTROWSKA WSPOMINAŁA, ŻE KURSANCY WYŚMIEWALI SIĘ I LEKCEWAŻYLI ZAJĘCIA. DWIE OSOBY ODMÓWIŁY UCZESTNICTWA W KURSIE. NAUCZYCIELE WYSŁUCHIWALI WIELU NIEPRZYJEMNYCH SŁÓW, JAK CHOĆBY: „MY CHOĆ NIE UMIEMY CZYTAĆ LECZ WY NAUCZYCIELE PRĘDZEJ ZGINIECIE Z GŁODU”.

KIEROWNIK KURCU W MARCINOWICACH WŁADYSŁAW CZERWIŃSKI RÓWNIEŻ WSPOMINAŁ O NISKIEJ FREKWENCJI. NA 25 OSÓB PRZYCHODZIŁO OKOŁO 70%. NA JEDNYM Z ZEBRAŃ POSTULOWAŁ ON BY WOBEC OPORNYCH ZASTOSOWAĆ SANKCJE KARNE.

W ZIĘBOWICACH W ZAJĘCIACH DLA ANALFABETÓW BRAŁO UDZIAŁ 7 OSÓB. FREKWENCJA WYNOŚIŁA 90 %. PODOBNIĘ BYŁO W SKALE, GDZIE OPIEKUNEM BYŁ JAN LECH. NA ZAJĘCIA DO MIERCZYCH UCZĘSZCZAŁO PRAWIE 100% ANALFABETÓW A NAWET PODJĘTO WSPÓŁZAWODNICZTWO POMIĘDZY SKAŁĄ A MIERCZYCAMI.

KIEROWNICZKA KURSU W TARGOSZYNIE GENOWEFA ŁUCZYŃSKA RÓWNIEŻ NARZEKAŁA NA FREKWENCJĘ. NA 19 OSÓB UCZĘSZCZAŁO TYLKO 9. PODOBNIĘ BYŁO W SNOWIDZY. TAM KIEROWNIKIEM KURSU BYŁ ALOJZY ZIELIŃSKI. NA ZAJĘCIA UCZĘSZCZAŁO 20 OSÓB Z 32 ZAPISANYCH. KURSANCY WYRAŻALI SWÓJ ŻAL, ŻE ZA PODRĘCZNIKI KTÓRE OBIECANO ROZDAĆ PÓŹNIEJ TRZEBA BYŁO ZAPŁACIĆ. NA ZAJĘCIA W GNIEWKOWIE, KTÓRYCH KIEROWNIKIEM BYŁ PITTNER, UCZĘSZCZAŁO 15 ANALFABETÓW PRACOWNIKÓW POBLISKIEGO KAMIENIOŁOMU ORAZ 5 OSÓB Z GROMADY. ZAREJESTROWANYCH BYŁO NATOMIAST OSÓB. PONADTO JEDEN Z KURSANTÓW KTÓRY NIE UCZĘSZCZAŁ NA ZAJĘCIA POBIŁ UCZESTNIKÓW KURSU. INACZEJ PRZEDSTAWIAŁA SIĘ SYTUACJA W DZIERZKOWIE. OPIEKUN BRONISŁAW ILLING NIE MIAŁ PROBLEMÓW Z FREKWENCJĄ. JEDYNIEM FUNKCJONARIUSZ ORMO NIE UCZĘSZCZAŁ NA ZAJĘCIA I POSTANOWIONO GO ZWOLNIĆ. W ZIMNIKU NA 36 ZAREJESTROWANYCH ANALFABETÓW UCZĘSZCZA 25 OSÓB, 11 ZWOLNIONO. GRUPĘ PODZIELONO NA DWIE CZĘŚCI SILNIEJSZĄ I SŁABSZĄ. NATOMIAST KIEROWNIK GROMADY SIEKIERZYCE KROCZAK ORGANIZOWAŁ KURSY DLA 9 ANALFABETÓW. PO PRZEJŚCIOWYCH PROBLEMACH I ZWOLNIENIU KILKU OSÓB POZOSTALI ROBILI SZYBKE POSTĘPY.

WOBEC OSÓB KTÓRE NIE UCZĘSZCZAŁY NA ZAJĘCIA STOSOWANO SANKCJE KARNE: WYWIESZANO IMIENNE LISTY NA PUBLICZNYCH TABLICACH W GROMADACH I GMINIE ORAZ ZAKAZYWANO WSTĘPU NA ZABAWY TANECZNE. OSTATECZNIE ANALFABETYZM ZLIKWIDOWANO W POŁOWIE ROKU 1952.

ORGANIZACJE I KOMITETY DZIAŁAJĄCE NA TRENIE GMINY MŚCIWOJÓW

KOMITET ODBUDOWY MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY

KOMITET ODBUDOWY MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY POWSTAŁ W GMINIE NIEDASZÓW 26 SIERPNIĄ 1946 ROKU. WÓWCZAS ZAWIĄZAŁY SIĘ WŁADZE KOMITETU: PRZEWODNICZĄCYM ZOSTAŁ WÓJT GMINY STEFAN WOJCIESZEK, ZASTĘPCĄ MIANOWANO STEFANA DUDĘ (PEŁNIĄCY FUNKCJĘ ZASTĘPCY WÓJTA), SEKRETARZ STEFAN KRAWCZYK (SEKRETARZ ZARZĄDU GMINY), CZŁONKOWIE JAN BOBA, JAN KURYŁO, BRONISŁAW ILLING, STANISŁAW KAWACZ (WSZYSCY ROLNICY), RYSZARD BOGLICKI, ALOJZY ZIELIŃSKI (OBAJ NAUCZYCIELE), BRONISŁAW MALASIEWICZ (KSIĄDZ), JAN LANECKI (HANDLARZ), EUGENIUSZ NIEMIRSKI (KOWAL).

GMINNY KOMITET KOORDYNOWAŁ I NADZOROWAŁ ZBIERANIE PIENIĘDZY W ZAKŁADACH PRACY I W SZKOŁACH NA ODBUDOWE WARSZAWY. SZCZEGÓLNIIE AKTYWNIIE WŁĄCZYŁY SIĘ W ZBIÓRKĘ PIENIĘDZY SZKOŁY, KTÓRE PRZEZ DŁUGIE LATA ORGANIZOWAŁY ZBIÓRKI, IMPREZY I AKCJE, KTÓREJ CELEM BYŁO ZEBRANIE FUNDUSZY NA ODBUDOWĘ STOLICY.

HARCERSTWO

PIERWSZE DRUŻYNY HARCERSKIE I ZUCHOWE ZACZĘŁY POWSTAWAĆ POD KONIEC LAT CZTERDZIESTYCH PRZY SZKOŁACH. NIE WIELE POSIADAMY O NICH INFORMACJI. DOPIERO NA SZERSZA SKALĘ RUCH TEN STAŁ SIĘ POPULARNY PO 25 LATACH OD ZAKOŃCZENIA II WOJNY ŚWIATOWEJ.

PIERWSZA DRUŻYNA ZUCHOWA IMIENIA „SŁONECZNEJ GROMADY ZOSTAŁA ZAŁOŻONA 12 LUTEGO 1970 ROKU PRZEZ BOGUSŁAWĘ DĘBICKĄ. SIEDZIBA DRUŻYNY BYŁA ZBIORCZA SZKOŁA W MARCINOWICACH. W 1976 ROKU 11 ZUCHÓW WRAZ ZE SWĄ DRUŻYNOWĄ HARCISTRZEM BOGUSŁAWĄ DĘBICKĄ I PRZYBOCZNYMI RENATĄ HASZKIEWICZ, JOANNĄ KOWALCZEWSKĄ I ALINĄ DĘBICKĄ WZIĘŁY UDZIAŁ W HARCERSKIEJ AKCJI LETNIEJ W ROZEWIU. W KOLEJNYCH LATACH DRUŻYNA SIĘ ROZRSTAŁA I PODZIELONO JĄ NA CZTERY SZÓSTKI: 1) „PROMYKI” KTÓRYM PRZEWODZIŁA MAŁGORZATA KOCHANOWICZ; 2) „GWIAZDKI” – BARBARA DZIEWIĘCKA’ 3) „KOSMONAUTKI” – BEATA KOZAK I 4) „SPUTNIKI” – DANUTA PIĘTA.

DNIA 13 PAŹDZIERNIKA 1976 ROKU DRUŻYNA OTRZYMAŁA SPRAWNOŚĆ „PANCERNEGO”. ZAANGAŻOWANO SIĘ W ORGANIZACJĘ UROCZYSTOŚCI ROCZNIKOWYCH: LUDOWEGO WOJSKA POLSKIEGO, REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ, Z OKAZJI DNIA NAUCZYCIELA, SPRZĄTANO GROBY POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY RADZIECKICH ITP.. WSZYSTKIE ZUCHY WSTĄPIŁY DO KOŁA PCK DO KLUBU „WIEWIÓRKA” I WZIĘŁY UDZIAŁ W PRELEKCYI LEKARZA STOMATOLOGA WALERIANA FILIPCZYKA NA TEMAT „HIGIENA JAMY USTNEJ. SZÓSTEGO MAJA 1977 DRUŻYNA WZIĘŁA UDZIAŁ W FESTIWALU PIOSENKI HARCERSKIEJ ZORGANIZOWANYM PRZEZ HUFIEC W JAWORZE.

XXVI SZCZEP HARCERSKI POWSTAŁ 15 PAŹDZIERNIKA 1973 ROKU PRZY ZBIORCZEJ SZKOLE W MARCINOWICACH. SZCZEP STWORZYŁY DWIE DRUŻYNY: 12 DRUŻYNA HARCERSKA IMIENIA „ADAMA MICKIEWICZA” ORAZ 65 DRUŻYNA ZUCHÓW IMIENIA „SŁONECZNA GROMADA”. SZCZEPOWĄ ZGODNIE Z NOMINACJĄ KOMENDANTA HUFCA W JAWORZE ZOSTAŁA BOGUSŁAWA DĘBICKA.

PIERWSZĄ WSPÓLNĄ IMPREZĘ ZORGANIZOWANO JESIENIĄ TEGO SAMEGO ROKU. HARCERZE PRZYGOTOWALI ŚWIĘTO PIECZONEGO ZIEMNIAKA. ZAPROSZONE ZUCHY POZNALI NOWE PIOSENKI HARCERSKIE I UCZESTNICZYLI W WIELU ZABAWACH EDUKACYJNYCH. DNIA 31 PAŹDZIERNIKA 1973 ROKU CAŁY SZCZEP PORZĄDKOWAŁ OPUSZCZONE GROBY, ORAZ PLAC WOKÓŁ OBELISKU W MIEJSCU BYŁEGO CMENTARZA ŻOŁNIERZY ARMII

CZERWONEJ POLEGŁYCH W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ. DZIEŃ PÓŹNIEJ HARCERZE I ZUCHY ZŁOŻYLI WIEŃCE I ZACIĄGNĘLI WARTĘ HONOROWĄ. CAŁY SZCZEP UCZESTNICZYŁ LUB ORGANIZOWAŁ AKADEMIE Z OKAZJI REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ, PIERWSZEGO MAJA, POWITANIA WIOSNY, MIĘDZYNARODOWEGO DNIA Kobiet. PODCZAS JUBILEUSZOWEGO X ALERTU ZHP POD NAZWA „NASZ DOM – POLSKA LUDOWA” W DNIACH OD 24 DO 27 MAJA 1974 ROKU DZIECI I MŁODZIEŻ PRZYGOTOWAŁY WYSTAWĘ PLASTYCZNĄ, SPOTKAŁY SIĘ Z PRZODUJĄCYM ROLNIKIEM J. MAJCHRZAKIEM, ZORGANIZOWANO ZBIÓRKĘ BUTELEK I MAKULATURY (PO SPRZEDAŻY UZYSKANO DOCHÓD 150 ZŁOTYCH), POSPRZĄTANO PLAC WOKÓŁ PRZYSTANKÓW W LUBORADZU, DRZYMAŁOWICACH I MARCINOWICACH, POSPRZĄTANO PLAC PRZED DRZYMAŁOWICKĄ SZKOŁĄ. W PRACACH TYCH WYRÓŻNILI SIĘ ELŻBIETA CZERWIŃSKA, TOMASZ SROKA, ALEKSANDRA DĘBICKA, JANUSZ SAJNACH, EDMUND PRZYBYŁOWICZ I RYSZARD ZAJĄC.

HUFIEC JAWOR W 1974 ROKU ZORGANIZOWAŁ AKCJĘ HAL ROZEWIE. Z GMINY MŚCIWOJÓW UCZESTNICZYLI W NIEJ: JACEK BOBERDA, EWA KOWALSKA I DANIELA AMBROŻUK. POZOSTALI HARCERZE I ZUCHY WZIĘLI UDZIAŁA W AKCJI OBOZOWEJ NAL. NA CZELE SZTABU NAL STANĄŁ JANUSZ SAJNOCH.

JESIENIĄ 1974 ROKU DRUŻYNY HARCERSKIE SIĘ ROZROSŁY. SZEŚĆDZIESIĄTA PIĄTA DRUŻYNA ZUCHÓW LICZYŁA 32 CZŁONKÓW (5 SZÓSTEK), A 12 DRUŻYNA HARCERSKA LICZYŁA 4 ZASTĘPY. ROZKAZEM SZCZEPU MIANOWANO NOWYCH PRZYBOCZNYCH. I TAK:

JACEK BOBERDA ZOSTAŁ STARSZYM PRZYBOCZNYM 65 DRUŻYNY ZUCHOWEJ;
EWA KOWALSKA ZOSTAŁA MŁODSZYM PRZYBOCZNYM 65 DRUŻYNY ZUCHOWEJ;
RYSZARD FARYŚ ZOSTAŁ PRZYBOCZNYM 12 DRUŻYNY HARCERSKIEJ;
BOGUSŁAWA GAJDZIECKA ZOSTAŁA PRZYBOCZNYM 12 DRUŻYNY HARCERSKIEJ.

HARCERZE I ZUCHY BY ZDOBYĆ PIENIĄDZE NA ZORGANIZOWANIE UROCZYSTOŚCI PRYZRZECZENIA HARCERSKIEGO BRALI UDZIAŁ W ZBIERANIU ZIEMNIAKÓW NA POLU ROLNIKA AMBROŻUKA. OD 1975 ROKU HARCERZE I ZUCHY ŻYWO ZAANGAŻOWAŁY SIĘ W AKCJĘ ZBIERANIA PIENIĘDZY NA BUDOWĘ POMNIKA – SZPITALA „CENTRUM ZDROWIA DZIECKA PRZEKAZUJĄC NA TEN CEL PONAD TYSIĄC ZŁOTY. W TYM TEŻ ROKU SZCZEP ZDOBYŁ TYTUŁ „DRUŻYNY SZTANDAROWEJ” I „MISTRZOWSKIEJ DRUŻYNY ZUCHOWEJ. JESIENIĄ 1976 ROKU DRUŻYNA ZUCHÓW LICZYŁA JUŻ 38 OSÓB I STWORZONO KOLEJNĄ, SZÓSTĄ SZÓSTKĘ. DRUŻYNA HARCERSKA WZROSŁA DO 6 ZASTĘPÓW – ŁĄCZNIE SŁUŻYŁO W NIEJ 64 HARCERZY. DNIA 15 PAŹDZIERNIKA MIANOWANO KOLEJNYCH PRZYBOCZNYCH – DRUŻYNY ZUCHOWEJ ZOSTAŁA DOROTA KOZAK, A HARCERSKIEJ BOŻENA BOBOWSKA.

W KWIECIEŃNIU 1976 ROKU CAŁY SZCZEP AKTYWNIIE WŁĄCZYŁ SIĘ OBCHODUY NIESIĄCA PAMIĘCI NARODOWEJ. UPORZĄDKOWANO MIEJSCA PAMIĘCI, ZACIĄGNIĘTO WARTĘ HONOROWĄ, ZŁOŻONO KWIATY NA GROBACH I PRZY POMNIKU ŻOŁNIERZY. ZORGANIZOWANO KONKURS PLASTYCZNY NA TEMAT UDZIAŁU POLAKÓW W WALCE O WOLNOŚĆ. JEDNA Z GAZET PODSUMOWYUJĄC MIEŚIĆ PAMIĘCI NARODOWEJ NAPISAŁA: „W ZAKOŃCZONEJ AKCJI WYRÓŻNIŁY SIĘ GMINNE HUFCE ZHP LUBINIE, POLKOWICACH (ZWŁASZCZA Z SUCHEJ GÓRNEJ), PRZEMKOWIE, CHOJNOWIE ORAZ GMINNY ZWIĄZEK DRUŻYN W MŚCIWOJOWIE. KOMENDA CHORAĞWI ZHP WYSTĄPIŁA Z WNIOSKAMI O PRYZNANIE NAJOFIARNIEJSZYM JEDNOSTKOM I HARCERZOM ODZNAK „OPIEKUNÓW MIEJSC PAMIĘCI NARODOWEJ”.

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

W MŚCIWOJOWIE, PRZYNAJMNIEJ OD POCZĄTKU LAT PIĘĆDZIESIĄTYCH, DZIAŁAŁO OGNISKO ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO. W SKŁAD OGNISKA „MŚCIWOJÓW” WCHODZIŁY WSIE: MŚCIWOJÓW, NIEDASZÓW, TARGOSZYN, MARCINOWICE I SNOWIDZA. ŁĄCZNIE OKOŁO 20 OSÓB W 1959 ROKU OGNISKO ZORGANIZOWAŁO DLA UCZNIÓW PIERWSZE LEKCJE ŚPIEWU ORAZ LEKCJE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

OSADNICTWO

PO DZIAŁANIACH WOJENNYCH OD MAJA 1945 ROKU ZACZĘLI PRZYJEZDZAĆ PIERWSI OSADNICY. BYLI TO GŁÓWNI ZDEMOBILIZOWANI ŻOŁNIERZE I ROBOTNICZY PRZYMUSOWI. NA TERENY GMINY KSIĄŻĘCY LAS [NIEDASZÓW] BYLI KIEROWANI PRZEZ PAŃSTWOWY URZĄD REPATRIACYJNY W JAWORZE. OSADNIKÓW GŁÓWNI Z OKOLIC RZESZOWSZCZYZNY, KIELECCZYZNY NA POCZĄTKU NIEWIELU W KOLEJNYCH MIESIĄCACH ICH LICZBA ZACZĘŁA WZRastać WE WRZEŚNIU 1945 ROKU SNOWIDZA ZASIEDLONA BYŁA W 60%. WIĘKSZOŚĆ MIESZKAŃCÓW STANOWILI MĘŻCZYŹNI. PANOWAŁA ATMOSFERA NIEPEWNOŚCI I TYMCZASOWOŚCI. ŻONY I DZIECI POZOSTAŁY NA WSCHODZIE POLSKI LUB W POLSCE CENTRALNEJ, GDYŻ SĄDZONO, ŻE NIE UDA SIĘ UTRZYMAĆ GRANICY NA ODRZE I NYSIE ŁUŻYCKIEJ I TRZEBA BĘDZIE POWRACAĆ W RODZIME STRONY. WARUNKI BYTOWE BYŁY BARDZO TRUDNE, BRAKOWAŁO DOSŁOWNIE WSZYSTKIEGO - ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH, ZWIERZĄT HODOWLANYCH, ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH. POLA I ŁĄKI PYŁY ZAMINOWANE I ZANIEDBANE.

JUŻ JEDNAK 15 PAŹDZIERNIKA 1945 ROKU OSADNIKÓW BYŁO TYLU, ŻE ZACZĘŁO BRAKOWAĆ WOLNYCH GOSPODARSTW NA TERENIE GMINY. SYTUACJA W POSZCZEGÓLNYCH WIOSKACH PRZEDSTAWIAŁA SIĘ NASTĘPUJĄCO: LUBORADZ – 1 WOLNE GOSPODARSTWO, SIEMIAŁOWICE – 1, MŚCIWOJÓW – 8 (W TYM TRZY GOSPODARSTWA CZĘŚCIOWO SPALONE), MARCINOWICE – 3, KSIĄŻĘCY LAS [NIEDASZÓW] – 3, TARGOSZYN – 5, BARYCZ – 5, BORÓW – 1, DRZYMAŁOWICE – 1, SNOWIDZA – 4, SIEMIAŁOWICE – 1, ZAKRZOWICE – 5, ZIMNIK – 8. CAŁKOWICIE ZAJĘTE BYŁY: CZERNICE, SKAŁA, DZIERZKOWICE I GRZEGORZÓW. DODATKOWO ZŁĄ SYTUACJĘ LOKALOWĄ POGŁĘBIŁ FAKT, IŻ ROSJANIE W 1946 ROKU ZAJĘLI KOLEJNE GOSPODARSTWA, KTÓRYCH I TAK NIE MOGLI ZASIEDLIĆ, GDYŻ BYŁO ICH ZBYT MAŁO.

PIERWSI OSADNICY NAPOTYKALI DUŻE TRUDNOŚCI. W JEDNYM GOSPODARSTWIE MIESZKAŁO KILKA RODZIN, ZDARZAŁO SIĘ, ŻE WRAZ Z RODZINAMI NIEMIECKIMI. CZĘSTO W JEDNĄ IZBĘ ZAJMOWAŁA KILKU OSOBOWA RODZINA. GOSPODARZE NIEMIECCY NIE CHCIELI WPUSZCZAĆ POLSKICH OSADNIKÓW.

WIĘKSZOŚĆ PRZYJEZDNYCH TO BYLI GŁÓWNI ROLNICY, KTÓRZY ZAJMOWALI GOSPODARSTWA PONIEMIECKIE. ROBOTNICZY ZNALEŻLI PRACĘ NA KOLEI. OSIEDLALI SIĘ ONI GŁÓWNI BOROWIE I NIEDASZOWIE. 36 PRACOWNIKÓW KAMIENIOŁOMU ZAJĘŁO BUDYNKI MIESZKALNE W BOROWIE. W TEJ MIEJSCOWOŚCI POD NR 39 ZAMIESZKAŁ RÓWNIEŻ KIEROWNIK KANCELARII KAMIENIOŁOMU FRANCISZEK SKONIECZNY. W BOROWIE ZAMIESZKALI TAKŻE: POD NR 22 MŁYNARZ WŁADYSŁAW MUSOCZNY, POD NR 19 MARIAN RYBICKI – RZEŹNIK, KTÓRY OPRÓCZ TEGO ZAJMOWAŁ SIĘ STRÓŻOWANIEM W SZKOLE, POD NR 29 MIESZKAŁ KOWAL STANISŁAW MROCZEK, A POD NR 10 ZNAJDOWAŁ SIĘ SKLEP PROWADZONY PRZEZ STANISŁAWA POWALIA, DOM O NR 30 ZAMIESZKIWAŁ PIEKARZ TOMASZ ARENDARSKI. W CZERNICY MIESZKAŁ HANDLARZ LEON RACZYŃSKI, PIEKARZ STANISŁAW ZAGOLSKI. W MARCISZOWIE JEDNO Z GOSPODARSTW ZAJĄŁ RZEŹNIK FRANCISZEK WOLSKI, A W DRZYMAŁOWICACH DWÓCH RZEŹNIKÓW MIESZKAŁO POD NR 36 I 40. BYLI TO WOJCIECH BUCZEK I JAKÓB JAWOR.

NIEKTÓRYM OSIEDLEŃCOM ODMAWIANO PRAWA OSADNICTWA I URZĘDOWO USUWANO ICH Z GOSPODARSTWA. W 1945 ROKU TAKĄ SYTUACJĘ ODNOTOWANO W DZIERZKOWIE. Z GOSPODARSTWA NR 23 USUNIĘTO STANISŁAWĘ POWISTEJŁO, KTÓRA NIE POSIADAŁA WIEDZY NA TEMAT PROWADZENIA GOSPODARKI I WYKAZYWAŁA BRAK ZAINTERESOWAŃ TĄ TEMATYKĄ. W KSIĄŻĘCYM LESIE [NIEDASZÓW] ZA PĘDZENIE BIMBRU I BRAK ZAINTERESOWANIA GOSPODARSTWEM USUNIĘTO Z GOSPODARSTWA NR 32 JÓZEFA SŁOMANKOWSKIEGO.

W 1947 ROKU GDY WIĘKSZOŚĆ NIEMCÓW OPUŚCIŁA JUŻ TERENY GMINY NIEDASZÓW ZAUWAŻONO, ŻE WIELE STANOWISK PRACY JEST NIE OBSADZONYCH. BRAKOWAŁO, JAK OCENIANO, OKOŁO 1200 PAR RĄK LUDZKICH.

DNIA 28 LIPCA 1947 ROKU WÓJT GMINY MŚCIWOJÓW STEFAN WOJCIESZEK PISAŁ O ROZPACZLIWEJ SYTUACJI LOKALOWEJ: „WE WSI PROMIENIOWICE (PÓŹNIEJSZY MŚCIWOJÓW – DOP. AUTORÓW) TUT. GMINY ODDZIAŁ

ARMII CZERWONEJ /NR POCZTY POLOWEJ NIE USTALONO/ ZAJMUJE BUDYNEK DWORSKI I UŻYTKUJE TAM OKOŁO 50 HA ZIEMI. ODZIAŁ TEN NIE JEST LICZNY, A PO WYSIEDLENIU NIEMCÓW ZAJĄŁ SWEGO CZASU JESZCZE 9 ZABUDOWAŃ TO JEST DOPY GOSPODARSKIE Z PRZYLEGŁYMI BUDYŃKAMI.

NOWOPRZYBYLI CZŁONKOWIE SPÓŁDZIELNI OSADNICZEJ NIE MAJĄ POMIESZCZENIA.

WOBEC POWYŻSZEGO PROSZĘ OB. STAROSTĘ O SPOWODOWANIE BY WYMIENIONY ODDZIAŁ ZWOLNI NIEPOTRZEBNE IM BUDYŃKI, GDYŻ TA IŁOŚĆ ŻOŁNIERZY MOŻE SIĘ POMIEŚCIĆ W BUDYŃKACH DWORSKICH, A ROBOTNICY NIEMCY MIESZKAJĄ PRÓCZ WYMIENIONYCH WYŻEJ W INNYCH BUDYŃKACH ROBOTNICZYCH”.

W KWIECNIU 1948 ROKU NA TERENIE POWIATU JAWORSKIEGO PRZEPROWADZONO AKCJĘ W, MAJĄCĄ NA CELU PRZYJĄĆ KOLEJNYCH OSIEDLEŃCÓW. W TYM CELU W CAŁYM POWIECIE W TYM GMINIE NIEDASZÓW WYTYPOWANO DOMOSTWA, KTÓRE NOWO PRZYBYLI MIELI ZASIEDLIĆ ORAZ WYREMONTOWANO JE SYSTEMEM GOSPODARCZYM. W DNIACH 13 I 14 PRZEPROWADZONO LUSTRACJĘ WYREMONTOWANYCH DOMÓW. DNIA 20 KWIECZNIA 1948 ROKU NA STACJĘ KOLEJOWĄ W JAWORZE PRZYJECHAŁ POCIĄG Z 36 RODZINAMI (ŁĄCZNIE 191 OSÓB). W LUBORADZU ZAMIESZKAŁY TRZY RODZINY: HRABCZYKÓW (NR DOMU 19), KOWALSKICH I KRZYSZÓW. W MARCINOWICACH DWIE RODZINY, A W GODZISZOWEJ JEDNA – ANNA TKACZUK (NR DOMU 3).

DNIA 1 CZERWCA 1948 ROKU W GMINIE PRZEBYWAŁO 2575 REPATRIANTÓW I 2987 PRZESIEDŁONEJ LUDNOŚCI POLSKIEJ PRZY 41 NIEMCACH. NIECAŁY ROK PÓŹNIEJ W MARCU 1949 ROKU PRZEBYWAŁO ODPOWIEDNIO 2519 REPATRIANTÓW I 3100 PRZESIEDŁONYCH POLAKÓW. LUDNOŚĆ NIEMIECKA ZMALAŁO DO 33.

CHCĄC ZACHĘCIĆ LUDNOŚĆ DO OSIADANIA SIĘ NA TERENIE GMINY WŁADZE PODJĘŁY DECYZJĘ BY WYMONTOWAĆ KILKA ZAGRÓD W GMINIE. W 1949 ROKU ODBUDOWYWANO ZAGRODY W NIEDASZOWIE, KTÓRE ZASIEDLILI NOWI OSIEDLEŃCY.

PODSUMOWUJĄC STRUKTURĘ OSADNIKÓW NAJWIĘCEJ BYŁO ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH I ROBOTNIKÓW ROLNYCH, W TYM WIELU TRAKTORZYSTÓW, PRACUJĄCYCH NA GOSPODARSTWACH PAŃSTWOWYCH. BYLI TAKŻE PRACOWNICY KOLEI, KAMIENIOŁOMÓW, MŁYNARZE, KOWALE, PIEKARZE, RZEŹNICY I HANDLARZE.

SZKOLNICTWO

PIERWSZE LATA SZKOLNICTWA NA TERENIE GMINY JAK DLA WIĘKSZOŚCI PLACÓWEK EDUKACYJNYCH BYŁY LATAMI NIEZWYKLE TRUDNYMI. BRAKOWAŁO PODRĘCZNIKÓW, KADRY NAUCZYCIELSKIEJ. JEDNA KLASA POSIADAŁA JEDEN, GÓRA DWA PODRĘCZNIKI. NIE BYŁO ZESZYTÓW. DZIECI PISAŁY CZĘSTO NA DRUGOSTRONNYCH PONIEMIECKICH DRUKACH. DOPIERO PO DZIESIĘCIU LATACH STAN ZAOPATRZENIA W PODRĘCZNIKI WYNOŚIŁ OKOŁO 95 %. W CAŁEJ GMINIE SZKOŁY BYŁY BUDYŃKAMI PONIEMIECKIMI, CZĘSTO JUŻ W ZŁYM STANIE TECHNICZNYM Z JEDNĄ SALĄ KLASOWĄ. REGUŁĄ BYŁO ŻE W JEDNEJ KLASIE UCZYŁY SIĘ DWIE, TRZY KLASY. ZIMĄ CZĘSTO WYSTĘPOWAŁY KŁOPOTY Z OPAŁEM ZARÓWNO DLA SZKÓŁ JAK I MIESZKAŃ NAUCZYCIELI. KIEROWNIK SZKOŁY W ZĘBOWICACH, KTÓRY STARAŁ SIĘ O DODATKOWY PRZYDZIAŁ WĘGLA W LUTYM 1951 ROKU TAKĄ OTRZYMAŁ ODPOWIEDZ: „W ZWIĄZKU Z PISMEM KIEROWNICTWA SZKOŁY W ZĘBOWICACH W SPRAWIE DOSTARCZENIA DODATKOWEGO 1000 KG WĘGLA PREZYDIUM GRN BIERZE POD UWAGĘ RÓWNOMIERNY PODZIAŁ WĘGLA NA WSZYSTKIE SZKOŁY PO 1200 KG NA PIEC ZGODNIE Z NORMĄ KANCELARII RADY PAŃSTWA W SPRAWIE UKŁADANIA BUDŻETU PAŃSTWA ORAZ TO, ŻE WĘGIEL PRZYDZIELONY NA SZKOŁĘ ZĘBOWICE BYŁ 1-SZEJ JAKOŚCI. WOBEC POWYŻSZEGO ŻĄDANIA TO JEST BEZPODSTAWNE. W TYM CELU PREZYDIUM GRN WINNO ZAINTERESOWAĆ SIĘ TĄ SPRAWĄ, DELEGOWAĆ KOMISJE NA MIEJSCE, W CELU DOKŁADNEGO USTALENIA BRAKÓW, KTO PONOSI WINĘ, CZY MAGAZYN BYŁ NALEŻYCIIE ZABEZPIECZONY. PO STWIERDZENIU KREDYTÓW NA ZAKUP OPAŁU OKAZUJE SIĘ, ŻE JEST NIEMOŻNOŚCI DODATKOWY ZAKUP WĘGLA.”

PONADTO PRZEZ PIERWSZE LATA PO WOJENNE WRAZ Z MŁODZIEŻĄ POLSKĄ UCZYŁY SIĘ DZIECI NIEMIECKIE. NAUCZYCIELE BYLI SŁABO WYNAGRADZANI A PENSJE WPŁYWAŁY CZASAMI Z KILKU MIESIĘCZNYMI ZALEGŁOŚCIAMI. DODATKOWO PÓŹNYMI POPOŁUDNIAMI NAUCZYCIELE BRALI UDZIAŁ W ZAJĘCIACH DLA ANALFABETÓW ORAZ ANGAŻOWALI SIĘ SPOŁECZNIE. W POŁOWIE LAT PIĘĆDZIESIĄTYCH EKSPLOZJA DEMOGRAFICZNA DOTARŁA DO SZKÓŁ. SZKOŁY ROBIŁY SIĘ ZA MAŁE. PROBLEM PRÓBOWANO ROZWIĄZAĆ DORAŹNIE, ADOPTUJĄC ŚWIETLICE WIEJSKIE NA KLASY.

NAUCZYCIELE JAK I DZIECI W CIĄGU ROKU SZKOLNEGO BRAŁY UDZIAŁ W WIELU UROCZYSTOŚCIACH I ROCZNICACH TAKICH JAK: ŚWIĘTO PIERWSZEGO MAJA, ROCZNICA POŁĄCZENIA SIĘ PPR Z PPS I UTWORZENIE PZPR, ŚMIERCI LENINA, DZIEŃ PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ, ŚWIĘTO WIELKIEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ, DZIEŃ DZIECKA, DOŻYŃKI ITP.

PIERWSZE KLASY SZKOLNE POWSTAŁY W: NIEDASZOWIE, SNOWIDZY, MARCINOWICACH, TARGOSZYNIE (DZIAŁAJĄCE DO DZIŚ) ORAZ W MŚCIWOJOWIE, ZĘBOWICACH I DZIERZKOWIE.

Snowidza

PIERWSZĄ PUBLICZNĄ PLACÓWKĄ OŚWIATOWĄ, UCZĄCĄ NA POZIOMIE PODSTAWOWYM BYŁA SZKOŁA POWSZECHNA W SNOWIDZY. ZOSTAŁA OTWARTA 1 WRZEŚNIA 1945 ROKU PRZEZ ALOJZEGO ZIELIŃSKIEGO, DŁUGOLETNIEGO NAUCZYCIELA I KIEROWNIKA TEJŻE SZKOŁY. SZKOŁA MIEŚCIŁA SIĘ W BUDYNKU DAWNEJ NIEMIECKIEJ SZKOŁY, KTÓRA PO POTYCZCE W LUTYM 1945 ROKU ZOSTAŁA USZKODZONA (MIN. ZNISZCZONE PRZEZ CZOŁGI OGRODZENIE I BRAK SZYB W OKNACH, KTÓRE PÓŹNIEJ W CHARAKTERZE CZYNU SPOŁECZNEGO OSZKLIŁ GRZYBOWSKI). BUDYNEK POSIADAŁ: TRZY SALE LEKCYJNE, POKÓJ NAUCZYCIELSKI I KANCELARIĘ. PRZEZ PODWÓRZE SZKOŁY PRZECHODZIŁY OKOPY.

ALOJZY ZIELIŃSKI WRAZ Z PIERWSZYMI OSADNIKAMI POLSKIMI SZYBKO WYREMONTOWAŁ OBIEKT I JUŻ 1 WRZEŚNIA DO SZKOŁY PRZYSZŁO SIĘDMIO DZIECI, A POD KONIEC MIESIĄCA NA ZAJĘCIACH UCZĘSZCZAŁO DWUDZIESTU TRZECH. W PAŹDZIERNIKU ZAPISANYCH UCZNIÓW BYŁO TRZYDZIESTU TRZECH, W LISTOPADZIE O TRZECH WIĘCEJ, A W GRUDNIU TRZYDZIESTU OŚMIU. PO NOWYM ROKU PRZYBYLI KOLEJNI UCZNIOWIE, TAK ŻE DO SZKOŁY W LUTYM 1946 ROKU UCZĘSZCZAŁO SZESĆDZIESIĘCIU JEDEN UCZNIÓW. KLASY BYŁY ŁĄCZONE I Z II I III Z IV. PONIEWAŻ W PIERWSZYCH MIESIĄCACH MIEJSCOWE WŁADZE GMINNE NIE DYSPONOWAŁY ŻADNYMI PIENIĘDZMI, SZKOŁA ORGANIZOWAŁA ZABAWY ZA KTÓRE ZAKUPIONO KSIĄŻKI I POMOCE NAUKOWE.

W ROKU SZKOLNYM 1946/1947 ZOSTAŁA ZWIĘKSZONA OBSADA NAUCZYCIELSKA. ZAJĘCIA SZKOLNE PROWADZIŁ DRUGI NAUCZYCIEL – IRENA LISOWSKA. PÓŹNIEJ DOCHODZI KOLEJNA NAUCZYCIELKA IRENA WILK. WÓWCZAS STAŁO SIĘ MOŻLIWE ROZDZIELENIE KLAS NA KLASY ODDZIELNE. W STYCZNIU 1947 ROKU IRENA LISOWSKA ZORGANIZOWAŁA SZKOLNE KOŁO PCK. ISTNIAŁY DWIE DRUŻYNY HARCERSKIE – MĘSKA I ŻEŃSKA. NA SPOTKANIU GROMADZKIM MIESZKAŃCY BOROWINY I BARYCZA DOBROWOLNIE SIĘ OPODATKOWALI NA POMOCE SZKOLNE PO 300 ZŁOTYCH OD RODZINY. ŁĄCZNIE DOCHÓD WYNIÓŚŁ PONAD 26 TYSIĘCY ZŁOTYCH. DNIA 5 MAJA 1947 ROKU W SZKOŁĘ UDERZYŁ PIORUN NISZCZĄC JEDNĄ ZE ŚCIAN, DEMOLUJĄC POMIESZCZENIA. STRATY OCENIONO NA 50 TYSIĘCY.

GDY W ROKU SZKOLNYM 1947/1948 PRZYBYŁA TRZECIA NAUCZYCIELKA IRENA ZASKURSKA PODNIESIONO POZIOM ORGANIZACYJNY DO SIĘDMIU KLAS. W TYM ROKU DO SZKOŁY UCZĘSZCZAŁO 102 UCZNIÓW. UCZNIOWIE AKTYWNI WŁĄCZYLI SIĘ W ŻYCIE SZKOLNE I SPOŁECZNE. ZBIERALI PIENIĄDZE NA KOLONIE, NA ODBUDOWĘ WARSZAWY I NA WYPOSAŻENIE SZKOŁY. MIĘDZY INNYMI DZIĘKI ICH ŚRODKOM SZKOŁA W SNOWIDZY LATEM 1948 ROKU ZOSTAŁA Z RADIOFONIZOWANA. DZIĘKI SZKOLE RÓWNIEŻ WIEŚ ZOSTAŁA PODŁĄCZONA DO TEJ INSTALACJI,

DZIĘKI CZEMU SNOWIDZA BYŁA PIERWSZĄ WSIĄ W POWIECIE JAWORSKIM, KTÓRA POSIADAŁA WŁASNY RADIOWĘZEŁ. DO WRZEŚNIA 1948 ROKU ZOSTAŁO DO SIECI PODŁĄCZONYCH 77 GOSPODARSTW.

UROCZYŚCIE 114 UCZNIÓW OBCHODZIŁO POŁĄCZENIE PPR I PPS W PZPR, „(...) MŁODZIEŻ POWITAŁA PRZYRZECZENIEM POLEPSZENIA WYNIKÓW PRACY W SZKOLE, UDEKOROWAŁA SZKOŁĘ I SALE SZKOLNE, URZĄDZONO POGADANKI, URZĄDZONO AKADEMIEJĘ W SZKOLE DLA DZIATWY I W ŚWIETLICY GROMADZKIEJ DLA DOROSŁYCH. NA AKADEMIEJĘ TE ZŁOŻYŁY SIĘ PRZEMÓWIENIA, PIEŚNI, DEKLAMACJE, INSCENIZACJE I TAŃCE”.

JESIENIĄ 1949 ROKU ROZPOCZĘTO PROWADZIĆ KURSY DLA ANALFABETÓW. ZAINTERESOWANIE BYŁO DOŚĆ NISKIE – NA 30 ANALFABETÓW NA ZAJĘCIA UCZĘSZCZAŁO 11 OSÓB. FREKWENCJA WYNOŚIŁA ZATEM 30 %. NIE POMOGŁY NAWET TAKIE AKCJE JAK PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE, PRZYGOTOWANE PRZEZ DZIECI, POD TYTUŁEM „ANALFABETKA”, KTÓRE MIAŁY ZACHĘCIĆ DO PRZYCHODZENIA NA ZAJĘCIA. W KOLEJNYM ROKU SZKOŁĘ DOTYKAJĄ TRUDNOŚCI PERSONALNE. ODCHODZI Z PRACY IRENA LISOWSKA, NA JEJ MIEJSCE PO TRZECH MIESIĄCACH W GRUDNIU PRZYCHODZI WŁADYSŁAWA MEDUNA. W SIERPNIU 1950 ROKU ZOSTAJE ZWOLNIONA IRENA WILK, A NA JEJ MIEJSCE MIANOWANO M. NALEPĘ.

NA POCZĄTKU 1953 ROKU KIEROWNIK SZKOŁY ALOJZY ZIELIŃSKI ZOSTAŁ POWOŁANY PRZEZ PREZESA POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁU OŚWIATY W JAWORZE NA „WYŻSZE STANOWISKO”. OBOWIĄZKI KIEROWNIKA PRZEJĘŁA WŁADYSŁAWA MEDUNA. W MARCU 1953 ROKU ZATRUDNIONO NAUCZYCIELKĘ IRENĘ NIEMCZYK. OD WRZEŚNIA W WYNIKU ZMIAN PERSONALNYCH W SZKOLE W SNOWIDZY UCZYLI: KIEROWNIK ALOJZY ZIELIŃSKI, BRONISŁAWA RZECZUCH, MIECZYŚŁAWA KULOK, A OD PAŹDZIERNIKA POWRÓCIŁA DO PRACY IRENA WILK. PIERWSZEGO STYCZNIA 1954 ROKU ZOSTAJE ODWOŁANA MIECZYŚŁAWA KULOK. W SNOWIDZY ZNOWU PRACOWAŁO TYLKO TRZECH NAUCZYCIELI NA PONAD SETKĘ UCZNIÓW.

W KOLEJNYCH LATACH W CHARAKTERZE NAUCZYCIELI PRACOWALI: SŁUGOCKA, STANISŁAW KACPEREK, LIDIA BIERNACKA, EDWARD DRĄG, JADWIGA ADAMOWICZ, M. SZAŁĘGA. TE DWIE OSTATNIE NAUCZYCIELKI JAKO NIEWYKWALIFIKOWANE PRACOWAŁY KILKA MIESIĘCY. W TYM TEŻ CZASIE NAUCZYCIEL ZE SNOWIDZY PEŁNILI INNE WAŻNE FUNKCJE: IRENA WILK I ALOJZY ZIELIŃSKI PEŁNIA FUNKCJE RADNYCH W GROMADZKIEJ RADZIE NARODOWEJ W SNOWIDZY. IRENA WILK ZOSTAŁA WYBRANA SEKRETARZEM, A KIEROWNIK SZKOŁY WSZEDŁ W SKŁAD PREZYDIUM. BRONISŁAWA RZECZUCH ZOSTAŁA CZŁONKIEM DRÓG I URZĄDZEŃ, A SŁUGOCKA CZŁONKIEM KOMISJI OŚWIATY, KULTURY I ZDROWIA.

W 1957 ROKU EDWARD DRĄG PRZENIÓSŁ SIĘ DO PRACY W NIEDASZOWIE. NA JEGO MIEJSCE ZOSTAŁA PRZYJĘTA DANUTA PELC. W TYM TEŻ ROKU W SNOWIDZY PANOWAŁA EPIDEMIA GRYPY. BYŁY PRZYPADKI ZACHOROWAŃ NA AZJATYCKĄ ODMIANĘ TEJ CHOROBY. W LISTOPADZIE W NAJWIĘKSZYM NASILENIU EPIDEMII W SZKOLE BRAKOWAŁO 50% UCZNIÓW. W 1959 ROKU PO ODEJŚCIU TRZECH NAUCZYCIELI ZATRUDNIONO: STANISŁAWĘ DĘBIŃSKĄ, ZOFIĘ KNIHINICKĄ, FRANCISZKA PAPIERKOWSKIEGO I MARIANA SZCZEPAŃSKIEGO. W KOLEJNYCH LATACH PRACĘ NAUCZYCIELA PODJĘLI: ANNA WĘGRZYNIAK, HENRYK KRUPA, STANISŁAWA PORĘBA, JÓZEF SINICKI, LUCYNA KOKOSZYN I INNI.

W POŁOWIE LAT SZEŚCÍDZIESIĄTYCH SZKOŁĘ W SNOWIDZY WSPIERAJĄ MIEJSCOWE ZAKŁADY PRACY, MIEDZY INNYMI REMONTUJĄ PIECE, MALUJĄ NIEKTÓRE POMIESZCZENIA, FUNDUJĄ SPRZĘT SPORTOWY (KÓŁKO ROLNICZE W ZAMIAN ZA WYSTĘP UCZNIÓW NA ZEBRANIU SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZYM). W 1967 ROKU BYŁO JUŻ JASNE, ŻE DOTYCHCZASOWA SZKOŁA JEST JUŻ ZA MAŁĄ. POWOŁANO KOMITET ROZBUDOWY SZKOŁY, KTÓRY ZEBRAŁ DEKLARACJE SKŁADEK MIESZKAŃCÓW NA SUMĘ 750 TYSIĘCY ZŁOTYCH. PONADTO ZORGANIZOWANO ZABAWĘ Z KTÓREJ ZYSKI PRZEZNACZONO NA ROZBUDOWĘ. CEGŁĘ NA BUDOWĘ POZYSKIWANO Z NIECZYNNEJ I ZRUJNOWANEJ CUKROWNI W SNOWIDZY. PODCZAS PRAC ROZBIÓRKOWYCH ZAWALIŁ SIĘ KAWAŁEK STROPU RANIĄC: BOGUSŁAWA

MAJCHRZAKA, WŁADYSŁAWA MAJCHRZAKA, WIESŁAWA MAJCHRZAKA I RYSZARDA MAJCHRZAKA. REMONTY SZKOŁY NA POCZĄTKU LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH PRZEPROWADZILI PRACOWNICY STACJI NASIENNO-SZKÓŁKARSKIEJ W SNOWIDZY. UCZNIOWIE DZIĘKI UPRZEJMOŚCI DYREKCJI STACJI KORZYSTALI ZE ŚRODKÓW TRANSPORTU UDAJĄC SIĘ NA WYCIECZKI SZKOLNE. W ZAMIAN UCZNIOWIE POMAGALI GOSPODARSTWU SWĄ POMOC W PRACACH POLOWYCH, GŁÓWNIŁE PRZY ZBIERANIU ZIEMNIAKÓW. W MAJU 1972 ROKU ZAKOŃCZONO PRACE PRZY BUDOWIE DOMKU JEDNORODZINNEGO DLA NAUCZYCIELI. JESIENIĄ TEGO SAMEGO ROKU ODDANO DO UŻYTKU DOMEK DWURODZINNY. ROZWIĄZAŁO TO PROBLEM LOKALOWY KADRY PEDAGOGICZNEJ, KTÓRA WYNAJMOWAŁA POKOJE U GOSPODARZY LUB MIESZKAŁA U RODZINY.

W 1973 ROKU ALOJZY ZIELIŃSKI, ZAŁOŻYCIEL SZKOŁY I DŁUGOLETNI KIEROWNIK PRZECHODZI NA EMERYTURĘ. NOWYM DYREKTOREM ZOSTAJE STANISŁAW LEPUTA?????

DNIA 26 LUTEGO 1974 ROKU W WIEJSKIM OŚRODKU KULTURY WYBUCHŁ POŻAR. UCZNIOWIE I NAUCZYCIELE WRAZ ZE STRAŻAKAMI UCZESTNICZYLI W RATOWANIU MIENIA: KSIĄŻEK Z BIBLIOTEKI SZKOLNEJ I GMINNEJ, SPRZĘTU SZKOLNEGO Z KLAS PIERWSZEJ I DRUGIEJ. O ILE WYPOSAŻENIE UDAŁO SIĘ EWAKUOWAĆ, TO BUDYNEK PRAWIE DOSZCZĘTNIE SPŁONAŁ. KLASY NAUCZANIA POCZĄTKOWEGO MUSIAŁY PRZENIEŚĆ SIĘ DO BUDYNKU GŁÓWNEGO, PRZEZ CO POGORSZYŁY SIĘ WARUNKI LOKALOWE. UCZNIOWIE KLAS I – III LEKCJE MIELI W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH.

POD KONIEC XX WIEKU ROZPOCZĘTO PRACE W ROZBUDOWY SZKOŁY W SNOWIDZY. Z BRAKU ŚRODKÓW NA PEWIEN CZAS ZAPRZESTANO PRAC. BUDOWA PO WIELU STARANIACH RADNYCH: JADWIGI OTRĘBY, OLGII KANI, IRENY GREGA, CZESŁAWA OLCHÓWKA, ANDRZEJA WÓJCIKA PONOWNIE RUSZYŁA W DRUGIEJ POŁOWIE LAT DZIEWIĘDZIESIĄTYCH. INWESTYCIĘ TĘ I JESZCZE W SZKOLE PODSTAWOWEJ W TARGOSZYNIE (BUDOWA ŁĄCZNIKA) ZAKOŃCZONO W 1997 ROKU.

Niedaszów

SZKOŁĘ W KSIĄŻĘCYM LESIE, JAK PO WOJNIE NAZYWANO NIEDASZÓW, ZORGANIZOWAŁ W KWIECNIU 1946 ROKU RYSZARD BOGLICKI. UCZĘSZCZAŁY DO NIEJ DZIECI Z WSI: PROMIENIOWICE, SIEKIERZYCE I ZIMOWICE. KLAS BYŁO CZTERY, A SAL KLASOWYCH TYLKO JEDNA.

NIE BYŁA TO PIERWSZA SZKOŁA JAKA POWSTAŁA NA TERENIE GMINY NIEDASZÓW. W SZKOLE W NIEDASZOWIE DOCHODZIŁO W PIERWSZYCH LATACH ISTNIENIA PLACÓWKI DO CZĘSTYCH ZMIAN PERSONALNYCH. PO RYSZARDZIE BOGALICKIM KIEROWNICTWO OBJĘŁA STEFANIA SMOLSKA PEŁNIĄCA OBOWIĄZKI RÓWNIEŻ JAKO JEDYNA NAUCZYCIELKA. OD MAJA 1947 ZATRUDNIONO DRUGIEGO PEDAGOGA PANIĄ SZUSTER. WE WRZEŚNIU TEGO SAMEGO ROKU MIANOWANO KIEROWNIKIEM SZKOŁY LIDIĘ MICHAŁSKĄ. ZATRUDNIONO TEŻ DRUGĄ NAUCZYCIELKĘ MATYLDĘ GŁĄBKÓW. OD ROKU SZKOLNEGO 1947/1948 NIEDASZOWSKA SZKOŁA REALIZOWAŁA PIĘĆ KLAS SZKOŁY PODSTAWOWEJ. W TYM TEŻ CZASIE PRZEPROWADZONO W PLACÓWCE NIEWIELKI REMONT. NAUCZYCIELE MOGLI TEŻ WPROWADZIĆ SIĘ DO ŚWIEŻO WYREMONTOWANYCH MIESZKAŃ SŁUŻBOWYCH. W TYM TEŻ ROKU ODBYŁY SIĘ PIERWSZE WIZYTACJE INSPEKTORA SZKOLNEGO. DNIA 9 PAŹDZIERNIKA 1947 ROKU KLASĘ PIERWSZĄ, CZWARTĄ I PIĄTĄ WIZYTOWAŁ INSPEKTOR E. BŁAZIUSKI. W TYM SAMYM MIESIĄCU ODBYŁO SIĘ ZEBRANIE RODZICÓW NA KTÓRYM WYBRANO ZARZĄD KOŁA RODZICIELSKIEGO. PREZESEM WYBRANY ZOSTAŁ GRONIEZAST-ŁYŚOŃ, CZŁONKAMI KOŁA: SOBCHYK, OWCHARZ, SOBCHOWICZ I MOSIOŁEK. PIERWSZEGO LISTOPADA POŻEGNAŁA SIĘ ZE SZKOŁĄ W NIEDASZOWIE NAUCZYCIELKA MATYLDA GOLIŃSKA, KTÓRA OBJĘŁA POSADĘ W SZKOLE W MARCINOWICACH. NA JEJ MIEJSCE ZOSTAŁ POWOŁANY JAN PYŁYPCZUK.

W KOLEJNYM ROKU, WIOSNĄ 1948, PONOWNIE PRZEPROWADZONO KONIECZNE PRACE PRZY SYROPIE, KTÓRY GROZIŁ ZAWALENIEM. NA POCZĄTKI 1949 ROKU POWSTAŁA KOLEJNA WAŻNA PLACÓWKA UPOWSZECHNIAJĄCA

WIEDZĘ. DNIA 9 LUTEGO 1949 ROKU W SZKOLE ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE OTWARCIE GMINNEJ BIBLIOTEKI W NIEDASZOWIE. PO OFICJALNYM OTWARCIU, ODBYŁY SIĘ WYSTĘPY DZIECI Z JAWORA I NIEDASZOWA. KOMITET RODZIELSKI W 1949 ROKU PRZEDSTAWIAŁ SIĘ NASTĘPUJĄCO: PRZEWODNICZĄCY KWIECIEŃ, ZASTĘPCA KRUPA ORAZ SIMON. KANDYDACI ZOSTALI WYBRANI JEDNOGŁOŚNIE.

DNIA 30 WRZEŚNIA 1950 ROKU DOCHODZI DO ZMIAN NA STANOWISKU KIEROWNIKA SZKOŁY. NA MOCY POSTANOWIENIA PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ W JAWORZE DOTYCHCZASOWA KIEROWNIK SZKOŁY LIDIA OSTROWSKA OBEJMUJE POSADĘ W SZKOLE W MŚCIWOJOWIE. JEJ MIEJSCE OBEJMUJE JAN PYŁYPCZUK. OPRÓCZ TYPOWYCH OBOWIĄZKÓW SZKOLNYCH KIEROWNIK PLACÓWKI OŚWIATOWEJ PRZEPROWADZIŁ 4 GRUDNIA 1950 ROKU SPIS LUDNOŚCI W GROMADZIE NIEDASZÓW.

DNIA 30 SIERPNI 1951 R NA ZEBRANIU KOMITETU RODZIELSKIEGO ZAPADŁA UCHWAŁA W SPRAWIE PRZESUNIĘCIA BOISKA GMINNEGO Z SĄSIEDZTWA SZKOŁY. PRZYCYNĄ TAKIEGO POSUNIĘCIA BYŁO: „OGRODZENIE SZKOŁY Z POWODU GRY W PIŁKĘ ZOSTAŁO ZNISZCZONE, A CO GORSZA DZIECI SZKOLNE BIORĄ UDZIAŁ NA TYM BOISKU, KTÓRE WYWIERA DEMORALIZUJĄCY (WPŁYW) I ZGUBNY WPŁYW NA WYCHOWANIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ”. UCHWAŁĘ KOMITETU PRZESŁANO DO GMINNEJ RADY NARODOWEJ, KTÓRA PRZYCHYLIŁA SIĘ DO TEJ SUGESTII I W STYCZNIU 1952 ROKU BOISKO ZOSTAŁO PRZENIESIONE W INNE MIEJSCE, Z DAŁA OD BUDYNKU SZKOLNEGO. W GRUDNIU 1951 ROKU W SZKOLE ZORGANIZOWANO AKADEMIEJĘ Z OKAZJI URODZIN JÓZEFA STALINA. WCZEŚNIEJ BO NA POCZĄTKU GRUDNIA Z OKAZJI MIKOŁAJEK WYSŁANO DWA HARCERKI I JEDNEGO HARCERZA DO ZIMNIKA BY WRĘCZYLI UPOMINKI I ZŁOŻYLI ŻYCZENIA TAMTEJSZYM PRZODOWNIKOM PRACY. W KOLEJNYM ROKU PODJĘTO PRACE REMONTOWE W SZKOLE, KTÓRA BYŁA JUŻ ZA CIASNA. STOSUNKOWO SPOKOJNA PRACA W NIEDASZOWSKIEJ SZKOLE ZMIENIŁA SIĘ GDY EDUKACJĘ W SZÓSTEJ KLASIE PODJĄŁ PRZYBYŁY Z ŁODZI HENRYK CHOJNACKI. JEHO NIECHLUBNE CZYNY, A PÓŹNIEJ POZYTYWNE ZMIANY ZOSTAŁY OPISANE W SZKOLNEJ KRONICE POD DATĄ 15 MARCA 1952 ROKU: „(...) ZE SPRAWOWANIA (W SZKOLE W ŁODZI – DOP. AUTORÓW) MIAŁ OCENĘ DOBRĄ. NA TERANIE SZKOŁY PRÓBOWAŁ ZORGANIZOWAĆ SZAJKĘ CHULIGAŃSKĄ I Z NIĄ WYJEŹDZAĆ NA WAGARY JAKIE PRAKTYKOWAŁ W ŁODZI. OSTRE POSTĘPOWANIE Z NIM NIE DAŁY ŻADNYCH REZULTATÓW, A WZYWANY OJCIEC NIE ZJAWIAŁ SIĘ U KIEROWNIKA. SZCZERE I ŁAGODNE PODEJŚCIE KIEROWNIKA NA PRZERWACH DAŁO TAKI REZULTAT, ŻE NA PIERWSZEJ PRZERWIE WYRAZIŁ SIĘ, ŻE MU PRZERWĘ UKRADŁ. PO WYMIANIE ZDAŃ NA PRZERWACH A NAWET LEKCJACH ZACZĄŁ POPRAWIAĆ OCENY DOSTATECZNE NA DOBRE, A PRZY KOŃCU BYŁ PIERWSZY UCZNIEM W KLASIE. PRZY KOŃCU ROKU SZKOLNEGO PODZIĘKOWAŁ ZA OPIEKĘ NA NIM, ZABRAŁ ŚWIADECTWO, ARKUSZ OCEN I ODJECHAŁ DO ŁODZI. PRZY ODJEŹDZIE ZAZNACZYŁ, ŻE GDY PRZYJEDZIE NA ODWIEDZINY DO OJCA, TO WSTĄPI DO KIEROWNIKA, KTÓRY GO NAPROWADZIŁ NA DOBRĄ DROGĘ”. LATEM 1952 ROKU Z PRACY ODESZŁA TERESA GAJEWSKA. JEJ MIEJSCE ZAJĘŁA NIEKWALIFIKOWANA NAUCZYCIELKA JADWIGA STACHNA, KTÓRA PRZEPRACOWAŁA TYLKO DWA TYGODNIE I TO W SIERPNIU. OD KOŃCA SIERPNI WYDZIAŁ OŚWIATY W JAWORZE POWOŁAŁ NA NIEKWALIFIKOWANEGO NAUCZYCIELA KAZIMIERĘ FILIPEK. W STYCZNIU 1953 ROKU RODZICE POSTANOWILI WESPRZEĆ SZKOŁĘ FINANSOWO. KOMITET RODZIELSKI URZĄDZIŁ ZABAWĘ W WIEJSKIEJ ŚWIETLICY, Z KTÓREJ UZBIERANO 1530 ZŁOTY. PIENIĄDZE CZĘŚCIOWO PRZEZNACZONO NA ZAKUP POMOCY SZKOLNYCH. PIĘTNASTEGO STYCZNIA 1953 ROKU NA ZEBRANIU W SZKOLE ZAŁOŻONO SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNĄ. PRZYSTĄPIŁO DO NIEJ 27 GOSPODARZY. CI, KTÓRZY SIĘ NIE ZDECYDOWALI MIELI DWA TYGODNIE NA PODJĘCIE DECYZJI. POSTANOWIONO RÓWNIEŻ, ŻE KOMASACJI GRUNTÓW DOKONA SIĘ PO ŻNIWACH. PO ŚMIERCI JÓZEFA STALINA W SZKOLE 5 MARCA 1953 ROKU ROZPOCZĘŁA SIĘ WIELKA ŻAŁOBA. PORTRETY STALINA OKRYTO CZARNĄ KREPĄ. CZTERY DNI PÓŹNIEJ PODCZAS POGRZEBU, UCZNIOWIE WSZYSTKICH KLAS ZEBRALI SIĘ W JEDNEJ SALI PRZE Z RADIO WYSŁUCHALI PRZEMÓWIENIA OKOLICZNOŚCIOWEGO. NASTĘPNIE KIEROWNIK SZKOŁY ZARZĄDZIŁ UCZCZENIE ZMARŁEGO PIĘCIOMINUTOWYM MILCZENIEM. KRONIKA SZKOŁY TAK RELACJONUJE TE WYDARZENIA: „NASTRÓJ NA SALI ŻAŁOBNY, A UCZENNICA KLASY II GIETROS MARIA I UCZENNICA KLASY III KRAWCZYK JADWIGA NIE MOGŁY SIĘ UTULIĆ OD GŁOŚNEGO PŁACZU”. W TYM TEŻ ROKU PO RAZ PIERWSZY ROZPOCZĄŁ SIĘ EGZAMIN KLASY SIÓDMEJ.

NA CZTERNASTU UCZNIÓW DOPUSZCZONO DZIESIĘCIU, KTÓRZY POMYŚLNIE PRZESZLI SWÓJ PIERWSZY POWAŻNY EGZAMIN. W NOWYM ROKU SZKOLNYM ODDANO DO UŻYTKU TRZECIĄ SALĘ SZKOLNĄ WYREMONTOWANĄ PRZEZ SPÓŁDZIELNIE GMINNĄ „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”. PRACE W NIEDASZOWSKIEJ PLACÓWCE OD WRZEŚNIA ROZPOCZĘŁA MARIA ŻYŁA – NAUCZYCIELKA Z PEŁNYMI KWALIFIKACJAMI. UCZNIÓW BYŁO OKOŁO 70.

WYDZIAŁ OŚWIATY W JAWORZE 15 SIERPNIĄ 1954 ROKU ZORGANIZOWAŁ SIĘDZIO KLASOWĄ SZKOŁĘ PODSTAWOWĄ W NIEDASZOWIE I PRZYDZIELIŁ DWIE NOWE NAUCZYCIELKI KWALIFIKOWANE KRYSYŃKĄ ROJKOWSKĄ I JANINĄ PANCERZ. LATEM 1955 ROKU DOCHODZI DO WIELU ZMIAN PERSONALNYCH. ODCHODZI KIEROWNIK SZKOŁY JAN PYŁYPCZUK. NOWYM KIEROWNIKIEM ZOSTAJE JANINA PANCERZ. DODATKOWO W SZKOLE PODSTAWOWEJ W NIEDASZOWIE ZATRUDNIENI ZNAJDUJĄ DWIE NAUCZYCIELKI IRENA KUŹMICKA I JÓZEFA PICUR. W 1957 ROKU JANINA PANCERZ REZYGNUJE Z FUNKCJI KIEROWNIKA. STANOWISKO TO OBEJMUJE EDWARD DRAĞ. W MARCU 1958 ROKU ZOSTAJE PRZENIESIONY DO PRACY W PZPR W JAWORZE, DO KOŃCA ROKU W ZASTĘPSTWIE NIEDASZOWSKĄ PLACÓWKĘ PROWADZI KRYSYŃKA ROJKOWSKA. W KWIECNIU TEGO SAMEGO ROKU PRACE W SZKOLE PODEJMUJE JANINA WOŁEK. OD ROKU SZKOLNEGO 1958/1959 KIEROWNIKIEM SZKOŁY ZOSTAŁ STEFAN WIERZBICKI; DO PRACY PRZYCHODZI RÓWNIŻ HELENA WIERZBICKA. NOWY KIEROWNIK OTWORZYŁ EKSTERNISTYCZNY KURS SIÓDMEJ KLASY DLA DOROŚLYCH NA KTÓRY ZAPISALI SIĘ ROBOTNICZY Z KAMIENIOŁOMU W ZIMNIKU. ZIMNICKIE KAMIENIOŁOMY ZAPROSIŁY CAŁĄ SZKOŁĘ NA ZABAWĘ CHOINKOWĄ, A DZIECIOM, KTÓRE PRZYGOTOWAŁY PROGRAM ARTYSTYCZNE MIAŁY OTRZYMAĆ PACZKI ZE SŁODYCZAMI. NIESTETY ZAKŁAD PRACY NIE WYWIĄZAŁ SIĘ Z TEGO POSTANOWIENIA.

OD WRZEŚNIA 1960 ROKU POSADĘ KIEROWNIKA PRZEJMUJE DANUTA WOLSKA. OTWARTO NOWA SALĘ LEKCYJNĄ. OD TEJ PORY W CZTERECH KLASACH UCZYŁO SIĘ 161 DZIECI. NA ROK DOCHODZI KOLEJNY NAUCZYCIEL STANISŁAW BODZIONY. W 1961 ROKU JEGO MIEJSCE ZAJMUJE ANNA WÓJCIECKA. ROK PÓŹNIEJ ZATRUDNIONY ZOSTAJE TADEUSZ PRZEDWOJEWSKI.

POŁOWA LAT SZEŚCZDZIESIĄTYCH UPŁYŃNĘŁA NA DOKSZTAŁCANIU SIĘ NAUCZYCIELI. MIEDZY INNYMI DANUTA WOLSKA-CHOWANIEC ROZPOCZĘŁA STUDIA NA WYDZIALE HISTORYCZNYM WE WROCŁAWIU. A DZIECI Z OKAZJI RÓŻNYCH ROCZNIC PODEJMOWAŁY SIĘ CZYNÓW SPOŁECZNYCH: SPRZĄTANIU, PIELĘGNOWANIU KWIECNIKÓW, DROBNYCH PRACACH REMONTOWYCH. ZBIERANO PIENIĄDZE NA ODBUDOWĘ WARSZAWY. UCZNIOWIE GOŚCILI W SZKOLE RUCHOME KINO OBJAZDOWE, KTÓRE WYŚWIETLAŁO KOLOROWY FILM „WOJNA TROJAŃSKA”.

BARDO POWAŻNYM PROBLEMEM BYŁ BRAK MIESZKAŃ DLA PEDAGOGÓW. DLATEGO CHCĄC PRZYSPIESZYĆ BUDOWĘ DOMKÓW, RODZICE W 1965 POSTANOWILI PRZEKAZAĆ PO 200 ZŁOTYCH LUB ODPRACOWAĆ TĘ KWOTĘ NA BUDOWIE.

OD NOWEGO ROKU SZKOLNEGO 1965/1966 PIERWSZĄ DWUDZIESTOOSOBOWĄ KLASĘ PRZEJĘŁA NOWA NAUCZYCIELKA JADWIGA BERECKA. SZEŚCIOOSOBOWE GRONO PEDAGOGICZNE WZIĘŁO UDZIAŁ W AKCJI ZBIERANIA PIENIĘDZY NA BUDOWĘ SZKÓŁ TYSIĄCLECIA. W ZWIĄZKU Z REFORMĄ SZKOLNICTWA NIEDASZOWSKA SZKOŁA PODSTAWOWA MIAŁA BYĆ SZKOŁĄ OŚMIOKLASOWĄ. BRAKOWAŁO WIĘC JEDNEJ SALI LEKCYJNEJ. PREZYDIUM GROMADZKIEJ RADY NARODOWEJ W MŚCIWOJOWIE PODJĘŁO DECYZJĘ O ZAADAPTOWANIU NA TEN CEL POMIESZCZEŃ PO KLUBIE „KSIAŻKI I PRASY” I PRZEZNACZYŁO 50 TYSIĘCY NA NIEZBĘDNE REMONTY. DODATKOWO RODZICE PODJĘLI UCHWAŁĘ BY WESPRZEĆ SZKOŁĘ CZYNAMI SPOŁECZNYMI NA ŁĄCZNĄ KWOTĘ 23 TYSIĘCY. WIOSNĄ 1966 ROKU SZKOŁY WZIĘŁY UDZIAŁ W OBCHODACH TYSIĄCLECIA PAŃSTWA POLSKIEGO: OBSERWOWAŁY WYŚCIG KOLARSKI „SZLAKIEM ZAMKÓW PIASTOWSKICH”, ZWIEDZIŁY SPECJALNIE POŚWIĘCONA TEJ TEMATYCE WYSTAWĘ W MUZEUM W JAWORZE ITP. IMPREZACH.

W OSTATNICH DNIACH CZERWCA 1966 ROKU GROMADZKA RADA NARODOWA ZA OKOŁO 100 TYSIĘCY ZŁOTYCH ZAKUPIŁA OD JEDNEGO Z GOSPODARZY BUDYNEK Z PRZEZNACZENIEM NA SZKOŁĘ. PRZEZ PÓŁ ROKU ADAPTOWANO BUDYNEK NA CELE SZKOLNE. UZYSKANO CZTERY SALE KLASOWE, POKÓJ NAUCZYCIELSKI SZATNIE. DZIĘKI TEMU ROZWIĄZAŁ SIĘ PROBLEM ZWIĘKSZONEJ LICZBY UCZNIÓW PO REFORMIE SZKOLNEJ (SZKOŁA PODSTAWOWA MIAŁA TRWAĆ OSIEM LAT, A NIE SIEDEM). NA UROCZYSTOŚCIACH OTWARCIA NOWEGO BUDYNKU 16 STYCZNIA 1967 ROKU BYLI OBECNI: INSPEKTOR OŚWIATY MICHAŁ BADARYCZ, SEKRETARZ KOMITETU POWIATOWEGO PZPR ZBIGNIEW BEREGA, PRZEDSTAWICIEL ZARZĄDU POWIATOWEGO ZNP, FRANCISZEK NIEDŹWIECKI I SOŁTYS WSI JULIAN BOBOWSKI.

NA POCZĄTKU LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH W NIEDASZOWSKIEJ SZKOLE W OŚMIU KLASACH UCZYŁO SIĘ 141 DZIECI. WYDZIAŁ OŚWIATY WYPOSAŻYŁ SZKOŁĘ W NOWOCZESNE ŚRODKI WIZUALNE I POMOCE NAUKOWE: MAGNETOFON, ADAPTER, PRZEŹROCZA PŁYTOTEKĘ JĘZYKA POLSKIEGO I WYCHOWANIA MUZYCZNEGO, RADIO. STAŁO SIĘ TO MOŻLIWE DZIĘKI OGROMNEMU ZAANGAŻOWANIU RODZICÓW, KTÓRZY TYLKO W 1970 ROKU WYKONALI CZYNY SPOŁECZNE ZA KWOTĘ 24 TYSIĘCY ZŁOTYCH. HARCERZE ZE SZKOŁY CO ROKU ZACIĄGALI WARTY HONOROWE I SKŁADALI KWIATY POD POMNIKIEM WIĘŹNIÓW POMORDOWANYCH W OBOZIE ZAGŁADY GROSS-ROSSEN. W 1971 ROKU UTWORZONO DRUŻYNĘ ZUCHOWĄ „POLNE KWIATKI” SKŁADAJĄCA SIĘ Z 12 OSÓB – DRUŻYNOWĄ ZOSTAŁA ANNA JASZOWSKA.

PODCZAS DOŻYNEK ODBYWAJĄCYCH SIĘ DNIA 18 WRZEŚNIA 1971 R MIESZKAŃCY NIEDASZOWA ZEBRALI SIĘ W ODMALOWANEJ ŚWIETLICY. UCZNIOWIE KLAS V WRĘCZYLI WIENIEC DOŻYNKOWY PRZEWODNICZĄCEMU GRN FRANCISZKOWI NIEDŹWIECKIEMU. UCZNIOWIE UŚWIETNILI TA IMPREZĘ WYSTĘPEM ZESPOŁU „PIEŚNI I TAŃCA” ORAZ ŚPIEWEM CHÓRU SZKOLNEGO.

W 1972 ROKU SKŁAD GRONA PEDAGOGICZNEGO SKŁADAŁ SIĘ Z NASTĘPUJĄCYCH OSÓB:
DANUTA CHOWANIEC – DYR. SZKOŁY

JADWIGA BERECKA
MIKOŁAJ DĘBICKI
ALINA DĘBICKA
ANNA JASZOWSKA
HELENA PELC
KRYSZYNA PRZEDWOJEWSKA
TADEUSZ PRZEDWOJEWSKI
MARIANNA POTERAŁA
REGINA RADKOWSKA

W TYM TEŻ ROKU ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI OTRZYMAŁA ZA DOTYCHCZASOWE OSIĄGNIĘCIA DANUTA CHOWANIEC. W KOLEJNYCH LATACH ZATRUDNIONO KOLEJNYCH NAUCZYCIELI: TERESĘ JARKIEWICZ, GRAŻYNĘ PUZAN, DANUSZĘ ZAWIŁĘ.

NIEDASZOWSKĄ SZKOŁĘ ROZBUDOWYWANO W LATACH 1986 – 1990. WYKONAWCA ROBÓT BYŁ ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY PRZY URZĘDZIE GMINY W MŚCIWOJOWIE. DUŻY UDZIAŁ W PRACACH MIAŁ SPOŁECZNY KOMITET ROZBUDOWY SZKOŁY I MIESZKAŃCY NIEDASZOWA I OKOLIC, KTÓRZY W CHARAKTERZE CZYNU SPOŁECZNEGO WNIĘŚLI SWÓJ WŁASNY WKŁAD. NIESTETY W 1990 ROKU BUDOWĘ PRZERWANO Z POWODU BRAKU ŚRODKÓW FINANSOWYCH. PRACE WZNOWIONO PO DWÓCH LATACH I W ROKU SZKOLNYM 1993/1994 UCZNIOWIE MOGLI SIĘ JUŻ UCZYĆ W POWIĘKSZONYM OBIEKCIE.

W OSTATNICH LATACH SZKOŁA OSIĄGNĘŁA ZNACZĄCE SUKCESY: POD KONIE LAT DZIEWIĘDZIESIĄTYCH SZKOŁA PODSTAWOWA W NIEDASZOWIE OTRZYMAŁA NAGRODĘ ZA ZDOBYCIE IV MIEJSCA W OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE „ZRÓBMY TO SAMI”. DZIĘKI INICJATYWIE NAUCZYCIELI I POMOCY UCZNIÓW SZKOŁA ZDOBYŁA, POPRZEC ORGANIZACJE AEROBIKU, KIERMASZY PEWNE KWOTY NA ZAKUP NIEZBĘDNEGO SPRZĘTU EDUKACYJNEGO. DODATKOWO, W NAGRODĘ, SZKOŁA W NIEDASZOWIE WRAZ ZE SZKOŁĄ W TARGOSZYNIE OTRZYMAŁY OD GMINY PO 300 ZŁOTYCH NA ZAKUP SPRZĘT SPORTOWY. Z 256 ZGŁOSZEŃ, WYRÓŻNIENIA NA SZCZEBLU CENTRALNYM OTRZYMAŁY 22 PLACÓWKI W TYM DWIE Z GMINY MŚCIWOJÓW (DRUGA TO SZKOŁA PODSTAWOWA W TARGOSZYNIE). W NIEDASZOWIE, PONIEWAŻ BRAKOWAŁO SALI GIMNASTYCZNEJ, ZAADAPTOWANO NA NIĄ JEDNĄ Z KLAS. WYMIENIONO OŚWIETLENIE, ZAŁOŻONO SIATKI NA OKNA, DRABINKI GIMNASTYCZNE, POŁOŻONO NOWĄ PODŁOGĘ I KOSZE DO GRY W KOSZYKÓWKĘ. PRACE WYNIOSŁY OKOŁO 5 TYSIĘCY ZŁOTYCH. DYREKTORZY SZKÓŁ PODZIĘKOWALI: KRYSZTOFOWI DELANOWSKIEMU, JAKUBOWI JAROSIŃSKIEMU, EDWINOWI DUDZICOWI, KRZYSZTOFOWI KIELASIŃSKIEMU, PAWŁOWI SZAŁACHOWI, ŁUKASZOWI REGULE, MIROSŁAWOWI KARTKOWSKIEMU, ZBIGNIEWOWI POTOCKIEMU, ZBIGNIEWOWI ŁUNIEWSKIEMU, MARCINOWI POKORZE, SOŁECTWOM Z NIEDASZOWA, ZIMNIKA, SIEKIERZYC, SPOŁECZNOŚCI UCZNIOWSKIEJ, RODZICOM A TAKŻE ZAKŁADOM PRACY. PONADTO W OSTATNIM DZIESIĘCIOLECIU XX WIEKU RODZICE W CZYNACH SPOŁECZNYCH NA RZECZ SZKOŁY WYKONALI: ZAGOSPODAROWANIE BOISKA, ZAKUP SPRZĘTU SPORTOWEGO, ZAKUP TABLIC I INNYCH MATERIAŁÓW DYDAKTYCZNYCH, ZAKUPIONO KILKADZIESIĄT KSIĄŻEK, SPRZĘT AUDIOWIZUALNY, ZORGANIZOWANO NIEODPŁATNE GORĄCE NAPOJE DLA DZIECI, REMONT KLAS, ZAKUPIONO CZTERY KOMPUTERY.

ROZWÓJ SZKOŁY W NIEDASZOWIE PRZEŁOŻYŁ SIĘ NA OSIĄGNIĘCIA UCZNIÓW. W OSTATNICH LATACH BYŁY TO, WYMIENIAJĄC TE NAJWAŻNIEJSZE, MIĘDZY INNYMI Z DZIEDZINY SPORTOWEJ:

II MIEJSCE W WOJEWÓDZKICH BIEGACH PRZEŁAJOWYCH W LEGNICY 1994 R

I MIEJSCE INDYWIDUALNIE W REJONOWYM TURNIEJU TENISA STOŁOWEGO W JAWORZE ORAZ I MIEJSCE W TURNIEJU TENISA STOŁOWEGO W WĄDROŻU WIELKIM W 1997 R.

PIERWSZE MIEJSCE W GENERALNEJ PUNKTACJI SPORTOWEJ SZKÓŁ PODSTAWOWYCH GMINY MŚCIWOJÓW WE WSZYSTKICH DYSCYPLINACH SPORTOWYCH W 1997 R.

ORAZ WIELE CZOŁOWYCH MIEJSC W INNYCH DYSCYPLINACH NA SZCZEBLI GMINNYM I WOJEW ODZKIM

OSIĄGNIĘCIA W KONKURSACH PRZEDMIOTOWYCH I KULTURALNYCH:

WYRÓŻNIENIE W REJONOWYM KONKURSIE RECYTATORSKIM W JAWORZE 1996 R.

III MIEJSCE W TURNIEJU TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZYM „ZNAM JAWOR I OKOLICE” W 1997 R.

UCZNIOWIE ODNOSILI RÓWNIEŻ ZNACZĄCE SUKCESY W KONKURSACH POŻARNICZYCH, GEOGRAFICZNYCH, FIZYCZNYM, MUZYCZNYM, W AKCJI „SPRZĄTANIE ŚWIATA”

W 2005 R PRZEPROWADZONO WRAZ Z „FUNDACJĄ EKOLOGICZNĄ „ZIELONA AKCJA”” ZAJĘCIA MAJĄCE NA CELU UPOWSZECHNIANIE LOKALNEGO ŚRODOWISKA PRZYRODNICZEGO.

MŚCIWOJÓW

SZKOŁA W MŚCIWOJOWIE POWSTAŁA WE WRZEŚNIU 1946 ROKU. JEJ ORGANIZATOREM ORAZ PIERWSZYM KIEROWNIKIEM BYŁ KAZIMIERZ OSTROWSKI. WCZEŚNIEJ UCZNIOWIE DOCHODZILI DO SZKOŁY W NIEDASZOWIE. PONIEMIECKI PIĘTROWY BUDYNEK SZKOLNY O KUBATURZE PONAD 1050 METRÓW SZESCIENNYCH NIE BYŁ W NAJLEPSZYM STANIE TECHNICZNYM. NA PARTERZE ZNAJDOWAŁY SIĘ DWIE SALE LEKCYJNE O WYMIARACH 6 X 9

METRÓW, PRZY CZY TYLKO JEDNA NADAWAŁA SIĘ DO UŻYTKU. NA PIĘTRZE ZNAJDOWAŁA SIĘ KANCELARII MIESZKANIE SŁUŻBOWE KIEROWNIKA PLACÓWKI. W PIERWSZYM ROKU DZIAŁALNOŚCI SZKOŁY UCZĘSZCZAŁO DO NIEJ 35 DZIECI, W KLASIE PIERWSZEJ – 14, DRUGIEJ – 6, TRZECIEJ – 9, CZWARTEJ – 6. NAUKĘ ROZPOCZĘTO UROCZYSTYM NABOŻEŃSTWEM. JUŻ W LISTOPADZIE 1946 ROKU POJAWIŁY SIĘ PIERWSZE TRUDNOŚCI. OSTRA ZIMA, BRAK SZYB W OKNACH, NIEWYSTARCZAJĄCA ILOŚĆ OPAŁU ZMUSIŁY SZKOŁĘ DO ZAMKNIĘCIA IZB KLASOWYCH. NAUKI NIE PRZERWANO, KAZIMIERZ OSTROWSKI UDOSTĘPNIŁ SVOJE MIESZKANIE NA CELE OŚWIATOWE.

PO KILKU MIESIĄCACH SZKOŁĘ WIZYTOWAŁ INSPEKTOR BŁAZIŃSKI. OCENA STANU WIEDZY UCZNIÓW BYŁA NEGATYWNA. PRZYCZYNA TEGO STANU BYŁY: ZANIEDBANIA PRZEZ RODZICÓW, PRZEŻYCIA Z OKRESU WOJNY, SŁABE WYPOSAŻENIE SZKOŁY W POMOCE NAUKOWE. RODZICE POSTANOWILI ZEBRAĆ FUNDUSZE NA CELE SZKOLNE. W MAJU 1947 ROKU ZEBRALI PONAD CZTERY TYSIĄCE ZŁOTYCH NA ZAKUP POMOCY SZKOLNYCH

W ROKU SZKOLNYM 1948/1949 LICZBA UCZNIÓW ZWIĘKSYŁA SIĘ DO 44. SZKOŁA W DALSZYM CIĄGU REALIZOWAŁA PROGRAM CZTERECH KLAS I DALEJ JEDYNYM NAUCZYCIELEM BYŁ KAZIMIERZ OSTROWSKI. W SKŁAD KOMITETU RODZICIELSKIEGO WCHODZILI: ANTONI RAPIŃSKI – PRZEWODNICZĄCY, HENRYK NIEDŹWIECKI – SEKRETARZ, ANIELA CETNAR – SKARBNIK. W KOLEJNYCH LATACH POPRAWIŁA SIĘ SYTUACJA PERSONALNA. W 1950 ROKU Z NIEDASZOWA DO SZKOŁY W MŚCIWOJOWIE PRZYSZŁA NAUCZYCIELKA LIDIA OSTROWSKA. UCZNIOWIE OTRZYMALI NOWE PODRĘCZNIKI. W SZKOLE POPRAWIA SIĘ TEŻ SYTUACJA LOKALOWA – „DOCHODZI” DODATKOWA SALA LEKCYJNA. PONADTO SZKOŁA OTRZYMUJE OD PREZYDIUM GRN W NIEDASZOWIE NOWE ODŁO PAŃSTWA, PORTRETY PREZYDENTA , MARSZAŁKA POLSKI I JÓZEFA STALINA. SZKOŁA REALIZOWAŁA PROGRAM SZKOŁY SZEŚCIOKLASOWEJ DO KTÓREJ UCZĘSZCZAŁO PONAD 60 UCZNIÓW. POWSTAJE DRUŻYNA HARCERSKA. KOMITET RODZICIELSKI ORGANIZUJE ZBIÓRKĘ ZŁOMU. OGÓŁEM UDAŁO SIĘ GO ZEBRAĆ W ILOŚCI PIĘCIU TON. PIENIĄDZE ZE SPRZEDAŻY ZŁOMU ZASILAJĄ KONTO SZKOŁY, KTÓRA ZAKUPIŁA POMOCE SZKOLNE, RADIO. JEDNYMI Z NAJLEPSZYCH UCZENNIC BYŁA JANINA CETNAR I HELENA FILISTOWICZ, KTÓRE W NAGRODĘ NADPROGRAMOWO UCZESTNICZYŁY W KOLONIACH LETNICH.

UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWE JÓZEFA STALINA WYGLĄDAŁY PODOBNIIE JAK W INNYCH SZKOŁACH: SZKOŁĘ UDEKOROWANO, PORTRETY Z PODOBIZNĄ „CHORAŻEGO POKOJU” PRZYKRYTO KIEREM, WSZYSCY WYSŁUCHALI OKOLICZNOŚCIOWEGO PRZEMÓWIENIA I UCZCILI MINUTĄ CISZY.

W 1955 ROKU SZKOŁA OTRZYMUJE DO UŻYTKU TRZECIĄ SALĘ KLASOWĄ. INSPEKTORAT SZKOLNY W JAWORZE SKIEROWAŁ KOLEJNĄ NAUCZYCIELKĘ GENOWEFĘ STACH. BYŁA TO JUŻ KONIECZNOŚĆ. MŚCIWOJOWSKA SZKOŁA LICZYŁA JUŻ PRAWIE OSIEM DZIESIĘCIORO DZIECI. NAJLICZNIJSZA BYŁA KLASA PIERWSZA – DO NAUKI PRZYSTĄPIŁO 25 UCZNIÓW. W KOLEJNYM ROKU SZKOLNYM 1956/1957 SZKOŁA REALIZOWAŁA JUŻ PEŁNY PROGRAM SIEDMIU KLAS. OD WRZEŚNIA UCZYŁ RÓWNIEŻ KOLEJNA NAUCZYCIELKA MARIA BIAŁAS. KAZIMIERZ OSTROWSKI ZOSTAŁ DOCENIONY ZA DOTYCHCZASOWĄ PRACĘ NA RZECZ KULTURY I OŚWIATY – OTRZYMAŁ SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI; A MIESZKAŃCY MŚCIWOJOWA ZA DZIESIĘCIOLETNIA PRACĘ WRĘCZYLI W GROMADZKIEJ ŚWIETLICY W DOWÓD WdzięCzności SKÓRZANA TECZKĘ.

PIERWSZEGO SIERPŃNIA 1959 ROKU, MIMO TRWAJĄCYCH WAKACJI UCZNIOWIE WRAZ Z GRONEM PEDAGOGICZNYM UCZESTNICZYŁY W ŚWIĘCIE LASU. W RAMACH TEJ UROCZYSTOŚCI POSADZIŁY TYSIĄC DRZEWEK W MŚCIWOJOWSKIM PARKU, A NA TERENIE SZKOŁY 20 DRZEWEK OWOCOWYCH UFUNDOWANYCH PRZEZ PREZYDIUM GROMADZKIEJ RADY NARODOWEJ W MŚCIWOJOWIE. LOKALNE WŁADZE ZORGANIZOWAŁY LOTERIE FANTOWĄ Z KTÓREJ DOCHÓD MIAŁ BYĆ PRZEZNACZONY NA URZĄDZENIE PLACU DO LEKCJI WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

W 1960 roku Szkoła w Mściwojowie zorganizowała wieczorowy kurs dla dorosłych z zakresu materiału dla klas siódmych. Z kursu skorzystało 20 osób. Otwarto również szkołę dla dorosłych z przysposobienia rolniczego. Ze względu na słabe warunki lokalowe miejscowej szkoły, w grudniu 1961 Państwowe Gospodarstwo Rolne w Snowidzy przekazały nowy budynek w Mściwojowie nr 46 na potrzeby oświaty. Miały się w nim mieścić sale lekcyjne oraz sala gimnastyczna. W kolejnych latach powołano komitet rozbudowy szkoły złożony z rodziców. Przewodniczącym został Jan Bochenek. Rodzice pismem zobowiązali się do poparcia prac w charakterze czynu społecznego oraz wsparcia finansowego na kwotę 56 tysięcy w gotówce. Remont nowego budynku trwał długo. Jedna z gazet 10 stycznia 1963 roku tak napisała: „Adaptację tego obiektu miała przeprowadzić kosztem ponad 500 tysięcy złotych Spółdzielnia Remontowo – Budowlana w Jaworze. Zakończenie prac przewidziano na 15 września 1962 roku. Od tego czasu upłynęło wiele miesięcy, a końca remontu nadal nie widać. Jak długo jeszcze 135 dzieci uczyć się ma w ciasnocie”. Przez ten czas dzieci uczyły się w kancelarii i świetlicy Prezydium Gminnej Rady Narodowej. Podczas budowy wielkim zaangażowaniem wykazali się Kazimierz i Lidia Ostrowscy, Tadeusz Kasak, Józef Ofiara, Antoni Prus, Jan Bochenek i Franciszek Niedźwiecki. Ostatecznie budynek oddano do użytku 22 lipca 1964 roku, mieściły się w nim: trzy sale lekcyjne, sala gimnastyczna, pokój nauczycielski, gabinet, szatnia, umywalnia i dwupokojowe mieszkanie. Oprócz tego Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej wybudowało jeszcze budynek na mieszkania dla nauczycieli.

W 1965 roku ze szkoły odeszła Maria Białas, ale prace nauczycielek podjęły Zofia Makieła i Wanda Makieła. W sumie w szkole w Mściwojowie pracowało pięciu nauczycieli, którzy przekazywali wiedzę ponad setce uczniów. Dwa lata później prace nauczyciela kwalifikowanego podjęła Czesława Kochanowicz. W 1968 roku część nauczycielek idzie na urlop macierzyński. Program ośmiu klas (łącznie 110 uczniów) realizowało tylko czterech nauczycieli. Ponadto nauczyciele prowadzą kółka zainteresowań oraz angażują się w inne prace społeczne.

Praca Lidii Ostrowskiej zostaje doceniona – w 1969 roku zostaje odznaczona złotą odznaką Zasłużonej dla Dolnego Śląska. Ponadto został radną Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu. W 1969 roku zatrudniona w szkole w Mściwojowie zostaje Anna Jaszowska, absolwentka Liceum Pedagogicznego w Świdnicy. Stan kadry nauczycielskiej zwiększa się do sześciu nauczycieli: Kazimierz i Lidia Ostrowscy, Genowefa Pasternak, Zofia Olchówka, Czesława Kochanowicz i Anna Jaszowska.

Na początku lat siedemdziesiątych liczba dzieci uczących się w szkole podstawowej w Mściwojowie drastycznie spada. W roku szkolnym 1971/1972 w szkole zatrudnionych jest dwóch nauczycieli Kazimierz i Lidia Ostrowscy, do klas I-IV uczęszcza 43 uczniów. Klasy V-VIII dojeżdżają do szkoły w Marcinowicach. Jeden z budynków szkolnych został tymczasowo przekazany do zagospodarowania Gminnej Radzie Narodowej w Mściwojowie. Pomoce naukowe, bibliotekę i niektóre sprzęt przekazano do szkoły w Marcinowicach.

W kolejnych latach z powodu zmniejszenia się liczby dzieci i nieopłacalności utrzymania dużej placówki oświatowej władze zamknęły szkołę. Dzieci z Mściwojowa dojeżdżali do szkoły w Marcinowicach. Szkołę podstawową w Mściwojowie reaktywowano w roku szkolnym 1985/1986. Była to szkoła filialna podlegająca bezpośrednio szkole w Marcinowicach. W czterech salach lekcyjnych działała zerówka i klasy od I do III. W powstanie placówki bardzo zaangażowani byli rodzice, którzy z własnych pieniędzy zakupili najpotrzebniejszy sprzęt, wymalowali i udekorowali

SALE. KIEROWNIKIEM FILIALNEJ SZKOŁY BYŁA ELŻBIETA STACHURSKA I IRENEUSZ PUCHAŁA, A NAUCZYCIELAMI: MARIOLA SZELIGA, RENATA WAŁACH, JOLANTA GNOCH??? (SNOCH), BOŻENA PODLEWSKA, ANDRZEJ RACZEK, ALABA KOMOLAFE, KSIĄDZ ZENON BACHEŃSKI I BERNARDETTA GRYNIEWSKA. OBSŁUGA: JULIA WĘGŁOWSKA I MARIA TARASSOW. OSTATECZNIE FILIE ZLIKWIDOWANO ZA ZGODA RODZICÓW 31 SIERPNIĄ 1996 ROKU. DZIECI ZACZĘŁY UCZĘSZCZAĆ DO SZKOŁY W MARCINOWICACH. NAUCZYCIELE ZOSTALI ZWOLNIENI, OPRÓCZ ELŻBIETY STACHURSKIEJ, KTÓRA PODJĘŁA PRACĘ W SZKOLE PODSTAWOWEJ W MARCINOWICACH.

BUDYNEK SZKOLNY NA PEWIEN OKRES STAŁ PUSTY. PÓŹNIEJ PRZEJĘLI GO WROCŁAWSKY ARCHEOLODZY, A NASTĘPNIE SALE NA PARTERZE ZAJĘŁA BIBLIOTEKA PUBLICZNA I KLUB PRACY, W KTÓRYCH FUNKCJONUJĄ PO DZIŚ DZIEŃ.

MARCINOWICE

PIERWSZĄ SZKOŁĄ W MARCINOWICACH BYŁA SZKOŁA PRYWATNA. DZIAŁAŁA ONA TYLKO KILKA MIESIĘCY OD JESIENI 1945 ROKU. KIEROWAŁ NIĄ ADAM MAJCHRZAK. MIEŚCIŁA SIĘ ONA W DZISIEJSZYM BUDYNKU SKLEPU. ZARAZ PO NIEJ POWSTAŁA SZKOŁA PAŃSTWOWA.

PAŃSTWOWA SZKOŁA W MARCINOWICACH BORYKAŁA SIĘ Z PODOBNYMI PROBLEMAMI CO INNE SZKOŁY W GMINIE. POD KONIEC LAT PIĘCDZIESIĄTYCH SZKOŁA PĘKAŁA W SZWACH. W 1961 ROKU POJAWIŁA SIĘ INICJATYWA ROZBUDOWY BUDYNKU. KIEROWNICTWO SZKOŁY WRAZ Z PRZEWODNICZĄCYM KOMITETU RODZIELSKIEGO JANEM PARZNIEMSKIM ZWRÓCILI SIĘ W TEJ SPRAWIE DO PRZEWODNICZĄCEGO GRN FRANCISZKA NIEDŹWIECKIEGO, KTÓRY POPARŁ INICJATYWĘ I OBIĘCAŁ POMOC. DNIA 27 LIPCA 1961 ROKU PODCZAS SPOTKANIA RODZICÓW OBWODU SZKOLNEGO MARCINOWICE (W SKŁAD WCHODZIŁY OPRÓCZ MARCINOWIC: DRZYMAŁOWICE I LUBORADZ) ZAWIĄZANO SPOŁECZNY KOMITET ROZBUDOWY SZKOŁY W NASTĘPUJĄCYM SKŁADZIE: PRZEWODNICZĄCY WŁADYSŁAW SAJNACH, ZASTĘPCA JAN OZGA, SEKRETARZ MICHAŁ DĘBICKI, SKARBNIK JAN PACZNIEMSKI ORAZ CZŁONKOWIE: STANISŁAW PARTYKA, ADAM JAROSZ, GUSTAW SIENKIEWICZ, FRANCISZEK ZIĘBA, BŁAŻEJ LEPUTA, EDWARD CHOCIAJ, MICHAŁ POKRYWKA, WOJCIECH PASTUŁA, JÓZEF MAKIEŁA, JÓZEF KLEPEK, TADEUSZ KOWALÓWKA, ALBIN TOMCZUK, STANISŁAW GRYKO I ALBUN MORSZCZUK. ZACZĘTO ZBIERAĆ FUNDUSZE NA ROZBUDOWĘ SZKOŁY, OGRANICZONO ŚRODKI NA DOFINANSOWANIE WYCIECZEK SZKOLNYCH, ORGANIZOWANO ZABAWY (KONSTANTY MAJCHRZAK PEŁNIŁ ROLĘ BUFETOWEGO I ZAWSZE SOLIDNIE ROZLICZAŁ SIĘ Z GOTÓWKI). PONADTO MIESZKAŃCY DOBROWOLNIE SIĘ OPODATKOWALI, PRZEZNACZAJĄC NA TEN CEL 500 ZŁOTYCH OD RODZINY A TAKŻE ZADEKLAROWALI SIĘ POMÓC PRZY BUDOWIE, UŻYCZAJĄC SPRZĘTU I KONI. CEGŁĘ NA BUDOWĘ POZYSKANO POPRZEZ CZYN SPOŁECZNY ROZBIERAJĄC NIECZYNNA CUKROWNIE W GOCZAŁKOWIE. NIESTETY NIE OD RAZU PRZYSTĄPIONO DO BUDOWY. PLANY I PROJEKTY PRZEZ TRZY LATA BYŁY ODŁOŻONE GDYŻ W TYM CZASIE PRZYSPOSABIANO BUDYNEK PGR-U NA POTRZEBY SZKOŁY W MŚCIWOJOWIE. DOPIERO W 1964 ROKU ROZPOCZĘTO PRACĘ. WYKONAWCA BYŁO POWIATOWE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE Z JAWOR (KIEROWNIK BUDOWY FRANCISZEK BIESIADA). PROSTE PRACE WYKONYWALI MIESZKAŃCY MARCINOWIC, DRZYMAŁOWIC I LUBORADZA. WAŻNĄ ROLĘ NA BUDOWIE PEŁNIŁ KIEROWNIK SZKOŁY WŁADYSŁAW SAJNACH, KTÓRY OPRÓCZ OBOWIĄZKÓW PEDAGOGICZNYCH, NADZOROWAŁ PRACĘ I PILNOWAŁ BY MATERIAŁY BUDOWLANE (W TYM WODA, KTÓRĄ PRZYWOŻONO OD BOLESŁAWA PIĘTY) BYŁY NA CZAS. PRACĘ PROWADZONO DOSYĆ DŁUGO GDYŻ MURARZOM ZAKŁADU REMONTOWO-BUDOWLANEGO NIE SPIESZYŁO SIĘ. DODATKOWYM PROBLEMEM BYŁ CHRONICZNY BRAK MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH, KTÓRYCH WYKONAWCA NIE ZAMAWIAŁ NA CZAS. W ROKU SZKOLNYM 1965/1966 UCZNIOWIE KORZYSTALI JUŻ Z NOWYCH ALE JESZCZE NIE ODDANYCH DO UŻYTKU KLAS. PONIEWAŻ NIE BYŁO JESZCZE OGRZEWANIA, W OKRESIE CHŁODÓW KORZYSTANO Z PRZENOŚNYCH PIECÓW WĘGLOWYCH I ELEKTRYCZNYCH. DOPIERO W KOLEJNYM ROKU WYKONANO ODPOWIEDNIE PRACĘ HYDRAULICZNE I ODDANO OFICJALNIE BUDOWĘ DO UŻYTKU. UCZNIOWIE PO OKIEM PEDAGOGÓW – KIEROWNIKA SZKOŁY WŁADYSŁAWA SAJNACHA I BRONISŁAWA PINKOWICZA POSTAWILI

OGRODZENIE, WYLALI BETONOWĄ POSADZKĘ. POD NADZOREM WIKTORA DĘBICKIEGO WYKONANO KWIETNIK I FONTANNĘ.

W ROKU SZKOLNYM 1999/2000 ROZPOCZĘŁO DZIAŁALNOŚĆ W MARCINOWICACH GIMNAZJUM. PONIEWAŻ SZKOŁA BY POMIEŚCIĆ WIĘKSZĄ ILOŚĆ UCZNIÓW BYŁA ZA MAŁĄ, ADAPTOWANO NA KLASĘ FRAGMENT STRYCHU ORAZ POMIESZCZENIE PO BIBLIOTECE. PONADTO ZAKUPIONO 35 ŁAWEK I 70 KRZESEŁ, MEBLE, SPRZĘT SPORTOWY, TELEWIZOR WRAZ Z VIDEO. DOKONANO REMONTU DACHU I POMIESZCZEŃ. SZKOŁA WE WŁASNYM ZAKRESIE PRZYGOTOWAŁA BOISKO SPORTOWE ORAZ PLAC ZE STANOWISKAMI GIMNASTYCZNYMI.

OGRÓD W MŚCIWOJOWIE

MŚCIWOJÓW TO STARA WIEŚ POŁOŻONA NA WZGÓRZACH STRZEGOMSKICH W POWIECIE JAWORSKIM. W DOKUMENTACH WZMIANKOWANA W XIII WIEKU JAKO PROVIN. W CIĄGU WIEKÓW NALEŻAŁA MIĘDZY INNYMI DO RODÓW VON PROFEN, VON BIBRAN. W XVI WIEKU WE WSI WZNIESIONO RENESANSOWY DWÓR, KTÓRY W XVII WIEKU STAŁ SIĘ WŁASNOŚCIĄ ZNANEJ ŚLĄSKIEJ RODZINY MAGNACKIEJ VON NOSTITZ. W II POŁOWIE XVII WIEKU JEJ PRZEDSTAWICIEL - STAROSTA KSIĘSTWA ŚWIDNICKO-JAWORSKIEGO BARON OTTO VON NOSTITZ OTOCZYŁ POSIADŁOŚĆ WSPANIAŁYM ZAŁOŻENIEM PARKOWO-OGRODOWYM. BYĆ MOŻE BYŁO TO EFEKTEM PODRÓŻY BARONA, JAKĄ ODBYŁ ON W MŁODOŚCI PO KRAJACH POŁUDNIOWONIEMIECKICH, SZWAJCARII I WŁOSZECH. OGRÓD MŚCIWOJOWSKI BARDZO SZYBKO ZYSKAŁ SŁAWĘ I RENOMĘ NA CAŁYM ŚLĄSKU. FRYDERYK LUCAE W 1689 ROKU WYMIENIŁ GO, OBOK OGRODÓW HOCHBERGÓW W PEŁCZNICY I CIERNIACH, W GRONIE NAJWSPANIALSZYCH ŚLĄSKICH OGRODÓW. NICOLAUS HENELIUS NA PRZEŁOMIE XVII I XVIII WIEKU, OPISUJĄC POSIADŁOŚĆ NOSTITZÓW W MŚCIWOJOWIE, SZCZEGÓLNIIE ZACHWYCAŁ SIĘ WSPANIAŁYM I LICZNYM DRZEWOSTANEM ORAZ EGZOTYCZNYMI ROŚLINAMI.

WAŻNYM ELEMENTEM ZESPOŁU OGRODOWO-PARKOWEGO BYŁ STAW, KTÓREGO BRZEGI OBUDOWANO KAMIENIAMI. NA JEGO ŚRODKU UTWORZONO WYSEPKĘ BYĆ MOŻE Z JAKIMŚ BUDYNKIEM, GDYŻ W XVII WIEKU W WIELU OGRODACH CZESKICH I NIEMIECKICH POPULARNE BYŁY SZTUCZNE WYSPIY Z DOMKAMI DLA PTACTWA WODNEGO. NA TERENIE OGRODU ZNAJDOWAŁY SIĘ JESZCZE INNE URZĄDZENIA WODNE: FONTANNA ORAZ RZEŻBA PRZEDSTAWIAJĄCA DIANĘ Z ROGIEM, Z KTÓREGO WYPŁYWAŁA WODA.

OGRÓD OZDOBNY O CHARAKTERZE KWATEROWYM POŁOŻONY BYŁ PO PÓŁNOCNEJ STRONIE STAWU. UPRAWIANO W NIM ROŚLINY NISKOPIENNE I EGZOTYCZNE. OBSZAR OGRODU PRZECINAŁA RZĘKA WIERZBIAK, PRZEZ KTÓRĄ PRZERZUCONE BYŁY JEDNO LUB DWUPRZĘSŁOWE KAMIENNE MOSTY. PRZEZ NIE WIODŁY ŚCIEŻKI DO POŁUDNIOWEJ, ROZLEGŁEJ CZĘŚCI OGRODU. JEJ DOMINUJĄCYM ELEMENTEM BYŁY TRAWNIKI I DRZEWA, WŚRÓD KTÓRYCH WYTYCZONO ALEJE SPACEROWE.

CAŁY OBSZAR ZAŁOŻENIA PARKOWO-OGRODOWEGO OTOCZONY BYŁ MUREM. POZA JEGO OBRĘBEM NA POŁUDNIOWYM STOKU WINNEJ GÓRY, KTÓRA STANOWIŁA ŚWIETNY PUNKT WIDOKOWY, ZNAJDOWAŁY SIĘ WINNICE. NA WZNIESIENIE WYBUDOWANO KAMIENNY, DWUKONDYGNACYJNY BUDYNEK WINIARNI. W DOLNEJ KONDYGNACJI ZLOKALIZOWANA BYŁA TŁOCZNIA. GÓRNA – SŁUŻYŁA ZA MIEJSCE SPOTKAŃ DWORSKICH, PODCZAS KTÓRYCH DEGUSTOWANO WINO.

Z SIEDEMNASTOWIECZNEGO OKRESU ZACHOWAŁY SIĘ M.IN. PARTER OGRODOWY, PARK, STAW Z WYSPĄ, OGRÓD GOSPODARCZY, KAMIENNE MOSTY.

OKOŁO POŁOWY XVIII WIEKU ROZPOCZĘTO NOWE INWESTYCJE. WYBUDOWANO WTEDY DWA SYMETRYCZNE BUDYNKI NA RZUCIE PROSTOKĄTA: WOZOWNIĘ I ORANŻERIĘ ORAZ PAWILON OGRODOWY I PAWILON NA WYSPIE.

TEN OSTATNI WZNIESIONO Z KAMIENIA NA RZUCIE OŚMIOBOKU, NAKRYTO GO KOPUŁĄ. ODBYWAŁY SIĘ W NIM SPOTKANIA TOWARZYSKIE, ACZKOLWIEK TRZEBA BYŁO DOPŁYNAĆ TAM ŁODZIĄ.

W XIX WIEKU OGRÓD W MŚCIWOJOWIE BYŁ POPULARNYM MIEJSCEM WYPOCZYNKU MIESZKAŃCÓW OKOLICZNYCH MIEJSCOWOŚCI. W JAWORSKIEJ PRASIE Z 1811 ROKU UKAZYWAŁY SIĘ NAWET ARTYKUŁY PORÓWNUJĄCE MŚCIWOJOWSKI OGRÓD DO OGRODÓW FRANCUSKICH, KTÓRE PROJEKTOWAŁ SŁYNNY ANDRE LA NOTREA. W DALSZYM CIĄGU ZAINTERESOWANIE WZBUDZAŁY EGZOTYCZNE ROŚLINY I DRZEWA. NIESTETY, OBECNY DRZEWOSTAN POCHODZI PRZEDE WSZYSTKIM Z PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU ORAZ Z II POŁOWY XX WIEKU. W POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI ROŚNIE LAS LIŚCIASTY (AKACJE, JESIONY, GRABY), A NA TERENIE DAWNEGO OGRODU ZAUWAŻYMY DWIE CZARNE SOSNY, TULIPANOWIEC AMERYKAŃSKI ORAZ SOFORĘ JAPOŃSKĄ.

DWÓR I OGRÓD W MŚCIWOJOWIE PRZEZ WIELE LAT NALEŻAŁ DO NOSTITZÓW. OSTATNIMI WŁAŚCICIELAMI POSIADŁOŚCI BYLI HRABIA KONSTANTIN VON PFEIL ORAZ HRABIA VON WOLKENSTEIN-TROSTBERG.

PO ZAKOŃCZENIU II WOJNY ŚWIATOWEJ W ZESPOLE DWORSKIM ULOKOWANO PGR. W 1953 ROKU DOSZŁO DO POŻARU, W WYNIKU KTÓREGO DWÓR SPŁONAŁ. OBECNIE POZOSTAJE ON W RUINIE. RÓWNIEŻ ZAŁOŻENIA OGRODOWE I PARKOWE ULEGŁY ZNACZNEJ DEWASTACJI. W OSTATNIM CZASIE PODJĘTO JEDNAK SZEREG DZIAŁAŃ ZMIERZAJĄCYCH DO ICH RESTAURACJI.

BIBLIOGRAFIA:

EYSYMONTT K., STUDIUM PARKU W MŚCIWOJOWIE, PKZ WROCŁAW 1975,

EYSYMONTT K., STUDIUM HISTORYCZNO-ARCHITEKTONICZNE ZESPOŁU DWORSKIEGO MŚCIWOJÓW, PKZ WROCŁAW 1983,

WZGÓRZA STRZEGOMSKIE, SŁOWNIK GEOGRAFII TURYSTYCZNEJ SUDETÓW POD RED. MARKA STAFFY, WROCŁAW 2004,

STRAŻ POŻARNA

NAPŁYWOWA LUDNOŚĆ POLSKA JUŻ OD SAMEGO POCZĄTKU ROZPOCZĘŁA ORGANIZACJĘ OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ. JEDNA Z PIERWSZYCH REMIZ POWSTAŁA W MŚCIWOJOWIE. MIEŚCIŁA SIĘ NA POSESJI KSIĘDZA. SPRZĘT W KAŻDEJ REMIZIE BYŁ PONIEMIECKI ZNACZNIE WYEKSPOATOWANY. MŚCIWOJOWSKA REMIZA NA POCZĄTKU POSIADAŁA DWIE POMPY MOTOROWĄ I RĘCZNA ORAZ WÓZ KONNY DO PRZEWOZU POTRZEBNEGO SPRZĘTU. STRAŻAKÓW – OCHOTNIKÓW BYŁO OKOŁO 20. KOMENDANTAMI BYLI W RÓŻNYCH PRZEDZIAŁACH CZASOWYCH JAN I JÓZEF NIEDŹWIECKI. W RAZIE POŻARU PARĘ KONI DO ZAPRZĘGU WOZU MIAŁ DOSTARCZYĆ JEDEN Z ROLNIKÓW NAZWISKIEM SZARMAT. DZIĘKI TEMU POSIADAŁ PEWNE ULGI PODATKOWE. TRUDNA SYTUACJA BYŁA SYTUACJA W MARCINOWICACH. TAM ORGANIZOWANO STRAŻ OD PODSTAW. OCHOTNIKOM UDAŁO SIĘ SPROWADZIĆ MOTOPOMPĘ Z GNIEWKOWA. BY KUPIĆ MOTOPOMPĘ STRAŻACY – OCHOTNICY NA NIEUŻYTKACH SILI PSZENICĘ, KTÓRĄ PÓŹNIEJ SPRZEDAWALI. ZA WŁASNE PIENIĄDZE KUPOWALI SPRZĘT OSOBISTY: MUNDURY, HEŁMY, TOPORKI ITP.

W DRUGIEJ POŁOWIE LAT CZTERDZIESTYCH MIMO BRAKU SPRZĘTU STRAŻACY OCHOTNICY PRZY WSPÓŁPRACY Z ZAWODOWYMI STRAŻAKAMI, BRALI UDZIAŁ W WIELU AKCJACH. MIĘDZY INNYMI W PIERWSZYM KWARTALE GASILI BUDYNEK MIESZKALNY PODPALONY PRZEZ ŻOŁNIERZY RADZIECKICH; W KOLEJNYCH MIESIĄCACH PŁONĘŁY ZABUDOWANIA GOSPODARCZE, POLA ITP. WŁADZE WYSOKO OCENIAŁY GMINNE OSP, KTÓRE „DOMOWYMI” SPOSOBAMI REPEROWAŁO POTRZEBNY SPRZĘT. DOPIERO DOFINANSOWANIE STRAŻY W KOLEJNYCH LATACH POZWOLIŁO NA PEŁNE WYKORZYSTANIE MOŻLIWOŚCI STRAŻAKÓW-OCHOTNIKÓW. DAŁO SIĘ ZAUWAŻYĆ RÓWNIEŻ SPADEK LICZBY POŻARÓW O 15 %.

W LATACH PIĘCDZIESIĄTYCH STRAŻACY ZE MŚCIWOJOWA OPUŚCILI POSESJĘ PLEBANI I WYNAJĘLI, ZA NIEWIELKA OPŁATĄ, SPALONĄ SZOPEŁĘ OD PIOTRA KOCHANOWICA, KTÓRĄ W CZYNIE SPOŁECZNYM MIESZKAŃCY WSI PRZYSTOSOWALI NA POTRZEBY REMIZY. MIAŁO TO BYĆ MIEJSCE TYMCZASOWE, TYM BARDZIEJ, ŻE BYŁO ZA MAŁE NA POTRZEBY STRAŻY. REMIZĘ Z PRAWDZIWEGO ZDARZENIA UDAŁO SIĘ JEDNAK WYBUDOWAĆ OD PODSTAW DOPIERO PO KILKUNASTU LATACH NA POCZĄTKU LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH, W CZYNIE SPOŁECZNYM MIESZKAŃCY MŚCIWOJOWA POSTAWILI NOWĄ OBECNĄ REMIZĘ. INICJATOREM POWSTANIA NOWEJ SIEDZIBY STRAŻY BYŁ KOMENDANT JULIAN SZYMANOWICZ. KÓŁKA ROLNICZE SFINANSOWAŁY CZĘŚĆ MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH, UDOSTĘPNIŁY SPRZĘT GŁÓWNIEM CIĄGNIKI, KTÓRE ZAOPATRYWAŁY BUDOWĘ W GOCZAŁKOWSKI KAMIEŃ. KAŻDY MIESZKANIEC MŚCIWOJOWA MIAŁ DO ODPRACOWANIA PRZY BUDOWIE TRZY DNI CZYNU SPOŁECZNEGO. JEŚLI NIE PRZYSZEDŁ NA KONTO STRAŻY MUSIAŁ UIŚCIĆ OPŁATĘ 50 ZŁOTYCH ZA KAŻDY DZIEŃ.

PO WYBUDOWANIU NOWEJ REMIZY MŚCIWOJÓW OTRZYMAŁ NOWY SPRZĘT – SAMOCHÓD MARKI „ŻUK” A PÓŹNIEJ „STARA”. ZAKUPIONO RÓWNIEŻ NOWĄ MOTOPOMPĘ I WYREMONTOWANO STARĄ. PO LATACH WRAZ ZE WZBOGACANIEM SIĘ W SPRZĘT PRZECIWOŻAROWY ZASZŁA POTRZEBA ROZBUDOWY REMIZY.

JEDNYM Z PRZECIWOŻAROWYCH OBOWIĄZKÓW MIESZKAŃCÓW WSI BYŁO WYSTAWIANIE STRAŻY NOCNYCH. O ILE SOLIDNIE PRACOWAŁY ONE W LATACH CZTERDZIESTYCH I PIĘCDZIESIĄTYCH TO W KOLEJNYCH BYŁY WYSTAWIANE SPORADYCZNIE. W OKRESIE WIOSENNYM, POWOŁYWANO W KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI KONTROLNE ZESPOŁY PRZECIWOŻAROWE, KTÓRYCH CELEM BYŁO PRZYGOTOWANIE SIĘ POD WZGLĘDEM POŻAROWYM DO ŻNIW – MIESIĘCY W KTÓRYCH WYBUCHAŁO NAJWIĘCEJ POŻARÓW.

W 1962 ROKU NA TERENIE GMINY MŚCIWOJÓW DZIAŁAŁY CZTERY OCHOTNICZEJ STRAŻY POŻARNEJ, W PEŁNI WYPOSAŻONE W MOTOPOMPY: OSP MŚCIWOJÓW, OSP TARGOSZYN, OSP MARCINOWICE I OSP NIEDASZÓW. PRZY CZYM STRAŻ W MARCINOWICACH WSKUTEK SŁABEJ OPIEKI GROMADZKIEJ RADY NARODOWEJ I WEWNĄTRZ ORGANIZACYJNYCH NIEPOROZUMIEŃ DZIAŁAŁA SŁABIEJ. NATOMIAST OSP Z NIEDASZOWA BYŁA W STANIE ORGANIZACYJNEGO ROZKŁADU I NIE PRZEDSTAWIAŁA ŻADNEJ WARTOŚCI BOJOWEJ. WŁADZE PLANOWAŁY REAKTYWOWAĆ OSP W NIEDASZOWIE I POWOŁAĆ PIĄTĄ JEDNOSTKĘ W LUBORADZU.

OD POCZĄTKU LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH STWORZONO RÓWNIEŻ JEDNOSTKĘ OSP W SNOWIDZY. POWSTAŁA ONA PO POŁĄCZENIU PGR-U GÓRNEGO Z PGR-EM DOLNYM. REMIZA ZNAJDOWAŁA SIĘ NA TERENIE PGR, BYŁA TO STRAŻ PRZY ZAKŁADOWA, W WIĘKSZOŚCI SKŁADAJĄCA SIĘ OCHOTNIKÓW KTÓRZY BYLI PRACOWNIKAMI PGR-U.

NA POCZĄTKU LAT DZIEWIĘDZIESIĄTYCH NA TERENIE GMINY DZIAŁAŁO PIĘĆ JEDNOSTEK OSP, PRZY KTÓRYCH DZIAŁAŁY CZTERY MŁODZIEŻOWE DRUŻYNY POŻARNICZE SKUPIAJĄCE 32 OSOBY. W OSP GODZISZOWA ODDANO DO UŻYTKU NOWĄ REMIZĘ STRAŻACKĄ, ZAINSTALOWANO SYRENĘ ALARMOWĄ, PRZEKAZANO Z OSP MŚCIWOJÓW SAMOCHÓD BOJOWY MARKI „STAR” 26A, WYREMONTOWANO „ŻUKA”, ZAKUPIONO MUNDURY I DROBNY SPRZĘT. W OSP W MŚCIWOJOWIE WYREMONTOWANO REMIZĘ STRAŻACKĄ, ZAKUPIONO GAŚNICE I INNY SPRZĘT PRZECIWOŻAROWY I RATOWNICTWA, POZYSKANO SAMOCHÓD „JELCZ”. W OSP TARGOSZYN I OSP MARCINOWICE WYREMONTOWANO REMIZĘ I ZAKUPIONO SPRZĘT. DLA WSZYSTKICH JEDNOSTEK ZAKUPIONO ŚRODKI ŁĄCZNOŚCI.

W 1996 ROKU UROCZYŚCIE OBCHODZONO 50-ROZNICĘ ISTNIENIA OSP NA TERENIE GMINY MŚCIWOJÓW. PODCZAS OBCHODÓW MIAŁO MIEJSCE PRZEKAZANIE SZTANDARU MŚCIWOJOWSKIEJ OSP UFUNDOWANEGO W DOWÓD WDZIĘCZNOŚCI PRZEZ MIESZKAŃCÓW GMINY. W OBCHODACH WZIĘLI UDZIAŁ: POSŁANKA BRONISŁAWA KOWALSKA, MARSZAŁEK SEJMIKU SAMORZĄDOWEGO WOJEWÓDZTWA LEGNICKIEGO STANISŁAWA REPA I INNI ZNAMNIENICI GOŚCIE.

W LIPCU 1997 ROKU STRAŻACY OCHOTNICY Z GMINY MŚCIWOJÓW BRALI UDZIAŁ W AKCJI NIESIENIA POMOCY PODCZAS POWODZI. PRACOWALI NIE TYLKO NA TERENIE WŁASNEJ GMINY, ALE TEŻ WSPIERALI STRAŻAKÓW W PROCHOWICACH I GŁOGOWIE.

NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU ZNACZNIE DOPOSAŻONO JEDNOSTKI OSP W CAŁEJ GMINIE. ZAKUPIONO LUB POZYSKANO TRZY SAMOCHODY GAŚNICZE MARKI: „ŻUK”, „STAR 244” I „BERLIET”, PONADTO MIEJSCOWE JEDNOSTKI OTRZYMAŁY NOWE MOTOPOMPY, WĘŻE, ODZIEŻ OCHRONNĄ, MUNDURY. W OSTATNICH LATACH MŚCIWOJOWSKA OSP OTRZYMAŁA NOWEGO „FORDA” TRANSITA. DZIĘKI DOBREMU WYPOSAŻENIU, A PRZED E WSZYSTKIM DOBREMU PRZYGOTOWANIU STRAŻAKÓW OCHOTNIKÓW JEDNOSTKA OSP W MŚCIWOJOWIE, DECYZJĄ KOMENDANTA GŁÓWNEGO ZOSTAŁA W MARCU 2001 ROKU WŁĄCZONA DO KRAJOWEGO SYSTEMU RATOWNICZO-GAŚNICZEGO.

ŚWIETLICE WIEJSKIE I WODOMISTRZÓWKA

WRAZ Z PRZEJĘCIEM MAJĄTKÓW NIEMIECKICH, URZĄD GMINY W NIEDASZOWIE, A PÓŹNIEJ W MŚCIWOJOWIE PRZEJĄŁ ŚWIETLICE ZNAJDUJĄCE SIĘ PRAWIE W KAŻDEJ WSI. JUŻ NIEMALŻE OD SAMEGO POCZĄTKU ZACZĘTO ORGANIZOWAĆ PRACĘ ŚWIETLIC. WE WRZEŚNIU 1945 ROKU W KAŻDEJ WSI POWOŁANO ŚWIETLICOWYCH, KTÓRZY ZA NIEWIELKIE WYNAGRODZENIE UKŁADALI PROGRAM, W ŚWIETLICACH PRZEPROWADZANO SZKOLENIA, ODCZYTYWANO REFERATY O AKCJACH SIEWNYCH I OSIEDLEŃCZYCH, O STOSUNKU SPOŁECZEŃSTWA DO ZDEMobilizowanych ŻOŁNIERZY, UCZCIWOŚCI I WYDAJNOŚCI W PRACY, ODBYWAŁY SIĘ POGADANKI O KULTURZE OSOBISTEJ, PRENUMEROWANO PRASĘ, WYKONYWANO GAZETKI ŚCIENNE. ŚWIETLICOWYM GMINNYM NADZORUJĄCYM PRACĘ WSZYSTKICH ŚWIETLIC W GMINIE ZOSTAŁ W 1945 ROKU JERZY OBROCKI. ŚWIETLICĄ W PROMIENIOWICACH [MŚCIWOJÓW] OPIEKOWAŁ SIĘ JÓZEF PIETRUSZKA, W MARCINOWICACH STEFAN MIGODA, W BARTOSZOWIE JAN WOLSKI, W ZIMNIKU WŁADYSŁAWA MAJAK, W ZAKRZEWIU BOGUSŁAW RACZYŃSKI.

PONIEWAŻ W PIERWSZYCH LATACH ZBYT WIELU PIENIĘDZY NA NIEZBĘDNE REMONTY ŚWIETLIC WIEJSKICH ZABUDOWANIA ZACZĘŁY NISZCZEĆ, A MAJĄTEK W WIELU PRZYPADKACH ROZKRADZIONO. DLATEGO W 1951 ROKU WŁADZE POWOŁAŁY ZARZĄD ŚWIETLIC GMINY MŚCIWOJÓW. CELEM ZARZĄDU BYŁO ZARZĄDZANIE ŚWIETLICAMI I NADZOROWANIE ICH FUNKCJI. KIEROWNIKIEM ZARZĄDU ZOSTAŁA ZOFIA CZAPLA, SEKRETARZEM TADEUSZ PANKOWSKI, SKARBNIKIEM HENRYK CISEK.

ŚWIETLICA W MŚCIWOJOWIE SKŁADAŁA SIĘ Z JEDNEJ SALI I OŚMIU POKOI. BYŁA WYPOSAŻONA SKROMNIE W DWA STOŁY, JEDNĄ ŁAWKĘ I PIĘĆ KRZESEŁ. DZIAŁALNOŚCIĄ ŚWIETLICY KIEROWAŁ TADEUSZ PANKOWSKI. ORGANIZOWAŁ ZABAWY TANECZNE, PRZEDSTAWIENIA, W ŚWIETLICY SVOJE FILMY WYŚWIETLAŁO KINO OBJAZDOWE. ŚWIETLICA WE WSI ZĘBOWICE SKŁADAŁA SIĘ Z JEDNEJ SALI ZE SCENA. BYŁA SŁABO WYPOSAŻONA. PODOBNI ŚWIETLICA W LUBORADZU SKŁADAJĄCA SIĘ Z SALI I TRZECH POKOI. WE WSI BARYCZ W ŚWIETLICY OPRÓCZ TRZECH SAL ZNAJDOWAŁA SIĘ BIBLIOTEKA Z CZYTELNIĄ. W DZIESZKOWIE W BUDYNKU ŚWIETLICY FUNKCJONOWAŁA JEDNA SALA I 4 POKOJE ORAZ GOSPODA „JEDNOŚĆ”. ŚWIETLICA WYPOSAŻONA BYŁA W PIANINO, KRZESŁA, STOŁY. RESZTĘ WYPOSAŻENIA PRZENIESIONO DO ŚWIETLICY W GRZEGORZOWIE (JEDNA SALA I JEDEN POKÓJ). PODOBNI W SKALE ZNAJDOWAŁA SIĘ TYLKO JEDNA SALA I JEDEN POKÓJ. W SNOWIDZY BYŁY DWIE SALE ZEBRAŃ I SALA DO PRZEDSTAWIEŃ ORAZ DWA POKOJE. W MARCINOWICACH ŚWIETLICĄ (JEDNA SALA I JEDEN POKÓJ) OPIEKOWAŁ SIĘ JAN WIŚNIEWSKI. UŻYTKOWANA ONA BYŁA W POCZĄTKOWYM OKRESIE JEDYNI NA ZEBRANIA GROMADZKIE. W CZERNICY ZNAJDOWAŁY SIĘ DWIE SALE I BIBLIOTEKA. ŚWIETLICA BYŁA BOGATO WYPOSAŻONA W: 2 GŁOŚNIKI, 49 KRZESEŁ, 5 STOŁÓW, 6 ŁAWEK. PLACÓWKĄ KIEROWAŁ ZYGMUNT ZAREMBA. W SALACH ODBYWAŁY SIĘ ZEBRANIA ZMP. ŚWIETLICE DZIAŁAŁY RÓWNIEŻ W ZIMNIKU, SIEKIERZYCACH. NA POCZĄTKU LAT PIĘĆDZIESIĄTYCH ZMIENIŁ

SIĘ TEŻ PROGRAM DZIAŁALNOŚCI ŚWIETLIC. WŁADZE WYSUNĘŁY PROPOZYCJE PREZENTOWANIA TAKICH TEMATÓW JAK: WALKA O POKÓJ, SOJUSZ Z ZSRR, WALKA Z ALKOHOLIZMEM, WALKA KLAS, LIKWIDACJA ANALFABETYZMU.

W 1952 ROKU ROZPISANO KONKURS NA NAJLEPSZĄ ŚWIETLICĘ W GMINIE. O WYNIKU MIAŁ ZADECYDOWAĆ SPOŁECZNY KOMITET KONKURSOWY W KTÓRYM FUNKCJĘ PRZEWODNICZĄCEGO PEŁNIŁ ZBIGNIEW TOMCZUK, SEKRETARZA – URSZULA KABOŃ, CZŁONKAMI: KAZIMIERZ OSTROWSKI, TADEUSZ SZPILEWSKI (PREZES SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”), JANINA GOŁOWSKA (KIEROWNIK GMINNEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ), ALFRED PTAK (PRZEWODNICZĄCY ZMP), JAN WŁODARCZYK (SEKRETARZ KOMITETU GMINNEGO PZPR). WYNIKI KONKURSU OGŁOSZONO 12 GRUDNIA 1952 ROKU. NAJLEPIEJ DZIAŁAŁY ŚWIETLICE W: MŚCIWOJOWIE, GNIEWKOWIE, ZIMNIKU I PUNKT BIBLIOTECZNY W BOROWIE.

DO DZIŚ DNIA ŚWIETLICE SĄ WAŻNYM PUNKTEM SZERZENIA KULTURY I ROZRYWKI W GMINIE MŚCIWOJÓW. W 2006 ROKU CZĘŚĆ ŚWIETLIC ZOSTAŁA GRUNTOWNIE ZMODERNIZOWANA. W SPRAWOZDANIU Z OTWARCIA ŚWIETLICY Z LIPCA 2006 ROKU CZYTAMY: „W NIEDZIELĘ 23 LIPCA MIESZKAŃCY GMINY MŚCIWOJÓW ORAZ WSZYSCY PRZYBYLI GOŚCIE MOGLI PIERWSZY RAZ OD ZAKOŃCZENIA REMONTU I MODERNIZACJI ODWIEDZIĆ ŚWIETLICĘ WIEJSKĄ W MŚCIWOJOWIE. PRZYPOMNIJMY, IŻ ŚRODKI FINANSOWE NA TO ZADANIE PRYZNANE ZOSTAŁY Z SEKTOROWEGO PROGRAMU OPERACYJNEGO „RESTRUKTURYZACJA I MODERNIZACJA SEKTORA ŻYWNOŚCIOWEGO ORAZ ROZWÓJ OBSZARÓW WIEJSKICH 2004 2006” DZIAŁANIE 2.3 „ODNOWA WSI ORAZ ZACHOWANIE I OCHRONA DZIEDZICTWA KULTUROWEGO” ORAZ PROMESY MINISTRA KULTURY, CO ŁĄCZNIE DAŁO KWOTĘ DOFINANSOWANIA 248.331,00. PONADTO Z BUDŻETU GMINY NA ZADANIE PRZEZNACZONO 70.842,00. PRZEPROWADZONA MODERNIZACJA ZNACZNIE PODWYŻSZYŁA STANDARD ORAZ FUNKCJONALNOŚĆ ŚWIETLICY. ZMIANIE ULEGŁO: WEJŚCIE GŁÓWNE, ROZMIESZCZENIE SANITARIATÓW, ZAPLECZE KUCHENNE, OBNIŻENIE SUFITU W SALI (CO ZNACZNIE POPRAWIŁO AKUSTYKĘ). PRZEPROWADZONO RÓWNIEŻ REMONT DACHU, STOLARKI OKIENNEJ, OCIEPLONO SALĘ ORAZ WYKONANO ELEWACJĘ ZEWNĘTRZNĄ.

PONADTO ŚWIETLICA ZOSTAŁA WYPOSAŻONA W NOWE KRZESŁA ORAZ STOŁY CO ZNACZNIE PODWYŻSZYŁO ESTETYKĘ WNĘTRZA. W CHWILI OBECNEJ MOŻLIWA JEST ORGANIZACJA IMPREZ OKOLICZNOŚCIOWYCH NA 170 OSÓB. ŚWIETLICA WYPOSAŻONA JEST TAKŻE W NACZYNNIA ORAZ NIEZBĘDNY SPRZĘT KUCHENNY. SPRZĘT TEN UDOSTĘPNIANY JEST PRZEZ KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH W MŚCIWOJOWIE. ZAINTERESOWANIE OBIEKTEM JEST OGROMNE. PIERWSZE WESELA ODBYŁY SIĘ JUŻ W SIERPNIU BR. KILKA MIESIĘCY 2007 ROKU JEST JUŻ ZAREZERWOWANE NA ORGANIZACJĘ PRZYJĘĆ WESELNYCH.

TRWAJĄ TAKŻE PRACE NAD OTOCZENIEM ŚWIETLICY. OD STRONY GŁÓWNEGO WEJŚCIA DO ŚWIETLICY NASADZONE ZOSTAŁY KRZEWY OZDOBNE, WYRÓWNANY ZOSTAŁ TEREN. PLANOWANE JEST TAKŻE WYKONANIE PARKINGÓW ORAZ WYŁOŻENIE KOSTKĄ CHODNIKÓW ORAZ PLACU W POBLIŻU ŚWIETLICY. NA UWAGĘ ZASŁUGUJE FAKT, IŻ ZNAJDUJĄCE SIĘ W POBLIŻU SALI OBIEKTY, TZN. REMIZA OSP ORAZ WODOMISTRZÓWKA TWORZĄ WYREMONTOWANY KOMPLEKS. W PIERWSZYM PRZYPADKU, TZN. REMIZA OSP, PRZEPROWADZONY ZOSTAŁ REMONT OBIEKTU. WODOMISTRZÓWKA NATOMIAST STANOWI NOWO WYBUDOWANY BUDYNEK PRZYLEGAJĄCY DO ŚCIANY ŚWIETLICY WIEJSKIEJ. OBA OBIEKTY POŁĄCZONE SĄ BEZPOŚREDNIM PRZEJŚCIEM. W PRZYSZŁOŚCI PLANOWANE JEST UDOSTĘPNIANIE POMIESZCZEŃ WODOMISTRZÓWKI Z MOŻLIWOŚCIĄ WYKORZYSTANIA M.IN. NA CELE NOCLEGOWE”.

PODOBNIEM DZIĘKI ZAANGAŻOWANIU WŁADZ WE WRZEŚNIU 2006 ROKU WYREMONTOWANO ŚWIETLICĘ W NAJWIĘKSZEJ MIEJSCOWOŚCI GMINY – W SNOWIDZY. OD PODSTAW PRZEPROWADZONO ADAPTACJĘ CZĘŚCI POMIESZCZEŃ NA ZAPLECZE KUCHENNE I WĘZEŁ SANITARNY. ZNACZNIE PRZEBUDOWANO POMIESZCZENIA DZIĘKI TEMU ŚWIETLICA STAŁA SIĘ BARDZIEJ FUNKCJONALNA. SALA MOŻE POMIEŚCIĆ 150 OSÓB. ZAKUPIONO NOWE FUNKCJONALNE MEBLE I WYPOSAŻENIE.

WODOMISTRZÓWKA

W DNIU 30 GRUDNIA 2005R. ODBYŁ SIĘ ODBIÓR KOŃCOWY I ROZLICZENIE INWESTYCJI POLEGAJĄCEJ NA BUDOWIE BUDYNKU „WODOMISTRZÓWKI”. JEST TO OBIEKT TOWARZYSZĄCY DO ZBIORNIKA WODNEGO „MŚCIWOJÓW”. BUDYNEK ZLOKALIZOWANY JEST W MŚCIWOJOWIE I PRZYLEGA DO ŚCIANY ISTNIEJĄCEGO BUDYNKU ŚWIETLICY WIEJSKIEJ. KORYTARZ ŁĄCZĄCY WODOMISTRZÓWKĘ ZE ŚWIETLICĄ WIEJSKĄ. OBIEKT POWSTAŁ WE WSPÓŁPRACY GMINY MŚCIWOJÓW, URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO ORAZ AKADEMII ROLNICZEJ WE WROCŁAWIU.

W GŁÓWNYCH ZAMIERZENIACH WODOMISTRZÓWKA OPRACOWANA ZOSTAŁA JAKO OBIEKT STANOWIĄCY JEDNOSTKĘ NAUKOWO-BADAWCZĄ DLA STUDENTÓW PROWADZĄCYCH BADANIA NA BAZIE ZBIORNIKA WODNEGO „MŚCIWOJÓW” ORAZ OBIEKT SZKOLENIOWO-DYDAKTYCZNY.

JEDNOSTKA BADAWCZA AKADEMII ROLNICZEJ, JAKĄ JEST WODOMISTRZÓWKA, POZWOLI NA PROWADZENIE STAŁYCH PRAC NAUKOWO-BADAWCZYCH NA TERENIE ZBIORNIKA WODNEGO „MŚCIWOJÓW”. JUŻ OD POCZĄTKU ISTNIENIA ZBIORNIKA PROWADZONE SĄ PRACE BADAWCZE DOTYCZĄCE POPRAWY JAKOŚCI WODY ZBIORNIKA RETENCYJNEGO POPRZEC WYKORZYSTANIE HYDROFILTRÓW DO ELIMINACJI ZANIECZYSZCZEŃ. NOWOPOWSTAŁY OBIEKT POZWOLI NA SZERSZE WYKORZYSTANIE MOŻLIWOŚCI JAKIE DLA KADRY NAUKOWEJ ORAZ STUDENTÓW NIESIE ZBIORNIK WODNY.

ZGODNIE Z PROJEKTEM POWSTAŁ BUDYNEK TRZYKONDYGNACYJNY O POWIERZCHNI CAŁKOWITEJ 436,67 M². NA PARTERZE BUDYNKU PRZEWIDZIANO ZESPÓŁ KONFERENCYJNO-BIUROWY. NATOMIAST NA POZOSTAŁYCH KONDYGNACJACH ZNAJDUJE SIĘ ZAPLECZE NOCLEGOWE DLA UCZESTNIKÓW SZKOLEŃ I KONFERENCJI ORAZ MIESZKANIE DLA OSÓB OBSŁUGUJĄCYCH OBIEKT.

OBIEKT POSIADA CIĄG KOMUNIKACYJNY ZE ŚWIETLICĄ WIEJSKĄ, CO MOŻE STANOWIĆ W PRZYSZŁOŚCI ZAPLECZE DLA RÓŻNYCH IMPREZ GMINNYCH LUB OKOLICZNOŚCIOWYCH (NP. WESELA).

PIERWSZE SPOTKANIE NAUKOWE W OBIEKcie WODOMISTRZÓWKI ODBYŁO SIĘ 23 CZERWCA 2006 ROKU. AKADEMIA ROLNICZA WRAZ Z GMINĄ MŚCIWOJÓW ZORGANIZOWAŁA W BUDYNKU „WODOMISTRZÓWKI” VI SEMINARIUM NAUKOWE PN. „KSZTAŁTOWANIE EKOSYSTEMU ZBIORNIKA RETENCYJNEGO”. NA POCZĄTKU SEMINARIA ODBYWAŁY SIĘ W BUDYNKU URZĘDU GMINY W WĄSKIM GRONIE. JEDNAKŻE W ROKU 2005 LICZBA ZAINTERESOWANYCH NAUKOWCÓW ORAZ STUDENTÓW ZWIĘKSZYŁA SIĘ DO OK. 80 OSÓB WOBEC CZEGO SPOTKANIA ODBYWAŁY SIĘ NA TERENACH PRZYLEGŁYCH DO ZBIORNIKA WODNEGO. VI SEMINARIUM BYŁO PIERWSZĄ UROCZYSTOŚCIĄ, KTÓRA ZORGANIZOWANA ZOSTAŁA W POMIĘSZCZENIACH „WODOMISTRZÓWKI”. W TYM DNIU ZOSTAŁA RÓWNIEŻ ODSŁONIĘTA TABLICA UPAMIĘTNIAJĄCA NIEŻYJĄCEGO GENERALNEGO PROJEKTANTA ZBIORNIKA WODNEGO W MŚCIWOJOWIE DR INŻ. ZBIGNIEWA JANIKA.

DZIĘKI DUŻEJ SALI KONFERENCYJNEJ I KILKU POMIĘSZCZEŃ DYDAKTYCZNO-ĆWICZENIOWYCH OGÓŁEM W WARSZTATACH MOŻE BRAĆ UDZIAŁ PONAD 100 OSÓB.

ROLNICTWO, RZEMIOSŁO, PRZEMYSŁ

GMINA MŚCIWOJÓW BYŁA I JEST NADAL GMINĄ TYPOWO ROLNICZĄ, CHOĆ W OSTATNICH LATACH BARDZO AKTYWNIEMIE ROZWIJA SIĘ TURYSTYKA. GRUNTY BARDZO DOBRE I DOBRE NA KTÓRYCH UPRAWIA SIĘ ROŚLINY O DUŻYCH WYMAGANIACH GLEBOWYCH. DODATKOWYM ATUTEM SĄ UREGULOWANE CIEKI WODNE, PRZEZ CO ROŚLINY SĄ MAŁO WRAŻLIWE NA DŁUGOTRWAŁE ZMIANY POGODY. PRZEZ LATA UPRAWIANO ZBOŻA, BURAKI

CUKROWE. I WŁAŚNIE NA BAZIE TYCH SUROWCÓW POWSTAŁY MŁYNY I CUKROWNIA. W ZIMNIKU DZIAŁAŁ KAMIENIOŁOM. BYŁA RÓWNIEŻ FABRYKA PŁATKÓW ZIEMNIACZANYCH. PO WOJNIE POWSTAŁY RZEMIOSŁA ŚWIADCZĄCE USŁUGI DLA MIEJSCOWEJ LUDNOŚCI.

MŁYNY

PO WOJNIE NIE URUCHOMIONO JUŻ CUKROWNI W SNOWIDZY, KTÓRA ZOSTAŁA ROZEBRANA. RUSZYŁY NATOMIAST MŁYNY, KTÓRE MIMO ŻE WIĘKSZOŚĆ BYŁA POWAŻNIE USZKODZONA DOŚĆ SZYBKO ZOSTAŁY NA TYLE NAPRAWIONE BY ROZPOCZĄĆ PRODUKCJĘ. OGÓŁEM PO WOJNIE W UŻYTKU ZNAJDOWAŁO SIĘ OSIEM MŁYNÓW NA TERENIE GMINY. NAJWIĘKSZY MŁYN ZNAJDOWAŁ SIĘ W SIEMIAŁOWICACH. MIAŁ ZDOLNOŚĆ PRZEMIAŁOWĄ 3000 KG NA DOBĘ. JEHO STAN UZNAWANO ZA ŚREDNI. OD 2 KWIECZNIA 1946 ROKU DZIERŻAWIŁA MŁYN WŁADYSŁAW MOSOCZNY. DRUGI MŁYN W SIEMIAŁOWICACH O ZDOLNOŚCI PRZEMIAŁOWEJ 1200 KG DZIERŻAWIŁ OD MARCA 1946 ROKU ANTONI FERBER. MŁYN W CZERNICACH OD PAŹDZIERNIKA 1945 ROKU BYŁ W UŻYTKOWANIU WŁADYSŁAWA RYKACZEWSKIEGO. NA POCZĄTKU OBIEKT DZIERŻAWIŁ OD ZJEDNOCZENIA MŁYNARSKO-PIEKARSKIEGO WE WROCŁAWIU, A OD STYCZNIA 1947 ROKU OD OKRĘGOWEGO URZĘDU LIKWIDACYJNEGO WE WROCŁAWIU. ZDOLNOŚĆ PRZEMIAŁOWA WYNOŚIŁA 1500 KG NA DOBĘ. MŁYN POSIADAŁ DZIAŁKĘ 2 HEKTAROWĄ.

MŁYN W BOROWIE O ZDOLNOŚCI PRZEMIAŁOWEJ 1500 KG OD CZERWCA 1946 ROKU DZIERŻAWIŁ WŁADYSŁAW MOSOCZNY. NATOMIAST W POŁOWIE ZNISZCZONY MŁYN W BARYCZU O ZDOLNOŚCI PRODUKCYJNEJ 2000 KG NA DOBĘ OD MARCA 1946 BYŁ W POSIADANIU PAŃSTWA. KIEROWAŁ NIM EDWARD STEC. LUBORADZKI MŁYN RÓWNIEŻ ZNISZCZONY W 50 % O NIECO MNIEJSZEJ ZDOLNOŚCI PRZEMIAŁOWEJ – 1300 KG NA DOBĘ NALEŻAŁ DO ZJEDNOCZENIA MŁYNARSKO – PIEKARNICZEGO. A OD STYCZNIA 1947 ROKU ZOSTAŁ WYDZIERŻAWIONY PRZEZ URZĄD LIKWIDACYJNY WE WROCŁAWIU STANISŁAWOWI KŁOSKOWI. DRUGI MŁYN W LUBORADZU O TEJ SAMEJ ZDOLNOŚCI PRZEMIAŁOWEJ OD CZERWCA DZIERŻAWIŁ FRANCISZEK OCHOCKI. ÓSMY GMIN NA TERENIE GMINY W PROMIENIOWICACH [DZIŚ MŚCIWOJÓW] O ZDOLNOŚCI PRZEMIAŁOWEJ 1000 KG NA DOBĘ OD POŁOWY CZERWCA 1946 ROKU DZIERŻAWIŁ WŁADYSŁAW WOJCIECHOWSKI.

SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE

PODSTAWĘ TWORZENIA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH DAŁA USTAWA Z DNIA 20 GRUDNIA 1949 ROKU. W POLSCE W PROWADZANE ONE BYŁY W OPARCIU O WZORCE RADZIECKIE. POLSKIE SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE, PRZYNAJMNIEJ TEORETYCZNIE, OPIERAŁY SIĘ NA DOBROWOLNYM ZRZESZENIU CHŁOPÓW DLA WSPÓLNEGO PROWADZENIA GOSPODARSTWA ROLNEGO. DZIAŁALNOŚĆ SPÓŁDZIELNI REGULOWAŁ STATUT UCHWALONY I PRZYJĘTY PRZEZ CZŁONKÓW. CHCĄC ZOSTAĆ CZŁONKIEM SPÓŁDZIELNI ROLNIK ZDAWAŁ SWOJE GOSPODARSTWO – ZIEMIĘ, INWENTARZ I SPRZĘT. PRZYSŁUGIWAŁO MU JEDYNIIE PRAWO DO NIEWIELKIEGO GOSPODARSTWA PRZY ZAGRODOWEGO (DO 1 HA). DOCHÓD SPÓŁDZIELNI DZIELONY BYŁ W ZALEŻNOŚCI OD PRZEPRACOWANYCH DNIÓWEK I WKŁADU WŁASNEGO.

NA TERENIE GMINY MŚCIWOJÓW ZNAJDOWAŁO SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNE ZACZĘŁY POWSTAWAĆ NA POCZĄTKU LAT PIĘĆDZIESIĄTYCH XX WIEKU. W CIĄGU DWÓCH LAT ISTNIAŁY JUŻ PRAWIE W KAŻDEJ WIOSCE. W MŚCIWOJOWIE SPÓŁDZIELNIA PRODUKCYJNA ZAWIĄZAŁA SIĘ 8 LIPCA 1950 ROKU I PRZYSTĄPILI DO NIEJ PRAWIE WSZYSCY GOSPODARZE, NIEKTÓRZY DOPIERO PO GROŻBACH ZE STRONY WŁADZ. SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNĄ W NIEDASZOWIE ZAŁOŻONO 15 STYCZNIA 1953 ROKU. FUNKCJĘ PREZESA SPRAWOWAŁ JÓZEF FIAŁKOWSKI. PRZYSTĄPIŁO DO NIEJ NIEWIELU – 27 GOSPODARZY, POZOSTAŁA CZĘŚĆ MIAŁA JESZCZE DWA TYGODNIE NA ZAPISANIE SIĘ. DO KOMASACJI GRUNTÓW MIAŁO DOJŚĆ PO ŻNIWACH. W SNOWIDZY WŁADZE ZAPROSIŁY ROLNIKÓW NA ROZMOWY DO PAŁACU I TAK DŁUGO PRZETRZYMYWALI CHŁOPÓW DOPÓKI CI NIE PODPISALI AKTU PRZYSTĄPIENIA DO SPÓŁDZIELNI. WEDŁUG ŚWIADKÓW DO SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH CHĘTNIEJ PRZYSTĘPOWALI ROLNICY Z CENTRALNEJ POLSKI, KTÓRZY NIE ZNALI TEGO SPOSOBU ZARZĄDZANIA ZE WSCHODU. ROLNICY Z KRESÓW OCIAĞALI SIĘ Z PRZYSTĄPIENIEM ALBO GOSPODARZYLI INDYWIDUALNIE. SPÓŁDZIELNIE

PRODUKCYJNE DZIAŁAŁY TYLKO PRZEZ KILKA LAT. POZA NIELICZNYMI WYJĄTKAMI SPÓŁDZIELNIE PRZYNOSIŁY STRATY. W PRZEWAŻAJĄCEJ CZĘŚCI PONIEMIECKI SPRZĘT CZĘSTO SIĘ PSUŁ. SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE W SIEKIERZYCACH, NIEDASZOWIE, DRZYMAŁOWICACH I LUBORADZU NIE POSIADAŁY ŻADNYCH WARSZTATÓW NAPRAWCZYCH ANI FACHOWCÓW. JEDYNI SPÓŁDZIELNIA W TARGOSZYNIE POSIADAŁA BAZĘ W RAZ Z WYKWALIFIKOWANYMI PRACOWNIKAMI. PŁODY CZĘSTO NISZCZAŁY NIE ZEBRANE NA POLACH. NAGMINNE BYŁY KRADZIEŻE PŁONÓW. DZIECI CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH BYŁY UPRIWILEJOWANE PODCZAS NABORU DO SZKÓŁ PONAD PODSTAWOWYCH ORAZ PODCZAS UBIEGANIA SIĘ NA WYJAZDY NA KOLONIE. PO ROKU 1956 POWOLI LIKWIDOWANO JE. I TAK M.IN. W MŚCIWOJOWIE W LUTYM 1957 ROKU SPÓŁDZIELNIE ROZWIĄZANO. W TYM TEŻ CZASIE ROZWIĄZANO SPÓŁDZIELNIE W MARCINOWICACH, GDZIE JEDEN Z WCZEŚNIEJSZYCH PREZESÓW ANTONI MAJCHRZAK ZORGANIZOWAŁ W ŚWIETLICY ZEBRANIE I PO GŁOSOWANIU, PRZY TYLKO DWÓCH GŁOSACH SPRZECIWU, SPÓŁDZIELNIE ROZWIĄZANO. WŁADZE POWIATOWE BYŁY OBURZONE I GROZIŁY WYCIĄNIĘCIEM KONSEKWENCJI. BYŁY PREZES MIAŁ SIĘ NA TO WYRAZIĆ: „SAMI MNIE UCZYLIŚCIE, ŻE CZŁONKOWIE PO GŁOSOWANIU MOGĄ ZAWIĄZAĆ SPÓŁDZIELNIE I PO GŁOSOWANIU MOGĄ JĄ ROZWIĄZAĆ”. ROLNICY ZRZESZENI W SPÓŁDZIELNIACH MIELI OTRZYMAĆ WKŁAD JAKI WŁOŻYLI. NIESTETY REGUŁĄ BYŁO TO, ŻE KAŻDY OTRZYMAŁ MNIEJ NIŻ WŁOŻYŁ. DOTYCZYŁO TO I ZIEMI, I MASZYN JAK I INWENTARZA.

KÓŁKA ROLNICZE

PO ROZWIĄZANIU SIĘ SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH PO 1957 ROKU ROZPOCZĘTO TWORZYĆ KÓŁKA ROLNICZE. BYŁA TO DOBROWOLNA, POWSZECHNA ORGANIZACJA CHŁOPSKA SKUPIAJĄCĄ ROLNIKÓW, KOBIETY WIEJSKIEJ I PRACOWNIKÓW ROLNICTWA W DZIAŁANIU NAD ZWIĘKSZENIEM I DOSKONALENIEM PRODUKCJI ROLNICZEJ ORAZ NAD OGÓLNYM ROZWOJEM WSI.. JUŻ W LATACH SZEŚCZDZIESIĄTYCH KÓŁKA ROLNICZE POSIADAŁY NOWOCZESNY SPRZĘT ROLNICZY. W 1962 ROKU KÓŁKA NA TERENIE GMINY MŚCIWOJÓW POSIADAŁY OGÓŁEM 16 KOMPLETNYCH ZESTAWÓW CIĄGNIKOWYCH. ROLNICY INDYWIDUALNI POSIADALI S ZESTAWÓW CIĄGNIKOWYCH A CO TRZECI CZWARTY ROLNIK POSIADAŁ SIEWNIK ZBOŻOWY LUB SIEWNIK NAWOZOWY. NAJGORZEJ PRACOWAŁO KÓŁKO ROLNICZE W TARGOSZYNIE I KÓŁKO ROLNICZE W NIEDASZOWIE, KTÓRE MIMO ŻE POSIADAŁ NOWOCZESNY SPRZĘT, ALE PANOWAŁ W NICH CAŁKOWITY CHAOS ORGANIZACYJNY; BRAKOWAŁO OBSADY NA CIĄGNIKI ORAZ ISTNIAŁ ZBYT MAŁY STAN LICZBOWY CZŁONKÓW. PONADTO W KOŁACH TYCH POZOSTAWIANO SPRZĘT NA POLACH, KTÓRY NISZCZAŁ. PREZYDIUM GROMADZKIEJ RADY NARODOWEJ ZALECIŁO PRZYJĘCIE NOWYCH CZŁONKÓW – DOBRYCH ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH W PRZECIWNYM RAZIE ZALECANO ZLIKWIDOWAĆ KÓŁKO W NIEDASZOWIE. WÓWCZAS BAZĘ SPRZĘTOWĄ MIANO PRZEKAZAĆ INNEMU DOBRZE FUNKCJONUJĄCEMU KÓŁKU.

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”

NAJDŁUŻEJ DZIAŁAJĄCĄ SPÓŁDZIELNIĄ NA TERENIE GMINY BYŁA GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W MŚCIWOJOWIE ZAJMUJĄCA SIĘ KOMPLEKSOWYMI DOSTAWAMI DLA ROLNICTWA I LUDNOŚCI GMINY. POWSTAŁA ZARAZ PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ POSIADAŁA ONA OLBRYZMIA INFRASTRUKTURĘ: PIEKARNIE, SKLEPY, BARY, PUNKTY SKUPU PŁODÓW ROLNYCH I ŻYWCA, MAGAZYNY. ZAOPATRYWALI ROLNIKÓW W NAWOZY, WĘGIEL I MATERIAŁY BUDOWLANE. MAGAZYNY, KTÓRE ZAJMOWAŁY SIĘ SKUPEM ZBÓŻ PODCZAS AKCJI POD KONIEC LAT SZEŚCZDZIESIĄTYCH, ZNAJDOWAŁY SIĘ W: MŚCIWOJOWIE, KTÓRY OBSŁUGIWAŁ JAN WIŚNIEWSKI, W LUBORADZU I NIEDASZOWIE CZYNNIE CO DRUGI DZIEŃ. MAGAZYNY TE OBSŁUGIWAŁ JAN CZEKAJ. PONADTO BEZPOŚREDNIE DOSTAWY OBSŁUGIWAŁY WANDA MAJKA I STANISŁAW MONETA, A MA TERENIE BARYCZA I SNOWIDZY TADEUSZ GOLONKA. W 1950 ROKU UDAŁO SIĘ URUCHOMIĆ W KAŻDEJ GROMADZIE SKLEP SPÓŁDZIELCZY POZWALAJĄCY ZAPEWNIĆ PODSTAWOWE ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I PRZEMYSŁOWE. CHOĆ I TAK CZĘSTO BRAKOWAŁO GRABI, KOS, WĘDLIN, KONSERW I INNYCH PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH.

W 1967 ROKU OD 75 ROLNIKÓW SPÓŁDZIELNIA SKUPIAŁA OKOŁO 445 TON ZBOŻA, ROK PÓŹNIEJ PRAWIE 650 TON OD 105 ROLNIKÓW. W 1969 PLANOWANO SKUPIĆ BEZPOŚREDNIO Z ZAGRÓD 800 TON ZBÓŻ.

SŁUŻBA ZDROWIA

W 1954 ROKU DZIĘKI OFIARNOŚCI MIESZKAŃCÓW MŚCIWOJOWA ZOSTAŁ WYREMONTOWANY W CZYNIE SPOŁECZNYM OŚRODEK ZDROWIA. PIERWSZY LEKARZ – FELCZER MEDYCZYNY WIKTOR ŁUKASIEWICZ WSPOMINA, IŻ BYŁY TO TRUDNE CZASY. W OŚRODKU ZDROWIA BRAKOWAŁO CZĘSTO NAJPOTRZEBNIEJSZEGO SPRZĘTU. NIE POSIADAŁ WŁASNEGO ŚRODKA TRANSPORTU. GDY BYŁ WZYWANY DO SĄSIEDNICH WSI, KORZYSTAŁ Z POMOCY ROLNIKÓW, KTÓRZY KOŃMI WIEŻLI GO DO CHORYCH. DUŻE TRUDNOŚCI BYŁY Z ZAŁOŻENIEM APTEKI. DOPIERO PO KILKU LATACH STARAŃ UDAŁO SIĘ ZAŁOŻYĆ PUNKT APTECZNY, W 1963 ROKU POWSTAŁ GABINET DENTYSTYCZNY. PIERWSZYM LEKARZEM BYŁ KULA, A OD 1964 ROKU H. SZCZEPAŃSKI. Z BIEGIEM LAT UDAŁO SIĘ ZAŁOŻYĆ OŚRODEK ZDROWIA W NAJWIĘKSZEJ WIOSCE GMINY W SNOWIDZY.

ROLNICTWO

GMINA MŚCIWOJÓW W 1945 ROKU OBEJMOWAŁA SWYM OBSZAREM 61040 HEKTARÓW ZIEMI. ZIEMI ORNEJ BYŁO NAJWIĘCEJ BO PONAD 36000 HEKTARÓW. CZYNNIKIEM ZNACZNIE UTRUDNIAJĄCYM GOSPODARZENIE NA NOWYCH ZIEMIACH BYŁO ZNACZNE ZAMINOWANIE ZIEM ORNYCH, BO OKOŁO 6 TYSIĘCY HEKTARÓW. ROZMINOWYWANIE ZAKOŃCZONO GENERALNIE W 1950 ROK, KIEDY ROZMINOWANO OSTATNIE 14 HEKTARÓW ZIEMI ORNEJ, 6,5 HEKTARÓW ŁĄK. JEDNOSTKA WOJSKOWA NR 1897 ZEBRAŁA ŁĄCZNIE 38 SZTUK GRANATÓW PRZECIW CZOŁGOWYCH, 346 BOMB LOTNICZYCH, 179 MIN, 621 POCISKÓW MOŹDZIERZOWYCH, 14600 AMUNICJI PRZECIWLOTNICZEJ.

TUŻ PO WOJNIE LUDNOŚĆ GMINY ZAJMOWAŁA SIĘ ROLNICTWEM, ZACZĘŁY POWSTAWAĆ WIELKIE GOSPODARSTWA – PGR. POWSTAŁY ONE MIĘDZY INNYMI W MŚCIWOJOWIE, NIEDASZOWIE, DWA W SNOWIDZY, TARGOSZCZynie, LUBORADZU I INNYCH. ROLNIKÓW INDYWIDUALNYCH W ROKU 1946 BYŁ PONAD 360. BYŁY TO DLA NICH TRUDNE LATA. ZOBOWIĄZANI BYLI DO DOSTARCZANIA KONTYNGENTÓW Z: ZIEMNIAKÓW, MIĘSA, JAJ, MLEKA I INNYCH PŁODÓW. ZA NIE SPEŁNIENIE TYCH WYMOGÓW PAŃSTWO KARAŁO WIĘZIENIEM. MIĘDZY INNYMI DNIA 9 LISTOPADA 1953 ROKU ZA UCHYLANIE SIĘ OD OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW ZBOŻA ARESZTOWANO MARIANA DĘBICKIEGO MARCINOWIC. WYPUSZCZONO GO PO KILKU DNIACH, KIEDY RODZINA ODDAŁA PONAD TRZY TONY ZBOŻA. DUŻYM PROBLEMEM BYŁO TAKŻE BRAK LUB NIEODPOWIEDNIE ROZŚRODKOWANIE SPRZĘTU ROLNICZEGO.

W LATACH PIĘĆDZIESIĄTYCH I SZEŚĆDZIESIĄTYCH DUŻĄ WAGĘ PRZYKŁADANO DO WALKI Z CHWASTAMI. W 1962 ROKU ROLNICY ZANIEDBALI ODCHWASZCZANIE PÓŁ I WŁADZE ZASTANAWIAŁY SIĘ NAWET NAD WPROWADZENIEM SANKCJI KARNYCH.

W 1990 ROKU INDYWIDUALNE GOSPODARSTWA ZAJMOWAŁY OKOŁO CZTERECH TYSIĘCY HEKTARÓW, CZYLI JAKIEŚ PONAD 56 % CAŁKOWITEJ POWIERZCHNI GMINY. DLA PORÓWNIANIA RSP SIEKIERZYCE, RSP MŚCIWOJÓW, RSP TARGOSZCZYN I RSP ZIMNIK GOSPODARZYŁY NA 540 HEKTARACH TO JEST JAKIEŚ 7,5% GRUNTÓW POWIERZCHNI GMINY. PONADTO GOSPODARSTWA SKARBU PAŃSTWA W TARGOSZCZynie I SNOWIDZY POSIADAŁY AREAŁ O POWIERZCHNI 2037 HEKTARÓW. NAJWIĘCEJ SIANO ZBÓŻ, BO NA 57 % (Z CZEGO PONAD POŁOWA TO PSZENICA OZIMA) PÓŁ, ROŚLINY OKOPOWE – 28 %, STRĄCZKOWE I GRUBO ZIARNISTE – 1,5 %, PASTEWNE – 2% I WARZYWA – 2 %. CIĄGNIK PRZYPADAŁ NA OKOŁO 10 HEKTARÓW.

JUŻ NA POCZĄTKU LAT DZIEWIĘĆDZIESIĄTYCH POSTANOWIONO WYBUDOWAĆ ZBIORNIK RETENCYJNY „MŚCIWOJÓW” NA RZECE WIERZBAK, KTÓREGO PODSTAWOWYM CELEM BYŁOBY:

WYKORZYSTANIE WODY DO PRODUKCJI ROLNEJ;

MOŻLIWOŚĆ TWORZENIA ŹRÓDEŁ ENERGII Z PRZEZNACZENIEM NA PRZYKŁAD DO PRZEROBU ZBÓŻ (W TYM CZASIE NIE BYŁO JUŻ ŻADNEGO ZAKŁADU PRZETWÓRSTWA ROLNEGO NA TERENIE GMINY);

WYKORZYSTANIE DO CELÓW REKREACYJNYCH I PRZECIWPOWODZIOWYCH.

GMINNY OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

GMINNY OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ POWSTAŁ W NA 27 KWIETNIA 1990 ROKU, A ROZPOCZĄŁ SWĄ DZIAŁALNOŚĆ NA POCZĄTKU WRZEŚNIA 1990 ROKU. ZATRUDNIONYCH BYŁO 3 OSOBY NA PEŁEN ETAT I KSIĘGOWA NA 0,25. W 1994 ROKU STRUKTURA PRACOWNICZA SIĘ ZMIENIŁA; PRACOWALI: KIEROWNIK – KRYSZYNA POBIHON, DWÓCH PRACOWNIKÓW SOCJALNYCH, KIEROWCA I TRZY OPIEKUNKI NAD OSOBAMI STARSZYMI. DO ZADAŃ OŚRODKA NALEŻĄ MIĘDZY INNYMI:

PRYZNAWANIE I WYPŁACANIE ZASIĘKÓW CELOWYCH;
PRYZNAWANIE POMOCY RZECZOWYCH;
UDZIELANIE SCHRONIENIA OSOBOM BEZDOMNYM;
ŚWIADCZENIE USŁUG OPIEKUŃCZYCH;
POKRYWANIE ŚWIADCZEŃ LECZNICZYCH;
RACA SOCJALNA;
POMOC SOCJALNA RODZINOM

INNE

W ZĘBOWICACH PRÓBOWANO URUCHOMIĆ PO WOJNIE FABRYKĘ PŁATKÓW ZIEMNIACZANYCH, KTÓRA BYŁA USZKODZONA W 30 %ZAKŁAD MIEŚCIŁ SIĘ W JEDNO PIĘTROWYM BUDYNKU O POWIERZCHNI 300 METRÓW KWADRATOWYCH. PRZYNALEŻAŁ DO ZAKŁADU RÓWNIEŻ MAGAZYN O POWIERZCHNI 900 METRÓW KWADRATOWYCH (ZNISZCZENIA MAGAZYNU OCENIONO NA 40 %). W ZAKŁADZIE ZNAJDOWAŁA SIĘ MASZYNA PAROWA I INNE URZĄDZENIA. BRAKOWAŁO OKIEN, DRZWI ITP. ELEMENTÓW. PRACĘ DOCELOWO, PO URUCHOMIENIU, MIAŁO ZNALEŹĆ OKOŁO 30 OSÓB. RÓWNIEŻ W ZĘBOWICACH W BUDYNKU O POWIERZCHNI 1100 METRÓW KWADRATOWYCH ZNAJDOWAŁ SIĘ BROWAR, A W NIM MOCNO NIEKOMPLETNE URZĄDZENIA DO PRODUKCJI PIWA. ZAKŁADU TEGO NIE URUCHOMIONO. PO WOJNIE PRZEZ KILKA LAT SWA BAZĘ W MARCINOWICACH MIAŁ ZARZĄD DRÓG. PO WOJNIE POWSTAWAŁY TEŻ KUŹNIE, PIEKARNIE, BARY,SKLEPY. W SNOWIDZY KILKA OSÓB ZNAJDOWAŁO ZATRUDNIENI W ZAKŁADZIE KARNYM W JAWORZE. Z TYM, ZE SWĄ SŁUŻBĘ JAKO STRAŻNICY PEŁNILI W PGR SNOWIDZA PILNUJĄC WIĘŹNIÓW PRACUJĄCYCH NA POLACH.

W MŚCIWOJOWIE OD KOŃCA LAT PIĘĆDZIESIĄTYCH DZIAŁAŁ RÓWNIEŻ AGRONOMÓWKA KIEROWANA PRZEZ M. GAJDZICKIEGO ORAZ PUNKT WETERYNARYJNY PROWADZONY PRZEZ LEKARZA WETERYNARII J. SUCHECKIEGO. W KAŻDEJ WIĘKSZEJ WSI BYŁY ZLEWNIE MLEKA, SKLEPY ORAZ PUNKTY USŁUGOWE.

OPISOWA CHARAKTERYSTYKA GMINY MŚCIWOJÓW

GMINA MŚCIWOJÓW LEŻY W POŁUDNIOWO – ZACHODNIEJ CZĘŚCI POLSKI, W WOJEWÓDZTWIE DOLNOŚLĄSKIM, W POWIECIE JAWORSKIM. GEOGRAFICZNIE OBEJMUJE ONA CZĘŚCIOWO RÓWNIŃĘ JAWORA, NALEŻĄCĄ DO NIZINY ŚLĄSKO – ŁUŻYCKIEJ ORAZ WZGÓRZA STRZEGOMSKIE, KTÓRE WCHODZĄ W SKŁAD PRZEDGÓRZA SUDECKIEGO.

GMINA ZAJMUJE OBSZAR 72 KM KWADRATOWYCH, Z CZEGO BLISKO 90% TO GRUNTY ROLNICZE. OD PÓŁNOCNEGO – ZACHODU GRANICZY Z GMINĄ JAWOR, OD ZACHODU Z GMINĄ PASZOWICE, OD WSCHODU Z GMINAMI LEGNICKIE POLE I WĄDROŻE WIELKIE, OD POŁUDNIOWEGO – WSCHODU Z GMINĄ UDANIN, A OD POŁUDNIOWEGO – ZACHODU PRZYLEGA DO GRANIC BYŁEGO WOJEWÓDZTWA WAŁBRZYSKIEGO. GMINĘ ZAMIESZKUJE PONAD 4250 MIESZKAŃCÓW. W SKŁAD GMINY WCHODZI 12 SOŁECTW: MŚCIWOJÓW, TARGOSZYN, MARCINOWICE, BARYCZ, LUBORADZ, DRZYMAŁOWICE, ZIMNIK, GODZISZOWA, GRZEGORZÓW, NIEDASZÓW, SNOWIDZA, SIEKIERZYCE. SIEDZIBA URZĘDU GMINY MIEŚCI SIĘ W MŚCIWOJOWIE. PRZEZ TEREN GMINY BIEGNĄ DWIE WAŻNE DROGI KRAJOWE: JAWOR – WROCŁAW I SZCZECIN – JAKUSZYCE.

NA PRZESTRZENI WIEKÓW TERENY GMINY NALEŻAŁY DO CZECH, POLSKI, PÓŹNIEJ WCHODZIŁY W SKŁAD KSIĘSTW PIASTOWSKICH: ŚLĄSKIEGO, WROCŁAWSKIEGO, JAWORSKIEGO I ŚWIDNICKO – JAWORSKIEGO. PO ŚMIERCI KSIĘŻNEJ AGNIESZKI W 1392 ROKU, WDOWY PO OSTATNIM NIEZALEŻNYM KSIĘCIU BOLKU II, KSIĘSTWO ŚWIDNICKO – JAWORSKIE WESZŁO W SKŁAD KORONY CZESKIEJ, A NASTĘPNIE MONARCHII HABSBUROW (XVI W.). W XVIII WIEKU, W WYNIKU WOJEN ŚLĄSKICH CAŁY REGION ZNALAZŁ SIĘ W GRANICACH PAŃSTWA PRUSKIEGO (OD 1871 R. NIEMIECKIEGO). PO ZAKOŃCZENIU DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ (1945 R.) NA MOCY UKŁADÓW JAŁTAŃSKO – POCZDAMSKICH ŚLĄSK W TYM OBSZAR GMINY MŚCIWOJÓW WŁĄCZONY ZOSTAŁ DO POLSKI. POCZĄTKOWO WCHODZIŁ ON W SKŁAD WOJEWÓDZTWA WROCŁAWSKIEGO, OD 1975 ROKU – LEGNICKIEGO, A OD 1999 ROKU – DOLNOŚLĄSKIEGO.

PRZEZ TEREN GMINY PRZEPEŁYWA RZĘKA WIERZBIAK, KTÓRA JEST JEDNYM Z PRAWYCH DOPŁYWÓW KACZAWY. NA WIERZBIAKU WYBUDOWANO ZBIORNIK RETENCYJNY „ MŚCIWOJÓW”, KTÓRY ZREDUKOWAŁ DO MINIMUM MOŻLIWOŚĆ ZAGROŻENIA POWODZIOWEGO NA INTERESUJĄCYM NAS OBSZARZE. POWIERZCHNIA POWSTAŁEGO ZALEWU WYNOŚI PONAD 57 HEKTARÓW, A JEGO GŁĘBOKOŚĆ SIĘGA OKOŁO 6 - 7 METRÓW. BUDOWA ZBIORNIKA PODNIOŚŁA ATRAKCYJNOŚĆ GMINY, POJAWIŁO SIĘ PTACTWO WODNE ORAZ ROŚLINNOŚĆ CO WZBOGACIŁO WALORY PRZYRODNICZE CAŁEJ OKOLICY. ISTNIEJĄCA ZAŚ ZAPORA WODNA POZWALA NA WYTWORZENIE ŹRÓDŁA ENERGII.

WYSTĘPUJĄCE NA OBSZARZE GMINY URODZAJNE GLEBY (GŁÓWNIIE ZALICZA SIĘ JE DO KLAS BOTANICZNYCH II – IV) ORAZ SPECYFICZNY POD WZGLĘDEM WEGETACJI KLIMAT SPRZYJA ROZWOJOWI ROLNICTWA I OGRODNICTWA. NA PODSTAWIE ANALIZY MAP GLEBOWO – ROLNICZYCH WYNIKA, IŻ NA TERENACH UŻYTKÓW ROLNYCH WYSTĘPUJĄ NASTĘPUJĄCE JEDNOSTKI TYPOLOGICZNE: GLEBY BRUNATNE, BIELICOWE, CZARNE ZIEMIE I MADY.

ZE WZGLĘDU NA WYPARCIE LASÓW PRZEZ ROLNICTWO ORAZ DOBRZE ROZWINIĘTA SIĘ OSADNICZA SPOWODOWAŁY ZUBOŻENIE ŚWIATA ZWIERZĘCEGO. NA INTERESUJĄCYM NAS TERENIE WYSTĘPUJE PRZEDĘ WSZYSTKIM: SARNĄ (CAPREOLUS CAPREOLUS), LIS (VULPES VULPES), KUNA LEŚNA (MARTES MARTES) ORAZ NIECO RZADZIEJ ZAJĄC SZARAK (LEPUS EUROPAEUS) I DZIK (SUS SCROFA). W POBLIŻU WSPOMNIANEGO ZBIORNIKA „MŚCIWOJÓW” W DUŻEJ ILOŚCI WYSTĘPUJE PTACTWO WODNE (KACZKI, ŁABĘDZIE, BOCIANY, CZAPLE SIWE).

OBSZARY GMINY SĄ RÓWNIEŻ ZASOBNE W RÓŻNEGO RODZAJU SUROWCE MINERALNE. NA UWAGĘ ZASŁUGUJĄ PRZEDĘ WSZYSTKIM ZŁOŻA GRANITU (TZW. GRANIT STRZEGOMSKI), EKSPLOATOWANE OD XIX WIEKU NA SKALĘ PRZEMYSŁOWĄ NP. W ZIMNIKU ORAZ PIASKU I ŻWIRU. DO CELÓW GOSPODARCZYCH UŻYTECZNE SĄ RÓWNIEŻ ZWIETRZELINY GRANITÓW I GNEJSÓW, BOGATE W ZŁOŻA KAOLINÓW PIERWOTNYCH I WTÓRNYCH. WYSTĘPUJĄ ONE MIĘDZY INNYMI W OKOLICACH MŚCIWOJOWA I NIEDASZOWA.

OPIS MIEJSCOWOŚCI DO 1945 ROKU

BARYCZ

WIEŚ POŁOŻONA NA RÓWNIENIE JAWORA, W DOLINIE JEDNEGO Z DOPŁYWÓW WIERZBIAKA, NA WYSOKOŚCI 160 M N.P.M., OKOŁO 6 KILOMETRÓW NA PÓŁNOCNY – WSCHÓD OD JAWORA. O BARYCZY PIERWSZE WIADOMOŚCI WYSTĘPUJĄ W ŹRÓDŁACH Z XIII WIEKU (BARICZ), W XIV POJAWIA SIĘ W DOKUMENTACH JAKO BARTSCHOW (1371 R.). W 1281 ROKU W BARYCZY KSIĄŻE WROCŁAWSKI HENRYK IV PROBUS ZORGANIZOWAŁ ZJAZD KSIĄŻĄT PIASTOWSKICH ZE ŚLĄSKA, WIELKOPOLSKI I MAŁOPOLSKI. OFICJALNYM CELEM SPOTKANIA BYŁO UREGULOWANIE NAJWAŻNIEJSZYCH SPRAW PAŃSTWOWYCH ORAZ GOSPODARCZYCH. NA ZAPROSZENIA KSIĘCIA HENRYKA IV PROBUSA ODPOWIEDZIAŁO I STAWIŁO SIĘ ZALEDWIE TRZECH KSIĄŻĄT: WIELKOPOLSKI PRZEMYSŁ II, LEGNICKI HENRYK GRUBY ORAZ GŁOGOWSKI HENRYK. W CZASIE UCZTY, DOSZŁO DO WYDARZENIA, KTÓRE TAK OPISAŁ PIĘTNASTOWIECZNY POLSKI KRONIKARZ JAN DŁUGOSZ: „ PROBUS GWAŁCĄC RAZEM PRAWO GOŚCINNOŚCI I

PRAWA NARODU, PRAWA BOSKIE I LUDZKIE, W DNIU PIERWSZYM ICH PRZYBYCIA ZBRODNICZO, SAM OSOBIŚCIE I Z POMOCĄ LICZNEGO ZASTĘPU RYCERSTWA ICH POCHWYTAŁ I ODPROWADZIWSZY DO WROCŁAWIA JAK WIĘZNIÓW, KAŻDEGO Z NICH OSOBNA POD NAJŚCIŚLEJSZĄ OSADZIŁ STRAŻĄ”. OSTATECZNIE PRZEBIEGŁY KSIĄŻE HENRYK IV PROBUS WYPUŚCIŁ UWIĘZIONYCH KSIĄŻĄT. CI JEDNAK WCZEŚNIEJ POCZYNILI NA JEGO RZECZ PEWNE USTĘPSTWA (PRZEMYSŁ II ODSTĄPIŁ ZIEMIĘ WIELUŃSKĄ, A KSIĄŻĘTA ŚLĄSCY ZOBOWIĄZALI SIĘ DO DOSTARCZENIA W RAZIE POTRZEBY POMOCY ZBROJNEJ).

OKRES ROZWOJU WSI PRZERWAŁY KOLEJNO WOJNY: HUSYCKIE (XV w.), TRZYDZIESTOLETNIA (1618 – 1648), ŚLĄSKIE (XVIII w.) ORAZ NAPOLEOŃSKIE (POCZĄTEK XIX w.). PO ZAKOŃCZENIU EPOPEI NAPOLEOŃSKIEJ WZGLĘDNA STABILIZACJA SPOWODOWAŁA, IŻ W KOLEJNYCH LATACH (XIX I POCZĄTEK XX w.) SYTUACJA EKONOMICZNA WSI I JEJ MIESZKAŃCÓW ULEGŁA POPRAWIE. LUDNOŚĆ BARYCZY UTRZYMYWAŁA SIĘ GŁÓWNIEM Z ROLNICTWA I HODOWLI ZWIERZĄT. W 1945 ROKU WIEŚ ZAJĘŁY WOJSKA RADZIECKIE. WKRÓTCE POTEM ZNALAZŁA SIĘ ONA W GRANICACH PAŃSTWA POLSKIEGO.

DRZYMAŁOWICE

MAŁA WIEŚ LEŻĄCA U ZACHODNIEGO PODNÓŻA WZGÓRZ GRANOWICKICH I WZGÓRZ GOCZAŁKOWICKICH (W PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI WZGÓRZA STRZEGOMSKIEGO), NA WYSOKOŚCI OK. 195-200 M N.P.M.

POCZĄTKI WSI SIĘGAJĄ BYĆ MOŻE XIII WIEKU, CHOĆ JUŻ DUŻO WCZEŚNIEJ ROZWIJAŁO SIĘ TU JAKIEŚ OSADNICTWO, CO POTWIERDZAJĄ ZNALEZISKA ARCHEOLOGICZNE. JEDNAK PIERWSZA WZMIANKA W ŹRÓDŁACH O TEJ MIEJSCOWOŚCI POCHODZI Z DRUGIEJ POŁOWY XIV WIEKU (1384 R. – DYTHERICHSDORFF, 1387 R. – DYTHERICHSDORF). BYŁA WTEDY NIEWIELKĄ POSIADŁOŚCIĄ RYCERSKĄ, NALEŻĄCĄ DO RYCERZA HANNOSA PREDELA. ZRESZTĄ INFORMACJI O DZIEJACH WSI Z TEGO OKRESU NIE MA ZBYT WIELE. GŁÓWNIEM DOTYCZĄ ONE CZYNSZÓW ORAZ ICH SPRZEDAŻY W XIV – XV WIEKU. W XVI WIEKU, GDY WIEŚ NALEŻAŁA DO ZNANEGO RODU SCHWEINICHENÓW (ŚWINKÓW) SZYBKI POSTĘPY POCZYNIŁA TU REFORMACJA. WIĘKSZA CZĘŚĆ MIESZKAŃCÓW PRZESZŁA NA PROTESTANTYZM, PRZEJMUJĄC MIEJSCOWĄ ŚWIĄTYNIĘ, NA TEMAT KTÓREJ NIE ZACHOWAŁO SIĘ WIELE ŹRÓDEŁ. W CZASIE WOJNY TRZYDZIESTOLETNIJ (1618-1648), KTÓRA NIE OSZCZĘDZIŁA MIESZKAŃCÓW WSI, WŁAŚCIELEM DRZYMAŁOWIC BYŁA EWA KEULIN (1637 R.). NASTĘPNIE PRZESZŁA W RĘCE SIGMUNDA NICOLAUSA GIERSDORFFA. PO ZAKOŃCZENIU WOJNY KOŚCIÓŁ W DRZYMAŁOWICACH ZWRÓCONY ZOSTAŁ OK.1654 ROKU KATOLIKOM I JEGO DALSZY LOS NIE JEST ZNANY (NAJPEWNIEM ULEGŁ ZNISZCZENIU, BYĆ MOŻE JEGO POZOSTAŁOŚCIĄ BYŁA DREWNIANA DZWONNICA.). W DOKUMENTACH Z DRUGIEJ POŁOWY XVII WIEKU WIEŚ FIGURUJE POD NAZWĄ DITTERSDORFF (1677 R.).

W XVIII WIEKU, DRZYMAŁOWICE W DALSZYM CIĄGU BYŁY NIEWIELKĄ WIOSKĄ. OBCIĄŻENIA PODATKOWE Z POSIADŁOŚCI SZACOWANO NA 595 TALARÓW, A CHŁOPSKIE NA 148 TALARÓW.

W 1721 ROKU WE WSI ÓWCZEŚNI WŁAŚCICIELE WZNIEŚLI DWÓR, KTÓRY OTOCZONO KAMIENNYM MUREM.. REZYDENCJA SPŁONAŁ W 1787 ROKU W WYNIKU POŻARU WYWOŁANEGO UDERZENIEM PIORUNA. WKRÓTCE GO JEDNAK DWÓR ODBUDOWANO, A NASTĘPNIE NA POCZĄTKU XX WIEKU PRZEBUDOWANO. ŚWIADCZY O TYM PAMIĄTKOWA TABLICA, WMUROWANA W DAWNYM, DO DZIŚ ZACHOWANYM BUDYNKU CZELADNYM. W DRUGIEJ POŁOWIE XVIII WIEKU OSADA CZĘSTO ZMIENIAŁA WŁAŚCICIELI. KOLEJNO NALEŻAŁA BOWIEM DO: KONRADA FERDINANDA VON NIEMIZ, JOHANNA VON SCHELLENDORF, JOHANNA SIGMUNDA VON SCHELLENDORFA AUF GRÄZBERG. WARTOŚĆ DÓBR DRZYMAŁOWICKICH SZACOWANO WTEDY NA NIEWIELE PONAD 15000 TALARÓW. W 1768 ROKU UTWORZONA ZOSTAŁA SZKOŁA EWANGELICKA. W 1785 ROKU WE WSI MIESZKAŁO 21 ZAGRODNIKÓW I 5 CHAŁUPNIKÓW. ROK PÓŹNIEJ LICZYŁA ŁĄCZNIE 180 MIESZKAŃCÓW.

W 1813 roku we wsi i okolicach pojawiły się oddziały francuskie i prusko-rosyjskie. W 1825 roku Drzymałowice liczyły 25 domów, szkołę ewangelicką, folwark i wiatrak i były w posiadaniu starosty von Hugo. Liczba ludności sięgała 243 osób. Nieliczni katolicy uczęszczali na nabożeństwa do kościoła w Luboradzu, a ewangelicy do kościoła w Mierczycach. Od 1837 roku wieś należała do rodu von Demuth. Nowi właściciele zakupili posiadłość za ponad 45 000 talarów. W tym okresie wieś rozwijała się i rozrastała. Ludność zajmowała się przede wszystkim rolnictwem i hodowlą zwierząt. W tutejszym folwarku hodowano ponad 1200 merynosów. Źródła z 1840 roku informują, iż we wsi było 47 domów, folwark, 2 gospody. W 1870 roku roczny dochód z majątku w Drzymałowicach przyniósł właścicielowi Hugo von Demuth kwotę 4717 talarów. Dane statystyczne z 1871 roku szacowały liczbę mieszkańców na 282 osoby. Po 1918 roku we wsi wybudowano nową szkołę. Liczba mieszkańców wsi wynosiła wtedy poniżej 250 osób (1920 r.-247, 1941 r.- 245, 1945 r.-239). W 1945 roku wieś zajęły oddziały Armii Czerwonej. Drzymałowice powróciły w granice państwa polskiego.

GODZISZOWA

Wieś położona na równinie Jawora, na wysokości 175-185 m n.p.m., 5 kilometrów na północ od Jawora. Pierwszy źródłowy zapis o tej miejscowości pochodzi z 1318 roku. Podaje on między innymi informację o gotyckim kościele, który był we wsi. Obecnie jest to jednonawowa świątynia pw. św. Szczepana, przebudowana w XVIII wieku. Według starych kronik najcenniejszym elementem kościoła był ołtarz, który jednak został przeniesiony w inne miejsce.

Ciekawym zabytkiem Godziszowej jest kamienny krzyż zwany krzyżem pojednania lub pokutnym. Kilka lat temu przeniesiony został na wzgórek, kilkadziesiąt metrów na południe od posesji nr 51. Jest on reliktem średniowiecznego prawodawstwa, które obowiązywało na Śląsku od końca XIII do XVI wieku. Była to specyficzna forma wymierzania kary za zbrodnię. Krzyż taki stawiano zazwyczaj w miejscu morderstwa. Sprawca według obowiązującego wówczas prawa musiał pochować ofiarę na swój koszt, zamówić w jej intencji mszę, pokryć kosztą procesu sądowego, odbyć pokutną pielgrzymkę, zapewnić utrzymanie rodzinie ofiary i wystawić krzyż lub kapliczkę z np. zaznaczonym narzędziem zbrodni (interesujący nas krzyż ma wyryty miecz jako narzędzie zbrodni). Po wykonaniu tych zaleceń, przy krzyżu dochodziło do symbolicznego pojednania sprawcy z rodziną ofiary.

We wsi znajdował się pałac, wybudowany na początku XVIII wieku przez jednego z ówczesnych posiadaczy miejscowości. Niewykluczone, iż wcześniej w tym miejscu stał dwór, być może o charakterze obronny. Aż do 1945 roku pałac był rezydencją kolejnych właścicieli wsi. Po zakończeniu drugiej wojny światowej mieściła się w nim siedziba PGR-u. Jego barokowo – rokokowe fragmenty zachowały się do dziś.

Na przestrzeni wieków Godziszowa wielokrotnie zmieniała właścicieli. W drugiej połowie XVI wieku należała ona prawdopodobnie do znanego śląskiego rodu von Zedlitz. W latach osiemdziesiątych XVI wieku głośno było o Hansie von Zedlitz z Godziszowej, który prowadził żywot rycerza – rabusia (Raubrittera), łupiąc okoliczne szlaki i włości. W 1585 roku został on ujęty przez namiestnika księstwa świdnicko – jaworskiego Mathesa von Logau i osadzony w jaworskim więzieniu. Próbował, bezskutecznie z niego uciec, zabijając jednego ze strażników. Ostatecznie w 1586 roku pod wieżą Strzegomską został on stracony, co skrzętnie odnotowały miejscowe kroniki. Tymczasem Godziszowa w 1596 roku była własnością rodu von Rorwitz. Kolejni

POSIADACZE DÓBR GODZISZOWSKICH TO MIĘDZY INNYMI ADAM VON PROSE (1600 R.), GEORG VON BUSSWOG (1626 R.), NIEZNANY Z IMIENIA VON WIESE (1720 R.), JOHAN LUDWIK VON HARBUWAL (DO 1746 R.), JOHAN GOTTFRIED VON OXLEN (1746 – 1766), ALBERT RAIMUND VON OHLEN (OD 1766 R.). W RĘKACH RODU VON OHLEN WIEŚ ZNAJDOWAŁA SIĘ DO 1829 ROKU. PRAWDOPODOBNIEM W 1863 ROKU DOBRA NABYŁA RODZINA VON KRAMSTÓW. W 1876 ROKU PO ŚMIERCI HELENY LUISY Z DOMU VON KRAMSTA, POSIADŁOŚĆ ODZIEDZICZYŁ MAŻ RUDOLF BARON MILLER VON GÄRTRINGEN. TEN ZAŚ PRZEKAZAŁ JĄ Z KOŃCEM XIX WIEKU SYNOWI WILHELMOWI BARONOWI MILLER VON GÄRTRINGEN, W KTÓREGO RĘKACH POZOSTAŁA ONA DO CZASÓW DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ. W 1945 ROKU MIEJSCOWOŚĆ ZNALAZŁA SIĘ W GRANICACH PAŃSTWA POLSKIEGO.

GRZEGORZÓW

MAŁA WIEŚ POŁOŻONA NA RÓWNIENIE JAWORA, NA WYSOKOŚCI 196 M N.P.M., 3 KILOMETRY NA WSCHÓD OD JAWORA. JEJ POCZĄTKI SIĘGAJĄ KOŃCA XVI WIEKU. ZAŁOŻYŁ JĄ GRZEGORZ STEINER W 1590 R. – PO POŻARZE, JAKI STRAWIŁ KILKA DOMÓW NA WSCHODNIM SKRAJU OBSZARU JAWORA. MIĘDZY WSIĄ A MIASTEM LEŻAŁ TZW. „GRUNT KSIĄŻĘCY”, GDZIE KSIĘŻNA JUTTA, ŻONA KSIĘCIA WROCŁAWSKIEGO HENRYKA III BIAŁEGO, MIAŁA PODCZAS JAZDY TRAKTEM WROCŁAWSKIM URODZIĆ W 1249 ROKU DZIECKO. NA PAMIĄTKĘ TEGO FAKTU GRUNT TEN BYŁ NIEUPRAWIANY AŻ DO ROKU 1765, A DO WOJNY TRZYDZIESTOLETniej WŁAŚCICIEL OTRZYMYWAŁ ROCZNIE 10 TALARÓW TYTUŁEM REKOMPENSATY. OBOK WSI LEŻY STARA STRZELNICA MIEJSKA, ZAŁOŻONA W 1861 ROKU, OBECNIE W RENOWACJI.

LUBORADZ

MIEJSCOWOŚĆ POŁOŻONA U PODNÓŻY NISKIEGO PÓŁNOCNEGO RAMIENIA WZGÓRZ STRZEGOMSKICH NAD RZEKĄ WIERZBIAK, NA WYSOKOŚCI OK. 180 M N.P.M., 8 KM NA WSCHÓD OD JAWORA. JUŻ W ZAMIERZCHŁYCH CZASACH MUSIAŁA TU ISTNIEĆ JAKAŚ OSADA. ŚWIADCZYĆ O TYM MOGŁOBY ODKRYTE TU PO WOJNIE CMENTARZYSKO Z OKRESU KULTURY ŁUŻYCKIEJ. PIERWSZE WZMIANKI O WSI POCHODZĄ Z POCZĄTKU XIII WIEKU (1203 R. - LOBORATZ). NA TEMAT JEJ NAJDAWNIEJSZYCH DZIEJÓW NIE ZACHOWAŁO SIĘ WIELE INFORMACJI. W XVI WIEKU ÓWCZEŚNI WŁAŚCICIELE WSI WYBUDOWALI RENESANSOWY DWÓR O CHARAKTERZE OBRONNYM. JEHO BUDOWNICZYMI MOGLI BYĆ PRZEDSTAWICIELE RYCERSKIEGO RODU VON BOCK. JEDEN Z CZŁONKÓW TEGO RODU, RYCERZ HANS VON BOCK UFUNDOWAŁ W 1581 ROKU RENESANSOWĄ ŚWIĄTYNIĘ, KTÓRA NAJPRAWDOPODOBNIEM POWSTAŁA W MIEJSCE INNEGO GOTYCKIEGO KOŚCIOŁA WZMIANKOWANEGO PRZEZ DOKUMENTY Z 1408 ROKU. ŚWIĄTYNIA PW. ZAŚLUBIN NMP W LUBORADZU ZE SWOIMI RENESANSOWYMI ELEMENTAMI JEST OBECNIE JEDNYM Z NAJCENNIJSZYCH ZABYTKÓW NIE TYLKO GMINY MŚCIWOJÓW, ALE RÓWNIEŻ DOLNEGO ŚLĄSKA.

OD DRUGIEJ POŁOWY XVII WIEKU AŻ DO 1890 ROKU LUBORADZ NALEŻAŁ DO ZNANEJ ŚLĄSKIEJ RODZINY MAGNACKIEJ VON NOSTITZ, KTÓRA W LATACH 1681 – 1686 PRZEKSZTAŁCIŁA DWÓR W BAROKOWY PAŁAC, BĘDĄCY OBECNIE JEDNĄ Z NAJWIĘKSZYCH ATRAKCJI DOLNEGO ŚLĄSKA. ÓW PAŁAC BYŁ GŁÓWNĄ REZYDENCJĄ RODU I CENTRUM ADMINISTRACYJNYM (OD XVIII W.) ICH LICZNYCH W OKOLICACH FOLWARKÓW I WŁOŚCI. POD KONIEC XIX WIEKU WIEŚ PRZESZŁA W RĘCE RODU VON WOLKENSTEIN - TROSTBURG I BYŁA JEHO WŁASNOŚCIĄ DO 1945 ROKU.

MARCINOWICE

MARCINOWICE LEŻĄ NA WZGÓRZACH STRZEGOMSKICH, NA WYSOKOŚCI 200 M N.P.M., 11 KILOMETRÓW NA WSCHÓD OD JAWORA. NA PODSTAWIE ŹRÓDEŁ SĄDZIĆ MOŻNA, IŻ SĄ ONE NAJSTARSZĄ LUB JEDNĄ Z NAJSTARSZYCH WSI WCHODZĄCYCH W SKŁAD GMINY MŚCIWOJÓW. PIERWSZA WZMIANKA O NIEJ POCHODZI BOWIEM Z DWUNASTOWIECZNEGO DOKUMENTU. W NIM W 1175 ROKU KSIĄŻĘ ŚLĄSKI BOLESŁAW WYSOKI PRZEKAZAŁ WIEŚ CYSTERSOM Z LUBIAŻA. W ŹRÓDŁACH WYMIENIANA JAKO MARTINI VILLA (1250 R.), MARTINSDORF (1410 R.), MERTENSdorFF (1511 R.), MERTZDORF (1765 R.), MERZDORF BEI JAUER (1920 R.).

PO LUBIAŃSKICH CYSTERSACH KOLEJNYM WŁAŚCIELEM WSI BYŁ RÓD VON SCHWEINICHENÓW (ŚWINKÓW). W OKRESIE WOJNY TRZYDZIESTOLETNIJ WIEŚ NALEŻAŁA DO STAROSTY KSIĘSTWA ŚWIDNICKO-JAWORSKIEGO GEORGA LUDWIGA VON STAHREMBERGA, ZNANEGO ZE ZDECYDOWANEJ POLITYKI WOBEC PROTESTANTÓW.

W DOKUMENTACH Z XIV WIEKU ODNOTOWANO ISTNIENIE KOŚCIOŁA. WYMIENIONY ZOSTAŁ ON W REJESTRZE NUNCJUSZA PAPIESKIEGO GELHARDUSA (GALHARDUSA) DE CERCERIBUSA JAKO „ ECCLESIA DE MARTINI VILLA” (1335 R.). W XVI WIEKU ŚWIĄTYNIE PRZEJĘLI EWANGELICY, KTÓRZY JEDNAK W 1633 ROKU MUSIELI JĄ ZWRÓCIĆ KATOLIKOM. WKRÓTCE POTEM, NAJPRAWDOPODOBNIJ ULEGŁA ONA ZNISZCZENIU. OBECNA ŚWIĄTYNIA W MARCINOWICACH (KOŚCIÓŁ FILIALNY PW. ŚW. ANNY) ZBUDOWANA ZOSTAŁA BOWIEM W XVII WIEKU I BYŁA DWUKROTNI PRZEBUDOWYWANA W XVIII WIEKU I W LATACH 1899-1901. JEST TO OBIEKT JEDNONAWOWY Z WIELOBOCZNYM, KRZYŻOWO SKLEPIONYM PREZBITERIUM ORAZ WIEŻĄ ZWIEŃCZONĄ IGLICOWYM HEŁMEM. POSIADA SPORO CECH ARCHITEKTURY NEOKLASYCYSTYCZNEJ. WEWNĄTRZ ŚWIĄTYNI WIELE ELEMENTÓW: OŁTARZ, RZEŻBA ŚW. ANNY, AMBONA, PROSPEKT ORGANOWY Z XIX WIEKU, ZWŁASZCZA Z JEGO DRUGIEJ POŁOWY. NA ZEWNĘTRZNYM MURZE ZACHOWAŁY SIĘ PÓZNOGOTYCKIE I RENESANSOWE PŁYTY NAGROBNE I JEDNA HERBOWA Z HERBEM RODU ŚWINKÓW. POD CHÓREM ZNAJDUJE SIĘ USZKODZONA KAMIENNA KAPLICZKA (POKUTNA?) Z POCZĄTKU XVI WIEKU. WOKÓŁ KOŚCIOŁA POŁOŻONY JEST STARY CMENTARZ, ZAŁOŻONY JESZCZE W XIV WIEKU. CAŁOŚĆ OTOCZONA MUREM OBRONNYM Z BRAMĄ Z OKOŁO 1600 ROKU. TUŻ OBOK BRAMY WMUROWANA W MURZE USZKODZONA KAPLICZKA POKUTNA. PO 1648 ROKU PATRONAT NAD MIEJSCOWĄ PARAFIĄ SPRAWOWAŁ MELCHIOR VON ZEDLITZ, A PROBOSZCZEM BYŁ AUGUSTUS SYLVERINE.

W CZASIE WOJNY TRZYDZIESTOLETNIJ, NIEOPODAL MARCINOWIC ROZEGRAŁ SIĘ JEDEN Z WAŻNIEJSZYCH ŚLĄSKICH EPIZODÓW TEGO KONFLIKTU. TRZYDZIESTEGO PIERWSZEGO MAJA 1642 ROKU DOSZŁO TU DO WAŻNEJ BITWY POMIĘDZY WOJSKAMI SZWEDZKIMI I CESARSKIMI. SZWEDZI DOWODZENI PRZEZ ŚWIETNEGO WODZA LENARTA TORSTENSSONA ROZGROMILI WOJSKA CESARSKIE KSIĘCIA FRANCISZKA ALBRECHTA VON SACHSEN-LAUBENBURG. TEN OSTATNI DOSTAŁ SIĘ DO NIEWOLI, GDZIE WKRÓTCE POTEM ZMARŁ Z POWODU ODNIESIONYCH RAN. SKUTKIEM TEJ BITWY BYŁO OSPANOWANIE PRZEZ SZWEDÓW WAŻNEJ TWIERDZY ŚWIDNICKIEJ.

W LATACH PIĘĆDZIESIĄTYCH XVII WIEKU WŁAŚCIELEM MARCINOWIC ZOSTAŁ STAROSTA KSIĘSTWA ŚWIDNICKO-JAWORSKIEGO OTTO VON NOSTITZ Z LUBORADZA. W RĘKACH TEGO RODU WIEŚ POZOSTAWAŁA PRZEZ KOLEJNE DZIESIĘCIOLECIA. NA PRZEŁOMIE XVII I XVIII WIEKU BYŁA TO NIEWIELKA POSIADŁOŚĆ, KTÓRA WCHODZIŁA W SKŁAD WIĘKSZEGO MAJĄTKU Z CENTRUM W LUBORADZU. W 1726 ROKU OBCIĄŻENIA PODATKOWE Z MAJĄTKU SIĘGAŁY ZALEDWIE 435 TALARÓW, A CHŁOPSKIE- 200 TALARÓW. W 1786 ROKU WIEŚ LICZYŁA 191 MIESZKAŃCÓW I STANOWIŁA JEDEN MAJĄTEK WRAZ Z POBLISKIM NIEDASZOWEM. DANE STATYSTYCZNE Z PIERWSZEJ POŁOWY XIX WIEKU PODAJĄ, IŻ WE WSI OBOK FOLWARKU ZNAJDOWAŁ SIĘ KOŚCIÓŁ KATOLICKI NALEŻĄCY DO PARAFII MŚCIWOJÓW ORAZ WIATRAK. W 1825 ROKU LICZBA MIESZKAŃCÓW WZROSŁA DO 302 OSÓB. MARCINOWICE WCHODZIŁY WTEDY W SKŁAD OGROMNEGO MAJĄTKU NALEŻĄCEGO DO HRABIEGO VON NOSTITZ-RINECK Z NIWNIC (WIEŚ NIEOPODAL LWÓWKA ŚLĄSKIEGO). Z OPISU WSI Z 1840 ROKU WIEMY, IŻ ZNAJDOWAŁY SIĘ W NIEJ M.IN. 54 DOMEY, NIEWIELKI DWÓR, KOŚCIÓŁ KATOLICKI WRAZ Z PLEBANIĄ, GOSPODA, WIATRAK, 3 WARSZTATY TKACKIE. LUDNOŚĆ (352 MIESZKAŃCÓW) ŻYŁA GŁÓWNIJ Z ROLNICTWA I HODOWLI ZWIERZĄT (113 SZTUK BYDŁA, 810 MERYNOSÓW). WŁAŚCIELEM MARCINOWIC BYŁ WTEDY HRABIA VON NOSTITZ-RINECK Z PRAGI. W 1870 ROKU MAJĄTKIEM VON NOSTITZÓW-RINECK, KTÓRY LICZYŁ 859 MORGÓW ZARZĄDZAŁ DZIERŻAWCA O NAZWISKU KELLER. DOBRA PRZYNOŚIŁY ROCZNY ZYSK W WYSOKOŚCI 3784 TALARÓW. W 1920 ROKU OSADA LICZYŁA 310 MIESZKAŃCÓW, W ROKU 1941 LICZBA TA ZMALAŁA DO 266 OSÓB. W 1945 ROKU MIESZKAŃCÓW MARCINOWIC BYŁO 327. W 1945 ROKU DO MARCINOWIC WKROCZYŁY WOJSKA RADZIECKIE. Z KOŃCOWĄ FAZĄ DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ WIĄŻĄ SIĘ NIEJASNE OKOLICZNOŚCI ŚMIERCI GRUPY RADZIECKICH ŻOŁNIERZY. ICH CIAŁA POGRZEBANO W POBLIŻU WSI, A NASTĘPNIE, JUŻ PO WOJNIE PODDANO

EKSHUMACJI I POCHOWANO NA CMENTARZU WOJSKOWYM W JAWORZE. W MIEJSCU ICH PIERWSZEGO POCHÓWKU USTAWIONO PAMIĄTKOWY OBELISK.

MŚCIWOJÓW

WIEŚ LEŻĄCA 6 KM NA WSCHÓD OD JAWORA. POŁOŻONA NAD RZEKĄ WIERZBIAK, NA WYSOKOŚCI 190-195 M N.P.M. NA STYKU RÓWNIINY JAWORA I WZGÓRZ STRZEGOMSKICH. OBECNIE SIEDZIBA URZĘDU GMINY.

POCZĄTKI WSI SIĘGAJĄ NAJPRAWDOPODOBNIJ PIERWSZEJ POŁOWY XIII WIEKU. NIEWYKLUCZONE, IŻ JEJ ZAŁOŻENIE BYŁO W WYNIKU AKCJI OSADNICZEJ ROZWIJAJĄCEJ SIĘ ZA PANOWANIA KSIĘCIA HENRYKA I BRODATEGO LUB JEGO SYNA KSIĘCIA HENRYKA II POBOŻNEGO. W ŹRÓDŁACH PIERWSZE WZMIANKI POCHODZĄ Z XIII I XIV WIEKU (1251 R. – PROVIN, 1280 R. – PROFEN, 1352 R. – PROVYN, 1387 R. - PROFIN). WIEŚ NAJPRAWDOPODOBNIJ BYŁA WTEDY POSIADŁOŚCIĄ RYCERSKIEGO RODU VON PROFEN, KTÓRY BYŁ ZAŁOŻYCIELEM OSADY. DOKUMENTY Z 1395 ROKU WYMIENIAJĄ JAKO WŁAŚCIELA WSI RYCERZA HENRYKA VON PROFEN. INNE DOKUMENTY Z 1352 ROKU INFORMUJĄ O UZASADNIONYCH ROSZCZENIACH DO CZYNŚZÓW ZE WSI SIÓSTR MAGDALENEK Z LUBANIA.

JUŻ W XIII WIEKU WE WSI ZNAJDOWAŁA SIĘ ŚWIĄTYNIA. JEJ ISTNIENIE POTWIERDZAJĄ JEDNAK DOPIERO PRZEKAZY ŹRÓDŁOWE Z XIV WIEKU (1335 R.). MUSIAŁA ONA ULEC ZNISZCZENIU, GDYŻ OBECNY KOŚCIÓŁ PARAFIALNY PW. NMP POWSTAŁ JAKO BUDOWLA BAROKOWA W 1792 ROKU I BYŁ PRZEBUDOWYWANY W XIX STULECIU. W 1969 ROKU OBIEKT BYŁ GRUNTOWNIE REMONTOWANY. W XVII WIEKU PO ZAKOŃCZENIU WOJNY TRZYDZIESTOLETNIJ (1648 R.), TUTEJSZY PROBOSZCZ AUGUSTIN SYLVERIUS ROZWINĄŁ W MIEJSCOWYM KOŚCIELE KULT CUDOWNEJ FIGURY MATKI BOSKIEJ BOLESNEJ. MIAŁ ON CHARAKTER LOKALNY, A DO FIGURY CZĘŚTO PIELGRZYMOWANO ORAZ URZĄDZANO PROCESJE. ŚWIADCTWEM KULTU SĄ ZACHOWANE KAPLICZKI PRZY MURZE CMENTARZA KOŚCIELNEGO, POTWIERDZAJĄ GO RÓWNIEŻ PRZEKAZY ŹRÓDŁOWE POCHODZĄCE Z KOŃCA XVII WIEKU. PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ DAWNE TRADYCJE MIEJSCA PIELGRZYMKOWEGO ROZWINĄŁ PROBOSZCZ KSIĄDZ LUDWIK SIERADZKI.

OBECNY KOŚCIÓŁ TO BUDYNEK JEDNONAWOWY Z DWUSPADOWYM DACHEM, WYDZIELONYM I ZAKOŃCZONYM PÓŁKOLIŚCIE PREZBITERIUM I ABSYDĄ ORAZ WIEŻĄ ZWIEŃCZONĄ IGLICOWYM HEŁMEM. WNĘTRZE ŚWIĄTYNI JEST DOŚĆ BOGATO WYPOSAŻONE ZWŁASZCZA W OSIEMNASTOWIECZNE ELEMENTY BAROKOWE. NA UWAGĘ ZASŁUGUJĄ M.IN. DREWNIANA RZEźBIONA AMBONA, ORGANY, OLEJNE OBRAZY. CIEKAWIE TEŻ PREZENTUJE SIĘ ZESPÓŁ DREWNIANYCH, POLICHROMOWANYCH RENESANSOWYCH I BAROKOWYCH FIGUR Z XVI-XVIII WIEKU.

PRZY KOŚCIELE ZNAJDUJE DAWNY CMENTARZ, WZMIANKOWANY JUŻ W XIII WIEKU, OTOCZONY KAMIENNYM MUREM. PO DRUGIEJ STRONIE DROGI POŁOŻONA JEST PLEBANIA. JEJ OKAZAŁY MUROWANY BUDYNEK POCHODZI Z DRUGIEJ POŁOWY XIX WIEKU.

DO WSPOMNIANEGO RODU VON PROFEN WIEŚ NALEŻAŁA DO 1480 ROKU, KIEDY TO STAŁA SIĘ WŁASNOŚCIĄ RÓD VON BIBRAN, KTÓREMU PRZYPISUJE SIĘ WZNIESIENIE WE WSI RENESANSOWEGO DWORU. DO VON BIBRANÓW MŚCIWOJÓW NALEŻAŁ DO OKOŁO 1540 ROKU, WTEDY TO PONOWNIE POWRÓCIŁ ON DO RODU VON PROFEN, BY NASTĘPNIE NAJPRAWDOPODOBNIJ PONOWNIE PRZYPAŚĆ RODZINIE VON BIBRAN. W DOKUMENCIE Z 1637 ROKU JAKO WŁAŚCIEL WSI WYMIENIONA BYŁA MAGDALENA VON BIBRAN. BYŁY TO JUŻ CZASY WOJNY TRZYDZIESTOLETNIJ (1618 – 1648), KTÓRA ZNACZNIE ZUBOŻYŁA WIEŚ, JAK RÓWNIEŻ PRZYCZYNIŁA SIĘ DO SPADKU PRODUKCJI ROLNEJ I LICZBY MIESZKAŃCÓW. PO JEJ ZAKOŃCZENIU NOWYM WŁAŚCIELEM WSI ZOSTAŁ BARON OTTO VON NOSTITZ (1654 R.), KTÓRY SPRAWOWAŁ URZĄD STAROSTY KSIĘSTWA ŚWIDNICKO-JAWORSKIEGO (1651-1665). W RĘKACH RODU VON NOSTITZ BĘDZIE ONA PRZEZ KOLEJNE DZIESIĘCIOLECIA. WSPOMNIANY OTTO VON NOSTITZ, DO KTÓREGO NALEŻAŁ TEŻ POBLISKI LUBORADZ ZAŁOŻYŁ OKOŁO 1660 ROKU

WOKÓŁ TUTEJSZEJ REZYDENCJI WSPANIAŁY OGRÓD ZE STAWEM, KTÓRY UCHODZIŁ ZA JEDEN Z NAJWSPANIALSZYCH NA ŚLĄSKU. BYŁ ON DOBREM GOSPODARZEM I W ZNACZNYM STOPNIU PRZYCZYNIŁ SIĘ DO ODBUDOWY WSI. NA TZW. WINNEJ GÓRZE ZAŁOŻYŁ WINNICĘ I WYBUDOWAŁ TAM TŁOCZNIĘ.

NA POCZĄTKU XVIII WIEKU MŚCIWOJÓW BYŁ DUŻĄ POSIADŁOŚCIĄ ZE WSPANIAŁYM KOMPLEKSEM PARKOWO-PAŁACOWYM. WIEŚ STANOWIŁA CENTRUM ADMINISTRACYJNE DÓBR RODU VON NOSTITZ. WKRÓTCE POTEM, W PIERWSZEJ POŁOWIE XVIII WIEKU STRACIŁA ONA SWOJĄ POZYCJĘ NA RZECZ LUBORADZA I SNOWIDZY. W 1765 ROKU WARTOŚĆ TUTEJSZEGO MAJĄTKU SZACOWANO NA BLISKO 25000 TALARÓW. WIEŚ ZAMIESZKIWAŁO: 16 KMIĘCI, 12 ZAGRODNIKÓW, 22 RZEMIEŚLNİKÓW, 50 CHAŁUPNIKÓW I 5 WOLNYCH LUDZI. STATYSTYKI Z KOŃCA XVIII WIEKU WYMIENIAJĄ WE WSI KOŚCIÓŁ KATOLICKI, PLEBANIĘ, SZKOŁĘ, FOLWARK, DWA MŁYNY WODNE, WIATRAK. LICZBA MIESZKAŃCÓW W 1781 ROKU WYNOŚIŁA 506 OSÓB.

EPOPEJA NAPOLEOŃSKA NIE OMINĘŁA MŚCIWOJOWA I OKOLIC. W LATACH 1806-1813 MASZEROWAŁY TĘDY WOJSKA WALCZĄCYCH STRON, DOKONUJĄC WIELU ZNISZCZEŃ I NAKŁADAJĄC KONTRYBUCJE. W MAJU 1813 ROKU W OKOLICACH MŚCIWOJOWA DOSZŁO DO SZEREGU STARĆ I POTYCZEK WOJSK FRANCUSKICH Z IV KORPUSU GENERAŁA BERTRANDA Z PRUSKO-ROSYJSKIMI. WIECZOREM 30 MAJA NA KWATERZE W MŚCIWOJOWIE ZATRZYMAŁ SIĘ SAM GENERAŁ.

W 1825 ROKU BYŁA WŁASNOŚCIĄ HRABIEGO VON NOSTITZ-RIENECK Z NIWNIC. W MŚCIWOJOWIE BYŁO WTEDY PONAD 80 DOMÓW, PAŁAC I FOLWARK, DWA MŁYNY WODNE, DWA WIATRAKI ORAZ KATOLICKA PARAFIA ZE SZKOŁĄ, A LICZBA MIESZKAŃCÓW WYNOŚIŁA 724 OSOBY. EWANGELICY NALEŻELI DO PARAFII W JAWORZE. W SKŁAD POSIADŁOŚCI WCHODZIŁ RÓWNIEŻ FOLWARK RYBNO Z CZTEREMA DOMAMI. W KOLEJNYCH LATACH WIEŚ SIĘ ROZRSTAŁA. OKOŁO POŁOWY XIX WIEKU LICZYŁA JUŻ 104 DOMEY, PONADTO POJAWIŁA SIĘ SZKOŁA EWANGELICKA, MŁYN KONNY, TRZY GOSPODY. FUNKCJONOWAŁY TRZY WARSZTATY TKACKIE. LICZBA HODOWANYCH OWIEC WYNOŚIŁA BLISKO 1100 SZTUK A BYDŁA PONAD 300. POD KONIEC XIX WIEKU ZNACZENIE TRACI TUTEJSZA REZYDENCJA, KTÓRA PODUPADŁA, WIEŚ NATOMIAST UCHODZIŁA ZA BOGATĄ I ŚWIETNIE ROZWINIĘTĄ. ŚWIADCZYŁA O TYM NAJWYŻSZA W PRUSACH KWOTA PODATKU GRUNTOWEGO, KTÓRĄ PŁACILI TUTEJSI CHŁOPI POSIADAJĄCY OGROMNE GOSPODARSTWA. LICZBA MIESZKAŃCÓW SIĘGAŁA 848 OSÓB. W 1909 ROKU MIESZKAŃCY WSI WYBUDOWALI DWIE NOWE SZKOŁY: KATOLICKĄ I EWANGELICKĄ. W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM W MŚCIWOJOWIE BYŁY OBOK TRZECH GOSPOD, DWA SKLEPY, DWIE PIEKARNIE ORAZ MŁYN WODNY Z PIEKARNIĄ. DANE Z OKRESU DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ MÓWIĄ O PONAD 600 MIESZKAŃCACH WIOSKI (1941 R.- 657, 1945 R.- 624). OSTATNIMI WŁAŚCICIELAMI DÓBR BYLI HRABIA KONSTANTIN VON PFEIL, KTÓRY POLEGŁ W ROSJI ORAZ HRABIA VON WOLKENSTEIN-TROSTBERG. ZIMĄ 1945 ROKU DOLNY ŚLĄSK OBJĘTY ZOSTAŁ BEZPOŚREDNIO DZIAŁANAMI MILITARNYMI DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ. DWUNASTEGO LUTEGO 1945 ROKU DO WIOSKI WKROCZYŁY ODDZIAŁY RADZIECKIE 3 ARMII PANCERNEJ GWARDII. WKRÓTCE POTEM WE WSI POJAWIŁA SIĘ POLSKA ADMINISTRACJA, MŚCIWOJÓW PO WIELU WIEKACH PONOWNIE ZNALAZŁ SIĘ W GRANICACH POLSKI. POCZĄTKOWO, W LATACH 1945-1947 WIEŚ NAZYWAŁA SIĘ PROMIENIOWO, PROMIENIOWICE. OD 1947 ROKU FUNKCJONUJE POD NAZWĄ MŚCIWOJÓW.

NIEDASZÓW

WIEŚ POŁOŻONA NA POGRANICZU RÓWNIINY JAWORA I WZGÓRZ STRZEGOMSKICH, NA WYSOKOŚCI 200 M N.P.M., 6 KM NA POŁUDNIOWY WSCHÓD OD JAWORA. W DOKUMENTACH WYMIENIONA JUŻ W 1291 ROKU, ACZKOLWIEK JEST PRAWDOPODOBNIIE JESZCZE STARSZA. NIEKTÓRE ŹRÓDŁA PODAJĄ, IŻ WCZEŚNIEJ ZNAJDOWAŁA SIĘ TU WIEŚ PACOSLAWICE, KTÓRA BYĆ MOŻE ZOSTAŁA WCHŁONIĘTA PRZEZ NIEDASZÓW. JESZCZE PRZEZ DŁUGIE LATA MIEJSCOWA LUDNOŚĆ UŻYWAŁA NAZWY PAKSELNDORF. W ŹRÓDŁACH WZMIANKOWANA JAKO

HERZOGENWALDE (1324 R.), HERZOGENWALDE (1333 R.), HERTZOGEWALDE (1507 R.), HERTZOGWALDAU (1687 R.), HERZOGSWALDAU (1786 R.).

W CIĄGU WIEKÓW NIEDASZÓW BYŁ NIEWIELKĄ POSIADŁOŚCIĄ, KTÓRA WCHODZIŁA W SKŁAD INNYCH WIĘKSZYCH MAJĄTKÓW. O MNIEJSZYM ZNACZENIU NIEDASZOWA ŚWIADCZY M.IN. BRAK KOŚCIOŁA ORAZ REZYDENCJI (DWORU, PAŁACU). MIESZKAŃCY NALEŻELI DO PARAFII W ROGOŹNICY. CECHĄ CHARAKTERYSTYCZNĄ WSI BYŁ DUŻE WIELOPOKOLENIOWE GOSPODARSTWA KMIECE, ZWANE DWORAMI. O NICH WZMIANKUJĄ ŹRÓDŁA JUŻ W ROKU 1600. W 1657 ROKU WŁAŚCICIELEM POSIADŁOŚCI ZOSTAŁ STAROSTA KSIĘSTWA ŚWIDNICKO-JAWORSKIEGO - BARON OTTO VON NOSTITZ Z LUBORADZA. DO NIEGO NALEŻAŁY TAKŻE INNE OKOLICZNE WŁOŚCI. W 1726 ROKU OBCIĄŻENIA PODATKOWE Z FOLWARKU DWORSKIEGO WYNOŚIŁY 1233 TALARY, CHŁOPSKIE ZAŚ 1700 TALARÓW. WAŻNYM WYDARZENIEM W ŻYCIU WSI BYŁO OTWARCIE W 1742 ROKU SZKOŁY EWANGELICKIEJ. W 1786 ROKU WE WSI MIESZKAŁO 257 OSÓB. WIEK XIX TO OKRES ROZWOJU WSI. W KRONIKACH I DOKUMENTACH Z 1825 ROKU JAKO WŁAŚCICIEL POSIADŁOŚCI W NIEDASZOWIE WYSTĘPUJE HRABIA VON NOSTITZ-RINECK. NIEDASZÓW LICZYŁ WTEDY 371 MIESZKAŃCÓW. Z OPISU MIEJSCOWOŚCI WIEMY, ŻE OBOK WSPOMNIANEJ SZKOŁY, BYŁO TU 40 DOMÓW ORAZ WIATRAK. EWANGELICY I KATOLICY NALEŻELI DO PARAFII W ROGOŹNICY. W 1840 ROKU WIEŚ LICZYŁA JUŻ 56 DOMÓW, BYŁY TEŻ DWIE GOSPODY. TRZODA HODOWLANA LICZYŁA 249 SZTUK BYDŁA I 733 MERYNOSY. W NIEDASZOWIE BYŁO DZIEDZICZNE SOŁECTWO SĘDZIEGO, OD 1857 ROKU WRAZ Z KARCZMĄ SĄDOWĄ BYŁO ONO W POSIADANIU RODZINY SCHOLZ. JEJ NAJBARDZIEJ ZNANYM PRZEDSTAWICIELEM BYŁ ETNOGRAF OSKAR SCHOLZ, KTÓREGO ZBIORY DO DZIŚ ZNAJDUJĄ SIĘ W JAWORSKIM MUZEUM REGIONALNYM.

NIEDASZÓW SŁYNAŁ PRZEDĘ WSZYSTKIM Z UPRAW WARZYW I SADOWNICTWA. DUŻE NADZIEJE NA DALSZY ROZWÓJ WSI JEJ MIESZKAŃCY WIĄZALI Z BUDOWĄ LINII KOLEJOWEJ JAWOR-STRZEGOM (1856 R.). NIESTETY, LINIĘ POCIĄGNIĘTO NIECO NA PÓŁNOC OD NIEDASZOWA, CO SPOWODOWAŁO, IŻ NIE ZLOKALIZOWANO TU STACJI KOLEJOWEJ. W 1920 ROKU WIEŚ LICZYŁA 625 MIESZKAŃCÓW. W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM OSADA ZOSTAŁ PODDANA EKSPERYMENTALNEJ ELEKTRYFIKACJI. W RAMACH CAŁEGO PRZEDSIĘWZIĘCIA W GOSPODARSTWACH ZAMONTOWANO SZEREG MASZYN I URZĄDZEŃ DO OBSŁUGI PRODUKCJI ROLNICZEJ. DODATKOWO WE WSI ROZBUDOWANO DODATKOWĄ INFRASTRUKTURĘ TECHNICZNĄ (M.IN. KANALIZACJĘ, WODOCIĄGI). TO WSZYSTKO ZWIĘKSZYŁO PRODUKCJĘ ROLNĄ. W 1945 ROKU NIEDASZÓW ZNALAŻŁ SIĘ W GRANICACH PAŃSTWA POLSKIEGO. W LATACH 1945-1947 FUNKCJONOWAŁ POD NAZWĄ KSIĄŻĘCY LAS. NAZWA NIEDASZÓW OBOWIĄZUJE OD 1947 ROKU.

WARTO JESZCZE ODNOTOWAĆ BADANIA ARCHEOLOGICZNE, JAKIE BYŁY TU PROWADZONO W ZWIĄZKU Z BUDOWĄ ZBIORNIKA WODNEGO „MŚCIWOJÓW”. W ICH EFEKCIE ODKRYTO SZEREG OBIEKTÓW, TYPOWYCH DLA TEGO RODZAJU MIEJSCOWOŚCI (NARZĘDZIA GOSPODARCZE, NACZYNNIA, ELEMENTY MIESZKALNE, ITD.).

SIEKIERZYCE

WIEŚ LEŻĄCA NA RÓWNIENIE JAWORA, 4 KILOMETRY NA POŁUDNIOWY – WSCHÓD OD JAWORA, NA WYSOKOŚCI 210 M N.P.M. PIERWSZY ŹRÓDŁOWA WZMIANKA O NIEJ POCHODZI Z XIV WIEKU (1386 R. – SEKIRWICZ). W ŚREDNIOWIECZU W OKOLICZNYCH STRUMIENIACH I POTOKACH POSZUKIWANO CENNYCH KRUSZCÓW ZWŁASZCZA ZŁOTA. NIESTETY MATERIAŁ ŹRÓDŁOWY DO NAJDAWNIEJSZYCH DZIEJÓW WSI NIE JEST ZBYT OBSZERNY.

POD KONIEC MAJA 1813 ROKU W OKOLICACH SIEKIERZYC DOSZŁO DO WIELU POTYCZEK MIĘDZY WOSKAMI NAPOLEOŃSKIMI I ROSYJSKIMI. TRZYDZIESTEGO MAJA WE WSI USADOWIŁA SIĘ NA KRÓTKO 36. DYWIZJA GENERAŁA HENRI CHARPENTIERA, KTÓRA OSŁANIAŁA XI KORPUS MARSZAŁKA JACQUESA ÉTIENNE MACDONALDA. TEN OSTATNI JUŻ PO ZAPADNIĘCIU ZMROKU ZATRZYMAŁ SIĘ KWATERĄ W SIEKIERZYCACH.

PO ZAKOŃCZENIU WOJEN NAPOLEOŃSKICH ZAPANOWAŁA WZGLĘDNA STABILIZACJA GOSPODARCZA. LUDNOŚĆ TEJ NIEWIELKIEJ WSI ZAJMOWAŁA SIĘ PRZEDĘ WSZYSTKIM ROLNICTWEM I HODOWLĄ ZWIERZĄT. DANE STATYSTYCZNE Z 1939 ROKU INFORMUJĄ O 239 MIESZKAŃCACH, WYMENIAJĄ RÓWNIEŻ, IŻ WE WSI ISTNIAŁA SZKOŁA LUDOWA, GOŚCINIEC, MLECZARNIA, KUŹNIA, WARSZTAT KOŁODZIEJSKI, POCZTA ORAZ DWORZEC KOLEJOWY NA TRASIE JAWOR – GROSS ROSEN – STRZEGOM. WARTO ODNOTOWAĆ TAKŻE DWA KAMIENIOŁOMY ZWANE „CHARLOTTENBRUCH” I SCHALUPPE”. ZNAJDOWAŁY SIĘ ONE POMIĘDZY SIEKIERZYCAMI A CZERNICĄ. ZATRUDNIENIE W NICH ZNAJDOWALI MIĘDZY INNYMI MIESZKAŃCY WSI. NIEGDYŚ, KILKASET METRÓW PRZED WSIĄ , W POBLIŻU SZOSY STAŁ KAMIENNY KRZYŻ POJEDNANIA, BĘDĄCY ŚWIADCTWEM DAWNEJ ZBRODNI.

SNOWIDZA

DUŻA WIEŚ POŁOŻONA NA SKRAJU RÓWNIINY JAWORA, NA WYSOKOŚCI 175 – 192 M N.P.M., 4 KILOMETRY NA PÓŁNOCNY – ZACHÓD OD JAWORA. TEREN WSI BYŁ ZASIEDLONY JUŻ W ZAMIERZCHŁYCH CZASACH. ŚWIADCZĄ O TYM WYKOPALISKA ARCHEOLOGICZNE. PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ ODKRYTO TU TRZY GROBY Z OKRESU KULTURY ŁUŻYCKIEJ.

W ŹRÓDŁACH PO RAZ PIERWSZY SNOWIDZA BYŁA WZMIANKOWANA W XIII WIEKU (1291 R. – HERTWIGSWALDAU). BYŁA WTEDY WŁASNOŚCIĄ RYCERSKĄ I NALEŻAŁA DO HUGO VON HERTWIGSWALDAU, KTÓRY NAJPIRAWDOPODOBNIEJ BYŁ JEJ ZAŁOŻYCIELEM. W NASTĘPNYCH DZIESIĘCIOLECIACH WIEŚ KILKAKROTNIENIE ZMIENIAŁA SWOICH WŁAŚCICIELI.

WE WSI ZNAJDUJE SIĘ KOŚCIÓŁ PW. WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO. JEST TO BUDOWLA JEDNONAWOWA Z WIEŻĄ I PROSTOKĄTNYM PREZBITERIUM, OTOCZONA STARYM MUREM OBRONNYM JEJ POCZĄTKI SIĘGAJĄ OKRESU ŚREDNIOWIECZA. PIERWOTNIE BYŁA TO ŚWIĄTYNIA GOTYCKA, KTÓRĄ W XVIII WIEKU PRZEBUDOWYWANO. DO JEJ WNĘTRZ PROWADZI OSTROŁUKOWY PORTAL OD STRONY POŁUDNIOWEJ. CENNYM ELEMENTEM JEST XVI-WIECZNY OBRAZ MALOWANY NA DESCE ZATYTUŁOWANY „SĄD OSTATECZNY”, KTÓREGO AUTOREM MA BYĆ ŁUKASZ CRANACH.

W DRUGIEJ POŁOWIE XVII WIEKU WZNIESIONO WE WSI PAŁAC. JEHO BUDOWNICZYM BYŁ ZAPEWNE OTTO VON NOSTITZ LUB INNY CZŁONEK TEGO RODU, GDYŻ SNOWIDZA OD OKOŁO POŁOWY XVII WIEKU WCHODZIŁA W SKŁAD ICH WŁOŚCI. REZYDENCJA MIAŁA CHARAKTER OBRONNY, GDYŻ BYŁA OTOCZONA FOSĄ, KTÓRĄ ZASYPANO W LATACH SIEDEMDZIESIĄTYCH XX WIEKU. OBIEKT BYŁ WIELOKROTNIENIE PRZEBUDOWYWANY, CO SPOWODOWAŁO, IŻ JEHO WNĘTRZ ZATRACIŁO SWOJE DAWNE WALORY ZABYTKOWE. W XVIII WIEKU NA TARASACH ZAŁOŻONO OZDOBNY OGRÓD. POSADZONO WÓWCZAS PLANTY, KLONY, JESIONY.

WŁASNOŚCIĄ VON NOSTITZ SNOWIDZA BYŁA AŻ DO DRUGIEJ POŁOWY XVIII WIEKU. W 1786 ROKU NALEŻAŁA JUŻ DO SAMUELA VON RICHTHOFENA I WCHODZIŁA W SKŁAD DÓBR TEGO RODU PRZEZ PRAWIE STO LAT. BYŁ TO OKRES ROZWOJU WSI, GDYŻ VON RICHTHOFENOWIE BYLI ŚWIETNYMI GOSPODARZAMI. W 1848 ROKU WYBUDOWANO TU PIERWSZĄ W OKOLICY CUKROWNIĘ. JEJ POZOSTAŁOŚCI DO DZIŚ GÓRUJĄ NAD WSIĄ. W 1876 ROKU SNOWIDZKI MAJĄTEK PRZEJĘŁA RODZINA VON DALWITZ, KTÓRA PO PEWNYM CZASIE ODSPRZEDAŁA GO POCODZĄCEMU Z WROCŁAWIA RUDOLFOWI TIETZE. JEHO CÓRKA JADWIGA QUADE ZARZĄDZAŁA NIM AŻ DO CZASÓW II WOJNY ŚWIATOWEJ.

TARGOSZYN

TARGOSZYN JEST NAJWIĘKSZĄ WSIĄ WCHODZĄCĄ W SKŁAD GMINY MŚCIWOJÓW. POCZĄTKI TEJ MIEJSCOWOŚCI LEŻĄCEJ NAD OSINĄ W PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI WZGÓRZ STRZEGOMSKICH NA WYSOKOŚCI OK. 200-205 M N.P.M. SIĘGAJĄ ŚREDNIOWIECZA. JUŻ W XIII WIEKU ISTNIAŁA TU OSADA. ŹRÓDŁOWO JEDNAK POTWIERDZAJĄ JEJ ISTNIENIE DOKUMENTY Z XIV WIEKU (1335 R. – BEROLDIVILLA, 1370 R. - . BEROLDISDORFF, 1389 R. –

BERTOLDSTORF). POCHODZENIE NAZWY WSI TŁUMACZY SIĘ W DWOJAKI SPOSÓB. JEDNA Z HIPOTEZ MÓWI, IŻ WYWODZI SIĘ ONA OD IMIENIA RYCERZA BEROLDA (BERTHOLDA), KTÓRY MIAŁ BYĆ JEJ ZAŁOŻYCIELEM. DRUGA ZAŚ TŁUMACZY NAZWĘ WSI OD NIEDŹWIEDZI (DER BÄER), W KTÓRE MOGŁY OBFITOWAŁY NIEGDYŚ OKOLICZNE LASY. W DOKUMENCIE Z 1335 ROKU ÓWCZESNY NUNCJUSZ PAPIESKI GELHARDUS (GALHARDUS) DE CERCERIBUS UMIEŚCIŁ W SWOIM SPISIE DZIESIĘCIN DOCHODY Z TUTEJSZEGO KOŚCIOŁA „ ECCLESIA DE BEROLDI VILLA”. KOLEJNY DOKUMENT Z 1374 ROKU WYMENIA Z KOLEI JEJ WŁAŚCICIELA - WIKARIUSZA KATEDRY WROCŁAWSKIEJ NICOLAUSA CZYRASA, KTÓRY POBIERAŁ 10 MAREK ROCZNEGO CZYNSZU ZE WSI. TEN NAJPRAWDOPODOBNIEJ SPRZEDAŁ PÓŁ WSI BRACIOM ROSICZ (1387 R.). PODZIAŁ WSI NA MNIEJSZE MAJĄTKI UTRZYMAŁ SIĘ PRZEZ DŁUGI OKRES CZASU. KOLEJNYMI WŁAŚCICIELAMI RÓŻNYCH CZĘŚCI WSI BYŁY M.IN. RODZINY VON BOCK, KTÓRA W 1389 ROKU POBIERAŁA Z CZĘŚCI TARGOSZYNA 20 MAREK CZYNSZU ORAZ VON WALDOW (WALDAU), KTÓREJ PRZEDSTAWICIELEM BERNHARD VON WALDOW W 1391 ROKU MIAŁ 10 MAREK ROCZNIE Z POSIADANYCH TU ŁANÓW ZIEMI. PROCES ŁĄCZENIA ROZDROBNIONYCH WŁOŚCI TARGOSZYŃSKICH TRWAŁ DO PRZEŁOMU XVI I XVII WIEKU.

W CENTRUM WSI, W POBLIŻU DROGI MŚCIWOJÓW - ROGOŹNICA ZNAJDUJE SIĘ KOŚCIÓŁ FILIALNY PW. ŚW. JADWIGI. USYTUOWANY JEST NA WZNIESIENIU, WOKÓŁ NIEGO ZNAJDUJE SIĘ CMENTARZ. CAŁOŚĆ OTOCZONA JEST KAMIENNYM MUREM. PIERWSZA WZMIANKA O KOŚCIELE W TARGOSZYNIE POCHODZI Z 1335 ROKU. OBECNA BUDOWLA TO PÓŻNOGOTYCKA JEDNONAWOWA ŚWIĄTYNIA Z CZWOROBOCZNĄ WIEŻĄ ZWIEŃCZONĄ HEŁMEM I PROSTOKĄTNYM PREZBITERIUM POCHODZĄCA Z PRZEŁOMU XV I XVI WIEKU I ROZBUDOWANA W XVIII WIEKU. NAJCENNIJSZYM ELEMENTEM WYPOSAŻENIA ŚWIĄTYNI JEST GOTYCKI TRYPTYK POCHODZĄCY Z 1512 ROKU UKAZUJĄCY NAJŚWIĘTSZĄ MARIĘ PANNĘ Z DZIECIĄTKIEM. WYKONANY JEST Z POLICHROMOWANEGO DREWNA. NA UWAGĘ ZASŁUGUJĄ TAKŻE FIGURALNA SCENA ZŁOŻENIA DO GROBU PRZENIESIONA Z INNEGO KOŚCIOŁA W 1929 ROKU ORAZ POCHODZĄCA Z KOŃCA XVIII WIEKU AMBONA I CZTERNAŚCIE STACJI DROGI KRZYŻOWEJ Z KOŃCA XVII WIEKU. WARTO TEŻ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA POCHODZĄCE Z POCZĄTKU XX WIEKU NEOGOTYCKĄ KAMIENIĄ CHRZCIELNICĘ ORAZ ORGANY. NA WIEŻY ZAMONTOWANY JESZCZE W XVIII WIEKU BRĄZOWY DZWON WYKONANY W WARSZTACIE CH. DEMNINGENA. POD KONIEC XIX WIEKU DO WIEŻY KOŚCIOŁA DOSTAWIONO PRZYPORY Z CEGŁY KLINKIEROWEJ I SKOTWIONO JĄ. PO II WOJNIE ŚWIATOWEJ ŚWIĄTYNIA BYŁA KILKAKROTNIEM REMONTOWANA W ROKU 1966 ODMALOWANO WNĘTRZE KOŚCIOŁA. W LATACH 1972-1974 KONSERWACJI PODDANO TRYPTYK Z 1512 ROKU, PRZEŁOŻONO POKRYCIE DACHU ORAZ HEŁM WIEŻY POKRYTO BLACHĄ.

W OKRESIE REFORMACJI KOŚCIÓŁ PRZEJĘLI PROTESTANCI (EWANGELICY). PIERWSZYM EWANGELICKIM PASTOREM ZOSTAŁ W 1579 ROKU POCHODZĄCY Z LWÓWKA ŚLĄSKIEGO MIKOŁAJ MENZEL. JEHO PROTEKTOREM BYŁ ÓWCZESNY WŁAŚCICIEL TARGOSZYNA (LUB JEHO CZĘŚCI) RYCERZ HANS VON BOCK. MENZEL PIASTOWAŁ SWOJĄ FUNKCJĘ AŻ DO ŚMIERCI W 1617 ROKU, PONADTO BYŁ PASTOREM W LUBORADZU I DRZYMAŁOWICACH. JEHO NASTĘPCAMI BYLI KOLEJNO: CHRISTOF WENZEL, WALENTIN EICHOLZ, DAWID HARTMANN, A OD 1632 ROKU CHRISTOF LEHNMANN. EWANGELICY BYLI PODDAWANI RÓŻNYM SZYKANOM I PRZEŚLADOWANIOM ZE STRONY KATOLICKICH URZĘDNIKÓW CESARSKICH, ZWŁASZCZA W OKRESIE WOJNY TRZYDZIESTOLETNIJ (1618 – 1648). PASTOR CHRISTOF LEHNMANN BYŁ W TYM OKRESIE KRÓTKO WIĘZIONY PRZEZ WŁADZE W JAWORZE. POD KONIEC LAT DWUDZIESTYCH XVII WIEKU WE WSI POJAWIŁY SIĘ CESARSKIE ODDZIAŁY DRAGONÓW KAROLA LICHTENSTEINA, Z ZADANIEM PRZYMUSOWEJ REKATOLIZACJI LUDNOŚCI. Z TEJ RACJI DRAGONÓW IRONICZNIE NAZYWANO „ZBAWICIELAMI”. ICH DZIAŁANIA DAŁY SIĘ WE ZNAKI LUDNOŚCI CAŁEGO KSIĘSTWA ŚWIDNICKO-JAWORSKIEGO. DRAGONI CAŁKOWICIE SPUSTOSZYLI WIEŚ, OSZCZĘDZAJĄC TYLKO KOŚCIÓŁ, KTÓRY PRZETRWAŁ ZAWIERUCHĘ WOJENNĄ. W MAJU 1654 ROKU KOŚCIÓŁ W WYNIKU TZW. REDUKCJI KOŚCIELNEJ ZWRÓCONO NIELICZNYM KATOLIKOM.

DO ZUBOŻENIA WSI W TYM OKRESIE PRZYCZYNIŁY SIĘ CZĘSTE PRZEMARSZE RÓŻNYCH WOJSK, GRABIEŻE I KONTRYBUCJE. NA PRZEŁOMIE 1626/1627 NA DOLNYM ŚLĄSKU NA KWATERACH ZIMOWYCH ZATRZYMAŁA SIĘ

CESARSKA ARMIA ŚWIETNEGO WODZA ALBRECHTA WALLENSTEINA. JEDEN Z JEGO ODDZIAŁÓW ZATRZYMAŁ SIĘ W TARGOSZYNIE, KTÓRY BYŁ WTEDY WŁASNOŚCIĄ DIPPRANDA VON BOCK. CIĘŻAR UTRZYMANIA ŻOŁNIERZY SPOCZAŁ NIESTETY NA MIESZKAŃCACH WSI. TYLKO W CIĄGU JEDNEGO TYGODNIA WIEŚ MUSIAŁA DOSTARCZYĆ IM: 2 WOŁY, 5 CIELAKÓW, 9 SZTUK PTACTWA, 10 SZTUK JAGNIĄT, 2 PROSIAKI, 10 KARPI, 10 SZCZUPAKÓW OBOK DOSTAWY INNYCH RYB, JAK ŚLEDZIE, DORSZE ORAZ POMNIEJSZYCH, 10 SZTUK DROBIU, CWIARTKĘ MAKI MIELONEJ, 60 JAJ, 5 CWIARTEK PIWA, CHLEBA ZA RÓWNOWARTOŚĆ 10 TALARÓW I 21 GROSZY, 26 FUNTÓW POLAN, 18 FUNTÓW ŚWIEC I 10 WIADER WINA WĘGIERSKIEGO.

W 1637 ROKU GDY WŁAŚCICIELI WSI GEORG FRIEDRICH VON BOCK PŁACILI PODATEK ZE SWOICH DÓBR TARGOSZYŃSKICH, TO OKAZAŁO SIĘ ŻE MA DEFICYT W WYSOKOŚCI PONAD 500 TALARÓW. DLA PORÓWNIANIA TARGOSZYŃSKI MAJĄTEK VON BOCK Z 1527 ROKU WYCENIONY BYŁ NA KWOTĘ 4127 TALARÓW. DODATKOWO W 1633 LUDNOŚĆ TARGOSZYNA ZDZIESIĄTKOWAŁA ZARAZA (WCZEŚNIEJ ZARAZA POJAWIŁA SIĘ W 1572 ROKU). TARGOSZYN BYŁ TAK ZNISZCZONY, ŻE ÓWCZESNY PASTOR - WSPOMNIANY LEHMANN ZAMIESZKAŁ W POBLISKIM MŚCIWOJOWIE I STAMTĄD KIEROWAŁ ŻYCIEM SWOICH PARAFIAN MIĘDZY INNYMI W TARGOSZYNIE, LUBORADZU.

PO ZAKOŃCZENIU WOJNY TRZYDZIESTOLETniej, ZNISZCZONĄ WIEŚ ZA NIEWIELKIE PIENIĄDZE NABYŁA PANI SCHLIBRIN, KTÓRA WKRÓTCE WZNIOSŁA TU DWÓR. ROZPOCZAŁ SIĘ PROCES ODBUDOWY MIEJSCOWOŚCI I USUWANIA ZNISZCZEŃ, KTÓRY TRWAŁ PRZEZ KILKANAŚCIE KOLEJNYCH LAT. W TYM OKRESIE W DOKUMENTACH WIEŚ WYMIENIANA JEST JAKO BAERSDORFF (1651 R.), BÄRSDORF (1667 R.).

W 1660 ROKU WŁAŚCICIELEM TARGOSZYNA Z NADANIA STAROSTY KSIĘSTWA ŚWIDNICKO-JAWORSKIEGO OTTONA VON NOSTITZA BYŁ FRIEDRICH VON ZEDLITZ. JEDNAK JUŻ W 1661 ROKU POSIADACZEM WŁOŚCI TARGOSZYŃSKICH BYŁ HANS ALBRECHT VON SPILLER, A NASTĘPNIE HRABIA RZESZY JULIUS AUGUST VON BOTH (1720 R.), HANS GEORG VON SABISCH (1726 R.). POD ZARZĄDEM TEGO OSTATNIEGO TARGOSZYN UCHODZIŁ ZA DUŻĄ POSIADŁOŚĆ. ŚWIADCZYŁY O TYM OBCIĄŻENIA PODATKOWE, TE Z MAJĄTKU SZACOWANO NA PONAD 1000 TALARÓW, A OBCIĄŻENIA CHŁOPSKIE NA 1100 TALARÓW. OD 1740 ROKU KOLEJNYM WŁAŚCIELEM WSI BYŁ SZAMBELAN KRÓLEWSKI BARON HANS GEORG VON BOTHMANN. W 1765 ROKU MIESZKAŁO W NIEJ 28 WOLNYCH LUDZI, 9 RZEMIEŚNIKÓW, 14 ZAGRODNIKÓW, 9 CHAŁUPNIKÓW, 13 KMIĘCI. WARTOŚĆ MAJĄTKU BARONA SZACOWANO NA KWOTĘ 28534 TALARÓW. W 1769 ROKU DOBRA TARGOSZYŃSKIE OBJĄŁ BARON KARL LUDWIG VON RICHTHOFEN. W RĘKACH TEGO RODU TARGOSZYN ZNAJDOWAŁ SIĘ AŻ DO 1945 ROKU. NOWY WŁAŚCICIEL WKRÓTCE POTEM ROZPOCZAŁ BUDOWĘ PAŁACU, KTÓRY BYŁ GŁÓWNĄ SIEDZIBĄ TARGOSZYŃSKIEJ LINII VON RICHTHOFENÓW.

Z 1776 ROKU POCHODZI CIEKAWY DOKUMENT, INFORMUJĄCY O ISTNEJ PLADZE WRÓBLI W OKOLICACH TARGOSZYNA. ZALECONO WIĘC MIESZKAŃCOM, ABY KAŻDY Z NICH DOSTARCZYŁ NA ŚW. MARCINA OD 4 DO 12 GŁÓW TYCH PTAKÓW.

DANE STATYSTYCZNE Z 1786 ROKU PODAJĄ, IŻ WE WSI ZNAJDOWAŁ SIĘ KOŚCIÓŁ KATOLICKI (NALEŻĄCY DO PARAFII W KONARACH), PLEBANIA, FOLWARK, SZKOŁA, MIESZKAŁO W NIEJ 42 ZAGRODNIKÓW, 13 KMIĘCI I 4 CHAŁUPNIKÓW.

KONIEC XVIII I POCZĄTEK XIX WIEKU NIE BYŁ SZCZĘŚLIWY DLA MIESZKAŃCÓW TARGOSZYNA. NAJPIERW WIELKI POŻAR STRAWIŁ CZĘŚĆ WSI I PAŁAC (1792 R.), A NASTĘPNIE W OKRESIE WOJEN NAPOLEOŃSKICH ZOSTAŁA ONA ZŁUPIONA PRZEZ WALCZĄCE STRONY KONFLIKTU (MAJ 1813 R.). TRZYDZIESTEGO MAJA 1813 ROKU MIĘDZY ROGOŹNICĄ A TARGOSZYNEM STOCZONA ZOSTAŁA NIEROZSTRZYGNIĘTA BITWA MIĘDZY WOJSKAMI FRANCUSKIMI DOWODZONYMI PRZEZ MARSZAŁKÓW GENERAŁA BERTRANDA I MARSZAŁKA MARMONTA A ODDZIAŁAMI ROSYJSKIMI KSIĘCIA EUGENIUSZA WIRTEMBERSKIEGO. W TARGOSZYŃSKIM MŁYNIENIE ZNAJDOWAŁO SIĘ

STANOWISKO DOWODZENIA GENERAŁA BERTRANDA, GDZIE ODWIEDZIŁ GO MARSZAŁEK JACQUES ETIENN MACDONALD, PO CZYM WSPÓLNIE OBJECHALI ROSYJSKIE POZYCJE, OCENIAJĄC SIŁY PRZECIWNIKA.

PO ZAKOŃCZENIU WOJEN NAPOLEOŃSKICH, KOLEJNE LATA TO OKRES ROZKWITU WSI. W 1825 ROKU POSIADAŁA ONA 95 DOMÓW, PAŁAC VON RICHTHOFENÓW, KATOLICKI KOŚCIÓŁ PARAFIALNY, DWA FOLWARKI, EWANGELICKĄ SZKOŁĘ, DWA WIATRAKI, MŁYN. W 1842 ROKU LICZYŁA JUŻ 113 DOMÓW, POWSTAŁ JESZCZE JEDEN MŁYN ORAZ BROWAR. WARTOŚĆ WSI SZACOWANO WTEDY NA KWOTĘ 158500 TALARÓW. ZDECYDOWANĄ WIĘKSZOŚĆ MIESZKAŃCÓW WSI STANOWILI EWANGELICY, KTÓRZY NALEŻELI DO PARAFII W ROGOŹNICY. LICZBA KATOLIKÓW BYŁA ZNIKOMA, TAKŻE W MIEJSCOWYM KOŚCIELE KATOLICKIM ODPRAWIANO TYLKO TRZY MSZE W CIĄGU ROKU. MIESZKAŃCY ZAJMOWALI SIĘ GŁÓWNIIE PRODUKCJĄ ROLNĄ I HODOWLĄ BYDŁA NP. HODOWANO 1800 PÓLMERYNOSÓW. PONADTO 24 MIESZKANCÓW ZAJMOWAŁO SIĘ RZEMIOSŁEM A 10 - HANDLEM. DLA ROZWOJU GOSPODARCZEGO WSI POD KONIEC XIX WIEKU DUŻE ZNACZENIE MIAŁA BUDOWA NOWEJ SZOSY W KIERUNKU ROGOŹNICY ORAZ POWSTANIE CUKROWNI W LEŻĄCYM NIEOPODAL GOCZAŁKOWIE. TĄ OSTATNIĄ URUCHOMILI VON RICHTHOFENOWIE I BYŁO TO JEDNO Z PIERWSZYCH TEGO TYPU PRZEDSIĘWZIĘC NA ŚLĄSKU. PRODUKOWANY TU CUKIER EKSPORTOWANY BYŁ DO NIEMIEC, SZWAJCARII, USA. PRZED WYBUCEM II WOJNY ŚWIATOWEJ BYŁA TO NAJWIĘKSZA CUKROWNIA NA DOLNYM ŚLĄSKU. LICZBA MIESZKAŃCÓW STAŁE WZRSTAŁA I WYNOŚIŁA ODPOWIEDNIO: W 1871 ROKU - 878 , 1920 R. - 919, 1941 R.- 1038, 1945 R. - 1074. W 1945 ROKU WIEŚ ZNALAZŁA SIĘ W GRANICACH PAŃSTWA POLSKIEGO.

ZIMNIK

MAŁA WIEŚ U PODNÓŻA ROGOŹNICKICH WZGÓRZ (CZĘŚĆ WZGÓRZ STRZEGOMSKICH), NA WYSOKOŚCI OK.200-220 M N.P.M., OKOŁO 8 KILOMETRÓW NA POŁUDNIOWY – WSCHÓD OD JAWORA.

PO RAZ PIERWSZY WZMIANKOWANA W ŹRÓDŁACH W XIV WIEKU (1357 R. – KALDINHUS, 1358 R. – KALDINHAUS). W TYM OKRESIE POCZĄTKOWO NALEŻAŁA ONA DO HANKA Z ZIMNIKA I CONRADUSA STILLVOYT, ABY NASTĘPNIE STAĆ SIĘ WŁASNOŚCIĄ TEGO PIERWSZEGO. PRZEZ DŁUGIE LATA ZIMNIK EKONOMICZNE BYŁ POWIĄZANY Z POBLISKIM NIEDASZOWEM (PRAWDOPODOBNIIE ZIMNIK BYŁ FOLWARKIEM) I WRAZ Z NIM WCHODZIŁ W SKŁAD WIĘKSZEJ POSIADŁOŚCI, KTÓREGO CENTRUM ZNAJDOWAŁO SIĘ W MŚCIWOJOWIE I LUBORADZU. OD 1657 ROKU WŁAŚCICIELEM CAŁOŚCI TYCH DÓBR BYŁ STAROSTA KSIĘSTWA ŚWIDNICKO-JAWORSKIEGO - OTTO VON NOSTITZ. W SIEDMNASTOWIECZNYCH DOKUMENTACH WIEŚ FIGUROWAŁA POD NAZWĄ KALTHAUSEN (1651 R.), KALTENHAUS (1677 R.).

W XVIII WIEKU FOLWARK W ZIMNIKU NIE BYŁ ZALICZANY DO WIELKICH, A ŚWIADCZĄ O TYM JEGO OBCIĄŻENIA PODATKOWE, KTÓRE W ROKU 1726 WYNOŚIŁY ZALEDWIE 290 TALARÓW. W DRUGIEJ POŁOWIE XVIII WIEKU ZIMNIK SŁYNAŁ Z UPRAWY ZIEMNIAKÓW I CHMIELU. WZROSŁA WTEDY TEŻ JEGO WARTOŚĆ.

W 1765 ROKU SZACOWANO JĄ NA PONAD 11000 TALARÓW. WE WSI MIESZKAŁO 23 CHAŁUPNIKÓW, 6 ZAGRODNIKÓW, 6 RZEMIEŚLNİKÓW, 4 WOLNYCH LUDZI.

SZCZEGÓLNIIE POMYŚLNY OKRES DLA WSI PRZYPADŁ NA WIEK XIX. WTEDY TO ROZPOCZĘTO W POBLIŻU WSI PRZEMYSŁOWĄ EKSPLOATACJĘ GRANITU. ZWIĘKSZYŁA SIĘ LICZBA MIESZKAŃCÓW, KTÓRZY ZNAJDOWALI ZATRUDNIENIE W KAMIENIOŁOMACH. W 1786 ROKU WIEŚ LICZYŁA 142 MIESZKAŃCÓW, A W 1885 ROKU JUŻ 327 I W DAŁSZYM CIĄGU ZAUWAŻALNA BYŁA TENDENCJA ZWYŻKOWA. W 1825 ROKU ZIMNIK WCHODZIŁ W SKŁAD OGROMNYCH POSIADŁOŚCI HRABIEGO VON NOSTITZ – RINECK Z NIWNIC. Z OPISU MAJĄTKU WIEMY, IŻ W ZIMNIKU OBOK FOLWARKU BYŁA SZKOŁA KATOLICKA ORAZ 29 DOMÓW. MIESZKAŃCY WSI WYZNANIA EWANGELICKIEGO I KATOLICKIEGO NALEŻELI DO PARAFII W POBLISKIEJ ROGOŹNICY. W 1840 ROKU W ZIMNIKU

BYŁY 32 DOMY, GOSPODA ORAZ 5 KAMIENIOŁOMÓW GRANITU. MAJĄTEK W 1870 ROKU PRZYNOSIŁ VON NOSTITZOM NIEWIELE PONAD 2000 TALARÓW DOCHODU.

W 1869 ROKU (WEDŁUG INNYCH ŹRÓDEŁ – 1880 R.) W CENTRUM WSI WZNIESIONO NEOGOTYCKĄ DZWONNICĘ, KTÓRA SŁUŻYŁA DO ZWOŁYWANIA DO PRACY ROBOTNIKÓW PRACUJĄCYCH W TUTEJSZYCH KAMIENIOŁOMACH.

W KOLEJNYCH LATACH STAŁE ZWIĘKSZAŁA SIĘ LICZBA MIESZKAŃCÓW WSI. W 1920 BYŁO ICH 454, A W 1941 R. - 567. W 1945 ROKU ZIMNIK ZNALAZŁ SIĘ W GRANICACH PAŃSTWA POLSKIEGO.

DAWNE I WSPÓŁCZESNE ATRAKCJE GMINY MŚCIWOJÓW

DWÓR W MŚCIWOJOWIE I JEGO ZAŁOŻENIA PARKOWO-OGRODOWE

POCZĄTKI DWORU W MŚCIWOJOWIE DATUJE SIĘ NA PIERWSZĄ POŁOWĘ XVI WIEKU. JEGO BUDOWNICZYMI BYŁA MOŻNA RODZINA VON BIBRAN, DO KTÓREJ NALEŻAŁA WTEDY WIEŚ. DWÓR WZNIESIONO Z KAMIENIA W STYLU RENESANSOWYM. BYŁ TO BUDYNEK TRÓJSKRZYDŁOWY, NA RZUCIE PODKOWY OTWARTEJ ZWRÓCONEJ W KIERUNKU FOLWARKU. W XVII WIEKU DWÓR STAŁ SIĘ WŁASNOŚCIĄ ZNANEJ ŚLĄSKIEJ RODZINY MAGNACKIEJ VON NOSTITZ. W DRUGIEJ POŁOWIE XVII WIEKU JEJ PRZEDSTAWICIEL - STAROSTA KSIĘSTWA ŚWIDNICKO-JAWORSKIEGO BARON OTTO VON NOSTITZ OTOCZYŁ POSIADŁOŚĆ WSPANIAŁYM ZAŁOŻENIEM PARKOWO-OGRODOWYM. CAŁE ZAŁOŻENIE ZNAJDOWAŁO SIĘ PO POŁUDNIOWEJ I WSCHODNIEJ STRONIE DWORU I BYŁO OTOCZONE MUREM. POMYSŁ ZAŁOŻENIA OGRODU BYĆ MOŻE BYŁ EFEKTEM PODRÓŻY BARONA, JAKĄ ODBYŁ ON PO KRAJACH POŁUDNIOWONIEMIECKICH, SZWAJCARII I WŁOSZECH. WEDŁUG KRZYSZTOFA EYSYMONTTA, KTÓRY PODJĄŁ SIĘ PRÓBY REKONSTRUKCJI PIERWOTNEGO WYGLĄDU OGRODU, BYŁ ON OGRODEM NALEŻĄCYM DO GŁÓWNEJ REZYDENCJI NOSTITZÓW W POBLISKIM LUBORADZU. DWÓR W MŚCIWOJOWIE BYŁ PUNKTEM ADMINISTRACYJNYM JEDNEGO Z LICZNYCH FOLWARKÓW DÓBR LUBORADZKICH.

OGRÓD MŚCIWOJOWSKI BARDZO SZYBKO ZYSKAŁ SŁAWĘ I RENOMĘ NA CAŁYM ŚLĄSKU. FRYDERYK LUCAE W 1689 ROKU WYMIENIA GO OBOK OGRODÓW HOCHBERGÓW W PEŁCZNICY I CIERNIACH W GRONIE NAJWSPANIALSZYCH ŚLĄSKICH OGRODÓW. NICOLAUS HENELIUS NA PRZEŁOMIE XVII I XVIII WIEKU OPISUJĄC POSIADŁOŚĆ NOSTITZÓW W MŚCIWOJOWIE SZCZEGÓLNIIE ZACHWYCAŁ SIĘ WSPANIAŁYM I LICZNYM DRZEWOSTANEM ORAZ EGZOTYCZNYMI ROŚLINAMI.

WAŻNYM ELEMENTEM ZESPOŁU OGRODOWO-PARKOWEGO BYŁ STAW, KTÓREGO BRZEGI OBUDOWANO KAMIENIAMI. DO SAMEJ WODY PROWADZIŁY SCHODY. NA ŚRODKU STAWU UTWORZONO WYSEPKĘ BYĆ MOŻE Z JAKIMŚ BUDYNKIEM. W XVII WIEKU W WIELU OGRODACH CZESKICH I NIEMIECKICH POPULARNE BYŁ SZTUCZNE WYSPY Z DOMKAMI DLA PTACTWA WODNEGO. WEDŁUG WSPOMNIANEGO EYSYMONTTA STAW NIE MIAŁ CHARAKTERU SZTUCZNEGO, GDYŻ ZASILANY BYŁ WODĄ ŹRÓDLANĄ, A NADMIAR WODY ODPROWADZANY BYŁ DO RZEKI WIERZBIAK. NA TERENIE OGRODU ZNAJDOWAŁY SIĘ JESZCZE INNE SZTUCZNE URZĄDZENIA WODNE: FONTANNA ORAZ RZEŻBA PRZEDSTAWIAJĄCA DIANĘ Z ROGIEM, Z KTÓREGO WYPŁYWAŁA WODA.

OGRÓD POŁOŻONY BYŁ PO PÓŁNOCNEJ STRONIE STAWU. BYŁ TO OGRÓD OZDOBNY O KSZTAŁCIE ZBLIŻONYM DO PROSTOKĄTA. USYTUOWANY BYŁ NA TERENIE DOKŁADNIE SPLANTOWANYM. MIAŁ ON CHARAKTER KWATEROWY. UPRAWIANO W NIM ROŚLINY NISKOPIENNE I EGZOTYCZNE. OBSZAR OGRODU PRZECINAŁA RZĘKA WIERZBIAK, PRZEZ KTÓRĄ PRZERZUCONE BYŁY JEDNO LUB DWUPRZĘSŁOWE KAMIENNE MOSTY.. PRZEZ NIE WIODŁY ŚCIEŻKI DO POŁUDNIOWEJ, ROZLEGŁEJ CZĘŚCI OGRODU. FUNKCJONOWAŁA ONA JAKO BOSKET LUB SAD. NAJPRAWDOPODOBNIIEJ, PIERWOTNIE ZNAJDOWAŁ SIĘ TU BOSKET TYPU OTWARTEGO. DRZEWA ZASADZONE TU

BYŁY WZDŁUŻ DROGI I PLACÓW WEWNĘTRZNYCH, NATOMIAST PRZESTRZEŃ MIĘDZY ALEJAMI BYŁA WOLNA I WYSTĘPOWAŁA W FORMIE TRAWNIKÓW.

CAŁY OBSZAR ZAŁOŻENIA PARKOWO-OGRODOWEGO OTOCZONY BYŁ MUREM. POZA JEGO OBRĘBEM, NA POŁUDNIOWYM STOKU WINNEJ GÓRY, KTÓRA STANOWIŁA ŚWIETNY PUNKT WIDOKOWY, ZNAJDOWAŁY SIĘ WINNICE. NA WZNIESIENIE WYBUDOWANO KAMIENNY, DWUKONDYGNACYJNY BUDYNEK WINIARNI. W DOLNEJ KONDYGNACJI ZLOKALIZOWANA BYŁA TŁOCZNIA. GÓRNA – SŁUŻYŁA ZA MIEJSCE SPOTKAŃ DWORSKICH, PODCZAS KTÓRYCH DEGUSTOWANO WINO.

Z SIEDEMNASTOWIECZNEGO OKRESU ZACHOWAŁY SIĘ M.IN. PARTER OGRODOWY, PARK, STAW Z WYSPĄ, OGRÓD GOSPODARCZY, KAMIENNE MOSTY.

OKOŁO POŁOWY XVIII WIEKU ROZPOCZĘTO NOWE INWESTYCJE. WYBUDOWANO WTEDY DWA SYMETRYCZNE BUDYNKI NA RZUCIE PROSTOKĄTA: WOZOWNIĘ I ORANŻERIĘ ORAZ PAWILON OGRODOWY I PAWILON NA WYSPIE. TEN OSTATNI WZNIESIONO Z KAMIENIA NA RZUCIE OŚMIOBOKU, NAKRYTO GO KOPUŁĄ. ODBYWAŁY SIĘ W NIM SPOTKANIA TOWARZYSKIE, ACZKOLWIEK TRZEBA BYŁO DOPŁYNAĆ TAM ŁODZIĄ.

W XIX WIEKU MIEJSCOWE KRONIKI I PRZEWODNIKI PISAŁY, IŻ OGRÓD W MŚCIWOJOWIE W CIEPŁE WIOSENNE I LETNIE NIEDZIELE PRZYCIĄGAŁ TŁUMY LUDZI Z CAŁEJ OKOLICY. W JAWORSKIEJ PRASIE Z 1811 ROKU UKAZYWAŁY SIĘ NAWET ARTYKUŁY PORÓWNUJĄCE MŚCIWOJOWSKI OGRÓD DO OGRODÓW FRANCUSKICH, KTÓRE PROJEKTOWAŁ SŁYNNY ANDRÉ LA NOTREA. W DALSZYM CIĄGU ZAINTERESOWANIE WZBUDZAŁY EGZOTYCZNE ROŚLINY I DRZEWA. NIESTETY OBECNY DRZEWOSTAN POCHODZI PRZEDĘ WSZYSTKIM Z PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU ORAZ Z DRUGIEJ POŁOWY XX WIEKU. W POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI ROŚNIE LAS LIŚCIASTY (AKACJE, JESIONY, GRABY). NA TERENIE DAWNEGO OGRODU ROSNĄ DWIE CZARNE SOSNY, TULIPANOWIEC AMERYKAŃSKI, SOFORA JAPOŃSKA.

DWÓR W MŚCIWOJOWIE PRZEZ WIELE LAT BYŁ W POSIADANIU NOSTITZÓW. OSTATNIMI WŁAŚCICIELAMI POSIADŁOŚCI BYLI HRABIA KONSTANTIN VON PFEIL ORAZ HRABIA VON WOLKENSTEIN-TROSTBERG.

PO ZAKOŃCZENIU DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ W ZESPOLE DWORSKIM ULOKOWANO PGR. W 1953 ROKU DOSZŁO DO POŻARU, W WYNIKU KTÓREGO DWÓR SPŁONAŁ. OBECNIE POZOSTAJE ON W STANIE DALEKO POSUNIĘTEJ RUINY. RÓWNIEŻ ZAŁOŻENIA OGRODOWE I PARKOWE ULEGŁY ZNACZNEJ DEWASTACJI. W OSTATNIM CZASIE PODJĘTO JEDNAK SZEREG DZIAŁAŃ ZMIERZAJĄCYCH DO ICH RESTAURACJI.

ZESPÓŁ PAŁACOWO-PARKOWY W TARGOSZYNIE

PIERWSZE WZMIANKI O PAŁACU POCHODZĄ Z DRUGIEJ POŁOWY XVIII WIEKU. JEGO BUDOWĘ PO 1769 ROKU ZAINICJOWAŁ BARON KARL LUDWIG VON RICHTHOFEN, KTÓRY W 1769 ROKU STAŁ SIĘ WŁAŚCIELEMI WSI. NIEWIELE WIADOMO O TEJ BUDOWLI, PEWNE INFORMACJE MÓWIĄ, IŻ Z JEGO OKIEN ROZCIĄGAŁ SIĘ WSPANIAŁY WIDOK NA KARKONOSZE. POŻAR W 1792 ROKU POŁOŻYŁ KRES TEJ REZYDENCJI. KILKA LAT PÓŹNIEJ WŁAŚCICIEL TARGOSZYŃSKICH WŁOŚCI BARON MANFRED VON RICHTHOFEN I JEGO ŻONA LUIZA WYBUDOWALI NOWY PAŁAC (1897 R.), KTÓRY W NIEZMIENIONEJ FORMIE PRZETRWAŁ DO DZIŚ. NIETYKLUCZONE, IŻ DO JEGO BUDOWY WYKORZYSTANO FRAGMENTY STAREGO DWORU, KTÓRY ZOSTAŁ WZNIESIONY JESZCZE W XVII WIEKU, PO ZAKOŃCZENIU WOJNY TRZYDZIESTOLETNIJ PRZEZ WŁAŚCICIELKĘ TARGOSZYNA PANIĄ SCHLIRBIN (Z DOMU VON KUHLIN). NOWA REZYDENCJA POŁOŻONA BYŁA W GŁĘBI ISTNIEJĄCEGO JUŻ PARKU. PAŁAC WYBUDOWANY ZOSTAŁ W STYLU NEORENEZANSOWYM A JEGO PROJEKTANTEM BYŁ ARCHITEKT BECK. TRZYKONDYGNACYJNA REZYDENCJA OTOCZONA ZOSTAŁA KAMIENNYM MUREM. BUDYNEK ZDOBIŁA BOGATA ELEWACJA, NAD GŁÓWNYM WEJŚCIEM UMIESZCZONO DATĘ „1897”, A NA PÓŁNOCNEJ STRONIE PAŁACU HERB RODZINNY VON RICHTHOFENÓW. FRONT PAŁACU POROŚNIĘTY BYŁ PRZEZ WIELE LAT BLUSZCZEM. PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ W BUDYNKACH ZESPOŁU PAŁACOWEGO MIEŚCIŁ SIĘ PGR, A NASTĘPNIE ROLNICZY ZAKŁAD DOŚWIADCZALNY, KTÓRY SPECJALIZOWAŁ SIĘ

SADOWNICTWIE. NA POCZĄTKU LAT SZEŚĆDZIESIĄTYCH XX WIEKU PRZEPROWADZONY ZOSTAŁ REMONT BUDYNKU, KTÓRY ZNACZĄCO ZMIENIŁ JEGO WNĘTRZA. Z ZEWNĄTRZ PAŁAC ZMIENIŁ SIĘ NIEWIELKIM STOPNIU. W LATACH DZIEWIĘDZIESIĄTYCH XX WIEKU PONOWNIE PODDANY REMONTOWI, PO CZYM OD 2001 ROKU PEŁNI FUNKCJĘ KULTURALNĄ JAKO „DOM ŚLĄSKI”.

PAŁAC OTOCZONY JEST ROZLEGŁYM PARKIEM KRAJOBRAZOWYM, KTÓRY JEST WPISANY W REJESTR ZABYTKÓW. JEGO PROJEKTANTEM BYŁ ZNANY OGRODNIK, TWÓRCA WIELU ZAŁOŻEŃ PARKOWYCH EDUARD PETZOLD (1815-1891), A UCZYNIŁ TO NA POLECENIE WŁAŚCICIELA TARGOSZYŃSKIEGO PAŁACU BARONA ULRICHA VON RICHTHOFENA. PROCES TWORZENIA KOMPLEKSU PARKOWEGO PRZYPADA NA ROK 1879. ISTOTNYM ELEMENTEM PARKU BYŁY LICZĄCE DZIŚ PONAD 100-120 LAT DĘBY, LIPY, GRABY, BUKI I KASZTANOWCE. NA PRZEŁOMIE XIX I XX W. DRZEWOSTAN PARKOWY ZOSTAŁ WZBOGACONY O MALOWNICZE GRUPY IGLAKÓW (M. IN. SOSNY CZARNE, ŚWIERKI, I DAGLEZJE). PO 1945 ROKU W NAJBLIŻSZYM OTOCZENIU PAŁACU ZASADZONO MODRZEWIE, SOSNY, LIMBY, SUMAKI OCTOWE I JAŁOWCE. W WARSTWIE KRZEWIASTEJ WYSTĘPUJĄ M.IN.: FORMOWANY LIGUSTR POSPOLITY, BEZ CZARNY, LESZCZYNA POSPOLITA, TRZMIELINA POSPOLITA, JAŚMINOWIEC WONNY RÓWNIEŻ W POBLIŻU PAŁACU, NA TERENIE PARKU LEŻY GŁAZ UPAMIĘTNIAJĄCY 25-LECIE POLSKI LUDOWEJ. OBECNIE PARK UTRZYMANY JEST W DOBRYM STANIE.

KOMPLEKS PAŁACOWY W LUBORADZU

POCZĄTKOWO ISTNIAŁ TU RENESANSOWY DWÓR O CHARAKTERZE OBRONNYM ZBUDOWANY W XVI WIEKU. W WYNIKU GRUNTOWNEJ PRZEBUDOWY Z LAT 1681-1686 NABRAŁ CECH BAROKOWEGO PAŁACU. POWSTAŁ NA PLANIE CZWOROBOKU, W ŚRODKU Z DZIEDZIŃCEM. DO DZIŚ ZACHOWAŁO SIĘ WIELE CIEKAWYCH ELEMENTÓW KAMIENIARSKICH NP. PORTALE, KARTUSZE HERBOWE DAWNYCH WŁAŚCICIELI, PONADTO DĘBOWE RZEźBIONE DRZWI DO KAPLICY Z 1681 ROKU ORAZ SZEREG SAL Z DEKORACJĄ STUJKOWĄ. NA UWAGĘ ZASŁUGUJE WSPANIAŁA SALA BALOWA Z PLAFONEM POKRYTYM ALEGORYCZNYM MALOWIDŁEM. NA FASECIE UMIESZCZONO PIĘTNAŚCIE PORTRETÓW PRZEDSTAWICIELI RODU NOSTITZÓW, DAWNYCH WŁAŚCICIELI PAŁACU. W RĘKACH TEGO RODU REZYDENCJA ZNAJDOWAŁA SIĘ OD POCZĄTKÓW DRUGIEJ POŁOWY XVII WIEKU AŻ DO 1890 ROKU. W OKRESIE PRZEBUDOWY Z LAT 1681-1684 REZYDENCJĘ WZBOGACONO M.IN. W OKRĄGŁĄ KAPLICĘ. W JEJ OŁTARZU UMIESZCZONO OBRAZ ZNAKOMITEGO PRZEDSTAWICIELA ŚLĄSKIEGO BAROKU MICHAŁA WILLMANN (1630-1707) ZWANEGO TEŻ „ŚLĄSKIM RAFAELEM”. W XIX WIEKU PAŁAC PODDANY BYŁ RESTAURACJI. POD KONIEC XIX WIEKU PAŁAC STAŁ SIĘ WŁASNOŚCIĄ HRABIEGO RZESZY ENGELHARDA DIETRICHA VON WOLKENSTEIN-TROSTBURGA. W OKRESIE DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ W PAŁACU, BĘDĄCYM WŁASNOŚCIĄ HRABIEGO ERNSTA WOLKENSTEINA-TROSTBURGA URZĄDZONA ZOSTAŁA JEDNA ZE SKŁADNIC W KTÓREJ NIEMCY PRZECHOWYWALI CENNE DZIEŁA SZTUKI I KULTURY. ICH ORGANIZATOREM BYŁ PEŁNIĄCY FUNKCJĘ KONSERWATORA ZABYTKÓW PROWINCJI DOLNOŚLĄSKIEJ PROFESOR GÜNTHER GRUNDMANN. UKRYTO TU M.IN. PRYWATNE ZBIORY SZTUKI, WROCŁAWSKIE ARCHIWALIA MIEJSKIE I PAŃSTWOWE ORAZ ZASOBY MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH Z WROCŁAWIA. PO ZAKOŃCZENIU WOJNY SKŁADNICA ZOSTAŁA OPRÓŻNIONA PRZEZ KOMISJĘ KIESZKOWSKIEGO, KTÓRA Z RAMIENIA POLSKICH WŁADZ POSZUKIWAŁA UKRYTYCH ZBIORÓW. JESIENIĄ 1945 ROKU PRZEWIEZIONO JE SAMOCHODAMI DO KRAKOWA I DO SKŁADNICY W PAŁACU PAULINUM KOŁO JELENIEJ GÓRY, SKĄD PO INWENTARYZACJI TRAFIŁY KOLEJĄ DO WARSZAWY. W LATACH 1961-1963 W KOMPLEKSIE PAŁACOWYM PROWADZONO PRACE BUDOWLANO-KONSERWATORSKIE. OBECNIE KOMPLEKS ZACHOWANY W DOBRYM STANIE, ZABEZPIECZONY ZOSTAŁ NOWYM DACHEM.

KOŚCIÓŁ PW. ZAŚLUBIN NMP W LUBORADZU

RENEZANSOWA ŚWIĄTYNIA POCHODZI Z 1581 ROKU. NIEWYKLUCZONE, IŻ POWSTAŁ W MIEJSCE INNEJ, KTÓRĄ WZMIANKUJĄ DOKUMENTY Z 1408 ROKU. FUNDATOREM KOŚCIOŁA BYŁ HANS VON BOCK. JEST TO BUDOWLA JEDNONAWOWA Z WIEŻĄ I KRZYŻOWO SKLEPIONYM PREZBITERIUM. W PÓŁNOCNEJ ŚCIANIE PREZBITERIUM

USYTUOWANY JEST RENESANSOWY NAGROBEK WSPOMNIANEGO JUŻ HANSA VON BOCKA I JEGO ŻONY ANNY VON REIBNITZ. JEST TO JEDEN Z NAJWSPANIALSZYCH TEGO TYPU ZABYTEK NA ŚLĄSKU. WYKONANY ZOSTAŁ Z SZAREGO PIASKOWCA OKOŁO 1578 ROKU. JEST TO NAGROBEK PRZYŚCIENNY O KOMPOZYCJI ARCHITEKTONICZNO-RZEźBIARSKIEJ Z KLĘCZĄCYMI FIGURAMI NATURALNEJ WIELKOŚCI (Z LEWEJ STRONY HANS VON BOCK, Z PRAWEJ ANNA VON REIBNITZ). PŁASKORZEźBY PRZEDSTAWIAJĄCE PARĘ MAŁŻONKÓW PO BOKACH WYPEŁNIONE SĄ HERBAMI ZNANYCH ŚLĄSKICH RODÓW RYCERSKICH. WIDOCZNE SĄ ZNAKI RODOWE M.IN. VON BOCK, VON LEST, VON ROTKIRCH, VON REIBNITZ, VON DORNHEIM, VON KOTZEN, VON ZEDLITZ, VON SCHWEINICHEN. PONADTO NA NAGROBKU WIDOCZNE SĄ JESZCZE INNE PŁASKORZEźBY UKAZUJĄCE „OSTATNIĄ WIECZERZE” I „UKRZYŻOWANIE”. WARTO TEŻ ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA POCHODZĄCĄ Z XVI WIEKU RENESANSOWĄ CHRZCIELNICĘ, WYKONANĄ Z PIASKOWCA I ZAWIERAJĄCĄ ELEMENTY Z DREWNA POLICHROMOWANEGO.

W ŚWIĄTYNI ZNAJDUJE SIĘ WIELE ELEMENTÓW POCHODZĄCYCH GŁÓWNIE Z XVIII WIEKU. DO NAJWAŻNIEJSZYCH NALEŻY ZALICZYĆ: OŁTARZ, KTÓREGO CENTRUM STANOWI OBRAZ PRZEDSTAWIAJĄCY ZAŚLUBINY NMP, TABERNAKULUM, MENSĘ OŁTARZOWĄ W KSZTAŁCIE SARKOFAGU, BAROKOWĄ AMBONĘ Z M.IN. PŁASKORZEźBOWYMI FIGURAMI EWANGELISTÓW ORAZ PÓŁFIGURĄ CHRYSUSA, BAROKOWĄ RZEźBĘ PRZEDSTAWIAJĄCĄ BOGA – OJCA. NA ZEWNĄTRZ KOŚCIOŁA KILKA DOBRZE ZACHOWANYCH EPITAFIÓW.

W ZEWNĘTRZNEJ ŚCIANIE KOŚCIOŁA, OD STRONY PÓŁNOCNEJ ZNAJDUJE SIĘ PÓŽNOGOTYCKIE EPITAFIUM JORGA VON BOCK Z 1512 ROKU. WYKONANE Z PIASKOWCA, MA KSZTAŁT PROSTOKĄTNEJ PŁYTY OTOCZONEJ INSKRYPCJĄ O GOTYCKIM KROJU LITER: „ 1512 IM MONTAGE NOCH IOACH IST GESTORBEN DER ERACH UNDE WOLTHUCHTIGE JORG BOCKT BYT COT VOR SEYNNE FELL”. WIDOCZNY JEST TEŻ PŁASKORZEźBIONY HERB RODOWY VON BOCK. OD STRONY POŁUDNIOWEJ, W ZEWNĘTRZNEJ ŚCIANIE KOŚCIOŁA KOLEJNE EPITAFIUM ZWIĄZANE Z RODEM VON BOCK. RENESANSOWA, WYKONANA Z PIASKOWCA PŁASKORZEźBA POCHODZĄCA Z PIERWSZEJ POŁOWY XVI WIEKU PRZEDSTAWIA RYCERZA VON BOCK W ZBROI Z PODNIESIONĄ PRZYŁBICĄ. RÓWNIEŻ TO EPITAFIUM MA KSZTAŁT PROSTOKĄTNEJ PŁYTY, PO BOKACH WIDOCZNA NIECZYTELNA INSKRYPCJA.

KOLEJNE RENESANSOWE EPITAFIUM Z DRUGIEJ POŁOWY XVI WIEKU, WYKONANE Z PIASKOWCA ZACHOWAŁO SIĘ NAD PORTALEM ZACHODNIM KOŚCIOŁA. PRZEDSTAWIA ONO WIELE POSTACI. JEDNA ZE SCEN M.IN. TRZECH RYCERZY, MAŁE DZIECKO I TRZY POSTACIE KOBIECE. KOLEJNA SCENA PEŁNA JEST POSTACI I ELEMENTÓW BIBLIJNYCH: ABRAHAM, MOJŻESZ, MIEDZIANY WĄŻ, OGNIE SPADAJĄCE Z NIEBA. PO ŚRODKU OBU SCEN ZNAJDUJĄ SIĘ KRUCYFIKSY.

RENEANSOWE EPITAFIA Z XVI WIEKU ZACHOWAŁY SIĘ TEŻ W ZEWNĘTRZNYM MURZE KOŚCIOŁA. JEDNO UKAZUJE RYCERZA, DRUGIE POSTAĆ KOBIECY (URSZULI SCHWEINITZ) W SZESNASTOWIECZNYM STROJU.

ZBIORNIK RETENCYJNO – REKREACYJNY W MŚCIWOJOWIE.

JEDNĄ Z NAJWIĘKSZYCH ATRAKCJI GMINY MŚCIWOJÓW JEST WYBUDOWANY POD KONIEC XX WIEKU ZBIORNIK RETENCYJNO – REKREACYJNY „MŚCIWOJÓW”. POŁOŻONY JEST NA RZECIE WIERZBIAK, U PODNÓŻA WINNEJ GÓRY. KONCEPCJA JEGO BUDOWY OPRACOWANA ZOSTAŁA PRZEZ NAUKOWCÓW INSTYTUTU INŻYNIERII ŚRODOWISKA AKADEMII ROLNICZEJ WE WROCŁAWIU. GŁÓWNYM PROJEKTANTEM OBIEKTU BYŁ DR INŻ. ZBIGNIEW JANIAK A KIEROWNIKIEM ZESPOŁU DR IGNACY URBAŃSKI. ZBIORNIK POWSTAŁ DZIĘKI POMOCY MIĘDZY INNYMI WŁADZ BYŁEGO WOJEWÓDZTWA LEGNICKIEGO ORAZ WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W LEGNICY. PIERWSZE PRACE BUDOWLANE ROZPOCZĘŁY SIĘ W 1991 ROKU. ZBIORNIK ODDANO DO UŻYTKU JESIENIĄ 1999 ROKU, CHOĆ JUŻ NA POCZĄTKU LIPCA 1999 ROKU, GDY TRWAŁY JESZCZE PRACE BUDOWLANE, ZE WZGLĘDU NA ZAGROŻENIE POWODZIOWE NA RZECIE WIERZBIAK ZDECYDOWANO SIĘ ZALAĆ ZBIORNIK. POWSTAŁE W TEN SPOŚÓB JEZIORO MA 57 HA POWIERZCHNI I GROMADZI BLISKO 1,35 MLN METRÓW

SZEŚCIENNYCH WODY. JEGO MAKSYMALNA GŁĘBOKOŚĆ WYNOŚI OD 6 DO 7 METRÓW. WYSOKOŚĆ ZAPORY WYNOŚI OKOŁO 7 METRÓW, A KORONA MA DŁUGOŚĆ 300 METRÓW.

SAM ZBIORNIK JEST DŁUGI I WĄSKI, CO STWARZA DOGODNE WARUNKI DO OBSERWACJI ŻYJĄCYCH TAM PTAKÓW. W REJONIE UJŚCIA RZEKI WIERZBIAK WYSTĘPUJĄ ROZLEGŁE PŁYCZNY I BŁOTA, KTÓRE PRZYCIĄGAJĄ PTAKI WODNOBŁOTNE.

ZBIORNIK SPEŁNIA WIELE FUNKCJI, MIĘDZY INNYMI MAGAZYNUJE WODĘ DLA POTRZEB ROLNICTWA, REDUKUJE FAŁĘ POWODZIOWĄ, WYTWARZA ENERGIĘ ELEKTRYCZNĄ I REKREACYJNĄ. NAD BRZEGIEM JEZIORA UTWORZONO KĄPIELISKO, STWARZA ONO TAKŻE DOGODNE WARUNKI DO PLAŻOWANIA, WĘDKOWANIA ORAZ UPRAWIANIA SPORTÓW WODNYCH (KAJAKARSTWO, WINDSURFING). WZDŁUŻ ZALEWU POWSTAŁA DROGA SPACEROWA Z KTÓREJ PODZIWIĄĆ MOŻNA KRAJOBRAZ WZGÓRZ STRZEGOMSKICH. BUDOWA ZBIORNIKA W ZNACZNYM STOPNIU PRZYCZYNIŁA SIĘ DO ROZWOJU GOSPODARSTW AGROTURYSTYCZNYCH I TURYSTYKI.

NOWOCZESNY, UWAŻANY ZA WZORCOWY OBIEKT ZOSTAŁ IDEALNIE WKOMPONOWANY W KRAJOBRAZ. LICZNE PODJĘTE DZIAŁANIA EKOLOGICZNE PRZYCZYNIŁY SIĘ NATOMIAST DO ROZWOJU FAUNY I FLORY, CO ZNACZNIE OŻYWIŁO PRZYRODĘ NA TYM TERENIE. MOŻNA TU SPOTKAĆ MIĘDZY INNYMI KACZKI, ŁABĘDZIE, BOCIANY ORAZ CZAPLE SIWE. WROCŁAWSKA AKADEMIA ROLNICZA PLANUJE TU NAWET URUCHOMIĆ SWOJĄ PLACÓWKĘ W CELU PROWADZENIA BADAŃ I SZKOLEŃ Z ZAKRESU EKOLOGII I OCHRONY ŚRODOWISKA.

ŚCIEŻKA EDUKACYJNA „LOSY PRZYRODY SPLATAJĄ SIĘ Z DZIEJAMI LUDZI”

KOLEJNĄ ATRAKCJĄ GMINY MŚCIWOJÓW JEST EDUKACYJNA ŚCIEŻKA EKOLOGICZNO-HISTORYCZNA ZATYTUŁOWANA „LOSY PRZYRODY SPLATAJĄ SIĘ Z DZIEJAMI LUDZI”, KTÓRA POWSTAŁA W 2005 ROKU. JEJ CELEM JEST PRZYBLIŻENIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ ORAZ TURYSTOM NAJCIĘKAWSZYCH OBIEKTÓW HISTORYCZNYCH I PRZYRODNICZYCH GMINY. ŚCIEŻKA USYTUOWANA JEST NA OBSZARZE TRZECH SOŁECTW: LUBORADZ, MŚCIWOJÓW, TARGOSZYN. JEJ DŁUGOŚĆ WYNOŚI OKOŁO 10 KILOMETRÓW I DOSKONALE NADAJE SIĘ DO WĘDRÓWKI PIESZEJ (3 - 5 GODZIN) LUB ROWEROWEJ (1 – 3 GODZIN). SKŁADA SIĘ ONA Z SIEDMIU PUNKTÓW, KAŻDY Z NICH WYPOSAŻONY JEST W SPECJALNE TABLICE INFORMUJĄCE O ATRAKCJACH HISTORYCZNYCH I PRZYRODNICZYCH TEGO OBSZARU (ZESPÓŁ PAŁACOWO – PARKOWY W TARGOSZYNIE, KOŚCIÓŁ PW. ŚW. JADWIGI W TARGOSZYNIE, STAW NAD GROBLĄ, GMINNA OCZYSZCZALNIA ŚCIEKÓW W MŚCIWOJOWIE, KOMPLEKS PAŁACOWY W LUBORADZU, ZAŁOŻENIA PAŁACOWO – OGRODOWE ORAZ MINI MUZEUM WIEJSKIE W MŚCIWOJOWIE, ZBIORNIK RETENCYJNY „MŚCIWOJÓW”). INICJATOREM TEJ CIEKAWEJ KONCEPCJI BYŁO STOWARZYSZENIE NA RZECZ ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU GMINY MŚCIWOJÓW, A WSPARŁY JĄ SZKOŁY, URZĄD GMINY ORAZ MIESZKAŃCY TARGOSZYNA , MŚCIWOJOWA, LUBORADZA.

W PRZYSZŁOŚCI ŚCIEŻKA MA BYĆ ELEMENTEM SZLAKU ROWEROWEGO „POLSKIEJ WSI”, KTÓRY MA POWSTAĆ W RAMACH PROJEKTU „KACZAWSKIE PĘTLE ROWEROWE”¹. MA TO BYĆ SZLAK DZIEDZICTWA PRZYRODNICZO-KULTUROWEGO GREENWAYS, KTÓREGO TEMATEM PRZEWODNIM BĘDZIE POLSKA WIEŚ. JEJ ZADANIEM BĘDZIE UKAZANIE GOSPODARKI ROLNEJ NA DOLNYM ŚLĄSKU, ZARÓWNO W GÓRACH JAK I NA NIZINIE ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM TRADYCYJNEJ WSI. TURYSŃCI I ROWERZYŚCI PODAŻAJĄCY W PRZYSZŁOŚCI TYM SZLAKIEM BĘDĄ SIĘ MOGLI MIĘDZY INNYMI ZAPOZNAĆ Z ELEMENTAMI SADOWNICTWA, UŻYTKOWANIA ŁĄK, HODOWLĄ ZWIERZĄT, ICH WYPASEM. DŁUGOŚĆ SZLAKU MA WYNOŚIĆ 47 KILOMETRÓW I BĘDZIE ON PROWADZIŁ OD JELENIEJ GÓRY PO MŚCIWOJÓW. POMYSŁODAWCY LICZĄ, IŻ ZAINICJUJĄ W TEN SPOSÓB TWORZENIE OGÓLNOPOLSKIEGO SZLAKU DZIEDZICTWA PRZYRODNICZO-KULTUROWEGO GREENWAYS (POLSKA WIEŚ).

¹ Zakłada on powstanie jeszcze dwóch innych szlaków:: Szlaku Średniowiecznych Miast oraz Rowerowego Szlaku „Kaczawy”.

ŻYCIE KULTURALNE GMINY MŚCIWOJÓW NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU

OSTATNICH LATACH WŁADZE GMINY PRZYWIĄZUJĄ DUŻĄ WAGĘ DO ROZWOJU KULTURY I PROMOCJI SOŁECTW WCHODZĄCYCH W JEJ SKŁAD. TAKIE DZIAŁANIA PRZYNIOŚŁY SZEREG WYMIERNYCH KORZYŚCI I ZAOWOCOWAŁY WIELOMA KONKRETNymi ROZWIĄZANIAMi.

OD 1999 ROKU GMINA JEST CZŁONKIEM WSPIERAJĄCYM STOWARZYSZENIA NA RZECZ PROMOCJI DOLNEGO ŚLĄSKA. EFEKTEM TEGO BYŁO PODPISANE W 2001 ROKU WSPÓLNE POROZUMIENIE DOTYCZĄCE UTWORZENIA NA BAZIE KOMPLEKSU PAŁACOWO – PARKOWEGO W TARGOSZYNIE CENTRUM KULTURY, EDUKACJI I PROMOCJI „DOM ŚLĄSKI”. JEGO ZADANIEM JEST ROZWIJANIE WSPÓŁPRACY REGIONALNEJ I MIĘDZYNARODOWEJ POMIĘDZY SAMORZĄDAMI Z POGRANICZA POLSKI, CZECH I NIEMIEC POPRZECZ ORGANIZOWANIE TEMATYCZNYCH NARAD, KONFERENCJI, WYSTAW ITD.

WSPÓŁPRACA Z ZAGRANICĄ JEST JEDNYM Z PRIORYTETÓW WŁADZ GMINY. OD 1996 ROKU NALEŻY ONA DO EUROREGIONU NYSA. W 1999 ROKU PODPISANA ZOSTAŁA UMOWA O WSPÓŁPRACY PARTNERSKIEJ Z GMINAMI CZESKIMI JIRETIN POD BUKOVOU, ALBRECHTICE I JUZEFOV DUL. JEJ EFEKTEM SĄ WSPÓLNE IMPREZY KULTURALNE, SPORTOWE, SZKOLENIA, WYMIANA MŁODZIEŻY. W OSTATNICH LATACH ROZWIJAJĄ SIĘ TEŻ KONTAKTY ZE STRONĄ FRANCUSKĄ ORAZ NIEMIECKĄ GMINĄ PROFEN.

OD KOŃCA LAT DZIEWIĘDZIESIĄTYCH XX WIEKU ROZWIJA SIĘ WSPÓŁPRACA Z WROCŁAWSKĄ AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH. DOTYCZY ONA GŁÓWNIEM ORGANIZACJI PLENERÓW MALARSKICH ORAZ OPRACOWYWANIU PROJEKTÓW KSZTAŁTOWANIA KRAJOBRAZU I ZABUDOWY ZBIORNIKA „MŚCIWOJÓW”.

PLENERY, KTÓRE ODBYWAJĄ SIĘ WE WRZEŚNIU I MAJĄ RANGĘ IMPREZ MIĘDZYNARODOWYCH PRZYCIĄGAJĄ TŁUMY ARTYSTÓW I WIDZÓW. NA STRONIE INTERNETOWEJ GMINY MŚCIWOJÓW TAK OPISANO JEDEN Z NICH, KTÓRY ODBYŁ SIĘ W 2001 ROKU:

„III MIĘDZYNARODOWY PLENER MALARSKI ORGANIZOWANY PRZECZ URZĄD GMINY PRZY WSPÓŁUDZIAŁE ZWIĄZKU POLSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW POLSKA SZTUKA UŻYTKOWA I STOWARZYSZENIA NA RZECZ PROMOCJI DOLNEGO ŚLĄSKA MIAŁ SZCZEGÓLNY CHARAKTER ZE WZGLĘDU NA BLISKI I BEZPOŚREDNI KONTAKT ARTYSTÓW Z MIESZKAŃCAMI GMINY. WIĘKSZOŚĆ PRAC POWSTAŁA BEZPOŚREDNIO W TRAKCIE PLENERU, INSPIROWANA OKOLICZNYM PEJZAŻEM, MIEJSCOWYMI ZABYTKAMI, ZAGRODAMI, ITP. W PLENERZE UDZIAŁ WZIĘŁO 24 UCZESTNIKÓW W TYM STUDENCI Z AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH WE WROCŁAWIU. WSPÓLNĄ WYSTAWĘ ZORGANIZOWANO WE WNĘTRZU PAŁACU W TARGOSZYNIE. POKAZANO NA NIEJ PONAD 90 PRAC W RÓŻNYCH TECHNIKACH MALARSKICH ZWIEDZIŁO JĄ PONAD TYSIĄC OSÓB. WSPÓLNIE BAWIONO SIĘ NA SPECJALNIE Z TEJ OKAZJI ZORGANIZOWANYM FESTYNIE.

MŚCIWOJOWSKIE PLENERY STAŁY SIĘ SPOTKANIEM MALARZY ŻYWO REAGUJĄCYMI NA OTACZAJĄCE PIĘKNO, POTRZEBĘ NA WSKROŚ NATURALNYCH CECH TWÓRCZOŚCI I WŁASNYCH PRZEMYŚLEŃ. SPOTKANIA, ROZMOWY O SZTUCE, WYMIANA DOŚWIADCZEŃ SPRZYJA PRZYJAŹNIOM, POZNANIA WZAJEMNYCH OSIĄGNIĘĆ I WSPÓŁPRACY REGIONALNEJ. ARTYŚCI UKAZUJĄC SWĄ SZTUKĘ POZOSTAWIAJĄ LOKALNEMU SPOŁECZEŃSTWU SWOBODĘ INTERPRETACJI, STWARZAJĄ MOŻLIWOŚĆ POCZUCIA PIĘKNA, ROZWOJU ZAPOTRZEBOWANIA NA SFERĘ DUCHOWĄ TAK WAŻNĄ W NASZYM ŻYCIU. ARTYŚCI CZĘSTO PODEJMUJĄ TEMATYKĘ INSPIROWANĄ POBYTEM I WIDOKAMI ZACZERPIĘTYMI NA PLENERZE, SŁAWIĄ NASZĄ ZIEMIĘ I LUDZI, SĄ AMBASADORAMI NASZEJ GMINY W KRAJU I ZA GRANICĄ”.

PONADTO GMINA OD LAT WSPÓŁPRACUJE Z INNĄ WROCŁAWSKĄ UCZELNIĄ – AKADEMIĄ ROLNICZĄ, A DOTYCZY ONA OPIEKI NAUKOWEJ (SZKOLENIA, SEMINARIA NAUKOWE, PRACE BADAWCZE) NAD EKSPLOATACJĄ ZBIORNIKA „MŚCIWOJÓW”.

WAŻNĄ KULTURALNĄ FUNKCJĘ ODGRYWAJĄ TEŻ BIBLIOTEKI PUBLICZNE. GMINA POSIADA TRZY TAKIE PLACÓWKI (TARGOSZYN, MŚCIWOJÓW, SNOWIDZA).

W CIĄGU ROKU WŁADZE GMINNE SĄ ORGANIZATOREM KILKU CYKLICZNYCH IMPREZ KULTURALNYCH, KTÓRE CIESZĄ SIĘ DUŻĄ POPULARNOŚCIĄ WŚRÓD MIESZKAŃCÓW. SĄ TO MIĘDZY INNYMI:

SPOTKANIE OPŁATKOWO – NOWOROCZNE (STYCZEŃ),
„DZIEŃ SENIORA” (LUTY),
„DZIEŃ STRAŻAKA” (MAJ),
FESTYN „ NOC ŚWIĘTOJAŃSKA” (CZERWIEC),
MIĘDZYNARODOWY PLENER MALARSKI (WRZESIEŃ),
ŚWIĘTO PŁONÓW” (WRZESIEŃ).

WŁADZE GMINY AKTYWNIIE UCZESTNICZĄ W RÓŻNEGO RODZAJU REGIONALNYCH IMPREZACH , PROMUJĄC W TEN SPOSÓB SWÓJ DOROBEK I OSIĄGNIĘCIA. TAKĄ MOŻLIWOŚĆ STWARZAJĄ NP. COROCZNE MIĘDZYNARODOWE TARGI CHLEBA, KTÓRE ODBYWAJĄ SIĘ W JAWORZE.

DUŻĄ ROLĘ W KSZTAŁTOWANIU ŻYCIA KULTURALNEGO GMINY ODGRYWA KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH. W JEGO STRUKTURACH AKTYWNIIE NA RZECZ ŚRODOWISKA LOKALNEGO DZIAŁA WIELE KOBIET. WSPÓŁORGANIZUJE ONO WIELE IMPREZ KULTURALNYCH NP. WIGILIE, PRELEKCJE ZDROWOTNE, KULTYWUJĄ DAWNE TRADYCJE I OBYCZAJE ITD.

ANIMATORAMI KULTURY SĄ RÓWNIEŻ SZKOŁY PODSTAWOWE (TARGOSZYN, SNOWIDZA, NIEDASZÓW) ORAZ PUBLICZNE GIMNAZJUM IM. REYMONTA W MARCINOWICACH. DZIAŁAJĄCE PRZY NICH SZKOLNE GRUPY TEATRALNE COROCZNIE UCZESTNICZĄ W WOJEWÓDZKICH PRZEGLĄDACH TEATRALNYCH ORAZ RECYTATORSKICH „PEGAZIK”. PONADTO PRODUKUJĄ ONE BOGATĄ GAMĘ ZAJĘĆ POZALEKCYJNYCH NP. KOMPUTEROWYCH CZY TANECZNYCH. NA UWAGĘ ZASŁUGUJE TEŻ DZIAŁALNOŚĆ KLUBU ARTYSTYCZNEGO H – 4 DZIAŁAJĄCEGO PRZY SZKOLE PODSTAWOWEJ W TARGOSZYNIE. MŁODZIEŻ ZRZESZONA W TYM KLUBIE ZAJMUJE SIĘ HAFTEM ORAZ WYKONYWANIEM RÓŻNEGO TYPU PRAC RĘCZNYCH I PLASTYCZNYCH. SWOJE PRACE PREZENTUJE NA WYSTAWACH POWIATOWYCH I WOJEWÓDZKICH.

NA TERENIE GMINY MŚCIWOJÓW DZIAŁAJĄ TRZY PIŁKARSKIE KLUBY SPORTOWE, W KTÓRYCH TRENUJE WIELU MŁODYCH ADEPTÓW FUTBOLU. SĄ TO: LZS UNIA MŚCIWOJÓW (PREZES – ZBIGNIEW ŁUNIEWSKI), LZS ZJEDNOCZENI SNOWIDZA (PREZES – PIOTR OLCHÓWKA), LZS PARK TARGOSZYN (PREZES – JERZY DELANOWSKI).

PARAFIE I KOŚCIOŁY NA TERENIE GMINY MŚCIWOJÓW

OBECNIE NA OBSZARZE GMINY MŚCIWOJÓW ZNAJDUJĄ SIĘ TRZY PARAFIE RZYMSKOKATOLICKIE NALEŻĄCE DO DWÓCH DEKANATÓW.

SIEDZIBA PARAFII PW. NAWIEDZENIA NAJŚWIĘTSZEJ MARIII PANNY MIEŚCI SIĘ W MŚCIWOJOWIE. NALEŻĄ DO NIEJ SOŁĘCTWA: MŚCIWOJÓW, MARCINOWICE, LUBORADZ, DRZYMAŁOWICE. WIERNI MAJĄ DO DYSPOZYCJI TRZY ŚWIĄTYNIE: KOŚCIÓŁ PARAFIALNY PW. NAWIEDZENIA NMP W MŚCIWOJOWIE ORAZ KOŚCIOŁY FILIALNE: ŚW. ANNY W MARCINOWICACH I ZAŚLUBIN NMP W LUBORADZU. OD 2006 ROKU PROBOSZCZEM JEST KSIĄDZ WIKTOR JUCHIEWICZ.

WYKAZ PROBOSZCZÓW PARAFII OD 1945 ROKU:

KS. JAN NOWAK (1945 – 1946),
O. BRONISŁAW MAŁASIEWICZ OFM (1946 – 1947),
O. MARCELI LEJA OFM (1948 – 1950),
O. GUSTAW CISEK (1950)
O. MARCELI LEJA (1950 – 1957),
KS. LUDWIK SIERADZKI (1957 – 1958),
KS. STANISŁAW DOBEK (1958 – 1967),
KS. JÓZEF JURKOWSKI (1967 – 1977),
KS. MICHAŁ CAL (1977 – 1984),
KS. ZENON BOCHEŃSKI (1984 – 1995)
KS. KRYSZTOF SOKAL (1995 – 2000),
KS. ANDRZEJ BIAŁEK (2000 – 2006),
KS. WIKTOR JUCHIEWICZ (OD 2006 R.)

PARAFIA PW. WNIĘBOWSTĄPIENIA PANA JEZUSA W SNOWIDZY OBEJMUJE TRZY MIEJSCOWOŚCI: BARYCZ, GODZISZOWĄ ORAZ SNOWIDZĘ. OD 1992 ROKU PROBOSZCZEM JEST KSIĄDZ JAN ŻAK (PRZED NIM FUNKCJĘ TĘ SPRAWOWAŁ KSIĄDZ MIECZYŚLAW BIELAMOWICZ W LATACH 1984 – 1992). DO PARAFII NALEŻĄ DWIE ŚWIĄTYNIE: PARAFIALNA - WNIĘBOWSTĄPIENIA PANA JEZUSA W SNOWIDZY ORAZ FILIALNY – ŚW. SZCZEPANA W GODZISZOWEJ.

MIESZKAŃCY TARGOSZYNA, NIEDASZOWA ORAZ ZIMNIKA NALEŻĄ DO PARAFII PW. MATKI BOSKIEJ RÓŻAŃCOWEJ W GOCZAŁKOWIE. PROBOSZCZEM OD 1984 ROKU JEST KSIĄDZ FRANCISZEK SKWAREK. DO PARAFII NALEŻY MIĘDZY INNYMI KOŚCIÓŁ FILIALNY ŚWIĘTEJ JADWIGI W TARGOSZYNIE.

SUKCESY I INWESTYCJE GMINY MŚCIWOJÓW W OSTATNICH LATACH

W OSTATNICH LATACH GMINA MŚCIWOJÓW UZYSKAŁA WIELE CENNYCH SUKCESÓW W RÓŻNYCH OGÓLNOPOLSKICH RANKINGACH. DOTYCZYŁY ONE PRZEDĘ WSZYSTKIM DZIAŁAŃ INWESTYCYJNYCH, PROEKOLOGICZNYCH CZY ROZBUDOWY INFRASTRUKTURY.

LATA 80-TE

WIEŚ NIEDASZÓW OTRZYMUJE NAGRODĘ ZA NAJŁADNIEJSZĄ MIEJSCOWOŚĆ NA TRASIE „WYŚCIGU POKOJU”.

OSTATNIA DEKADA XX W.

MIMO MAŁYCH ŚRODKÓW FINANSOWYCH GMINA ROZPOCZYNA DUŻE INWESTYCJE ROZBUDOWYUJĄC INFRASTRUKTURĘ PODZIEMNĄ: WODOCIĄG DLA WSI: MŚCIWOJÓW WRAZ Z PRZYSIÓŁKIEM RYBNO ORAZ WSI GRZEGORZÓW. ROZBUDOWANO WODOCIĄG „TARGOSZYN” PODCIĄGAJĄC NITKĘ DO MARCINOWIC, LUBORADZA, WYBUDOWANO WODOCIĄG DLA WSI: NIEDASZÓW, SIEKIERZYCE, ZIMNIK RAZ DLA SNOWIDZY I BARYCZA. PONADTO PRZYSTĄPIONO DO KANALIZACJI WSI I BUDOWY OCZYSZCZALNI ŚCIEKÓW. ŁĄCZNIE DO 1993 ROKU

WYBUDOWANO TRZY WODOCIĄGI O DŁUGOŚCI PRAWIE 50 KILOMETRÓW ORAZ SIĘĆ KANALIZACYJNA O DŁUGOŚCI PRZESZŁO TRZECH KILOMETRÓW. ROZPOCZĘTO TELEFONIZACJĘ (PROCES TRWAŁ PRZEZ KILKA LAT).

1990 – 1991 R.

ODBUDOWANO DROGĘ PRZEZ WIEŚ GRZEGORZÓW.

DOKONANO REWALORYZACJI PARKU ZABYTKOWEGO W MŚCIWOJOWIE.

UREGULOWANO POTOK WIERZBAK.

1991 ROK

PRZEPROWADZONO PRACE KONSERWATORSKIE ZBIORNIKA PRZECIWOŻAROWEGO WE WSI DRZYMAŁOWICE.

DOKONANO KONSERWACJI ZABYTKU PRZYRODY – LIPY PRZY KOŚCIELE W SNOWIDZY.

ROK 1992

ZAKUPIONO SPRZĘT DO GABINETU STOMATOLOGICZNEGO W SNOWIDZY

1997

ROZPOCZĘCIE BUDOWY ZBIORNIKA RETENCYJNEGO „MŚCIWOJÓW”

1997/1998

ODDANIE DO UŻYTKU SIECI ŚWIATŁOWODOWEJ ORAZ BUDOWA CENTRALI TELEFONICZNEJ

1999 R.

W 1999 ROKU GMINA MŚCIWOJÓW ZNALAZŁA SIĘ W ZŁOTEJ SETCE GMIN NAJBARDZIEJ ZAANGAŻOWANYCH W NOWE PRZEDSIĘWZIĘCIA INWESTYCYJNE OPRACOWANEJ PRZEZ CENTRUM BADAŃ REGIONALNYCH I OPUBLIKOWANEJ W „RZECZPOSPOLITEJ” Z DNIA 31 SIERPNIA 1999 R. NR 203.

2000 R.

W 2000 ROKU GMINA MŚCIWOJÓW W RANKINGU „LIDERZY LOKALNEGO ROZWOJU – GMINY O

NAJWIĘKSZYCH INWESTYCJACH W PRZELICZENIU NA 1 MIESZKAŃCA” ZAJĘŁA 99 POZYCJĘ W POLSCE (NA 2450 GMIN).

2001 R.

W 2001 ROKU W RANKINGU 500 NAJBOGATSZYCH GMIN W POLSCE GMINA MŚCIWOJÓW ZAJĘŁA 11 MIEJSCE (GŁÓWNYM KRYTERIUM SELEKCJI BYŁ DOCHÓD NA 1 MIESZKAŃCA W TYM OTRZYMANE DOTACJE NA INWESTYCJE). RANKING OPUBLIKOWANY ZOSTAŁ PRZEZ TYGODNIK SAMORZĄDOWY "WSPÓLNOTA" I GDAŃSKI INSTYTUT BADAŃ NAD GOSPODARKĄ RYNKOWĄ.

2002 R.

W 2002 ROKU GMINA MŚCIWOJÓW OTRZYMAŁA NAGRODY Z NARODOWEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ. NAGRODY OTRZYMANO W I EDYCJI KONKURSU „MAŁA RETENCJA NA TERENACH WIEJSKICH" ORAZ W II EDYCJI KONKURSU „ NA NAJLEPIEJ ZORGANIZOWANĄ GOSPODARKĘ WODNO-ŚCIEKOWĄ NA TERENACH WIEJSKICH”.

RÓWNIEŻ W 2002 ROKU GMINA MŚCIWOJÓW ZAJĘŁA 91 POZYCJĘ W RANKINGU „GMINY WIEJSKIE - INWESTYCJE INFRASTRUKTURALNE ŚREDNIA NA 1 MIESZKAŃCA W LATACH 1999 - 2001" UZYSKUJĄC WSKAŹNIK 354,97 ZŁ. RANKING OPUBLIKOWANY ZOSTAŁ W TYGODNIKU "WSPÓLNOTA" Z DNIA 9 CZERWCA 2002 R. NR 25 – 26. PONADTO W RANKINGU „DOTACJE NA INWESTYCJE - DLA GMIN WIEJSKICH" GMINIE MŚCIWOJÓW PRZYPADŁO 36

MIEJSCE (UZYSKANY WSKAŹNIK TO 212,81 ZŁ NA 1 MIESZKAŃCA). WYNIKI RANKINGU RÓWNIŻ OPUBLIKOWAŁ TYGODNIK "WSPÓLNOTA".

2003 R.

W DNIU 4 KWIECIA 2003 ROKU W AUDYTORIUM NOVUM AKADEMII TECHNICZNO - ROLNICZEJ W BYDGOSZCZY ODBYŁO SIĘ UROCZYSTE ROZSTRZYGNIĘCIE IX EDYCJI WIELKIEGO KONKURSU "ROLNIK - FARMER ROKU". LAUREATEM TEGO KONKURSU, A WIĘC "FARMEREM ROKU" ZOSTAŁ MIESZKANIEC I SOŁTYS TARGOSZYNA KRZYSZTOF DZIURA, ROLNIK Z WIELOLETNIM DOŚWIADCZENIEM, SPECJALIZUJĄCY SIĘ W SZKÓŁKARSTWIE, PRODUKCJI KRZEWÓW OZDOBNYCH I SADOWNICTWIE. ZNACZNA CZĘŚĆ JEGO PRODUKCJI PRZEZNACZONA JEST NA RYNEK EUROPEJSKI (NIEMCY, HOLANDIA).

2006 R.

URZĄD GMINY W MŚCIWOJOWIE POZYSKAŁ PONAD 7 000 ZŁ. Z WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA NA UPOWSZECHNIANIE WIEDZY I POSTAW EKOLOGICZNYCH W RAMACH PROJEKTU „ EKOLOGICZNA GMINA – MŚCIWOJÓW 2006”. PROJEKT SKŁADA SIĘ Z TRZECH ETAPÓW, ADRESATEM PIERWSZEGO ETAPU BYŁA MŁODZIEŻ SZKOLNA. OSTATECZNIE W KONKURSACH PRZYRODNICZYCH I EKOLOGICZNYCH WZIĘŁO UDZIAŁ 170 UCZNIÓW (WSZYSCY UCZESTNICY KONKURSÓW OTRZYMALI UPOMINKI, A ICH SZKOŁY CENNY SPRZĘT FOTOGRAFICZNY I KOMPUTEROWY).

2006 R.

PROJEKT „NA TROPIE TAJEMNIC ŚWIATA”. W LIPCU BR. DOBIEGŁA KOŃCA REALIZACJA PROJEKTU PN. „NA TROPIE TAJEMNIC ŚWIATA” REALIZOWANEGO PRZEZ KLUB MŁODZIEŻOWY „SZACUNEK” W SNOWIDZY. W RAMACH OTRZYMANEJ DOTACJI W KWOCIE 5200 ZŁ W KONKURSIE RÓWNAĆ SZANSE 2005 - II REGIONALNY KONKURS GRANTOWY ADMINISTROWANEGO PRZEZ POLSKĄ FUNDACJĘ DZIECI I MŁODZIEŻY I DOTOWANEGO PRZEZ POLSKO – AMERYKAŃSKĄ FUNDACJĘ WOLNOŚCI KLUB MŁODZIEŻOWY „SZACUNEK” ZE SNOWIDZY OD STYCZNIA DO CZERWCA 2006 ROKU PROWADZIŁ PREZENTACJE MULTIMEDIALNE O ASTRONOMII DLA SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ. DOTYCZYŁY ONE ZJAWISK ZACHODZĄCYCH W KOSMOSIE. RAFAŁ RYDWAŃSKI OPOWIADAŁ O HISTORII TEJ NAUKI I WYBITNYCH BADACZACH NIEBA NA PRZESTRZENI DZIEJÓW, GWIAZDOZBIORACH I TYPACH TELESKOPÓW. OSOBY UCZĘSZCZAJĄCE DO KLUBU MIAŁY MOŻLIWOŚĆ KORZYSTANIA Z INTERNETU W POMIESZCZENIACH UŻYCZONYCH PRZEZ WSPÓLNOTĘ MIESZKANIOWĄ W SNOWIDZY NA POTRZEBY KLUBU. W TRAKCIE PRAC WYKONANE ZOSTAŁY PŁAKATY ORAZ KALENDARZ O WAŻNIEJSZYCH ZJAWISKACH ZACHODZĄCYCH NA NIEBIE.

PODCZAS OBSERWACJI PROWADZONYCH OD KOŃCA STYCZNIA 2006 ROKU GRUPA OSÓB ZE SNOWIDZY ZAPOZNAWAŁA SIĘ Z GWIAZDOZBIORAMI, PLANETAMI, GROMADAMI GWIAZD, GALAKTYKAMI. PROWADZONO OBSERWACJE ASTRONOMICZNE PRZEZ NOWY TELESKOP MESSIER BRESSER N – 130. PODCZAS OBSERWACJI MŁODZIEŻ PODZIWIĄŁA KSIĘŻYC, GROMADY GWIAZD, MGŁAWICE, GWIAZDY, PLANETY (NP. PLEJADY, MGŁAWICE M31, WIELKĄ NIEDŹWIEDZICĘ). WYKONANE ZOSTAŁY TAKŻE LICZNE ZDJĘCIA PRZY POMOCY APARATU I KAMERKI INTERNETOWEJ. JEST TO WSTĘP DO ASTROFOTOGRAFII. ZDJĘCIA WYKONYWAŁ MARIUSZ WALASZCZYK, TOMASZ PAWELEC, RAFAŁ RYDWAŃSKI, MARIUSZ ORDA, ADRIAN JANIĄK, PIOTR FIAŁKA, BARTOSZ KARPIJCZYK, BARTEK BIADAŁA, DAWID MAJOCH, CEZARY KMIEĆ. KOMPLETOWANIE WŁASNEGO ALBUMU TEMATYCZNEGO JEST WSTĘPEM DO ZAINTERESOWANIA SIĘ WYBRANĄ DZIEDZINĄ NAUKI. OBSERWACJE SĄ FOTOGRAFOWANE CO UMOŻLIWIA ŚLEDZENIE NIEBOSKŁONU, JEGO ZMIAN W OBRĘBIE JEDNEJ DOBY JAK I CAŁEGO ROKU. POZWALA NA PROWADZENIE PREZENTACJI DLA OSÓB ZAINTERESOWANYCH TEMATYKĄ ASTRONOMICZNĄ. DLA MŁODZIEŻY UCZESTNICZĄCEJ W PROJEKCIE JEST NATOMIĄST ŹRÓDŁEM INSPIRACJI DO DALSZEGO POZNAWANIA ŚWIATA.

PONADTO W CZASIE TRWANIA PROJEKTU OSOBY Z KLUBU MŁODZIEŻOWEGO „SZACUNEK” W SNOWIDZY ZORGANIZOWAŁY DLA SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ WARSZTAT O ASTRONOMII W SZKOLE PODSTAWOWEJ W

SNOWIDZY. W CZASIE SPOTKANIA ZAPREZENTOWANO ZDJĘCIA I FILM O KLUBIE „SZACUNEK”, ODBYŁA SIĘ PREZENTACJA PROJEKTU ASTRONOMICZNEGO PT. „NA TROPIE TAJEMNIC ŚWIATA”. PREZENTOWANO SPRZĘT ASTRONOMICZNY I DOKONANO PREZENTACJI MULTIMEDIALNEJ O KSIĘŻYCU. PO ZAJĘCIACH UCZESTNICY WZIĘLI UDZIAŁ W OBSERWACJACH KSIĘŻYCA. WŚRÓD MŁODZIEŻY UCZESTNICZĄCEJ W PROJEKCIE WYKSZTAŁCIŁA SIĘ GRUPA LIDERÓW. TEN ZASZCZYT PRZYPADŁ MARIUSZOWI ORDZIE, TERESIE FIAŁKA, IZABELI WÓJTOWICZ, MARZENIE TŁUSTY, PIOTROWI FIAŁKA, KTÓRZY POŚWIĘCILI DUŻO CZASU WOLNEGO NA POMOC W PRZYGOTOWANIU ZAJĘĆ, GAZETEK, PROWADZENIU PREZENTACJI I ORGANIZACJI WYSTAWY NA FESTYN ADRESOWANY DO WSZYSTKICH MIESZKAŃCÓW GMINY, KTÓRY ODBYŁ SIĘ DNIA 28 MAJA W SZKOLE PODSTAWOWEJ. PODCZAS FESTYNU LOKALNA SPOŁECZNOŚĆ MOGŁA OGLĄDNĄĆ MINI STACJĘ KOSMICZNĄ „MELMAK” POŚWIĘCONĄ ASTRONOMII. W CZASIE FESTYNU ODBYŁY SIĘ WARSZTATY PLASTYCZNE ORAZ PREZENTACJA O ASTRONOMII DLA DZIECI, MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH. BYŁA PROWADZONA AKCJA PT. „ŚWIAT JEST PIĘKNIEJSZY BEZ ALKOHOŁU I BEZ NARKOTYKÓW” DOFINANSOWANA PRZEZ KOMISJĘ ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH I NARKOMANII W MŚCIWOJOWIE, NA KTÓREJ ZAPREZENTOWANO WYSTAWĘ FOTOGRAFICZNĄ O ASTRONOMII, DZIECI MALOWAŁY PLAKAT ZIEMI. DZIĘKI POZYSKANEJ DOTACJI MOŻLIWA BYŁA TAKŻE WIZYTA W INSTYTUCIE ASTRONOMICZNYM NA UNIWERSYTECIE WROCŁAWSKIM. REALIZACJA PROJEKTU OBEJMOWAŁA TAKŻE KONKURS PLASTYCZNY PN. „UFOLUDEK”, KONKURS TEORETYCZNO-PRAKTYCZNY ADRESOWANY DO MŁODZIEŻY W WIEKU 12 – 22 LATA PN. „ODKRYWCY WSZECHŚWIATA”, ODBYŁY SIĘ ZAJĘCIA Z ASTROFOTOGRAFII PROWADZONE PRZEZ EKSPERTA W TEJ DZIEDZINIE PANA TOMASZA LEWICKIEGO. NA SPOTKANIU UCZESTNICY MOGLI PODZIWIĄĆ ZDJĘCIA WYKONANE PRZEZ PANA TOMASZA PODCZAS CAŁKOWITEGO ZAĆMIENIA SŁOŃCA W AFRYCE I NA WĘGRZECH.

PROJEKT PT. „NA TROPIE TAJEMNIC ŚWIATA” ZAKOŃCZYŁ SIĘ NA POCZĄTKU LIPCA 2006 R. GŁÓWNYM CELEM PROJEKTU BYŁO WYRÓWNANIE SZANS EDUKACYJNYCH WŚRÓD DZIECI I MŁODZIEŻY, ZDOBYWANIE WIEDZY Z ZAKRESU ASTRONOMII I JEJ PRAKTYCZNE WYKORZYSTANIE W CELU UTRWALENIA WIADOMOŚCI. WYPOWIEDZI MŁODYCH LUDZI BIORĄCYCH UDZIAŁ W PROJEKCIE WSKAZUJĄ, IŻ POMYSŁ OKAZAŁ SIĘ TZW. STRZAŁEM W DZIESIĄTKĘ. WZBUDZIŁ WE WSZYSTKICH CHĘĆ DALSZEGO ZAGŁĘBIANIA SIĘ W TAJNIKI ASTRONOMII. NIEWĄTPLIWIE DLA WIELU UCZESTNIKÓW PROJEKTU NIE BĘDZIE TO JEDNORAZOWY EPIZOD ZWIĄZANY Z TĄ DZIEDZINĄ NAUKI. MAMY NADZIEJĘ, ŻE JESZCZE NIE RAZ USŁYSZYMY O NASZYCH MŁODYCH ASTRONOMACH Z KLUBU MŁODZIEŻOWEGO „SZACUNEK”.

GMINA MŚCIWOJÓW, PRZY WSPÓŁPRACY STOWARZYSZEŃ ORAZ ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH DZIAŁAJĄCYCH NA PODLEGŁYM TERENIE, OD KILKU LAT PODEJMUJE DZIAŁANIA WSPIERAJĄCE LOKALNĄ SPOŁECZNOŚĆ. GŁÓWNY NACISK KŁADZIONY JEST PRZED E WSZYSTKIM NA POZYSKIWANIE ŚRODKÓW FINANSOWYCH NA REALIZACJE PROGRAMÓW ZMIERZAJĄCYCH DO PODNIESIENIA WALORÓW ŻYCIA NA WSI. PROFESJONALIZM TWORZONYCH WNIOSKÓW DOCENIONY ZOSTAŁ PRZEZ TAKIE INSTYTUCJE JAK: FUNDACJA WSPOMAGANIA WSI, AKADEMIA ROZWOJU FILANTROPII W POLSCE, FUNDACJA PARTNERSTWO DLA ŚRODOWISKA, MINISTERSTWO PRACY I POLITYKI SPOŁECZNEJ - FUNDUSZ INICJATYW OBYWATELSKICH I WIELE INNYCH. REALIZOWANE PROJEKTY OBEJMUJĄ TAKIE OBSZARY DZIAŁALNOŚCI JAK: INTEGRACJA I AKTYWIZACJA SPOŁECZNA, NAUKA, KULTURA, EDUKACJA I WYCHOWANIE. DZIĘKI POZYSKANYM DOTACJOM MOŻLIWE JEST WSPIERANIE INICJATYW GOSPODARCZYCH, SPOŁECZNYCH I KULTURALNYCH MIESZKAŃCÓW WSI ORAZ INICJATYW ZWIĄZANYCH Z POPRAWĄ INFRASTRUKTURY TECHNICZNEJ OBSZARÓW WIEJSKICH ORAZ DZIAŁANIA NA RZECZ ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU.

DO NAJEFEKTYWNIER FUNKCJONUJĄCYCH ORGANIZACJI NALEŻĄ: STOWARZYSZENIE NA RZEC RATOWANIA ZABYTKÓW GMINY MŚCIWOJÓW, STOWARZYSZENIE NA RZEC ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU GMINY MŚCIWOJÓW, STOWARZYSZENIE KACZAWSKIE, KLUB 4H, OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W MŚCIWOJOWIE, KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH W MŚCIWOJOWIE, RADA SOŁECKA WSI SNOWIDZA. DOTYCHCZASOWE DZIAŁANIA DOPROWADZIŁY DO REALIZACJI WIELU INTERESUJĄCYCH PRZEDSIĘWZIĘĆ, KTÓRE ZYSKAŁY UZNANIE NIE TYLKO

LOKALNEJ SPOŁECZNOŚCI ALE RÓWNIEŻ STAŁY SIĘ TZW. MATERIAŁEM POGŁĄDOWYM DLA INNYCH INSTYTUCJI Z TERENU KRAJU. DO TEGO RODZAJU ZADAŃ ZALICZYĆ MOŻNA M.IN. PROJEKT MAJĄCY NA CELU UTWORZENIE NA TERENIE NASZEJ GMINY EKOMUZEUM WSI DOLNOŚLĄSKIEJ, KTÓRE POWSTAŁO WE WSI MŚCIWOJÓW. DZIAŁANIE TO POPARTE ZOSTAŁO PRZEZ KILKA INSTYTUCJI FINANSUJĄCYCH, DZIĘKI CZEMU MOŻLIWE JEST STAŁE PODNOSZENIE ŚWIETNOŚCI EKOMUZEUM. ŁĄCZNIE POWYŻSZE STOWARZYSZENIA PRZY POMOCY GMINY MŚCIWOJÓW POZYSKAŁY KWOTĘ PONAD MILIONA ZŁOTYCH.

TAKŻE OCHOTNICZE STRAŻE POŻARNE FUNKCJONUJĄCE NA TERENIE GMINY W ANALIZOWANYM OKRESIE POZYSKAŁY ŚRODKI FINANSOWE PRZEZNACZONE W PRZEWAŻAJĄCEJ CZĘŚCI NA ROZBUDOWĘ REMIZ ORAZ NA ZAKUP WYPOSAŻENIA. PONIŻEJ PREZENTUJEMY WYKAZ ŚRODKÓW POZYSKANYCH PRZEZ OSP MARCINOWICE ORAZ OSP MŚCIWOJÓW.

ROK 2004

OSP MARCINOWICE

1.800,00 zł - KRAJOWY SYSTEM RATOWNICZO-GAŚNICZY – ZAPEWNIENIE GOTOWOŚCI BOJOWEJ OSP

10.000,00 zł - ZARZĄD GŁÓWNY ZOSP RP WARSZAWA – ROZBUDOWA REMIZY OSP

8.000,00 zł - STAROSTWO POWIATOWE W JAWORZE – ROZBUDOWA REMIZY OSP

OSP MŚCIWOJÓW

1.000,00 zł - KRAJOWY SYSTEM RATOWNICZO-GAŚNICZY – BIEŻĄCE ZAPEWNIENIE GOTOWOŚCI BOJOWEJ

2.125,00 zł – DOTACJA DO ZAKUPU WYPOSAŻENIA OSP

10.000,00 zł - ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZOSP RP – ROZBUDOWA REMIZY OSP

7.700,00 zł - STAROSTWO POWIATOWE W JAWORZE – ROZBUDOWA REMIZY OSP

ROK 2005

OSP MARCINOWICE

10.000,00 zł - PZU JAWOR – ROZBUDOWA REMIZY

5.000,00 zł - KRAJOWY SYSTEM RATOWNICZO-GAŚNICZY – ZAKUP STACJI SELEKTYWNEGO ALARMOWANIA

2.000,00 zł - KRAJOWY SYSTEM RATOWNICZO-GAŚNICZY – ZAPEWNIENIE GOTOWOŚCI BOJOWEJ OSP

1.000,00 ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZOSP RP – DOTACJA DO ZAKUPU WYPOSAŻENIA OSP

OSP MŚCIWOJÓW

5.000,00 zł - ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZOSP RP – ROZBUDOWA REMIZY

18.000,00 zł - KRAJOWY SYSTEM RATOWNICZO-GAŚNICZY – DOTACJA DO ZAKUPU „LUKAS’A”

11.200,00 zł - ZARZĄD GŁÓWNY ZOSP RP WARSZAWA - DOTACJA DO ZAKUPU „LUKAS’A”

ROK 2006

OSP MARCINOWICE

10.000,00 zł - STAROSTWO POWIATOWE W JAWORZE – ZAKUP „LUKAS’A”

11.200,00 zł - ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZOSP RP – ZAKUP „LUKAS’A”

1.900,00 zł - KRAJOWY SYSTEM RATOWNICZO-GAŚNICZY – ZAPEWNIENIE GOTOWOŚCI BOJOWEJ

93,51 zł – 1% PODATKU NA RZECZ ORGANIZACJI POZARZĄDOWEJ

OSP MŚCIWOJÓW

6.000,00 zł - ZARZĄD WOJEWÓDZKI ZOSP RP – ZAKUP WYPOSAŻENIA

11.800,00 zł - KRAJOWY SYSTEM RATOWNICZO-GAŚNICZY – ZAPEWNIENIE GOTOWOŚCI BOJOWEJ OSP

44,43 zł – 1% PODATKU NA RZECZ ORGANIZACJI POZARZĄDOWEJ

WŁADZE GMINY MŚCIWOJÓW

PO PRZEJĘCIU WŁADZY PRZEZ POLAKÓW WIOSNĄ 1945 ROKU POWSTAŁY GMINY. W SKŁAD GMINY NIEDASZÓW WCHODZIŁY WÓWCZAS MIEJSCOWOŚCI:

1. BARYCZ
2. BORÓW
3. CZERNICE
4. DRZYMAŁOWICE
5. DZIERZKÓW
6. GNIEWKÓW
7. GRZEGORZÓW
8. LUBORADZ
9. MARCINOWICE
10. MŚCIWOJÓW
11. NIEDASZÓW
12. SIEKIERZYCE
13. SKAŁA
14. SNOWIDZA
15. TARGOSZYN
16. ZĘBOWICE
17. ZIMNIK

ROK PÓŹNIEJ POWSTAŁA GMINA PROMIENIOWICE (OBECNIE MŚCIWOJÓW) Z SIEDZIBA W NIEDASZOWIE.

PIERWSZYM WÓJTEM GMINY BYŁ STEFAN WOJCIESEK. PIERWSZE MIESIĄCE DZIAŁALNOŚCI BYŁY NIEZWYKLE TRUDNE. GMINA NIE POSIADAŁA WŁASNYCH ŚRODKÓW FINANSOWYCH. KADRA URZĘDNICZA NIE BYŁA WYKWALIFIKOWANA, BRAKOWAŁO PAPIERU, MASZYN DO PISANIA, PIECZĄTEK. PEWNA POPRAWA POD TYM WZGLĘDEM ROZPOCZĘŁA SIĘ PO KONIE 1945 ROKU. ORGANIZACJE ŻYCIA SPOŁECZNEGO UTRUDNIAŁY ODDZIAŁY ARMII CZERWONEJ STACJONUJĄCE NA TERENIE GMINY. W 1949 ROKU WYBRANO NA PRZEWODNICZĄCEGO GMINNEJ RADY NARODOWEJ WOJCIECHA PYTLAKA (WCZEŚNIEJ TĘ FUNKCJE PEŁNIŁ JÓZEF GÓRNIAK). GMINNA RADA NARODOWA W TYM CZASIE SKŁADAŁA SIĘ Z 21 CZŁONKÓW: 8 REPREZENTOWAŁO PZPR, 10 ZSL, 1 ZMP, BEZPARTYJNYCH 2 (ŁĄCZNIE 13 ROLNIKÓW, 3 ROBOTNIKÓW, 4 PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, 1 RZEMIEŚLNIAK).

Z CZŁONKÓW GMINNEJ RADY NARODOWEJ POWOŁANO DO ŻYCIA SIEDEM KOMISJI. KOMISJA KONTROLI SPOŁECZNEJ PRZEPROWADZAŁA KONTROLE W ZAKŁADACH PRACY: GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPIA”, MŁYNACH, PGR-ACH, OŚRODKACH MASZYNOWYCH, PUNKTACH SKUPU ZBOŻA, TUCZARNIACH TRZODY CHLEWNEJ. KOMISJA FINANSOWO – BUDŻETOWA UKŁADAŁ BUDŻET GMINY. KOMISJA OŚWIATY KONTROLOWAŁA MIĘDZY INNYMI SZKOŁY. KOMISJA DROGOWA ORGANIZOWAŁA PRACĘ GMINNEMU DRÓŻNIKOWI, KONTROLOWAŁA STAN DRÓG I MOSTÓW, SADZENIE DRZEWEK WZDŁUŻ DRÓG. KOMISJA OPIEKI SPOŁECZNEJ ZAJMOWAŁA SIĘ PODZIAŁEM KREDYTÓW I PRODUKTÓW ŻYWNOŚCIOWYCH DLA NAJUBOŻSZYCH. KOMISJA ROLNA ROZPATRYWAŁA SPRAWY DOTYCZĄCE ULG I UMOŻLIWIENIA PODATKU GRUNTOWEGO ORAZ INNE SPRAWY GOSPODARCZE. KOMISJA SANITARNO – PORZĄDKOWA KONTROLOWAŁA STAN CZYSTOŚCI WSI.

JEDNYM Z PIERWSZYCH ZADAŃ WŁADZ BYŁO ZABEZPIECZENIE MIENIA PRZED KRADZIEŻĄ I NISZCZENIEM. I TAK JUŻ NA PRZEŁOMIE WRZEŚNIA I PAŹDZIERNIKA 1945 ROKU ROZPOCZĘTO EWIDENCJONOWAĆ I ZBIERAĆ KSIĄŻKI, NUTY, INSTRUMENTY MUZYCZNE STANOWIĄCE MIENIE PONIEMIECKIE, KTÓRE CZĘSTO BYŁO NISZCZONE. PRZEDMIOTY TE GDY ZNALAZŁY SIĘ W NIEPOWOŁANYCH RĘKACH REKWIROWANO. ŁĄCZNIE DO 13 MARCA 1946 ROKU ZABEZPIECZONO 2100 EGZEMPLARZY KSIĄŻEK NIEMIECKICH, 29 FORTEPIANÓW, 16 PIANIN, 2 MANDOLINY I 2 HARMONIE.

W 1946 ROKU GMINA, KTÓRĄ KIEROWAŁ FRANCISZEK ŚPIEWAK WYDAŁA 160 TYSIĘCY ZŁOTYCH NA:

- PUBLICZNE SZKOŁY PODSTAWOWE:	1151000
- PUBLICZNE SZKOŁY ŚREDNIE I ZAWODOWE:	40000
- LIKWIDACJĘ ANALFABETYZMU:	25000
- BIBLIOTEKI:	267000
- STYPENDIA:	90000
- SUBWENCJE:	60000.

W LATACH PIĘĆDZIESIĄTYCH ZASZŁY ZMIANY W ADMINISTRACJI. PO REFORMIE ZLIKWIDOWANO SAMORZĄDOWE RADY I GMINY A W ICH MIEJSCE POWOŁANO RADY NARODOWE. W MIEJSCE WÓJTÓW POWOŁANO PRZEWODNICZĄCYCH GMINNYCH RAD NARODOWYCH.

PRZEWODNICZĄCYM GMINNEJ RADY NARODOWEJ W MŚCIWOJOWIE ZOSTAŁ FRANCISZEK NIEDŹWIECKI, KTÓRY PEŁNIŁ TĘ FUNKCJĘ PRZEZ WIELE LAT. JEDNA Z JEGO PIERWSZYCH DECYZJI BYŁO PRZENIESIENIE URZĘDÓW Z NIEDASZOWA DO MŚCIWOJOWA JAKO CENTRUM NOWOUTWORZONEJ JEDNOSTKI ADMINISTRACYJNEJ. KROK TEN SPOWODOWAŁ OLBRYMIE TRUDNOŚCI W NIEDASZOWIE. MIESZKAŃCY TEJ WIOSKI POZOSTALI BEZ POŁĄCZENIA TELEFONICZNEGO. TELEFON OBIECANI ZAŁOŻYC U SOŁTYSA POD WARUNKIEM, ŻE MIESZKAŃCY SAMI POPROWADZĄ LINIĘ NAWIETRZNAJĄ Z MŚCIWOJOWA DO NIEDASZOWA. MIESZKAŃCY WSI W CZYNIE SPOŁECZNYM SAMI WYKOPALI BLISKO PÓŁ SETKI SŁUPÓW TELEFONICZNYCH UZYSKUJĄC W TEN SPOSÓB POŁĄCZENIE.

PO REFORMIE W SKŁAD GRN MŚCIWOJÓW OBJĘTE BYŁY MIEJSCOWOŚCI: MŚCIWOJÓW WRAZ Z PRZYSIÓŁKIEM RYBNO, MARCINOWICE, DRZYMAŁOWICE, LUBORADZ, TARGOSZYN, NIEDASZÓW I SIEKIERZYCE. ÓWCZEŚNI OCENIALI FRANCISZKA NIEDŹWIECKIEGO POZYTYWNE: „(...)BYŁ DOBRYM GOSPODARZEM I POSTĘPOWAŁ ZGODNIE Z ÓWCZESNYMI MOŻLIWOŚCIAMI FINANSOWYMI KU ZADOWOLENIU WIĘKSZOŚCI SPOŁECZEŃSTWA I WŁADZ INSTANCJI NADRZĘDNYCH. PO PRAWDZIE NIEKTÓRZY ZARZUCALI MU SKNERSTWO, ÓWCZEŚNIE NIE MOŻNA BYŁO POZWOLIĆ SOBIE NA ROZRZUTNOŚĆ”. FRANCISZEK NIEDŹWIECKI ZA ZASŁUGI ZOSTAŁ WYBRANY NA POSŁA DO SEJMU PRL, KTÓRĄ TO FUNKCJĘ PIASTOWAŁ DWIE KADENCJĘ.

ÓWCZESNE WŁADZE WSPIERALI MIESZKAŃCY GMINY, KTÓRZY W CZYNACH SPOŁECZNYCH BUDOWALI BĄDŹ REMONTOWALI SZKOŁY, REMIZY, ŚWIETLICE, ODŚNIEŻALI DROGI, GDY ZLIKWIDOWANO FUNKCJE DRÓŻNIKA. W

1962 ROKU FRANCISZEK NIEDŹWIECKI WYRÓŻNIŁ NASTĘPUJĄCE OSOBY ZAANGAŻOWANE W PRACĘ SPOŁECZNE NA TERENACH WSI GROMADY MŚCIWOJÓW: KAZIMIERZ OSTROWSKI, STANISŁAW KUCFIR, JULIAN KOPER, ANTONI PRUS, BRONISŁAW STRUZIŁ, JÓZEF MAZUR ZA WSI MŚCIWOJÓW; A. WYSOCZAŃSKI, LEON SPRYCHA, WALENTY TELEMA???, EDWARD CHECIAJ – ROLNICY ZE WSI LUBORADZ, JAN PARZNIWESKI DROGOMISTRZ DRÓG GROMADZKICH; WŁADYSŁAW SAJNACH, KONSTANTY MAJCHRZAK, MICHAŁ DĘBICKI, BOLESŁAW PIĘTA, BOLESŁAW KLEPK I ANTONI MAJCHRZAK Z MARCINOWIC; JULIAN BOBOWSKI, FRANCISZEK GROMIEC, ANDRZEJ MATUSIAK, ZYGMUNT WOJCIECHOWSKI Z NIEDASZOWA; STANISŁAW DONARADZKI, WŁADYSŁAW WALCZYK, WŁADYSŁAW DZIDUSZKO, JAN BARAN, STEFA FILAK Z TARGOSZYNA; MICHAŁ KROZAK, ADAM PROKOP, MICHAŁ CHRZĄSTEK Z SIEKIERZYC; JAN OZGA, ADAM JAROSZ Z DRZYMAŁOWIC.

WŁADZE W TAMTYM CZASIE DOKONYWAŁY WIELU INWESTYCJI I REMONTÓW. POPRAWIANO I ZADRZEWIANO DROGI, REMONTOWANO SZKOŁY ŚWIETLICE, WSPIERANO OSP, WALCZONO ZE STONKĄ, SABOTAŻYSTAMI A NAWET MYSZAMI.

KIEROWNIK SZKOŁY W MARCINOWICACH I CZŁONEK RADY NARODOWEJ WŁADYSŁAW SAJNACH NA POSIEDZENIACH WIELOKROTNIENIE PROPONOWAŁ DZIAŁANIA NA RZECZ GMINY:

ZBUDOWAĆ ROZDZIELNIĘ GAZY DLA WSI: DRZYMAŁOWICE, MARCINOWICE, TARGOSZYN, MŚCIWOJÓW (PRZEZ TERENY GMINY PRZEBIEGA GAZOCIĄG JAWOR – WABRZYCH)

WYBUDOWAĆ TAMĘ NA STRUMYKU MIĘDZY LUBORADZEM A DRZYMAŁOWICAMI

PRZEOBRAZIĆ PARK MŚCIWOJOWSKI NA CELE KULTURALNO-OŚWIATOWE (STAW PRZEZNACZYĆ NA KĄPIELISKO, WYBUDOWAĆ BOISKA SPORTOWE I ZBIORCZĄ SZKOŁĘ DLA WSI CAŁEJ GMINY W KTÓREJ UCZNIOWIE UCZYLI BY SIĘ W KLASACH OD V DO VII).

OD POCZĄTKU LAT SIEDEMDZIESIĄTYCH ROZPOCZĘTO REALIZOWANIE ZAŁOŻEŃ PROJEKTOWYCH (PIERWSZY W POWIECIE JAWORSKIM PLAN ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO) WEDŁUG, KTÓRYCH MŚCIWOJÓW MIAŁ PEŁNIĆ FUNKCJĘ CENTRUM ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO, KULTURALNEGO, USŁUGOWEGO I HANDLOWEGO. GAZETA ROBOTNICZA Z 24 LIPCA 1970 ROKU PISAŁA: „W TEJ WSI WYBUDUJE SIĘ FILIĘ POM, MBM, AGRONOMÓWKĘ, LECZNICĘ WETERYNARYJNĄ I STACJĘ OCHRONY ROŚLIN. GMINNA SPÓŁDZIELNIA WYBUDUJE PIEKARNIĘ I MASARNIĘ ORAZ BAZĘ USŁUG REMONTOWO BUDOWLANYCH. TUTAJ BĘDZIE ZLOKALIZOWANY WIEJSKI OŚRODEK ZDROWIA, ŻŁOBEK, PRZEDSZKOLE, URZĄDZI SIĘ OGRÓDEK JORDANOWSKI, BOISKO SPORTOWE. PRZEWIDUJE SIĘ RÓWNIEŻ WZNIESIENIE 2 PAWILONÓW HANDLOWYCH ORAZ ŁAŹNIE Z PRALNIĄ. WŚRÓD WIELU INNYCH PRAC NA CZOŁO WYSUNIĘTO REMONT NAWIERZCHNI DRÓG”. PLANY BARDZO AMBITNE UDAŁO SIĘ ZREALIZOWAĆ TYLKO W CZĘŚCI.

NA POCZĄTKU STYCZNIA 1973 ROKU ODBYŁY SIĘ PIERWSZE SESJE GMINNYCH RAD NARODOWYCH W POWIECIE JAWORSKIM (PONOWNĄ REFORMA). UCZESTNICY WYBRALI PRZEWODNICZĄCYCH GMINNYCH RAD NARODOWYCH. W MŚCIWOJOWIE ZOSTAŁ NIM KAZIMIERZ OSTROWSKI. JESZCZE PRZED SESJĄ GROMADZKIEJ RADY NARODOWEJ W MŚCIWOJOWIE NACZELNIKIEM GMINY ZOSTAŁ NOMINOWANY JAN ŁĘKAWA.

W 1990 ROKU ROZPOCZĘŁA SIĘ REFORMA USTROJU PAŃSTWA W WYNIKU KTÓREJ ODTWORZONY ZOSTAŁ SAMORZĄD TERYTORIALNY NA JEGO PODSTAWOWYM POZIOMIE. GMINY PRZEJĘŁY ADMINISTRACJĘ TERENOWYCH ORGANÓW STOPNIA PODSTAWOWEGO I ICH OBOWIĄZKIEM BYŁO I JEST NADAL DBANIE O: INFRASTRUKTURĘ TECHNICZNĄ, INFRASTRUKTURĘ SPOŁECZNA, PORZĄDEK I BEZPIECZEŃSTWO, ŁAD PRZESTRZENNY I EKOLOGICZNY.

DNIA 27 MAJA 1990ROKU ROZPOCZĘŁA SIĘ KADENCJA RADY GMINY, W JEJ SKŁAD WCHODZIŁO 18 RADNYCH, A OD PAŹDZIERNIKA 1991 ROKU PO REZYGNACJI JEDNEGO RADNEGO ZE SNOWIDZY – 17 OSÓB. PRZEZ CZTEROLETNIA KADENCJE RADA ZEBRAŁA SIĘ NA 38 SESJACH I PODJĘŁA 215 UCHWAŁ. CZTERY KOMISJE: KOMISJA ROZWOJU GOSPODARCZEGO, KOMISJA GOSPODARKI ŻYWNOŚCIOWEJ I ROLNICTWA, KOMISJA OŚWIATY, KULTURY, ZDROWIA I SPRAW SPOŁECZNYCH ORAZ KOMISJA PRZESTRZEGANIA PRAW I PORZĄDKU PUBLICZNEGO. ORGANEM WYKONAWCZYM GMINY MŚCIWOJÓW BYŁ ZARZĄD GMINY SKŁADAJĄCY SIĘ Z: WÓJTA JAKO PRZEWODNICZĄCEGO I CZTERECH CZŁONKÓW. ZADANIA REALIZOWANE BYŁY POPRZEZ URZĄD GMINY I PODLEGŁE MU JEDNOSTKI: GMINNY OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ, GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA Z SIEDZIBĄ W SNOWIDZY ORAZ ODDZIAŁY PRZEDSZKOLNE.

URZĄD WÓJTA GMINY MŚCIWOJÓW W LATACH 1990 – 1994 PEŁNIŁ IGNACY PIĘTA, SEKRETARZEM GMINY BYŁ JERZY SZYMONOWICZ, SKARBNIKIEM GRAŻYNA MIAZGA, KIEROWNIKIEM REFERATU ORGANIZACYJNEGO, OŚWIATY I, KULTURY I ZDROWIA BYŁA GRAŻYNA WARSZAWA, REFERATU SPRAW OBYWATELSKICH – BARBARA FIJAŁKOWSKA, REFERATU GOSPODARKI KOMUNALNEJ I KOMUNIKACJI ZBIGNIEW JAWORSKI, REFERATU ROLNICTWA I GOSPODARKI GRUNTAMI STANISŁAW PISULSKI, ZASTĘPCĄ SKARBNIKA W REFERACIE FINASOWYM ALICJA KOŁODZIEJ.

W KOLEJNEJ KADENCJI TRWAJĄCEJ OD 1994 TOKU DO 1998 ROKU SKŁAD RADY WYNOŚIŁ 18 OSÓB. NA CZELE RADY STAŁ PRZEWODNICZĄCY JAN JAROSIŃSKI, ZASTĘPOWALI GO MAŁGORZATA BOCHEŃ I IRENA GREGA. NA STANOWISKO WÓJTA RADA POWOŁAŁA ADAMA MAZURA, KTÓREGO ZASTĘPOWAŁ ANDRZEJ WÓJCIK.

PODCZAS TRWANIA KADENCJI ZLIKWIDOWANO FILIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W MŚCIWOJOWIE I GODZISZOWEJ, A TAKŻE FILIE GMINNEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W DRZYMAŁOWICACH I NIEDASZOWIE.

W KOLEJNYCH LATACH DO JESIENI 2006 ROKU FUNKCJĘ WÓJTA SPRAWOWAŁ IGNACY PIĘTA.

LICZBA LUDNOŚCI W 1993 R.

MIEJSCOWOŚĆ	LICZBA LUDNOŚCI
BARYCZ	60
DRZYMAŁOWICE	137
GRZEGORZÓW	101
GODZISZOWA	360
LUBORADZ	222
MARCINOWICE	247
MŚCIWOJÓW	462
NIEDASZÓW	339
SIEKIERZYCE	136
SNOWIDZA	1066
TARGOSZYN	906
ZIMNIK	235
RAZEM:	4274

WYKAZ PIERWSZYCH OSADNIKÓW

GROMADA TARGOSZYN:

CHYLASZEK JÓZEF (KOLEJARZ) I WIKTORIA ZAMELDOWANI WE WRZEŚNIU 1945 W BUDYNKU NR 4;
WOJNAROWSKA ROZALIA ZAMELDOWANA 17 SIERPNI 1945 W BUDYNKU NR 8;
BYCZEK JÓZEF (ROLNIK 8 HA I IZABELA) ZAMELDOWANI 8 PAŹDZIERNIKA 1945 W BUDYNKU NR 11;
JAKUBCZYK JÓZEF I MARIA ZAMELDOWANI 17 WRZEŚNIA 1945 W BUDYNKU NR 16;
SOŁOMIAKOWSKI JÓZEF ZAMELDOWANY 15 MARCA 1945 W BUDYNKU NR 32;
CWYL JAN I ADELA ZAMELDOWANI 12 LIPCA 1945 W BUDYNKU NR 34;
KRUPA EDWARD (PRACOWNIK UMYSŁOWY) I JANINA ZAMELDOWANI 4 SIERPNI 1945 W BUDYNKU NR 44;
WĘGŁOWSKA BRONISŁAWA ZAMELDOWANA 11 CZERWCA 1945 W BUDYNKU NR 44;
DEDYŃSKI IGNACY (ROLNIK 8 HA) I WALERIA ZAMELDOWANI 10 SIERPNI 1945 W BUDYNKU NR 37;
SZMIT STEFANIA (NAUCZYCIELKA SZKOŁY POWSZECHNEJ ZE LWOWA) ZAMELDOWANA 15 WRZEŚNIA 1945 W BUDYNKU NR 45;
JABŁONOWSKI ANTONI (ROLNIK 8 HA) I ANIELA ZAMELDOWANI 25 MARCA 1945 W BUDYNKU NR 50;

GROMADA MŚCIWOJÓW:

TOMCZUK EUGENIA
PASZKOWSKI MICHAŁ
SZYMANOWICZ ALEKSANDER
TARASOW NIKITA
ZIMOK PIOTR

GROMADA NIEDASZÓW:

TAMIEŁO STEFA
GAŁEWSKI STEFAN
OWCZAR MICHAŁ
WOJCIESZEK STEFAN
WALSKI WŁADYSŁAW
SEBKOWICZ JÓZEF
KWIECIEŃ STANISŁAW
KOSIK WŁADYSŁAW
DRABIK JÓZEF
DUDA STEFAN
KOMARNICKI ADAM
KOMARNICKI JAN
PASTERNAK STANISŁAW
WIECZOREK FRANCISZEK
POTYRAŁA JAN

GROMAD SKAŁA:

STOLARSKI WOJCIECH
WIERZCHOWSKA ANNA
BASA ANTONI
WOJTCAK MARIA
PUŁAWKA JÓZEFA
ZAWIERUCHA ANDRZEJ
ZAWIERUCHA FRANCISZEK
TRZEBNIAK JÓZEF
SAMCZYŃSKI JÓZEF
KILIAŃCZUK ANTONI

GROMADA SNOWIDZA:

CHAŁUPA STANISŁAW
WÓJCIK JAKUB
ZIĘTREK CZESŁAW
DALZA ZOFIA
JEDRAL MICHAŁ
PYTLOS KATARZYNA
MAJCHRZAK STANISŁAW
GREGA JÓZEF
BIEŃ JAN
GŁĄB JAN
WROTNY KAZIMIERZ
PYTLAK WOJCIECH
ADAMU EDWARD
NIEMCZUK EUGENIA
DUDA TOMASZ
SZAŁĘGA LEON
NAJWER JÓZEF
DROZDOWSKA ANNA

GROMADA LUBORADZ:

PEŁECKI STANISŁAW
WILK JÓZEF
DZIUBEK STANISŁAW
WOŹNIAK ANDRZEJ
DZIUBEK FRANCISZEK
RYCZEK FELIKS
DRĄG STANISŁAW
SZCZEPAŃSKI STANISŁAW
SUSZEK FRANCISZEK
ZAJĄC ANDRZEJ
PASTUŁA WOJCIECH

GROMADA GRZEGORZÓW:

LASOCKI STANISŁAW
LASOCKI ZDZISŁAW
PIOTROWSKI JÓZEF
PASZKOWSKI JERZY
AŚLANOWICZ JAN
ZIELIŃSKI STEFAN
SUCHECKI JÓZEF
SUCHECKI IGNACY
WOŹNIKIEWICZ JAN
SUCHECKI JAN

DZIESZKÓW:

ESSER MARIA
GLAC EDMUND
PROKOPOWICZ JÓZEF
RYŻEWSKI JAN
KAZIMIEROW PAWEŁ

MAREK ADAM
GRYZAN KATARZYNA
KOCHMAŃSKI JAN

GROMADA BOROWIE:

WIĘCŁAW JÓZEF
PELC STANISŁAW
GARBOWSKI STANISŁAW
KANIAWSKI WŁADYSŁAW
KUBIACZY WŁADYSŁAW
ZIOBRO EDWARD
CAŁA FLORIAN
ŻURAWLEW WAWRZYNIEC
MADEJSKI ŁUKASZ
STRUZIK BRONISŁAW

Wykaz sołtysów

NIEDASZÓW:

ANDRZEJ MATUSIAK
JULIAN BOBOWSKI
KAZIMIERZ KOMARNICKI
ZBIGNIEW POTOCKI
BOGUSŁAW GADULA

MŚCIWOJÓW:

STANISŁAW KRUPA
PIOTR KOCHANOWICZ
PASTERNAK
TADEUSZ PASZKOWSKI
MIROŚŁAW SNOCH
STANISŁAW KASAK

DRZYMAŁOWICE:

MARCIN WALSKI
JÓZEF KLEPEK
STANISŁAW GRYKO
KONSTANTY MAJCHRZAK

TARGOSZYN:

FRANCISZEK PTASZNIK
TADEUSZ PARZYŃIEWSKI
KAZIMIERZ DZIADUSZKO
WŁADYSŁAW WALCZYK
JAN BARAN

SNOWIDZA:

MIECZYŚŁAW WÓTKA
WOJCIECH PYTLAK
ANTONI WROTNY
LEON SZALĘGA

STANISŁAW MAJCHRZAK
HENRYK ADAMUS

LISTA RADNYCH W 1958 ROKU

L.P.	IMIĘ I NAZWISKO	MIEJSCOWOŚĆ
1.	FRANCISZEK NIEDŹWIECKI	MŚCIWOJÓW
2.	STANISŁAW ZGORSKI	MŚCIWOJÓW
3.	STANISŁAW KUCFIR	MŚCIWOJÓW
4.	JULIAN KOPER	MŚCIWOJÓW
5.	JAN MAZUR	MŚCIWOJÓW
6.	BRONISŁAW STRUZIŁ	MŚCIWOJÓW
7.	JULIAN WOLIŃSKI	MŚCIWOJÓW
8.	JULIAN BOBOWSKI	NIEDASZÓW
9.	EDWARD ŁABANOWSKI	NIEDASZÓW
10.	STANISŁAW GOLINOWSKI	NIEDASZÓW
11.	EDWARD DRĄG	NIEDASZÓW
12.	ADAM PROKOP	SIEKIERZYCE
13.	JAN KOWAL	SIEKIERZYCE
14.	ALEKSANDER WYSOCZAŃSKI	LUBORADZ
15.	JAN KWIATKOWSKI	LUBORADZ
16.	JAN PARZNIIEWSKI	LUBORADZ
17.	ANDRZEJ RYCZEK	LUBORADZ
18.	KONSTANTY MAJCHRZAK	MARCINOWICE
19.	STANISŁAW MIGODA	MARCINOWICE
20.	ALBIN TOMCZUK	MARCINOWICE
21.	FRANCISZEK ZIĘBA	DRZYMAŁOWICE
22.	CZESŁAW KĘDZIOR	TARGOSZYN
23.	WŁADYSŁAW BOREK	TARGOSZYN
24.	JAN KULAKOWSKI	TARGOSZYN
25.	WŁADYSŁAW WALCZYK	TARGOSZYN
26.	TADEUSZ PARZNIIEWSKI	TARGOSZYN
27.	KAZIMIERZ DIDUSZKO	TARGOSZYN

LISTA RADNYCH W 1962 ROKU

L.P.	IMIĘ I NAZWISKO	MIEJSCOWOŚĆ
1.	FRANCISZEK NIEDŹWIECKI	MŚCIWOJÓW
2.	ZBIGNIEW TOMCZUK	MŚCIWOJÓW
3.	BRONISŁAW STRUZIŁ	MŚCIWOJÓW
4.	STANISŁAW KUCFIR	MŚCIWOJÓW
5.	JULIAN KOPER	MŚCIWOJÓW
6.	DOROTA KUKUCZKA	MŚCIWOJÓW
7.	JÓZEF MAUR	MŚCIWOJÓW
8.	DANUTA WOLSKA	NIEDASZÓW
9.	ANDRZEJ MATUSIK	NIEDASZÓW
10.	JULIAN BOBOWSKI	NIEDASZÓW
11.	EDWARD ŁABANOWSKI	NIEDASZÓW
12.	ADAM PROKOP	SIEKIERZYCE
13.	HALINA REGIECKA	SIEKIERZYCE

14.	ALEKSANDER WYSOCZAŃSKI	LUBORADZ
15.	WALENTY GOLEMA	LUBORADZ
16.	JAN PARZNIIEWSKI	LUBORADZ
17.	WŁADYSŁAW SAJNACH	MARCINOWICE
18.	KONSTANTY MAJCHRZAK	MARCINOWICE
19.	JÓZEF KLEPEK	MARCINOWICE
20.	JAN OZGA	DRZYMAŁOWICE
21.	STEFAN FILAK	TARGOSZYN
22.	STANISŁAW DOMARADZKI	TARGOSZYN
23.	WŁADYSŁAW BOREK	TARGOSZYN
24.	STEFAN SZAFULSKI	TARGOSZYN
25.	WŁADYSŁAW WALCZYK	TARGOSZYN
26.	WŁADYSŁAW DZIDUSZKO	TARGOSZYN

WYKAZ RADNYCH RADY GMINY MŚCIWOJÓW W LATACH 1990 – 1994

1.	EUGENIUSZ CUKROWICZ
2.	KRZYSZTOF DZIURA
3.	STANISŁAW GŁĄB
4.	BARBARA GMEREK-SKALIK
5.	RYSZARD JANISIÓW
6.	JAN JAROSIŃSKI
7.	ZBIGNIEW ŁUNIEWSKI
8.	JAN MAJKA – ZREZYGNOWAŁ 15 PAŹDZIERNIKA 1991 ROKU
9.	WŁADYSŁAW MAZURKIEWICZ
10.	CZESŁAW OLCHÓWKA
11.	IGNACY PIĘTA
12.	WALDEMAR SADŁOWSKI
13.	ELŻBIETA SIMON
14.	MIROŚLAW SNOCH
15..	JERZY SZYMONOWICZ
16.	KAZIMIERZ WOJNAROWICZ
17.	MAREK WOJNAROWSKI
18.	ANDRZEJ WÓJCIK

WYKAZ RADNYCH RADY GMINY MŚCIWOJÓW W LATACH 1994 – 1998

1	JAN BOCHENEK
2	MAŁGORZATA BOCHEŃ
3	KRZYSZTOF DZIURA
4	JÓZEF FUDALI
5	WANDA GOŁĘBIEWSKA
6	IRENA GREGA
7.	JAN JAROSIŃSKI
8.	OLGA KANIA
9.	ZBIGNIEW ŁUNIEWSKI
10.	SŁAWOMIR MAKUCH

11.	WŁADYSŁAW MAZURKIEWICZ (JÓZEF SUSZEK)
12.	CZESŁAW OLCHÓWKA
13.	JADWIGA OTRĘBA
14.	TADEUSZ PODOLSKI
15.	MIECZYŚLAW TRZEBNIAK
16.	KAZIMIERZ WOJNAROWICZ
17.	ANDRZEJ WÓJCIK
18.	HALINA ZYCH

WYKAZ RADNYCH RADY GMINY MŚCIWOJÓW W LATACH 1998 – 2002

1.	HENRYK ADAMUS
2.	STANISŁAW BOCHENEK
3.	JAN CHOMIAK
4.	EUGENIUSZ CUKROWICZ
5.	KRZYSZTOF DZIURA
6.	JÓZEF FUDALI
7.	WANDA GOŁĘBIEWSKA
8.	ZBIGNIEW ŁUNIEWSKI
9..	ADAM MISTRZAK
10.	CZESŁAW OLCHÓWKA
11.	TADEUSZ PODOLSKI
12.	ANDRZEJ RACZAK
13.	WOJCIECH SKIBIŃSKI
14.	MARIA SROKOWSKA
15.	WALDEMAR TŁUSTY
16.	KAZIMIERZ WOJNAROWICZ
17.	ANDRZEJ WÓJCIK
18.	JANINA ZIĘTEK

LICZBA UCZNIÓW W SZKOLE W ŚNOWIDZY W LATACH 1945 – 1990

ROK SZKOLNY	LICZBA UCZNIÓW	LICZBA ABSOLWENTÓW
1945/1946	55	10
1946/1947	69	19
1947/1948	103	11
1948/1949	114	7
1949/1950	109	15
1950/1951	101	15
1951/1952	100	13
1952/1953	101	8
1953/1954	109	24
1954/1955	109	15
1955/1956	132	15
1956/1957	149	7

² Zmarł w trakcie trwania kadencji. Na jego miejsce powołano Józefa.

1957/1958	170	12
1958/1959	192	8
1959/1960	214	13
1960/1961	250	18
1961/1962	257	32
1962/1963	264	24
1963/1964	266	43
1964/1965	240	29
1965/1966	242	28
1966/1967	255	20
1967/1968	249	42
1968/1969	236	28
1969/1970	228	29
1970/1971	243	33
1971/1972	250	28
1972/1973	278	33
1973/1974	269	24
1974/1975	246	25
1975/1976	252	30
1976/1977	241	23
1977/1978	248	26
1978/1979	224	22
1979/1980	205	37
1980/1981	196	37
1981/1982	178	17
1982/1983	161	21
1983/1984	156	22
1984/1985	159	23
1985/1986	183	17
1986/1987	187	14
1987/1988	209	23
1988/1989	209	18
1989/1990	183	26

IŁOŚĆ GOSPODARSTW ROLNYCH NA DZIEŃ 31 LIPCA 1946 ROKU

LP.	POWIERZCHNIA HEKTARACH	IŁOŚĆ GOSPODARSTW
1.	Do 2	20
2.	Od 2 do 10	162
3.	Od 10 do 20	123
4.	Powyżej 20	59

Ilość gospodarstw rolnych na dzień 15 grudnia 1946 roku

LP.	POWIERZCHNIA HEKTARACH	IŁOŚĆ GOSPODARSTW
1.	DO 2	44
2.	OD 2 DO 10	222
3.	OD 10 DO 20	107
4.	POWYŻEJ 20	20

WIELKOŚĆ GOSPODARSTW ROLNYCH W 1994 ROKU

LP.	POWIERZCHNIA HEKTARACH	IŁOŚĆ GOSPODARSTW
1	DO 5 HA	183
2	5 – 10 HA	230
	10 – 15 HA	95
	POW. 15 HA	23

STAN POGŁOWIA

NAZWA	1991	1992	1993
BYDŁO	1600	1520	1430
W TYM KROWY	530	480	410
TRZODA CHLEWNA	2100	1860	1690

STAN INWENTARZA Z 15 CZERWCA 1945 ROKU

LP.	NAZWA	INWENTARZ PONIEMIECKI	INWENTARZ POLSKI
1.	KROWY	325	20
2.	JAŁÓWKI	18	5
3.	CIELAKI	10	38
4.	WOŁY	6	67
5.	BUHAJE	5	3
6.	KONIE	84	-
7.	ŻREBAKI	40	128
8.	KOZY	20	40
9.	OWCE	-	17
10	ŚWINIE	-	84

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA W 1946 ROKU

PRZEMYSŁ	HANDEL	RZEMIOSŁO	GOSPODARSTWA ROLNE
7	15	28	393

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA NA POZĄTKU LAT 90-TYCH

	1990	1991	1992	1993
PRODUKCYJNO-USŁUGOWE	34	39	40	40
BUDOWLANE	5	3	4	3
TRANSPORTOWE	21	24	25	25
HANDEL	4	52	55	51
GASTRONOMIA	-	2	3	2
INNE	-	3	4	5

WYKAZ GROMAD GMINY MŚCIWOJÓW Z SIEDZIBĄ W NIEDASZOWIE W LATACH 1945 – 1950.

1 BARYCZ
2 BORÓW
CZERNICE
DRZYMAŁOWICE
DZIERZKÓW (DZIERZKOWICE)
GNIEWKÓW
GRZEGORZÓW
LUBORADZ
MARCINOWICE
MŚCIWOJÓW
NIEDASZÓW
SIEKIERZYCE
SKAŁA
SNOWIDZA
TARGOSZYN
ZĘBOWICE
ZIMNIK

ZAPOTRZEBOWANIE NA OPAŁ ZIMA 1951/1952

LP.	NAZWA INSTYTUCJI	ZAPOTRZEBOWANIE NA WĘGIEL W KG	IŁOŚĆ PIECÓW
1.	PREZYDIUM GRN	9600	8
2.	SZKOŁA W DZIESZKOWIE	7500	5

3.	SZKOŁA W MARCINOWICACH	7500	5
4.	SZKOŁA W MŚCIWOJOWIE	4500	3
5.	SZKOŁA W NIEDASZOWIE	4500	3
6.	SZKOŁA W SNOWIDZY	7500	5
7.	SZKOŁA W TARGOSZYNI	4500	3
8.	SZKOŁA W ZĘBOWICACH	4500	3

ANEKS 1

NAZWY MIEJSCOWOŚCI WCHODZĄCYCH W SKŁAD GMINY MŚCIWOJÓW NA PRZESTRZENI WIEKÓW

NAZWA OBECNA	NAZWA W 1945 ROKU	NAZWA PRZED 1945 ROKIEM
BARYCZ		BARITSCH
DRZYMAŁOWICE	DRZYMAŁOWICE	DYTHERICHSDORFF, DITTERSDORF
GODZISZOWA		REPPERSDORF
GRZEGORZÓW		GRÖGERSDORF
LUBORADZ		LOBRIS
MARCINOWICE	MARCINOWICE	MARTINI VILLA, MERZDORF, MERZDORF BEI JAUER
MŚCIWOJÓW	PROMIENIOWICE, PROMIENIOWO	PROVIN, PROFEN
NIEDASZÓW	KSIĄŻĘCY LAS	HERZOGENWALDE, HERZOGENWALDE, HERZOGWALDAU.
SIEKIERZYCE		SECKERWITZ
SNOWIDZA		HERTWIGSWALDAU
TARGOSZYN	BARTOSZÓW	BEROLDIVILLA, BEROLDISDORF, BERISDORFF, BÄRSDORF, BERSDORF
ZIMNIK	ZIMNIK	KALDINHUS, KALTEN-HAUS, KALTHAUS

WYBRANA BIBLIOGRAFIA:

BATTEK M., SZCZEPANKIEWICZ J., SŁOWNIK NAZEWNICTWA KRAJOZNAWCZEGO ŚLĄSKA I ZIEMI LUBUSKIEJ, WROCŁAW 1994,
BORAS Z., KSIĄŻĘTA PIASTOWSCY ŚLĄSKA, KATOWICE 1974,
EYSYMONTT K., STUDIUM PARKU W MŚCIWOJOWIE, PKZ WROCŁAW 1975,
EYSYMONTT K., STUDIUM HISTORYCZNO-ARCHITEKTONICZNE ZESPOŁU DWORSKIEGO MŚCIWOJÓW, PKZ WROCŁAW 1983,
GALAS A., GALAS A., DZIEJE ŚLĄSKA W DATACH, WROCŁAW 2001,
GÜNTHER K., BEVÖLKERUNGSKUNDE DES KREISES JAUER, AUF LANDSCHAFTLICHER GRUNDLAGE, JAUER 1936,
HEIMATBUCH DER SCHLESISCHEN KREISE JAUER BOLKENHEIN, 1982,
JASTRZĘBSKI S., JAWOR I OKOLICE. PRZEWODNIK TURYSTYCZNY, WROCŁAW 1973,

KRAKOWIAK A., NAGROBEK HANSA VON BOCKA I JEGO ŻONY, WROCŁAW 1985 (PRACA MAGISTERSKA),
 LOSY RUCHOMEGO MIENIA KULTURALNEGO I ARTYSTYCZNEGO NA DOLNYM ŚLĄSKU W CZASIE OSTATNIEJ WOJNY
 ORAZ SPIS MIEJSC UKRYCIA ZBIORÓW WG WYKAZU, OPARTEGO NA ORYGINALNYCH DOKUMENTACH NIEMIECKICH, Z
 KOMENTARZEM OPARTYM NA KORESPONDENCJI NIEMIECKIEJ I POLSKIEJ – MASZYNOPIS ZE ZBIORÓW AUTORÓW,
 LUTSCH H., DIE KUNSTDENKMÄLER DES REG.-BEZIRKS LIEGNITZ, BRESLAU 1891,
 LUTSCH H., VERZEICHNIS DER KUNSTDENKMÄLER DER PROVINZ SCHLESIEN, BRESLAU 1891,
 ŁUCZYŃSKI R.Ł., SUDECKIE REZYDENCJE. LUBORADZ, SUDETY.....,
 MAJDECKI L., HISTORIA OGRODÓW, WARSZAWA 1981,
 NASO E.I., PHOENIX REDIVIVUS DUCATUUM SVIDNICENSIS ET JAVROVIENSIS, BRESLAU 1667,
 OLCZAK M., KAMPANIA 1813. ŚLĄSK, ŁUŻYCE, WARSZAWA 2004,
 ORZECZOWSKI K., SZKURŁATOWSKI Z., URBARZE Z KOŃCA XVIII WIEKU, POD RED. S. INGLOTA, T. II, WROCŁAW
 – WARSZAWA – KRAKÓW 1961.
 PATER J. KS. DR, KATALOG RUCHOMYCH ZABYTKÓW SZTUKI SAKRALNEJ ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ, T.2,
 WROCŁAW 1982,
 PILCHOWIE K. I J., ZABYTKI DOLNEGO ŚLĄSKA, WROCŁAW 1962,
 PRACE KONSERWATORSKIE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA WROCŁAWSKIEGO W LATACH 1969-73, BIURO STUDIÓW
 I DOKUMENTACJI ZABYTKÓW, WROCŁAW 1976,
 ROCZNIK ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ, WROCŁAW 1990,
 ROSPOND S., SŁOWNIK ETYMOLOGICZNY NAZW GEOGRAFICZNYCH ŚLĄSKA, WROCŁAW 1970,
 ROSPOND S., SŁOWNIK ETYMOLOGICZNY MIAST I GMIN PRL, WROCŁAW 1984,
 SZCZEREPA M., DOLNOŚLĄSCY RICHTHOFENOWIE, SUDETY NR 2/2006,
 SZCZEREPA M., OGRÓD W MŚCIWOJOWIE, TURYSTA DOLNOŚLĄSKI NR 4/2006,
 WWW. MSCIWOJOW.PL,
 WZGÓRZA STRZEGOMSKIE, SŁOWNIK GEOGRAFII TURYSTYCZNEJ SUDETÓW POD RED. MARKA STAFFY, WROCŁAW
 2004,
 URBAN W. KS. BP , ZARYS DZIEJÓW DIECEZJI WROCŁAWSKIEJ, WROCŁAW 1962,

Wykaz osób które odwiedzono:

1. JULIAN SZYMONOWICZ
 2. TADEUSZ KASAK
 3. WIKTOR ŁUKASZEWICZ
 4. DOROTA KUKUCZKA
 5. LIDIA OSTROWSKA
 6. TADEUSZ KOMARNICKI
 7. DYREKORKA SP W NIEDASZOWIE
 8. DZIURA KRZYSZTOF
 9. DĘBICKA BOGUSŁAWA
 10. MAJCHRZAK
 11. JAROSZ STANISŁAW
 12. BELICA STANISŁAW
 13. DĘBICKA ROZALIA
 14. BOBERDA SZCZEPAN
- I JESZCZE JEDNA OSOBA Z RODZINY PANA H. ADAMUSA

Spis treści

1.) DOLNOŚLĄSCY RICHTHOFENOWIE	STR. 1
2.) DZIAŁANIA MILITARNE W ROKU 1945	STR.3
3.) ARMIA CZERWONA NA TERENIE GMINY MŚCIWOJÓW	STR.4
4.) MILICJA OBYWATELSKA	STR.5
5.) PRZESIEDLENIE NIEMCÓW	STR.5
6.) WALKA Z ANALFABETYZMEM	STR.7
7.) ORGANIZACJE I KOMITETY DZIAŁAJĄCE NA TERENIE GMINY MŚCIWOJÓW	STR.9
8.) OSADNICTWO	STR.11
9.) SZKOLNICTWO	STR.12
10.) OGRÓD W MŚCIWOJOWIE	STR.23
11.) STRAŻ POŻARNA	STR.24
12.) ŚWIETLICE WIEJSKIE I WODOMISTRZÓWKA	STR.26
13.) ROLNICTWO, RZEMIOSŁO, PRZEMYSŁ	SRT.28
14.) ROLNICTWO	STR.31
15.) OPISOWA HARAKTERYSTYKA GMINY MŚCIWOJÓW	STR.32
16.) OPIS MIEJSCOWOŚCI DO 1945 ROKU	STR.33
17.) DAWNE I WSPÓŁCZESNE ATRAKCJE GMINY MŚCIWOJÓW	STR.45
18.) ŻYCIE KULTURALNE GMINY MŚCIWOJÓW NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU	STR.50
19.) PARAFIE I KOŚCIOŁY NA TERENIE GMINY MŚCIWOJÓW	STR.51
20.) SUKCESY I INWESTYCJE GMINY MŚCIWOJÓW W OSTATNICH LATACH	STR.52
21.) WŁADZE GMINY MŚCIWOJÓW	STR.57
22.) LICZBA LUDNOŚCI W 1993 R.	STR.60
23.) WYKAZ PIERWSZYCH OSADNIKÓW	STR.61
24.) WYKAZ SOŁTYSÓW	STR.63
25.) LISTA RADNYCH W 1958 ROKU	STR.64
26.) WYKAZ RADNYCH RADY GMINY MŚCIWOJÓW W LATACH 1990 – 1994	STR.65
27.) WYKAZ RADNYCH RADY GMINY MŚCIWOJÓW W LATACH 1994 – 1998	STR.65
28.) WYKAZ RADNYCH RADY GMINY MŚCIWOJÓW W LATACH 1998 – 2002	STR.66
29.) LICZBA UCZNIÓW W SZKOLE W SNOWIDZY W LATACH 1945 – 1990	STR.66
30.) ILOŚĆ GOSPODARSTW ROLNYCH NA DZIEŃ 31 LIPCA 1946 ROKU	STR.67
31.) Ilość gospodarstw rolnych na dzień 15 grudnia 1946 roku	STR.68
32.) WIELKOŚĆ GOSPODARSTW ROLNYCH W 1994 ROKU	STR.68
33.) STAN POGŁOWIA	STR.68
34.) STAN INWENTARZA Z 15 CZERWCA 1945 ROKU	STR.68
35.) DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA W 1946 ROKU	STR.69
36.) DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA NA POCZĄTKU LAT 90-TYCH	STR.69
37.) WYKAZ GROMAD GMINY MŚCIWOJÓW Z SIEDZIBĄ W NIEDASZOWIE W LATACH 1945 – 1950.	STR.69
38.) ZAPOTRZEBOWANIE NA OPAŁ ZIMA 1951/1952	STR.69
39.) ANEKS 1	STR.70
40.) WYKAZ OSÓB KTÓRE ODWIEDZONO	STR.71